Rzeki i ich wartości
w edukacji geograficznej

Joanna Angiel

Rzeki i ich wartości
w edukacji geograficznej

Uniwersytet Warszawski
Wydział Geografii i Studiów Regionalnych

Warszawa 2016

Uniwersytet Warszawski
Wydział Geografii i Studiów Regionalnych

Recenzent: prof. dr hab. Stefan Kałuski

Redakcja: Michał Tomczuk

Komputerowe przygotowanie zdjęć do druku – Marek Angiel
Projekt i przygotowanie okładki oraz zdjęć na okładce – Marek Angiel
Autorzy zdjęć na okładce:
strona I – Joanna Angiel,
strona IV – Roman Hlawacz

ISBN 978-83-63245-46-7

Copyright by Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW
Wydanie I, Warszawa 2016
All rights reserved

Skład i łamanie, druk i oprawa: Zakład Graficzny UW. Zam. 1008/2016

Spis treści

Wstęp 7
1. Zróżnicowane wartości rzek – przykłady 9
1.1. Czym jest rzeka? 9
1.2. Rzeka jako element środowiska geograficznego 10
1.3. Rzeka jako element krajobrazu naturalnego i kulturowego 11
1.4. Źródło życia 13
1.5. Element miejsca życia 14
1.6. Miejsce pracy 17
1.7 Wartość gospodarcza 21
1.8. Wartość społeczno-kulturowa 27
1.9 Wartość symboliczna 34
1.10. Sfera sacrum 38
1.11. Obiekt wieloaspektowego poznania 41
1.12. Inspiracja twórcza 44
1.13. Rzeka jako przestrzeń i wartość i edukacyjna 47
1.14. Podsumowanie. Rzeka jako dar i wartość 48

2. Proces poznawania rzek i nadawania im znaczeń 75
2.1. Proces percepcji i wartościowania 75
2.2. Miejsca, czas i kontekst poznawania rzek 77

3. Człowiek i rzeka: relacje zmienne w czasie 85

4. Zróżnicowane podejścia w edukacji geograficznej o rzekach 93
4.1. Zróżnicowanie celów 94
4.2. Podejście klasyczne, przyrodniczo geograficzne – rzeka jako element środowiska geograficznego 98
4.3. Podejście geograficzno humanistyczne – rzeka jako miejsce znaczące 101
4.4. Podejście geograficzno aksjologiczne – otwieranie się na wartości rzeki 103
4.5. Podejście geograficzne według W. Nałkowskiego – szukanie prawdy i odkrywanie piękna 105
4.6. Edukacja geograficzna o rzekach, nad rzekami i dla rzek – ku zrównoważonemu rozwojowi 108
4.7. Edukacja geograficzna całościowa 115
4.8. Podejście komplementarne i kompleksowe 119

5. Wybrane metody i formy edukacyjne zajęć „o, nad i dla" rzeki ... 133
5. 1. Eseje o rzekach ... 136
5. 2. Wielotematyczna ścieżka dydaktyczna nad rzeką ... 137

6. Przykłady i inspiracje dydaktyczne ... 141
6.1. Konkurs *Z biegiem Wisły, czyli rola rzeki w mojej rodzinnej miejscowości* ... 141
6.2. Konkurs *Rzeki – kultury łączą ludzi* ... 142
6.3. Program edukacyjny *Zaadoptuj rzekę* ... 143
6.4. Projekty edukacyjne ... 144
6.4.1. Barwy rzeki i krajobrazów nadrzecznych – projekt kalendarza ... 144
6.4.2. Projekt edukacyjny *Tajemnice świętokrzyskiego strumienia* ... 146
6.4.3. Projekt uczniowskiej ścieżki edukacyjnej *Różnorodne wartości naszej rzeki* ... 148
6.4.4. Projekt studenckiej ścieżki dydaktyczno-geograficznej nad rzeką ... 151
6.5. Studenckie eseje o rzekach ... 152
6.6. Wywiady na temat rzek ... 162

Podsumowanie. Wnioski i refleksje ... 167

Załączniki ... 171

Spis literatury ... 179
Źródła, materiały, inne publikacje ... 193
Strony internetowe ... 194
Spis tabel ... 194
Spis rycin ... 195
Spis załączników ... 196
Spis fotografii ... 197

Wstęp. O czym jest ta książka, dlaczego powstała i do kogo jest skierowana

Rzeki stanowią niewyczerpany temat. Nie od dziś istnieje powiedzenie to jest „temat rzeka"; świadczy to o wielości i różnorodności możliwych do poruszenia zagadnień. Jednakże w edukacji geograficznej, w tym w podręcznikach szkolnych, wykorzystywane są jedynie niektóre, nieliczne i z punktu widzenia poznawczego rozwijające tylko wąskie umiejętności. W książce tej przywołuję wachlarz różnych tematów – możliwości i ujęć. Z pewnością nie jest to zbiór zamknięty i wyczerpany, a zatem dający możliwość jego wzbogacenia poprzez pryzmat indywidualnego (Twojego!) spojrzenia na rzekę, jej poznawania i doświadczania. Przedstawiam zatem rzekę jako obiekt geograficzny o wielu znaczeniach, widzianą także z różnych perspektyw i punktów widzenia, w różnych ujęciach geograficznych i z zastosowaniem kilku podejść dydaktycznych. Przywołuję między innymi znany układ dydaktyczny – *edukacji o rzece* (rozumianej jako wiedza o niej), *edukacji nad rzeką* – traktującej o ujęciach empirycznych, osobistych doświadczeniach rzeki oraz *edukacji dla rzeki*, z myślą o niej, o jej dobru, które jest także równoznaczne ze wspólnym dobrem – jej i ludzi żyjących oraz gospodarujących na jej brzegach (rozwój zrównoważony.

Książka ta powstawała w mojej wyobraźni przez wiele lat, rosła wraz ze mną poprzez specjalizację hydrologiczną na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego i późniejsze doświadczenia dydaktyczne w wielu szkołach (podstawowej, liceum, szkołach wyższych, w tym – na uniwersytecie), a następnie badania naukowe dotyczące rzek, ich wartości i percepcji wśród uczniów, studentów i nauczycieli. Byłam od zawsze zżyta z rzekami – poprzez rozmaite działania: naukowo badawcze jak też turystyczne (żeglarskie, kajakarskie) oraz krajoznawcze. Poznawałam je nie tylko „rozumowo", ale także z punktu widzenia ich piękna, o którym trudno czasem mówić w dzisiejszej edukacji geograficznej (mocno zracjonalizowanej i algorytmicznej) zwłaszcza na wyższych etapach kształcenia – ale z pewnością należy o nim świadczyć – chociażby w celu równoważenia podejść do przyrody i środowiska geograficznego obecnych w podręcznikach szkolnych i akademickich.

Z czasem dojrzałam do napisania tej książki dzięki połączeniu wszystkich doświadczeń i przemyśleń. Powstało pragnienie podzielenia się tymi z nich, od których zależy postrzeganie rzek przez człowieka (w tym tej

jednej, jedynej – *własnej* rzeki, choćby najmniejszej, a więc niekoniecznie Amazonki) oraz zależy sposób prowadzenia edukacji na ich temat.

Mam świadomość, że temat tej książki jest (może być) egzemplifikacją podobnego, szerszego spojrzenia na wartości środowiska geograficznego (i jego elementów). A zatem równie dobrze można byłoby napisać o wartościach jezior, bagien, skał, gleb, lasów czy też gór, wybrzeży i ich odniesień w edukacji geograficznej. Jednak to rzeki zajmują pierwsze miejsce na mojej geograficznej ścieżce naukowej i im poświęcam tę książkę.

I jeszcze jedno wyjaśnienie wydaje się konieczne, by nie spowodować niepotrzebnego rozczarowania Czytelników: jest to książka o polskich rzekach, chociaż będą w niej sporadyczne odniesienia także do innych rzek Europy czy świata. Pisałam ją myśląc serdecznie o jej odbiorcach, miałam ich ciągle przed oczyma: nauczycieli i studentów – i to do nich jest ona głównie skierowana. Ale jej Czytelnikami mogą być także rodzice, animatorzy, a także wszyscy ci ludzie, dla których słowo ***„rzeka”*** znaczy więcej niż woda płynąca korytem. Chociaż może i tacy po zapoznaniu się z jej treścią spojrzeliby na rzekę życzliwiej dostrzegając w niej różne wartości, które wcześniej były dla nich niewidoczne w procesie empirycznego poznania – zakryte zarówno dla ich oczu jak i serca.

Co można zyskać gdy się ją przeczyta – czyli cele i efekty

Mam nadzieję, że książka ta stanie się narzędziem diagnozującym, a następnie poszerzającym pole widzenia – rozwijającym percepcję dotyczącą rzeki, a więc czymś podobnym do narzędzia z zakresu optyki czy też „okulistyki poznawczej”, a następnie narzędziem dopełniającym – leczniczym. Można ją także potraktować jako *zwierciadło,* w którym przejrzysz się jako człowiek patrzący na rzeki. A może sama rzeka (Twoja rzeka) nad którą pójdziesz stanie się takim zwierciadłem. Wszystko to zależy od Twojej wyobraźni i zasobów wrażliwości, chęci założenia innych niż zazwyczaj *okularów percepcyjnych*, albowiem tę książkę możesz potraktować także jako swoiste spojrzenia przez czyjeś *okulary*. W efekcie będziesz mógł dostrzec rzekę jako dawczynię piękna i dobra poprzez jej wielopłaszczyznowe poznanie i doświadczanie oraz odczuwanie. Dzięki jej poznawaniu przybliżać się będziesz również do prawdy o niej. Jeśli jesteś nauczycielem, rodzicem, który chce przekazać dalej swoją wiedzę, umiejętności i postawy – to tak wzbogacony *zaniesiesz* ją do swoich dzieci, uczniów, studentów, kolegów. A zatem staniesz się zarówno dawcą wiedzy, jak i rzecznikiem rzek. Poprzez to będziesz kimś, kto daje świadectwo swojej postawy wobec rzeki jako elementu ojczystej przyrody, rodzimego krajobrazu, dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego Polski.

Mam taką nadzieję. Jestem idealistką, ale głęboko wierzę w to, że to co napisałam może się spełnić właśnie dzięki Tobie, Twojemu otwarciu się na świat, na rzeki oraz na drugiego człowieka. Dzięki otwartej postawie wobec Twoich uczniów i studentów – oraz Twojej i waszej rzeki.

1. Zróżnicowane wartości rzek – przykłady

Ludzie postrzegają otaczający ich świat, w tym jego elementy, w bardzo zróżnicowany sposób, który jest zależny zarówno od czynników wewnętrznych, jak zewnętrznych, w tym np. kulturowych. Człowiek żyjący w bliskim sąsiedztwie rzeki, częstokroć nadaje (ale też i przyjmuje) jej różne znaczenia, które najczęściej są już ukonstytuowane w danym kręgu społeczno-kulturowym. Rozmaite, zróżnicowane postrzeganie rzek i ich znaczeń jest fascynującym przedmiotem poznania oraz tematem badawczym. W niniejszym rozdziale przyjrzymy się bliżej temu zagadnieniu przez pryzmat wybranych, przykładowych wartości rzek.

1.1. Czym jest rzeka?

Jak wspomniałam tematyka rzek jest bardzo zróżnicowana. Rzeka może być prezentowana w edukacji z różnych punktów widzenia, a także z różnych perspektyw. To autor podręcznika, książki, scenariusza, ale i również każdy edukator: nauczyciel, animator, rodzice i ci, którzy chcą nauczyć młode pokolenie wieloaspektowego patrzenia na rzeki – decyduje o tym, które zagadnienia i jakie ich ujęcia wybrać, na których z nich należy się skupić. Warto zatem poznać w miarę pełne spektrum owej tematyki, by móc zdecydować się na takie zagadnienia i spojrzenia, które w danym momencie są najkorzystniejsze dla rozwoju uczniów/studentów (danego celu, zamierzonego efektu, dla idei i *sprawy* itp.). Na początku postawmy pytanie *czym jest rzeka*? Dziedziną nauki zajmującą się wodami jest hydrologia, a rzekami jej dział zwany potamologią (od greckiego słowa *potamos* – oznaczającego *rzekę*). W poszukiwaniu odpowiedzi na postawione pytanie – pierwsza myśl biegnie do tej właśnie dziedziny, do tak oznaczonych półek i działów w bibliotece – do podręczników hydrologii. Odpowiedź brzmi następująco: z punktu widzenia geograficznego jest to naturalny ciek, zasilany powierzchniowo i/lub podziemnie wodą, która spadła w jej dorzeczu i płynący na skutek siły grawitacyjnej korytem, będącym najniżej położonym fragmentem doliny rzecznej wyżłobionej na skutek jego erozyjnej działalności (Bajkiewicz-Grabowska, Mikulski 1993; s. 49). Czasami, podczas wysokich wezbrań woda wylewa się z koryta i płynie dnem doliny (w tzw. łożysku, którego elementem jest także koryto rzeczne). Ale rzeka poprzez spełnianie rozmaitych potrzeb względem człowieka staje się dla niego nie tylko zwyczajną, płynącą wodą. Powyższa definicja rzeki jest poprawna, ale znaczeniowo i emocjonalnie sucha i zim-

na. Nie ma w niej także wątku kulturowego. A przecież rzeka i jej dolina jest czymś więcej niż wodą płynącą korytem i sumą danych na temat jej stanów i przepływów, czy też określonych warunków geologicznych, morfologicznych, klimatologicznych, czymś więcej niż sumą danych z historii osadnictwa lub geografii transportu rzecznego. Jak słusznie pisze Lucien Febvre w książce o Renie (1935) – rzeka jest także często „*historią ducha*" (jakże silnie odczuwalną w przypadku np. Wisły i Odry, czy też Warty). Takiej historii warto szukać nad rzekami w zetknięciu z aspektami kulturowymi, z ludźmi nad nią mieszkającymi, którzy mają o niej swoje różne opowieści. Wiąże się to mocno z nurtem fenomenologicznym w geografii (nieobecnym w szkolnej edukacji geograficznej). Istotne jest bowiem to, *co uczynili ludzie z rzeką, a to wynika m.in. z tego co łączy ludzi z rzeką* (Schlögel, 2008, s. 20), jaka jest ich mentalność, jak mocne poczucie tożsamości z miejscem życia i *swoją rzeką.*

Zakładam, że masz, Czytelniku, *swoją rzekę*, która płynie przez Twoją miejscowość, okolicę, albo inną rzekę, która jest Ci bliska. Proszę zatem, spójrz nie tylko na tę rzekę, ale i w głąb siebie i odpowiedz na pytanie, czym oprócz powyżej przytoczonej definicji jest ona dla Ciebie. Możesz wykorzystać swoją wiedzę na temat tej i innych rzek, sięgnąć po różne książki o nich (w tym literaturę piękną[1], a także różne ekranizacje powieści, których tłem, kontekstem lub wątkiem była rzeka), przywołać swoje wspomnienia, różne krajobrazy nadrzeczne z rzeką jako głównym elementem, zobaczyć sytuacje, w których rzeka Ci towarzyszyła itp. Szukaj również odpowiedzi na pytanie czym jest Twoja rzeka w literaturze naukowej, która powie Ci o jej złożoności przyrodniczej oraz kulturowej (Kułtuniak, 2008), o jej różnych warstwach historycznych i wątkach geograficznych.

1.2. Rzeka jako element środowiska geograficznego

Niezmieniona przez człowieka przyroda – to *środowisko naturalne*. Jednak na skutek nieustannych i wszechobecnych oddziaływań człowieka (m.in. zanieczyszczeń powietrza, które „nie znają granic") – właściwie nie istnieje już ono na Ziemi. W literaturze naukowej i w szkolnych podręcznikach do geografii najczęściej używa się zatem sformułowania *środowisko przyrodnicze*, oznaczające przyrodę w różnym (ale małym!) stopniu zmienioną przez codzienne życie i działalność gospodarczą człowieka. Środowisko przyrodnicze składa się z elementów nieożywionych (abiotycznych): wody (a zatem i rzek!), powietrza, skał, rzeźby terenu, gleb oraz elementów ożywionych (biotycznych): roślinności i zwierząt. Tworzy ono system, któ-

[1] np. „*Wierna rzeka"* oraz „*Wisła"* S. Żeromskiego, *„Nad Niemnem"* E. Orzeszkowej, *„Dolina Issy*" Cz. Miłosza, „*Życie na Missisipi*" M. Twaina, *„Przygody Hucka"* M. Twaina, *„Cichy Don*" M. Szołochowa, *„Dunaj"* Claudio Magrisa lub też W. Giełżyńskiego *„Moja prywatna vistuliada",* U. Rade *„Odra. Życiorys pewnej rzeki*" i inne

ry jest siedliskiem życia (patrz podrozdział: *Miejsce życia).* Do środowiska przyrodniczego człowiek wprowadził wytwory własnej działalności. Środowisko przyrodnicze zmienione przez człowieka, obejmujące oprócz składników przyrodniczych wytwory działalności ludzkiej (np. drogi, budynki, linie energetyczne itp.) nazywamy *środowiskiem geograficznym.* Tworzą go zatem elementy zarówno przyrodnicze, jak i antropogeniczne. Elementem środowiska przyrodniczego jest także człowiek. Wszystkie te składowe są ze sobą ściśle powiązane i wzajemnie uzależnione. Każdy element jest ważny i niezbędny do prawidłowego funkcjonowania środowiska. Zmiana jednego składnika powoduje zmianę pozostałych. Ważne jest więc przemyślane, racjonalne i zrównoważone oddziaływanie człowieka na środowisko, z myślą o przyszłych pokoleniach, które także mają prawo do takiego zeń korzystania (zasada zrównoważonego rozwoju). Gdy oprócz elementów środowiska geograficznego weźmiemy pod uwagę antropogeniczne, niematerialne elementy środowiska, tworzące środowisko społeczne – to mamy wówczas do czynienia ze *środowiskiem życia człowieka* (T. Michalski, E. Sołohubiak-Borchert, 2002).

Rzeki stanowią istotny element środowiska przyrodniczego, geograficznego oraz środowiska życia człowieka. W pierwszym przypadku są to rzeki nieprzekształcone bezpośrednio przez człowieka (napotkać je można np. na rozległych obszarach północnej Kanady czy Rosji). W drugim – w różnym stopniu przekształcone (uregulowane, z mniej lub bardziej widoczną korektą biegu, z rozmaitymi oznakami działań człowieka nad ich brzegami). Ale należy także zwracać uwagę nie tylko na materialne znaki – pieczęci działalności gospodarczej nad rzekami. Trzeba także pamiętać o sferze niematerialnej z nimi związanej, z przypisywanymi im wartościami niematerialnymi, z nadawanymi im znaczeniami, jak i z częstokroć bogatą symboliką. A zatem rzeki są także elementem środowiska życia człowieka! I niejednokrotnie elementem decydującym o jakości życia ludzi, którzy nad nimi mieszkają.

1.3. Rzeka jako element krajobrazu naturalnego i kulturowego

Krajobrazem naturalnym nazywamy zespół cech charakterystycznych dla danego obszaru. Przestrzenne zróżnicowanie tych cech jest przyczyną zróżnicowania krajobrazów geograficznych na Ziemi. Jednym z elementów krajobrazów naturalnych są rzeki – wpływają one również na ich zróżnicowanie, a czasem odgrywają w nich wiodącą rolę, wręcz dominują w nich wizualnie. Rzeki i procesy morfologiczne zachodzące w rzekach decydują o danym typie krajobrazu – w obrębie naturalnych krajobrazów dolin rzecznych są to np.: krajobrazy zalewowych den dolin (Richling, Ostaszewska, 2006).

Pojęcie krajobrazu jest w geografii pojęciem podstawowym, ważnym w badaniach i dociekaniach naukowych. Jest on jednak różnie pojmo-

wany i definiowany. W literaturze geograficznej, w jej tzw. **nurcie fizycznogeograficznym** wyróżnia się krajobrazy pierwotne, krajobrazy naturalne (ze zdecydowaną dominacją procesów naturalnych i bardzo nieznacznym wpływem człowieka na krajobrazy i ich elementy) oraz krajobrazy kulturowe (z wyraźnym wpływem zjawisk i procesów zarówno przyrodniczych jak i antropogenicznych), a także krajobrazy zdewastowane (Plit, 2011 s. 47; Degórski, 2005).

Geografowie, przedstawiciele **nurtu klasycznego,** traktują krajobraz jako całość przyrodniczo-społeczną (Vidal de la Blache, 1922; Myga-Piatek, 2005); w ich pracach odnajdziemy zarówno opisy genezy krajobrazu jak też związki pomiędzy różnymi jego komponentami. Nurt ten jest widoczny w pracach A. Krzymowskiej-Kostrowickiej, która określa krajobraz jako syntezę elementów przyrodniczych i elementów kulturowych (Krzymowska-Kostrowicka, 1995; Plit, 2011). Jest to podejście widoczne najwyraźniej w polskiej edukacji szkolnej – w nauczaniu geografii, w tym w szkolnych podręcznikach do przyrody i geografii. Wiąże się ono m.in. z prezentowaniem elementów krajobrazu kulturowego, z jego analizą i charakterystyką oraz częstym posługiwaniem się mapami krajobrazowymi w procesie kształcenia. Podejście to dominuje także w licznych przewodnikach turystycznych.

Krajobrazy można *czytać* tak jak książkę, w której zestaw liter tworzy wyrazy mające dane znaczenie. Podobnie jest w przypadku „czytania krajobrazów", trzeba znać krajobrazowy *alfabet* i znaczenie poszczególnych jego *wyrazów* – elementów, form tworzących pewien zapis kulturowy mówiący wiele o ludziach gospodarujących w tym miejscu i w danym czasie historycznym (Bogdanowski, 2000; Konopka, 2001; Pawłowska, Swaryczewska, 2002).

Jeśli chodzi o krajobrazy nadrzeczne – to ze wszech miar warto *odczytywać* krajobrazy kulturowe tworzone przez tzw. olędrów, czyli osadników z Fryzji i Niderlandów (XVI w.) oraz późniejszych osadników z Niemiec. Ich mądry sposób gospodarowania na obszarach dolin rzecznych (m. in. budowania domów na sztucznie usypanych wzniesieniach, tzw. terpach; (fot. 1.1) i jego znakomite efekty są nadal aktualnymi przykładami dla ludzi, którzy mieszkają obecnie lub zamierzają osiedlić się na takich terenach. Dobrym przykładem pod tym względem jest również lokalizacja dawnych miast i wsi niemieckich np. nad Odrą. Mogą one stanowić wzór racjonalnego planowania przestrzennego względem rzeki i jej doliny, ponieważ położone są na tarasach nadzalewowych.

W innym podejściu krajobrazy kulturowe ujmowane są **symbolicznie (semiotycznie);** kultura, w tym duchowość człowieka, decyduje o kształcie materii poddawanej przezeń przekształceniom, a zatem decyduje ona o kształcie i formach krajobrazów kulturowych. Możemy zatem odczytywać krajobrazy kulturowe poprzez wiedzę o kulturze, w tym o jej specyfice, a szczególnie o mentalności i duchowości ludzi gospodarujących na danym obszarze (Plit, 2011; s. 53).

Postrzeganie krajobrazu kulturowego **w ujęciu estetycznym** wywodzi się z okresu starożytności, kiedy to tworzono w krajobrazie miłe dla oczu i duszy kompozycje ogrodowe i architektoniczne (Plit, 2011; s. 56). Ludzie byli wówczas wrażliwi i wyczuleni na piękno otaczającego ich świata (co nie jest, niestety, powszechne w Polsce we współczesnych czasach, w których widoczny jest chaos w przestrzeni miast i wsi, nieład architektoniczny, brakuje harmonii elementów kultury wplatanych nieumiejętnie czy też bezmyślnie w krajobraz polskich wsi i miast). Ujęcie estetyczne jest obecne w niektórych podręcznikach do geografii wydanych w okresie ostatnich 15 lat; znajdziemy w nich opisy krajobrazów nadrzecznych oraz samych rzek (głównie Wisły, czasem Biebrzy, Dunajca) mówiące o ich pięknie, malowniczości, czy też wręcz o majestacie. Warto mieć na uwadze fakt, że takie postrzeganie cechuje się pozytywnym podejściem emocjonalnym, co w przypadku edukacji ma wielkie znaczenie. Nie mają to być bowiem surowe teksty naukowe, ale dydaktyczne (ujawniające prawdę o rzece), napisane barwnym, interesującym językiem, który przemawia do czytelnika (np. ucznia, studenta, nauczyciela).

1.4. Źródło życia

Od niepamiętnych czasów rzeka była dla społeczeństw żyjących nad jej brzegami zaspokojeniem podstawowych potrzeb życiowych. Dostarczała ludziom wody do picia. Noszono ją w różnych naczyniach jak skarb wielki do swych domostw. Była gwarantem odpowiedniej higieny ciała oraz czystości w domach. Znajdujemy na ten temat liczne odniesienia tak w literaturze pięknej, jak i naukowej. Posłużmy się przykładem wody pobieranej jeszcze pół wieku temu z Wisły przez ludzi mieszkających w nadwiślańskich wsiach; była ona w ich opinii znakomita: „*słokciejsza i miękciejsza*" niż woda ze studni czy też źródeł podskarpowych (Olędzki, 1991). Jeszcze w latach 70 ubiegłego wieku chodziło się do rzeki po wodę służącą do picia, przygotowania potraw, także potrzebną do mycia lub prania itp. A obecnie? Co prawda nie wędruje się już po wodę nad rzekę[2], ale woda z rzeki lub z rzecznych osadów aluwialnych w niektórych przypadkach nadal dociera poprzez system wodociągowy do domów i mieszkań w różnych miejscowościach. Jako przykład można podać ujęcie wody spod dna Wisły w Warszawie znane jako „*Gruba Kaśka*". Mieszkańcy Tomaszowa Mazowieckiego oraz część mieszkańców Łodzi korzysta z wody Pilicy i Luciąży zgromadzonej w zaporowym zbiorniku Sulejowskim; połowa mieszkańców Krakowa używa wody pochodzącej z retencyjnego zbiornika Dobczyckiego na Rabie, podobnie jest w Gdańsku, gdzie część wody pitnej pochodzi z Raduni magazynowanej w zbiorniku w Straszynie.

[2] Esej pt. *Odkrywanie Prosny* (w:) J. Angiel, *Geograficzne wędrówki myślowe*, Wydawnictwo SWPR, Warszawa, 2015; s. 86

Rzeka była i jest darem życia nie tylko dla ludzi, ale i różnych gatunków zwierząt, zarówno dziko żyjących, jak i hodowlanych. W przypadku i jednych, i drugich nadal może ona pełnić funkcję np. swoistego *poidła* lub... *łazienki* (fot. 1.2 i 1.3).

Rzeka dostarczała ludziom cennego pokarmu, jakim były ryby. Łowiono je nie dla przyjemności wędkowania, ale dlatego, że były jeszcze do połowy lat 50 XX w. jedynym dostępnym źródłem białka mięsnego dla ubogich mieszkańców wsi nadrzecznych (Olaczek, 2002). Obecnie ryby łowi się w polskich rzekach głównie dla satysfakcji (ważny jest czas spędzony nad rzeką, wpatrywanie się w wodę, sukces wędkarski!). Jednak i obecnie istnieje zawód rybaka, są miejscowości, w których istnieją jeszcze nad rzekami przystanie rybackie. Ale jest to już całkiem inna opowieść – nie o zaopatrywaniu siebie i swojej rodziny w pożywienie poprzez pozyskiwanie rozmaitych dóbr pochodzących z rzeki, ale opowieść o rzece jako miejscu pracy zarobkowej (patrz: rozdz. 1.6).

1.5. Element miejsca życia

Ludzie od wieków osiedlali się nad rzekami, były one bowiem dla nich *dawczyniami życia, karmicielkami* – źródłem wody i pokarmu, umożliwiały komunikację i transport, a jednocześnie stanowiły pewną granicę polityczną i militarną chroniącą przed wrogami. Były one czynnikami warunkującymi powstawanie wielu polskich miast oraz sprzyjającymi ich późniejszemu rozwojowi (Wrzosek, 1976). Zatem doliny rzeczne były i są miejscami życia ludzi, a rzeki nimi płynące – ważnymi elementami owych miejsc. W niektórych jednak przypadkach sama rzeka może być miejscem życia – znane są bowiem liczne przypadki mieszkania na barkach, czy też w domach budowanych na wodzie!

Rzeka i jej brzegi były na wsi miejscem codziennego życia, czynności z nim związanych (np. mycia, zmywania, prania), a jednocześnie miejscem spotkań, w tym świątecznych. Nad niektórymi rzekami (w wielu regionach etnograficznych) z owym świętowaniem zetkniemy się i w obecnych czasach, np. w dniu św. Jana (tzw. *Święto Wianków*). W miastach przybiera ono formę zabawy masowej, koncertów, fajerwerków (fot. 1.4) natomiast w obszarach wiejskich – spotkania wspólnoty lokalnej, festynów, wspólnego śpiewania, występów lokalnych zespołów, palenia ognisk nad rzeką. W jednym i drugim przypadku oczywiście puszczania na wodę wianków – tych tradycyjnych, jak też coraz częściej w dość specyficznej formie (fot. 1.5)[3].

W wielu przypadkach dane społeczności zamieszkujące obszary nadrzeczne traktują *swoją rzekę* jako ważny element miejsca życia, który staje się czasem wyróżnikiem czy wręcz symbolem ich tożsamo-

[3] Nad Wartą panuje także zwyczaj puszczania na rzekę lampionów (Czepkiewicz, 2012).

ści. Zdarza się też, że po latach zapomnienia rzeka staje się elementem tworzenia nowej wspólnoty oraz odzyskiwania pamięci tożsamości. Tak jest np. w przypadku podwarszawskiego mikroregionu etnograficznego Urzecze (Łurzyce) położonego na obu brzegach Wisły, którego tożsamość odkrywają na nowo i z zaangażowaniem obecni jego mieszkańcy (Stanaszek, 2014).

Życie na terenach nadrzecznych wymuszało dawniej uprawianie charakterystycznych dla tych terenów zawodów, takich jak np. rybak, szkutnik, przewoźnik rzeczny[4], czy też wikliniarz fot. 1. 6; (Hibszer, 2003; Adamska-Malesza, 2009; Brzezińska, 2012).

Ludzie mieszkający nad rzekami powinni korzystać z doświadczeń i działań wspomnianych już tzw. *olędrów*, zasiedlających w XVI–XIX w. doliny rzeczne (Wisły, Bugu, Warty) przyjrzeć się ich mądremu współistnieniu z rzeką i włodarzeniu nią, dostosowaniu się do jej dynamiki i pewnych *wymagań*, czyli reżimu rzecznego (Szałygin, 2011). Jest to ważne także we współczesnym świecie, bowiem należy pozostawić rzece obszary, które do niej należą nie budując np. na obszarach zalewowych osiedli, tak jak to uczyniono np. we Wrocławiu (osiedle Kazanów) czy w Warszawie (część osiedla Tarchomin należącego do prawobrzeżnej dzielnicy Białołęka).

Dotyczy to także obszarów wiejskich, gdzie spotyka się często nowo budowane domy tuż za wałem przeciwpowodziowym, na tarasie zalewowym. Na terasach zalewowych rzek prowadzono działalność rolniczą, a wylewy rzek były dobrodziejstwem, a nie klęską. Ale działo się to pod warunkiem znajomości rytmu rzeki, odpowiedniego przygotowania się do niego, a także stosowania właściwych upraw i hodowli. W tym drugim przypadku – posiadania różnych wariantów skutecznych zachowań dostosowanych do zaistniałej sytuacji.

Pasowy ciąg roślinności wzdłuż dolin rzecznych, jej mozaikowość i zróżnicowanie gatunkowe oraz sama rzeka i jej brzegi: piaszczysto-żwirowe ławice w korycie rzecznym, zalewane okresowo przez rzekę obszary zalewowe, w tym łęgi nadrzeczne, są dogodnym miejscem życia wielu gatunków zwierząt, także tych, które znajdują się pod ochroną, a nawet są zarejestrowane w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt. Wśród zwierząt, dla których rzeka jest miejscem życia wymienić należy przede wszystkim ryby. Na Wiśle środkowej żyją np. krąpie, płocie, okonie, leszcze, certy, świnki, jazie, klenie, certy, a także sumy; na Narwi, która jest zaliczana do rzek bogatych w ryby, do głównych gatunków należą: płoć, szczupak, sandacz, okoń, leszcz, krąp i karp, zaś w mniejszych ilościach: boleń, ciernik, jazgarz, jaź, jelec, karaś, kiełb, kleń, koza, lin, miętus, piekielnica, piskorz, słonecznica, ukleja, węgorz, wzdręga (Kijowski, 2004). Na środkowej Odrze natomiast są m.in., brzana, certa, sum, piskorz, miętus,

[4] Patrz film o przewoźnikach wiślanych w miejscowości Kłudzie: https://www.youtube.com/watch?v=iyaKTRvjYfs&list=PLWidmngnENWJw2sFhdJla4RTiYsbBIcYZ

jaź (Rast i in., 2000). W obrębie koryt rzecznych, w tym ławic śródkorytowych i przybrzeżnych, dogodne miejsce życia znajdują liczne gatunki ptaków, jak np. nury i perkozy, czaplowate (dodać fot.) i kormoranowate, brodzące, blaszkodziobe, jastrzębiowe, żurawiowe, siewkowe, wróblowe (fot. 1.7 i 1.8). Można je także obserwować w odcinkach dolin rzecznych znajdujących się w obrębie dużych aglomeracji miejskich (Angiel, Bukaciński, 2015). Doliny polskich rzek są dla wielu gatunków ptaków miejscem: rozrodu, żerowania, gniazdowania, a także okresowej migracji. W stromych piaszczysto-gliniastych brzegach rzek swoje gniazda często budują jaskółki brzegówki (fot. 1.9).

W okresie wczesnowiosennym oraz jesiennym doliny dużych polskich rzek stanowią znakomite korytarze którymi migrują ptaki, m.in. gęsi, żurawie (fot. 1.10). Niektóre odcinki polskich rzek i ich dolin (np. Wisłą środkowa (od ujścia Sanu do ujścia Narwi) pełnią dla różnych zwierząt rolę korytarzy ekologicznych rangi europejskiej (Gacka-Grzesikiewicz, Cichocki, 2001; Gacka-Grzesikiewicz, 2002).

Wiele rzek i ich dolin stało się pod względem siedliskowym obszarami o szczególnym znaczeniu, nie tylko krajowym, ale i międzynarodowym, czy też kontynentalnym. Na obszarze Polski wydzielono w dolinach rzecznych 49 ostoi ptaków o znaczeniu międzynarodowym (Wilk, Jujka, Krogulec, Chylarecki, 2010). Obejmują one zarówno fragmenty dolin dużych rzek (np. Dolina Górnej Wisły, Małopolski Przełom Wisły, Świętokrzyska Dolina Wisły, Dolina Środkowej Wisły, Dolina Dolnej Wisły; Dolina Górnej Odry, Dolina Środkowej Odry, Dolina Dolnej Odry), rzek średnich (np. cztery odcinki doliny Narwi, po dwa odcinki Warty, Bugu, Noteci) jak też doliny lub fragmenty dolin małych rzek (m.in.: Biebrzy, Wkry, Mławki, Drwęcy, Nurca, Małej Wełny, Neru, Bzury, Słupi, Drawy, Gwdy, Iny, Pasłęki, Wieprza, Łabuńki, Sołokiji, Skawy, Soły). Stanowią one miejsce życia wielu gatunków ptaków, w tym także tych, które są zagrożone wyginięciem, jak np. rybitwy białoczelnej, wodniczki, sieweczki obrożnej, ostrygojada i in. (Wilk, Jujka i in., 2010).

Jako ciekawostkę można przytoczyć fakt, że doliny rzeczne, w tym brzegi rzek mają także innych ważnych mieszkańców. I tak np. Dolina Środkowej i Dolnej Odry czy też fragmenty doliny Baryczy są miejscem życia dwóch gatunków owadów wpisanych do *„Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt"* jako gatunki podlegające ścisłej ochronie. Są to mianowicie koziróg dębosz[5] i pachnica dębowa Pierwszy owad żeruje wyłącznie na dębach drugi, pomimo nazwy, także na gatunkach innych drzew liściastych.

[5] http://aleje.org.pl/pl/o-alejach/przyroda-alej/owady/159-koziorog-debosz

1.6. Miejsce pracy

Rzeki stanowiły miejsce pracy, a jednocześnie warsztat pracy ludzi różnych zawodów. Najwcześniej zostały one zaprzęgnięte do nawadniania pól. Wielkie cywilizacje rolnicze, których początek przypada na 2700 p.n.e., związane były z dolinami wielkich rzek, takich jak Nil, Tygrys i Eufrat, Indus (Egipt, Mezopotamia, Pendżab w Indiach), a także Huang-he i Jang-cy (Chiny). Zwane były one też cywilizacjami potamicznymi (rzecznymi) lub hydraulicznymi (Piskozub, 1993, Fernandez-Armesto, 2008).

Rzekami transportowano również płody rolne, a także rozmaite surowce. Początki transportu wodnego lokować można na piąte tysiąclecie p.n.e. Środkami transportu były wówczas tratwy lub skóry zwierząt wypychane suchą trawą, później zaczęto konstruować łodzie papirusowe, a następnie drewniane np. w Mezopotamii ok. 4 000 lat p.n.e. (Stanielewicz, 1995).

Duże rzeki w Polsce stały się traktami komunikacyjnymi na dużą skalę dopiero w XVI-XVII w. Było to związane z tzw. *złotym wiekiem* spławu rzecznego i co wynikało z faktu, że koszty takiego transportu były znacznie niższe niż transportu lądowego. Spowodowane było to generalnie także z rozwojem handlu i dużym zbytem zboża oraz produktów leśnych – drewna, potażu, smoły, dziegciu, popiołu (Gierszewski, 1982). Rzeki były miejscem życia i pracy flisaków (oryli), w tym retmanów, którzy wytworzyli specyficzny i barwny folklor opisywany niejednokrotnie w literaturze oraz przedstawiany w malarstwie (Gloger, 1903; Udziela, 1920; Gierszewski, 1982).

Obecnie daje się zauważyć renesans zawodu flisaka, istnieją też stowarzyszenia kultywujące tradycje flisackie[6]. Związane jest to m.in. z zapotrzebowaniem turystycznym na spływy flisackie, często o charakterze kulturowym. Na Odrze od 21 lat organizowany jest Flis Odrzański[7], którym płynie ok. 70 m długości tratwa (fot. 1.11). budowana co roku przez flisaków z Ulanowa (fot. 1.12). Dzięki temu pomysłowi, wieloletniej realizacji flisu oraz zainteresowaniu władz lokalnych turystycznym ożywieniem Odry w niektórych miejscowościach nadodrzańskich powstaje odpowiednia infrastruktura – przede wszystkim dobrze wyposażone przystanie rzeczne i mariny (Marszałek, 2014)[8].

Za stolicą polskiego flisactwa uznaje się Ulanów położony u ujścia Tanwi do Sanu. Mieszkają w nim ludzie kultywujący tradycje swoich przodków i trudniący się flisactwem. Oczywiście nie są to, jak kiedyś, flisacy transportujący na tratwach bądź łodziach różnego typu płody rolne,

[6] M.in. istnieje Polskie Stowarzyszenie Flisaków Pienińskich w Sromowcach Wyżnych.

[7] Jego pomysłodawczynią jest dr Elżbieta Marszałek, wiceprezes Ligi Morskiej i Rzecznej. Finał Flisu Odrzańskiego ma miejsce w Szczecinie podczas obchodów Dnia Rzeki Odry.

[8] Patrz także np.: www.marinagliwice.pl oraz http://dolny-slask.org.pl/538701,Uraz, Port_Uraz.html

ale zajmujący się flisem w celach turystycznych i kulturowych. W Ulanowie powstało także samorządowe Muzeum Flisactwa Polskiego, którego siedzibą jest XIX wieczny dom retmana. Działalność Bractwa Flisackiego p.w. św. Barbary z Ulanowa została wpisana na krajową listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO.

Znani są flisacy pienińscy dla których Dunajec (na odcinku przełomowym przez Pieniny od Sromowiec Niżnych do Szczawnicy-Krościenka) jest miejscem codziennej pracy w sezonie turystycznym (fot. 1.13).

Wspomniane zainteresowanie oraz różne inicjatywy społeczne: turystyczne i wodniackie prowadzą także do ożywienia związanego ze szkutnictwem. Lokalni szkutnicy wznowili po latach budowanie różnych typów tradycyjnych łodzi. Dzieje się to w różnych miejscowościach nadrzecznych (np. we wspomnianym Ulanowie oraz w Basonii i Wałowicach na lubelskim brzegu Wisły, w Solcu i Murzynowie[9] i Kazimierzu Dolnym nad Wisłą a także nad Odrą. Są to m.in. tzw. galary i szkuty (fot. 1.14), krypy (fot. 1.15). służące niegdyś do przeprawiania krów i koni na pastwiska na drugi brzeg rzeki (Litwin, 2007), a także baty – płaskodenne łodzie o specyficznym kształcie i konstrukcji (fot. 1.16), przystosowane do trudnych, zmiennych warunków żeglownych na polskich. Niektóre z nich mogą służyć do celów zarówno turystycznych, jak i edukacyjnych.

Na podstawie wyników badań prowadzonych m.in. przez etnografów można stwierdzić, że szczególnie szkutnicy stanowili wyróżniającą się grupę zawodową pod względem prestiżu społecznego: *„w przeciwieństwie jednak do dość powszechnej znajomości rybołówstwa przewoźnictwo, retmaństwo oraz szyperstwo, nie mówiąc już o szkutnictwie, było dostępne tylko jednostkom, osobom o szczególnych predyspozycjach – można powiedzieć osobom całkiem wyjątkowym* (Olędzki, 1990, s. 116).

Na rzekach pracowali i pracują rybacy trudniąc się zarobkowo połowem ryb. O dawnych rybakach wspomina m.in. Zygmunt Gloger w opisie swojej wyprawy po Bugu (Gloger, 1903; s.168). W pracy naukowej poświęconej tożsamości mieszkańców rybackiej wsi Murzynowo czytamy: *„Rybołówstwo stanowiło przez wieki nieodłączną cząstkę, a można by również rzec podstawę, wodniactwa, przewoźnictwa przez rzekę oraz pływania, czyli uczestnictwa w komunikacji i transporcie wodnym, rozwijającym się na Wiśle, jednym z najbardziej wykorzystywanych szlaków wodnych w Europie średniowiecznej i nowożytnej”*; (Olędzki,1910, s. 116). Wzmianki na temat cechu rybackiego istniejącego od XV wieku do czasów współczesnych znajdziemy np. w literaturze dotyczącej różnych miast nadrzecznych, np. Ostrołęki nad Narwią (Kijowski, 2004). Dawne łodzie, jakimi pływali rybacy oraz sprzęt jakiego używali zobaczymy m.in. w Muzeum Tradycji Rybactwa Stawów Milickich i Doliny Baryczy,

[9] Na fot. 1.16 szkutnik z Murzynowa – Andrzej Gurdziński

w Muzeum Etnograficznym w Toruniu (także w dawnej Zagrodzie Rybacko-Rolniczej w Kaszczorku) oraz np. w Murzynowie k. Płocka, wsi rybackiej nad Wisłą. Zgromadzono tam sprzęt rybacki: sieci, plecione wirsze (wiersze, wiraszki; fot. 1.17), koszatki, pływaki, kotwice (fot. 1.18), latarnie do oświetlania boi, dulki, raki do chodzenia po lodzie, stemple do pieczętowania żagli (fot. 1.19) i inne przedmioty (Olędzki, 1991).

Obecnie rybacy nadal poławiają ryby w rzekach, choć nie tak licznie jak dawniej (fot. 1.20). W Murzynowie, przy ujściu Skrwy prawej do Wisły znajduje się mała przystań rybacka, w której wypatrzeć można stare narzędzia do połowu ryb, wspomniane już wirsze wiklinowe (fot. 1.21), ale też ich *unowocześnione* wersje wykonane z plastikowych beczek i siatek (fot. 1.22).

Na dużych rzekach pracowali piaskarze na łodziach piaskarkach (fot. 1.21; NAC); piasek stanowił cenny surowiec pozyskiwany z dna rzeki specjalnymi czerpakami na długim drągu, który sięgał dna rzeki. Znany jest obraz z 1885 r. namalowany przez Aleksandra Gierymskiego przedstawiający łodzie piaskarzy wypełnione piaskiem cumujące przy nabrzeżu wiślanym powyżej mostu Kierbedzia w Warszawie (na wysokości dzisiejszego Wybrzeża Kościuszkowskiego, u wylotu ul. Nowy Zjazd). Szczegółowy opis pracy piaskarzy pracujących przeszło sto lat temu na odcinku Wisły warszawskiej pod Bielanami wraz z opisem ich sprzętu i sposobu wydobycia kruszywa znajdziemy w książce Zygmunta Glogera *„Dolinami rzek"* (1903; s. 116).

Jeszcze 60-70 lat temu, pozyskiwano nie tylko piasek z rzek, ale także bryły lodu, które zniesione do piwnic stanowiły znakomite „lodownie", czyli miejsca, gdzie można było bezpiecznie przechowywać żywność. Lód w takiej komorze mógł pełnić swoją funkcję nawet przeszło pół roku. Praca zarówno piaskarzy jak i ludzi pozyskujący lód była ciężka, a także niebezpieczna (fot. 1.23; NAC) – częste były wypadki utonięć (nie było wówczas zabezpieczeń w postaci kamizelek ratunkowych, ani kół ratunkowych!).

Kolejną, wspomnianą już grupą zawodową związaną z rzekami są przewoźnicy. Podobnie jak rybacy czy flisacy nadal funkcjonują oni w przestrzeni fizyczno-geograficznej oraz kulturowej rzek. Są także podmiotem badań etnologicznych[10]. Niektóre z przepraw rzecznych mają długą historię – taką jest np. przeprawa na Narwi pod Wizną (notowana już w 1065 r.); droga z Wizny na północ ku Jaćwieży określana była jako *„antiqua via"* (Maleczyński, 1926; Brodzicki, 2004)[11]. Na rzekach istnieją miejsca płytsze, o zwartym, twardym dnie, po którym przeprawiano się w poprzek rzeki,

[10] Patrz: film pt. *Woda* w reżyserii Wojciecha Pieniążka

[11] Znanych jest też bardzo wiele innych przepraw rzecznych z okresu średniowiecznego, np. na Wkrze w Pomiechówku, na Orzycu w Makowie, na Wiśle – na Kamionku (obecnie jest to część Pragi Południe – prawobrzeżnej dzielnicy Warszawy). Obszerne i interesujące informacje na temat historycznych oraz współczesnych przepraw wiślanych znajdziemy w pracy doktorskiej Ł. Twardowskiego (2013).

między jej brzegami. Dawniej po prostu przechodzono przez rzekę w bród w okresie niskich stanów wody (stąd nazwa brody rzeczne, czy np. nazwa miejscowości Bródno, obecnie prawobrzeżnej dzielnicy Warszawy), bądź przeprawiono się konno, a w późniejszych czasach – rozmaitymi pojazdami zaprzęgniętymi w konie. Obecnie istnieją rzeczne przeprawy mostowe oraz promowe. W tych drugich przeprawiamy się między brzegami rzeki korzystając z promów o różnej konstrukcji (Reszka, 2006; fot.1.25-1.28). Ludzie pracujący na promach należą do grupy zawodowej przewoźników. Rzeki są dla nich nadal miejscem pracy. Obecnie w Polsce na szesnastu rzekach jest w sumie ok. 90 przepraw promowych[12].

Niektórzy z przewoźników rzecznych byli tak charakterystyczni w swoich społecznościach lokalnych i tak wpisali się zarówno w pamięć ludzi, jak i w krajobraz nadrzeczny, że doczekali się upamiętnienia w postaci pomników. W Rzeszowie nad Wisłokiem znajduje się taki właśnie pomnik znanego w tym mieście pana Nitki, przewoźnika przez tę rzekę, słynącego z solidności, uczciwości i życzliwości (fot.1.29).

Na rzekach w Polsce do dzisiaj istnieje (choć w ograniczonym zakresie) żegluga śródlądowa (pasażerska oraz towarowa). Kształcenie i dokształcanie specjalistów w tym zakresie ma miejsce np. w Zespole Szkół Żeglugi Śródlądowej w Nakle nad Notecią oraz w Zespole Szkół Żeglugi Śródlądowej w Kędzierzynie-Koźlu. Jednym z kapitanów żeglugi śródlądowej jest m.in.: Tadeusz Prokop z Sandomierza (fot. 1.30).

Rzeki stanowią miejsce pracy ludzi zatrudnionych w Regionalnych Zarządach Gospodarki Wodnej. Nadrzędną rolę w tym zakresie pełnią kierownicy Nadzorów Wodnych RZGW (fot. 1.31). Są oni odpowiedzialni m.in. za utrzymywanie warunków do bezpiecznej żeglugi, m.in. poprzez odpowiednie oznakowanie szlaku żeglownego (pływające i brzegowe), w tym miejsc niebezpiecznych, które należy ominąć (fot. 1.32); w tym celu stawiane są na rzece np. tyki, wiechy, bakeny, pławy, a na brzegach rzek – odpowiednie tablice i znaki[13]. Na brzegach Wisły, Odry, Warty znajdziemy również oznakowania kilometrażu ich szlaku żeglownego (fot. 1.33). Tzw. *„kilometr zerowy"* szlaku żeglownego Odry znajduje się u ujścia Opawy do Odry w Ostrawie, a Wisły – u ujścia Przemszy do Wisły[14].

Rzeki są także miejscem pracy policjantów z Komisariatów Policji Rzecznej (fot. 1.34, m.in. w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, ratowników z jednostek Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Straży

[12] Na Warcie i Noteci istnieje 19 przepraw promowych, na Wiśle 17, na Odrze 15, na Sanie 13. W Warszawie w ostatnich latach powstały (bezpłatne) przeprawy promowe, które obsługiwane są przez przewoźników pracujących na promach o ptasich „imionach" np. *Wilga, Słonka, Pliszka, Turkawka.*

[13] Patrz: http://www.zegluga.wroclaw.pl/articles.php?article_id=245&rowstart=1 oraz tekst autorki na stronie http://wislawarszawska.pl/oznakowanie-szlaku-zeglowego/; Angiel

[14] Patrz także: tekst autorki na stronie: http://wislawarszawska.pl/kilometraz-wisly/ (dostęp 21.07.2016)

Pożarnej czy też pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie, którzy pracują w Stacji Uzdatniania Wody „Praga", w ujęciu wody „Gruba Kaśka" na Wiśle (fot. 1.35).

W dolinach rzek i na samych rzekach pracownicy naukowi prowadzą rozmaite, wielotematyczne i różno aspektowe prace badawcze np. geograficzne, w tym: hydrologiczne, geomorfologiczne, biologiczne np.: ornitologiczne, botaniczne, a także historyczne i archeologiczne itp. (m. in.: Angiel, 2011; Bukaciński, Bukacińska, 2015; Magnuszewski, Gutry-Korycka, Mikulski, 2012 a, b; Magnuszewski, 2013; Kowalski, 2012). Wybrane rzeki stanowią dla nich ważne miejsce (przestrzeń) oraz warsztat pracy; fot. 1.36-1.39 (patrz także: rozdz. 1.6).

Należy nadmienić, że co prawda przywołane grupy zawodowe nie są liczne, ale stanowią dobry zaczyn do spojrzenia na rzekę także w kontekście miejsca pracy. Wydaje się, że rozwój turystyki, w tym przyrodniczej (m.in. ornitologicznej) oraz turystyki kulturowej spowoduje, że niektóre zawody związane z rzekami nie zaginą, jak to wcześniej przewidywano. Dowodem na to są wspomniane już początki zauważalnej *rewitalizacji* szkutnictwa, czy też turystycznego flisactwa.

1.7. Wartość gospodarcza

Rzeki były i są wykorzystywane w celach gospodarczych. Wraz z postępującym rozwojem cywilizacyjnym działanie to obejmowało różne dziedziny i łączyło się z rozmaitymi korzyściami, jakie mogła przynosić rzeka. Wiązało się to także z postawą człowieka względem rzek, jego zmieniającym się stosunkiem do nich (patrz: rozdz. 3 oraz: Pulinowa, 1996; Wojciechowski, 2000; Angiel, 2011).

Jako przykład wczesnośredniowiecznego wykorzystania rzek do celów gospodarczych mogą służyć młyny wodne, liczne już w XIV w. np. na Warcie w Poznaniu oraz jej ramionach i dopływach (Kaniecki, 2004), w XV-XVI w. na rzekach Pojezierza Chełmińskiego (Podgórski, 2009), czy też na rzece Kamiennej na Wyżynie Kieleckiej (Lenar-Matyas i in., 2006). Młyny wodne były i są ważnym elementem historycznego krajobrazu nadrzecznego, a obecnie stanowią zabytki dziedzictwa kulturowego, a zarazem atrakcje turystyczne (fot. 1.40). Nazwy niektórych miejscowości nadrzecznych świadczą o historii i gospodarczym użytkowaniu rzeki (np. Parchowski Młyn nad dopływem Słupi, Chociński Młyn w dorzeczu Brdy itp.) W Tomaszowie Mazowieckim, w Skansenie Rzeki Pilicy znajduje się interesująca ekspozycja pt. „*Młynarstwo wodne w dorzeczu Pilicy*". Obejrzeć można tu m.in. drewniany młyn z całym wyposażeniem przeniesiony z Kuźnicy Żerechowskiej nad Luciążą, modele różnych typów młynów wodnych oraz liczną kolekcję kół młyńskich (www.skansenpilicy.pl). Przez wieki w Polsce nad rzekami oprócz młynów wodnych stawiano folusze, czyli warsztaty do obróbki sukna. Budowano je od późnego średniowiecza w pobliżu

ośrodków, w których zajmowano się produkcją tkanin wełnianych. Ponieważ produkcja sukna wymagała wody i to zarówno do napędu urządzenia folusznicze go (napędem było koło wodne), jak i do zwilżania tkanin w procesie folowania – folusze stawiano najczęściej nad odpowiednio zasobnymi małymi i średnimi rzekami. Obecnie zabytkowe folusze oglądać można jedynie w skansenach np. w Skansenie Kurpiowskim w Nowogrodzie, w Orawskim Parku Etnograficznym w Zubrzycy Górnej czy w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.

Woda z rzek (jako siła napędowa) wykorzystywana była również w kuźnicach wodnych, czyli hamerniach. Przykładowo – jedna z nich, zajmująca się obróbką miedzi, powstała w XVIII w. na Roztoczu; została założona w Ordynacji Zamojskiej w miejscowości Hamernia nad rzeką Sopot (Pawłowski, 2000). Inny przykład to zabytkowa kuźnia wodna z XVI w. na Potoku Oliwskim w Gdańsku Oliwie należąca prawie 300 lat do zakonu cystersów[15] – unikatowy zabytek techniki w skali nie tylko polskiej, ale i europejskiej. Jako zakład przemysłowy kuźnia w Oliwie była czynna aż do roku 1948! (http://kuzniawodna.pl). W Muzeum Zagłębia Staropolskiego można zapoznać się z funkcjonowaniem koła wodnego, które było napędzane energią rzek.

Od czasów rewolucji przemysłowej po obecne czasy rzeki służą różnorodnej działalności przemysłowej. Warto jednakże zwrócić uwagę na fakt, że obecnie jest to okres wielofunkcyjnego gospodarczego wykorzystania rzek – w przeciwieństwie do XIX w., kiedy to działalność przemysłowa była priorytetowa (patrz: rozdz. 3). Wiązało się z tym także wykorzystanie rzek jako dróg transportowych (zdecydowanie tańszych wówczas w porównaniu z transportem lądowym). Zwłaszcza Odra odgrywała pod tym względem do lat 90 ubiegłego wieku decydującą rolę w przewozie surowców i ładunków między Górnym oraz Dolnym Śląskiem a portem w Szczecinie. Była też tranzytową drogą wodną między dawną Czechosłowacją a Morzem Bałtyckim.

We Wrocławiu istnieje Otwarte Muzeum Odry, dzieło Fundacji Otwartego Muzeum Techniki, które jest oryginalnym świadectwem gospodarczej roli Odry, a także świadectwem technicznego dziedzictwa kulturowego istniejącego nad tą rzeką[16]. Jest to muzeum składające się z trzech jednostek: holownik parowego „*Nadbor*", dźwigu pływającego „*Wróblin*" oraz barki – berlinki typu noteckiego „*Irena*". Wewnątrz barki znajdują się dobrze wyposażone w sprzęt audiowizualny sale edukacyjne, gdzie były i są prowadzone zajęcia głównie dla dzieci i młodzieży oraz dla studentów Po-

[15] Mistrzami w mądrym gospodarowaniu rzeką i przestrzenią nadrzeczną oraz w harmonijnym kształtowaniu nadrzecznego krajobrazu byli cystersi, którzy przybyli do Polski w XII w. Zakon cystersów posługiwał się regułą zaczerpniętą z zakonu benedyktyńskiego (Kaczyńscy, 2010).

[16] Patrz: www.wroclawnadodrą.pl/obiekt/muzeum-Odry-fomt/ (dostęp 16.07.2016)

litechniki Wrocławskiej (Januszewski, 2010; 2016). Jest to dobry przykład zachowania technicznego dziedzictwa kulturowego służącego obecnie młodemu pokoleniu w przywoływaniu dawnych gospodarczych wartości rzeki.

Przykładem „pracowitej" rzeki wykorzystywanej zarówno w hutnictwie, jak i przemyśle metalurgicznym oraz rzeki tworzącej oś najstarszego okręgu przemysłowego w Polsce – Zagłębia Staropolskiego – była wspomniana już rzeka Kamienna (lewy dopływ Wisły). W XIX w. również rzeka Jasień przepływająca przez Łódź tworzyła oś nowo powstającego na tym obszarze przemysłu włókienniczego; wzdłuż rzeki sytuowano tzw. posiadła wodno-fabryczne (Szkurłat, 2015).

Nad dużymi rzekami w Polsce lokalizowano ze względu na duże zapotrzebowanie na wodę, a także możliwość odprowadzania wody – zakłady przemysłu chemicznego, np. nawozów sztucznych; tak jest np. w przypadku Zakładów Azotowych Puławy nad Wisłą (fot. 1.41). Zbudowano nad nimi także największe w naszym kraju blokowe elektrownie cieplne, w których paliwem jest węgiel kamienny, a woda do celów technologicznych jest pobierana z rzek. Elektrownie cieplne sytuowano zarówno nad Wisłą (*Elektrownia Kozienice, Elektrownia Połaniec*; fot. 1.42), jak i nad Odrą (*Elektrownia Opole*, *Zespół Elektrowni Dolna Odra* pod Szczecinem (fot.1.43), a także mniejszymi rzekami, np. Narwią (*Elektrownie Ostrołęka*). Także kilka największych elektrociepłowni w Polsce, które produkują prąd elektryczny i gorącą wodę do celów grzewczych w dużych miastach, jest zlokalizowanych nad rzekami np. nad Wisłą: Elektrociepłownie *Siekierk*i i *Żerań* w Warszawie, *Elektrociepłownia Kraków* w Krakowie, *Elektrociepłownia Gdańsk* w Gdańsku, czy nad Odrą: np. *Elektrociepłownia Wrocław* we Wrocławiu.

Od początku XX w. rzeki wykorzystywano w Polsce do produkcji prądu elektrycznego budując na nich hydroelektrownie zbiornikowe i przepływowe. Obecnie pracuje kilkadziesiąt hydroelektrowni – głównie małej mocy (tylko 18 z nich ma moc większą niż 5 MW). Do największych polskich hydroelektrowni położonych na rzekach należą: Solina na Sanie o mocy 200 MW i Włocławek o mocy 160 MW na Wiśle. Inne duże hydroelektrownie pracują na Dunajcu – w Niedzicy, Rożnowie i w Czchowie, na Bobrze w Dychowie, na Nysie Kłodzkiej w Otmuchowie, na Narwi w Dębem, a także na Sole w Tresnej i Porąbce.

Na wielu małych polskich rzekach funkcjonują małe elektrownie wodne tzw. MEW (fot. 1.44-1.45)[17]. Niektóre małe rzeki sudeckie, jak Bóbr, Kwisa, Nysa Kłodzka oraz pomorskie – przede wszystkim; Radunia, Słupia, Wda, Brda, Gwda Rega – z racji funkcjonujących na nich odrestaurowanych elektrowni wodnych stały sie atrakcyjnymi szlakami wodnymi i kulturowymi. Obiekty te są interesujące pod względem archi-

[17] Można zobaczyć ich rozmieszczenie na mapie zamieszczonej na stronie http://mew.pl/narzedzia/mapa-mew (dostęp 8.01.2016).

tektonicznym i technicznym – stanowią zabytki dziedzictwa kulturowego związanego z rzekami i krajobrazem nadrzecznym[18].

Woda pobierana z rzek do celów gospodarczych może stanowić w procesach technologicznych zarówno surowiec, jak i rozpuszczalnik lub też np. służyć do chłodzenia.

Nad rzekami powstawały zakłady produkujące uciążliwe odpady, np. rzeźnie, garbarnie, farbiarnie. Rzeki intensywnie wykorzystywane były w okresie rozwoju przemysłu włókienniczego: sukiennictwa, płóciennictwa, przemysłu bawełnianego; woda pochodząca z nich służyła w procesie płukania, zmiękczania oraz farbowania tkanin. Jako przykład posłużyć mogą rzeki na obszarze Łodzi – wspomniany już Jasień, rzeka Łódka, a także Bzura w Zgierzu. Wzdłuż rzeki Jasień powstały także już wzmiankowane wcześniej duże zakłady przemysłowe, tzw. posiadła wodno-fabryczne (Szkurłat, 2015). W górnym odcinku Bzury istniały w XIX w. dwadzieścia trzy zbiorniki spiętrzające wodę, w tym ok. połowa wykorzystywana była w foluszach (Zachert, 2007).

Z zasobów wodnych czystych jeszcze wówczas na ogół rzek korzystał również przemysł spożywczy, w tym – piwowarski; nad rzekami np. Wisłą, Narwią, Sołą, Uszwicą, funkcjonowały browary (Dobroński, 2004; Świątek, Chwiszczuk, 2012); lokalizowane były tu także mleczarnie i rzeźnie.

Przykładem szczególnie wodochłonnego przemysłu jest przemysł papierniczy – jest on z tego powodu lokalizowany nad dużymi rzekami, np. nad Wisłą w Kwidzyniu (*International Paper Kwidzyn*), w Świeciu (*Mondi Świecie SA*), nad Odrą w Kostrzyniu (*Arctic Paper Kostrzyń*), w Ostrołęce (*Intercell SA*) nad Narwią). Podobna jest sytuacja w przypadku. przemysłu chemicznego, w tym szczególnie zakładów produkujących nawozy sztuczne (nad Wisłą: Grupa Azoty *Zakłady Azotowe „Puławy*" SA, nad Odrą: Grupa Azoty *Zakłady Chemiczne „Police"* SA, Grupa Azoty *Zakłady Chemiczne „Kędzierzyn"* SA, nad Dunajcem – Grupa Azoty SA w Tarnowie).

Utwory aluwialne (głównie piaski i żwiry) zalegające w dnach rzek pozyskiwane są jako cenne kruszywa, wykorzystywane m.in. w budownictwie. Dawniej piaski i żwiry wydobywane były z dna rzek czerpakami przez piaskarzy pracujących na łodziach (patrz: fot. 1.46), na nabrzeżu zsypywano je w hałdy, skąd za pomocą dźwigu – na wozy lub ciężarówki; obecnie do tego celu służą pogłębiarki, piasek dostarczany jest na brzeg rzeki przez refulery (fot. 1.47) lub barki i składowany w tzw. *piaskarniach* (fot. 1.48). Dalej może być transportowany do odbiorców różnymi drogami: lądowymi lub wodnymi za pomocą rozmaitych środków transportu – niekiedy także barkami (fot. 1.49).

Jak wspomniano już w rozdz. 1.6, rzeki stanowiły od wieków drogi wodne służące do spławu rozmaitych surowców oraz innych towarów, były także szlakami żeglugowymi. Dzięki temu rozwijał się handel lokal-

[18] Patrz: http://dolinaslupi.pl/dziedzictwo-kulturowe

ny, regionalny i międzynarodowy, co sprzyjało z kolei rozwojowi gospodarczemu obszarów nadrzecznych, a szczególnie miast. Wzdłuż dużych rzek przebiegały ważne europejskie szlaki handlowe z południa na północ (Gierszewski 1982). Wzdłuż nich lokalizowano grody, rozprzestrzeniało się osadnictwo. Nad Wisłą, u jej brodów, na wysokich brzegach rzeki (tzw. skarpie wiślanej), a także w miejscach krzyżowania się szlaków handlowych powstawały miasta (Wrzosek, 1976; Liszewski, 1995).

Duże rzeki jako drogi handlowe umożliwiały nie tylko przepływ dóbr, ale i nowych idei. Zapewniały dobrobyt i koniunkturę gospodarczą miast nadrzecznych (Binerowski, 1982; Gierszewski, 1982). Dzięki spławnym rzekom i handlowi wzdłuż nich bogaciła się w okresie prosperity, głównie w XVI wieku, warstwa ziemiańska i mieszczańska, co było znaczącym czynnikiem dalszego rozwoju społecznego (kulturowego) i gospodarczego kraju (Zientara, Mączak i in. 1964). W przypadku Wisły (w XVI w., okresie po I wojnie światowej do 1939 r. i po 1945 r.) oraz w odniesieniu do Odry (w okresie po 1945 r.) stanowiły one z pewnością osie gospodarcze Polski: Wisła jako oś centralna, Odra – graniczna. Związane było to z funkcją transportową jaką pełniły – ważnych dróg wodnych.

Najdawniejsze informacje o transporcie na Odrze sięgają wczesnego średniowiecza (Moździoch, 1993). Świadczą o tym, że rzeka ta była żeglowna od Wrocławia do Szczecina – oraz, że przewożonymi towarami w górę rzeki były głównie śledzie i sól, a z jej prądem – kłody drzew zbite w tratwy (Chojnacka 1952). Intensywnie rozwijał się również w XV w. spław i transport towarów na Warcie oraz Wiśle[19] (Kaniecki, 2004; Gierszewski, 1982). Wisła wraz z Narwią i Bugiem stanowiła jedną z osi gospodarczych kraju, drogę wodną, którą płynęły płody rolne (głównie zboże) oraz surowce naturalne (m.in. drewno, sól) z całego jej dorzecza do portu w Gdańsku.

Szereg miast położonych wzdłuż biegu Odry i Wisły po 1945 r. pełniło m.in. funkcję portową. W okresie PRL-u Odra stanowiła, jak już wspomniano, ważną tzw. *arterię węglową* umożliwiając tani transport tego surowca z Górnego i Dolnego Śląska do portu w Szczecinie. Wisłą i Odrą transportowano też produkty przemysłowe. Pomimo upadku transportu rzecznego i przemysłu stoczniowego w niektórych miastach nadrzecznych istnieją nadal stocznie rzeczne[20], chociaż nie są to już stocznie produkcyjne, a jedynie remontowe. Większość z nich jest w gestii zagranicz-

[19] Problemem spławu rzecznego było grodzenie i piętrzenie rzek poprzez budowę zapór i jazów. W połowie XV w. sejm piotrkowski zakazał takich działań w całej Polsce, co zapewniło swobodną żeglugę i transport. W tym okresie ogłoszono również, że wszystkie spławne rzeki są rzekami królewskimi. Obowiązywały też rozporządzenia dające pierwszeństwo spławu i żeglugi nad energetyką oraz rybołówstwem (Chojnacka, 1952).

[20] W Warszawie istniała do 1965 r. w Porcie Czerniakowskim Warszawska Stocznia Rzeczna oraz wybudowany na początku XX w. Port Praski, działający jeszcze w latach 90. ubiegłego stulecia. Obecnie pierwszy podlega rewitalizacji i przekształceniu w przystań rzeczną, na terenie drugiego powstaje ekskluzywne osiedle mieszkaniowe.

nych przedsiębiorców. Istnieją np. dwie stocznie rzeczne we Wrocławiu, jedna w Kędzierzynie Koźlu (fot. 1.50) i w Nowej Soli nad Odrą (fot. 1.51). Na Odrze funkcjonują także porty rzeczne: np. we Wrocławiu, Bytomiu Odrzańskim, Nowej Soli, Cigacicach, Krośnie Odrzańskim, Słubicach, Kostrzynie nad Odrą. Obecnie transport towarów rzekami stanowi raczej rzadkość na polskich rzekach, chociaż niekiedy są one tak wykorzystywane[21]. Służy temu celowi m.in. Odra, szczególnie zaś jej dolny odcinek (fot. 1.52). Dotyczy to zwłaszcza przewozu węgla do elektrowni węglowych i elektrociepłowni położonych nad rzeką (np. do Elektrowni Pomorzany, wchodzącej w skład Zespołu Elektrowni Dolna Odra S.A; fot.1.43).

Należy tu jednak odnotować duże problemy związane z możliwością przepłynięcia Wisły i Odry na całej długości szlaku żeglownego. I nie chodzi tu tylko o barki, ale nawet o niektóre jednostki turystyczne, które nie mogą korzystać z takiego szlaku wodnego (Marszałek, 2008). Przyczyną tego jest niedostateczna głębokość rzek na niektórych odcinkach, wywołana m.in. erozją denną koryta rzeki i brakiem stopni wyrównawczych np. w Malczycach nad Odrą (poniżej śluzy w Brzegu Dolnym), czy też poniżej śluzy Przewóz na górnej Wiśle poniżej Krakowa. Powodują to unieruchomienie czasowe, a niekiedy i długookresowe jednostek, które mają zanurzenie większe niż 0,4 - 0,5 m.

W związku z coraz większym zapotrzebowaniem na wodę tworzono na rzekach poprzez ich przegrodzenie tamami (fot. 1.53) – sztuczne zbiorniki, w których gromadzona jest woda. Przykładami takich zbiorników są np. zbiornik Dobczycki, w którym retencjonowana jest woda dla Krakowa a także wielofunkcyjny zbiornik Zegrzyński[22] – zaopatrujący w wodę część stolicy, czy też zbiornik Włocławski, pełniący funkcje hydroenergetyczne i retencyjne. Zbiorniki na rzekach są kilku lub wielofunkcyjne – np. pełnią funkcję przeciwpowodziową i retencyjną, są źródłem energii w hydroelektrowni, pełnią rolę akwenów rekreacyjnych, są wykorzystywane w celach sportowo-turystycznych, czy też są miejscem hodowli ryb (fot. 1.54-1.55). Największe pod względem pojemności zbiorniki na polskich rzekach to: Zbiornik Soliński na Sanie (470 mln m^3), Włocławski (na Wiśle), Czorsztyński (na Dunajcu), Jeziorsko (na Warcie) i Goczałkowicki (na Wiśle); natomiast pod względem powierzchni największymi zbiornikami są: Zbiornik Włocławski na Wiśle (70,4 km^2), Jeziorsko na Warcie, Siemianówka na Narwi, Goczałkowicki na Wiśle i Zegrzyński na Narwi.

Warto przyjrzeć się wszystkim opisanym wartościom w całości, by dostrzec ile dobra (w tym przypadku – w rozumieniu gospodarczym) czerpiemy z rzek. Świadomość tego faktu powinna stanowić asumpt do prze-

[21] Takim spektakularnym przypadkiem był np. transport Wisłą przęseł mostu Północnego z Płocka do Warszawy.

[22] Patrz: http://warszawa.rzgw.gov.pl/

myśleń i refleksji na temat naszego do nich stosunku, a także bodziec do zainicjowania takiego spojrzenia na rzeki, które różni się od spojrzenia na nie jedynie oczami pazernych, roszczeniowych biorców! W sytuacji upadku transportowej funkcji rzek, w tym towarowej żeglugi śródlądowej dawne porty śródlądowe jak i nabrzeża przeładunkowe, oczywiście odpowiednio utrzymane, mogą przywoływać dziedzictwo techniczne i dawne wartości gospodarcze rzek oraz stanowić ich wartość edukacyjną.

Przykładem dostrzeżenia wartości gospodarczych (i nie tylko tych wartości!) jest zapis uchwały sejmowej[23] dotyczący ustanowienia 2017 roku *Rokiem Wisły*. Warto go przytoczyć:

„W 550. rocznicę pierwszego wolnego flisu Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd pokoleniom rodaków, którzy dzięki Wiśle i w oparciu o nią budowali tożsamość i potęgę Państwa Polskiego.

W wyniku postanowień II pokoju toruńskiego Polska odzyskała panowanie nad całym biegiem żeglownej Wisły. Rok 1467 stał się tym samym pierwszym rokiem wolnej żeglugi wiślanej rozpoczynającym najwspanialsze lata historii Polski. Spław Wisłą i rzekami jej dorzecza umożliwił rozkwit gospodarczy w okresie „Złotego Wieku", czyniąc z Polski europejską potęgę polityczną, militarną i ekonomiczną.

Wisła – Królowa Polskich Rzek, będąca symbolem polskości i patriotyzmu – to nasze naturalne oraz historyczno-kulturowe dziedzictwo. Ta wyjątkowa rzeka, przez stulecia tak różnorodnie kształtowana przez naturę i ludzi, wymaga obecnie zrównoważonego rozwoju. Jest dla nas wyzwaniem cywilizacyjnym – potrzebuje przemyślanej strategii oraz odważnych, dalekowzrocznych działań.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, doceniając znaczenie Wisły w życiu naszego Narodu i Państwa, ogłasza rok 2017 Rokiem Rzeki Wisły".

1. 8. Wartość społeczno-kulturowa

Rozmaite wartości rzek i ich brzegów stanowią pewien **potencjał społeczny** – obecnie coraz częściej dostrzegany w Polsce i coraz mocniej akcentowany. Wiąże się to ze zmianami transformacyjnymi po 1990 r. – powróceniu do wartości ukierunkowanych na potrzeby człowieka, a także w jakiejś mierze na potrzeby samego środowiska geograficznego, a nie, jak to było w okresie PRL, na socjalistyczną gospodarkę państwową. Obserwowane korzystne zmiany zachodzą w sferze mentalnej, co przekłada się w sposób oczywisty także na sferę społeczną. Widoczne są one także coraz częściej w całościowym, kompleksowym podejściu człowieka do rzek (patrz: rozdz. 3). Wymaga to odpowiedniego dialogu zróżnicowanych

[23] Patrz: *druk nr 439* na stronie internetowej: *sejm.gov.pl* oraz informacje zawarte na stronie http://www.rokwisly.pl/program/uchwala-sejmowa (dostęp: 7.09. 2016)

użytkowników rzeki i decydentów, konsultacji w sprawie współużytkowania i rzeki, i terenów nadrzecznych oraz partycypacji społeczności lokalnych w planowaniu działań prowadzonych nad „ich" rzeką i brania odpowiedzialności za nią.

Rzeka i jej brzegi stanowią przestrzeń użytkowaną społecznie w rozmaitych celach i w różny sposób. Może być ona wykorzystywana zarówno przez jednostki, grupy, jak i społeczności lokalne. Może stanowić fizyczną przestrzeń szeroko pojętej działalności (działań) kulturowej, edukacyjnej, sportowej, wypoczynkowej, turystycznej itp. (Marszałek, 2008, 2014).

W okresie międzywojennym nad polskimi rzekami kwitło życie społeczne. Było to atrakcyjne miejsce zarówno dla zwykłych mieszkańców, jak i elity społecznej; spotykali się tam i sportowcy, i amatorzy sportów wodnych[24]. Nad Wisłą w Warszawie wybudowano reprezentacyjne bulwary nadrzeczne, gdzie należało, zwłaszcza w niedziele – *bywać*; w stolicy istniało kilka plaż (fot. 1.56), w tym niektóre z eleganckimi łazienkami (fot.1.57), były pływalnie-krypy (Sulewski, 2007) i około trzydzieści przystani rozmaitych towarzystw i klubów sportowych, wśród których prym wiodło Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie[25] (fot.1.58). WTW organizowało atrakcyjne i oczekiwane przez warszawiaków regaty wiślane (fot. 1.59). Na przystaniach dostępne były kawiarnie, na plażach boiska do gry w siatkówkę, korty tenisowe, stoły do gry w ping-ponga, i podesty do tańcowania. Po rzece kursowało kilkanaście parostatków oferujących rejsy i w obrębie miasta i poza miastem, jak również *dalekobieżne* (Gawkowski, 2011)[26].

Rzeka i jej brzegi dawały możliwość zarówno wypoczynku biernego (plażowanie) jak i czynnego (pływanie, wiosłowanie, regaty, gra w piłkę). Były one, zwłaszcza w mieście, jednym z najbardziej atrakcyjnych i dostępnych miejsc dla jego mieszkańców.

Czas po wojnie, był okresem marzeń o odbudowaniu *świata utraconego* – także w przypadku życia społeczno-kulturowego nad rzekami[27].

---

[24] Takie przykłady odnośnie Narwi i Ostrołęki podaje J. Kijowski, 2004.

[25] „W 1929 r. otwarto nową przystań przy ul. Wioślarskiej, najnowocześniejszą wtedy w Europie. Był to budynek o trzech kondygnacjach. Na dole znajdował się basen wioślarski do treningów zimowych oraz hangary na łodzie. Parter zajmowały szatnie z natryskami i umywalniami oraz tarasem od strony Wisły. Na piętrze urządzono dużą salę restauracyjną z tarasem pod arkadami oraz pokoje klubowe i administracyjne. W oddzielnym budynku były warsztaty szkutnicze oraz mieszkania dla personelu. Przystań pływającą wyciągnięto na brzeg i wykorzystywano jako czytelnię i salon gier towarzyskich. Z wieżyczki na jej szczycie korzystali sędziowie podczas regat" *(www.wtw.waw.pl/**przystan**-wioslarska, www.wtw.waw.pl/**przystan**-wioslarska,11).*

[26] Patrz: http://wislawarszawska.pl/692/ a tam: artykuł dr Z. Tucholskiego *Żegluga parowa na Wiśle*

[27] Warto także pamiętać, że rzeki takie jak np. Odra i jej niektóre dopływy po 1945 r. uzyskały w wyniku przesiedleń całkiem nowych gospodarzy i użytkowników z różnych regionów Polski, głównie zaś z Kresów Wschodnich.

Na gospodarkę wodną oraz rozwój społeczno społeczno-gospodarczy obszarów nadrzecznych z okresu przedwojennego nałożyło się zupełnie odmienne w okresie PRL postrzeganie rzeki przez decydentów politycznych oraz pomysły na gospodarowanie rzeką i przestrzenią do niej przynależną (Durka, 2007).

Dobrze się stało, że w latach 70. XX w. Wisła nie została poddana na całej długości, jak inne rzeki Europy Zachodniej, brutalnym, betonowym operacjom regulacyjnym[28]. Materiałem, który wówczas zastosowano do regulacji koryta był miejscowy kamień oraz faszyna z plantacji lokalnych. Wprowadzono też w tym celu wiklinę, która poprzez zakorzenienie doskonale umacniała opaski i ostrogi, jednocześnie maskując ich nienaturalne pochodzenie oraz materiał, z jakiego je zbudowano (Wierzbicki, 1997). Ma to znaczenie w przypadku społecznego postrzegania rzek; umocnione brzegi są maskowane przez roślinność i sprawiają wrażenie *naturalnych.* Dlatego nie znający się na tym dziennikarze piszą czasem np. o Wiśle jako rzece o naturalnych, nieprzekształconych brzegach[29].

W pierwszej połowie XX w. mieszkańcy miast nadrzecznych przychodzili nadal nad rzeki, można było jeszcze do lat 60. w nich się kąpać, pływać, powstawały i funkcjonowały kluby sportowe (wioślarskie, żeglarskie, kajakowe, motorowodne) rozwijała się rzeczna żegluga pasażerska (patrz tablica rejsów z Warszawy z lat 70. XX w., fot. 1.60) – rzeki żyły w sensie społecznym!

Barwny opis życia ludzi nad *swoją* i ze *swoją* rzeką na podstawie własnego życia nad Bzurą w Łowiczu (połowa XX w.) znajdziemy w artykule prof. Romualda Olaczka *„Rzeka w życiu lokalnej społeczności"* (2002, s. 198-199). Autor stwierdza: *„Tylko najzamożniejsi nie korzystali z rzeki, dla ogromnej większości rzeka i jej brzegi były ulubionym lub jedynym dostępnym miejscem rekreacji, kąpieli, sportu, a dla części tej społeczności – istotnym składnikiem ich egzystencji", „ryby z Bzury były jedynym dostępnym białkiem mięsnym, stanowiły ważny składnik diety").* Prawie cały wolny czas dzieci i młodzież spędzała nad rzeką łowiąc ryby, pływając, nurkując. Ale był to też czas *„rozmyślań o świecie i o własnym w nim miejscu. Atrakcyjność zajęć, do jakich okazję stwarzała rzeka, odsuwała w cień ewentualne inne przyjemności i jałowe spędzanie wolnego czasu. Sama zaś rzeka i jej otoczenie stawały się czymś bliskim i drogim, co silnie wiązało z miejscem – małą ojczyzną. Szanowano ją"* (s.199, tamże). Po wezbraniach zbiera-

[28] Na Wiśle środkowej zastosowano na niej nowatorskie rozwiązania tzw. warszawskiej szkoły, w których uwzględniono przyrodniczy model procesów kształtowania się koryt rzecznych. Spowodowało to zupełnie inne efekty niż poprzez „twardą" regulację koryt rzek Europy Zachodniej. Dzięki temu brzegi rzeki dla laika wyglądają tak, jakby były *naturalne,* a rzeka *dzika i nieuregulowana* (Angiel, 2011; Wierzbicki 1997).

[29] Chociaż istnieją oczywiście niektóre nieuregulowane odcinki Wisły, zwłaszcza w jej środkowym biegu, np. w Małopolskim Przełomie Wisły.

no, suszono i wykorzystywano w różnych celach, lecz na ogół na opał kłody drewna (tzw. *spławy*) przyniesione przez rzekę. Były one tak cenne w gospodarstwie jak i ryby. Tego rodzaju kłody drewna służyły niekiedy m.in. do konstrukcji krzyży, podstaw kapliczek (Olędzki, 1991).

W okresie zimowym rzeki oferowały inne walory – stawały się atrakcyjnymi, choć i niebezpiecznymi ślizgawkami dla dzieci. Można było również, zwłaszcza na zamarzniętych starorzeczach czynić interesujące przyrodnicze obserwacje życia po lodem (Olaczek, 2002).

Dokonując dużego skrótu oraz generalizacji – wraz z industrializacją, od połowy lat 60-tych XX wieku rzeki zostały zdegradowane przez postępujące zanieczyszczenia komunalne, rolnicze i przemysłowe; naturalne procesy samooczyszczania się rzek nie nadążały za skokowym wzrostem ilości ścieków do nich zrzucanych. W związku z tym mieszkańcy miast i wsi *„opuścili"* swoje rzeki, przestali nad nie przychodzić. Inną przyczyną odwracania się ludzi od rzek płynących przez miasta był rozwój motoryzacji; większa mobilność powodowała, że zaczęto korzystać z innych, łatwiej dostępnych obiektów i atrakcji poza miastem. Po 1990 r. otworzyła się możliwość wyjazdów zagranicznych, świat nęcił otwartością, a rzeka płynąca przez rodzinne miasto – stawała się często w oczach mieszkańców już nieatrakcyjna pod względem wypoczynkowym i *zaściankowa*. Tym bardziej, że na rzekach przestała prosperować żegluga pasażerska, zamierała także towarowa. Głównie Wisła stała się „smugą pustki" w przestrzeni społeczno-gospodarczej kraju, jak też coraz częściej w świadomości i percepcji Polaków (Majewski, 1999; patrz też: rozdz. 3).

W ostatnich latach sytuacja się zmieniła się. Ożywa żegluga pasażerska w miastach nadrzecznych, np. nad Wisłą: w Krakowie, Sandomierzu, Kazimierzu Dolnym, Warszawie (fot. 1.61), Płocku, Toruniu; na Odrze np. we Wrocławiu, Szczecinie, a także okresowo między miastami nadodrzańskimi, np. między Bytomiem Odrzańskim a Krosnem Odrzańskim[30] (fot.1.62).

Ponownie, po wielu latach dostrzeżono rzeki i ich brzegi jako potencjał wypoczynkowy i turystyczny. Wykorzystywane są naturalne, piaszczyste plaże nadrzeczne np. w Płocku (fot.1.63..), powstają także sztuczne, np. nad Wartą w Poznaniu, nad Wisłą w Warszawie (fot. 1.64), nad Odrą we Wrocławiu i w Szczecinie. Gospodarze niektórych miast i miejscowości położonych nad Wisłą i Odrą dostrzegli ich potencjał turystyczny zawiązany z rzeką i wodnymi szlakami turystycznymi. Otwierane są coraz liczniej, zwłaszcza nad Odrą, funkcjonalne przystanie właściwie zagospodarowa-

[30] Jest to efekt projektu o nazwie *„Odra dla turystów 2014 – rozwój turystyki wodnej na transgranicznym obszarze Doliny Środkowej Odry"* – przedsięwzięcie, współfinansowane z Programu Współpracy Transgranicznej Polska (województwo lubuskie) - Brandenburgia; w ramach projektu wybudowano dwa rzeczne statki wycieczkowe: *Laguna* i *Zefir*; patrz także: http://www.portalmorski.pl/zegluga/zegluga-srodladowa

ne i wkomponowane w przestrzeń nadrzeczną[31]. Są to np. przystanie w: Kędzierzynie-Koźlu, Krapkowicach, Urazie[32] (fot.1.65), Bytomiu Odrzańskim (fot.66), Ścinawie, (fot.1.67), Głogowie, Nowej Soli, Cigacicach, Krośnie Odrzańskim, Słubicach, Gozdowicach, Gryfinie. Próbują im dorównać liczebnością i funkcjonalnością przystanie w miastach nadwiślańskich np. Kazimierzu nad Wisłą, Puławach, Płocku (fot.1.68), Dobrzyniu nad Wisłą, Błotniku nad Martwą Wisłą (fot. 1.69) czy też nadnoteckie (np. Santok, Nakło, Czarnków, Santok). Niektóre porty śródlądowe i przystanie poddane zostają rewitalizacji, inne projektowane od nowa[33]. Nad mniejszymi rzekami lub w mniejszych miejscowościach także wybudowano nowoczesne przystanie, zaaranżowano miejsca odpoczynku dla turystów wodnych, np. w Starej Kiszewie nad rzeką Wierzycą (fot. 1.70). Rzeki stają się ponownie po latach zapomnienia[34] (Angiel, 2009) atrakcyjnymi trasami wodnymi i mogą stać się osiami turystycznymi (patrz też rozdz. 3; Marszałek, 2014).

Na rzeki powracają turyści wodniacy – kajakarze, m.in. dzięki takim inwestycjom oraz dostępności różnych usług (łatwe zamówienie, wypożyczanie kajaków, przywóz ich i odbiór w umówionym miejscu). Świadectwem i przykładem kajakarskiej oraz turystycznej wspólnoty koncentrującej się na kwestii odpowiedzialnego rozwoju lokalnego z wykorzystaniem walorów rzeki jest np. *Stowarzyszenie Nasza Wkra*.

Warto wspomnieć również, że w niektórych miejscowościach nad rzekami istnieją prężnie działające ośrodki szkoleniowe wyczynowych sportów wodnych; do jednych z nich należy z pewnością szkoła kajakarstwa górskiego w Szczawnicy nad Dunajcem.

Rzeki stanowią ważny element krajobrazu miast, a gdy ich brzegi są uporządkowane, zadbane i właściwie zagospodarowane – stanowią dobrą ich wizytówkę (Pancewicz, 2004). Dlatego też, wzorem różnych miast, głównie zachodnio europejskich, coraz częściej i w Polsce dawniej zaniedbane brzegi rzek zmieniają się w atrakcyjne bulwary i promenady miejskie. Jako przykład tego mogą służyć m.in. nad Wisłą: Puławy, Warszawa (fot. 1.71), Płock (fot. 1.72), Tczew (fot. 1.73), nad Brdą – Bydgoszcz, nad Odrą: Opole, Wrocław (fot. 1.74), Gryfino (fot. 1.75), Szczecin (fot.1.76), a nad Wartą – Gorzów Wielkopolski. Tak zrewitalizowane brzegi służą celom sportowym i wypoczynkowym, a także edukacyjnym oraz... promocyjnym! Są często miejscem spacerów, spotkań towarzyskich, przejażdżek rowerowych, plenerów malarskich oraz aranżacji różnych wystaw.

---

[31] Patrz: http://www.odra2014.pl/Files/files/ODRA-PRZYSTANIE%20v.03%20-%20wersja%20polska.pdf - gdzie można zobaczyć zdjęcia przystani na Odrze i przeczytać ich opisy.

[32] Patrz: http://miasteczkoportowe.pl/ (dostęp: 21.07.2016)

[33] http://www.odra2014.pl/Files/files/ODRA-PRZYSTANIE%20v.03%20-%20wersja%20polska.pdf (dostęp: 19.07. 2016).

[34] Nie zapomnieli jednak nigdy o rzekach oddani im wodniacy, którym nie przeszkadzał wcześniejszy brak odpowiedniej infrastruktury.

Nad uporządkowane brzegi chętnie przychodzą zarówno mieszkańcy, jak i przybysze – wiąże się to zatem z potrzebą tworzenia odpowiedniej infrastruktury np.: kawiarni, restauracji, pubów, wypożyczalni rowerów, kajaków itp.

Rzeki stanowią dobrą perspektywę w odbiorze (percepcji) miasta. Wiedzieli o tym i wiedzą malarze artyści. Najpiękniejsze weduty powstawały właśnie nad rzekami, jak np. słynny obraz XVIII w. Warszawy namalowany przez Canaletta z prawego brzegu Wisły. W rzekach *przeglądają się* sylwetki miast nadrzecznych również i w obecnych czasach stanowiąc *widokówkowe*, spektakularne ich obrazy. Mogą być one w edukacji społecznej tego i przyszłych pokoleń środkiem dydaktycznym, a jednocześnie ważnym dowodem pokazującym związek ludzi i miasta z rzeką w danym czasie poprzez sposoby zagospodarowania przestrzennego miejskich obszarów nadrzecznych. W przypadku edukacji geograficznej krajobrazy kulturowe miast nadrzecznych są wartością społeczną o wymiarze historycznym, krajoznawczym i estetycznym. Jako przykład mogą posłużyć: Opole i Wrocław nad Odrą (fot.1.77-1.78) oraz Warszawa, Płock, Toruń czy też Grudziądz nad Wisłą (fot. 1.79-1.82).

Charakterystycznymi elementami łączącymi przestrzeń miasta i rzeki są mosty (Niemierko, 2006). Są one również elementami historii miast oraz zapisem ich dziedzictwa technicznego; niektóre z nich posiadają rangę zabytku, jak np. most w Ozimku na Małej Panwi[35], most w Maurzycach na Słudwi[36] czy też most drogowy przez Wisłę w Tczewie[37] (fot. 1.83). Niekiedy mosty, zarówno historyczne jak i współczesne, cechują się piękną sylwetką. Można tu podać przykład mostu Kotlarskiego w Krakowie (fot.1.84), Świętokrzyskiego w Warszawie (fot.1.85), mostu na Wiśle pod Kwidzynem (fot. 1.86), mostu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Płocku (fot. 1.87), czy też mostu Grunwaldzkiego we Wrocławiu (fot.1.88). Pod tym względem stanowią one nie tylko wartość materialną oraz techniczną, ale także estetyczną oraz społeczną – w tym wspomnianą już wartość kulturową.

Obszary nadrzeczne stały się również atrakcyjnymi przestrzeniami kulturowymi; odbywają się w nich i nad nimi rozmaite imprezy: koncerty, festiwale, występy artystyczne, zawody sportowe, pikniki kulturowe, konkursy, jak również imprezy związane z samymi rzekami – np. *Święto Odry (Dni Odry, np. w Szczecinie, Opolski Dzień Rzeki), Święto Wisły np. w Warszawie, czy Święto Warty w Murzynowie (woj. lubuskie)* oraz *Wianki* itp. Nad brzegami rzek w miastach powstają coraz częściej kawiarnie,

[35] N*ajstarszy na świecie żeliwny most wiszący (1827 r.)*

[36] Pierwszy na świecie stalowy *most spawany konstrukcji inż. Stefana Bryły (1928 r.)*

[37] Pierwszy w Europie ażurowy most rurowy o wielkiej rozpiętości; uznany został w 2004 r. przez Amerykańskie Stowarzyszenie Inżynierów Budownictwa za Międzynarodowy Zabytek Inżynierii Budowlanej.

restauracje, puby i kluby. Rzeki i rozpięte nad nimi mosty (w nocy podświetlone), bulwary nadrzeczne (nowe lub dawne, ale zrewitalizowane) stanowią też charakterystyczną scenerię wykorzystywaną do działań artystycznych, w tym: teatralnych, fotograficznych, muzycznych.

Nad rzekami w jednych miejscach już istnieją, a w innych dopiero powstają ścieżki spacerowo-sportowe dla pieszych (fot.1.89), rowerzystów, biegaczy, w zimie mogą służyć dodatkowo jako trasy narciarskie – biegówkowe (fot. 1.90). Ścieżki nadrzeczne są atrakcyjne i zachęcają do poznawania przyrody w każdej porze roku (fot. 1.91-1.94). Wykorzystywane są także w tym celu jako edukacyjne ścieżki dydaktyczne, na których można dowiedzieć się np. na czym polega działalność rzeki, jakie organizmy żywe w niej i nad żyją, jakie różnorakie wartości ona oferuje ludziom i miastu przez które przepływa, w tym – jakie tajemnice przyrodnicze kryją brzegi rzeki.

Jednocześnie z punktu widzenia zarówno gospodarczego jak i społeczno-kulturowego, a szczególnie z punktu widzenia edukacyjnego, należy przywołać dziedzictwo techniczne związane z rzekami. Wspomniałam o nim wcześniej na przykładzie małych elektrowni i młynów wodnych oraz szlaku żeglownego Odry. Jest to jednak o wiele szerzej pojmowane bogactwo i dziedzictwo kulturowe. Dotyczy ono m.in. budowli piętrzących wodę, budowli regulacyjnych (stopnie wodne, śluzy, jazy), dawnych nabrzeży przeładunkowych, dźwigów, suwnic, taboru pływającego (np. statków, holowników, pchaczy, barek itp.), zakładów wodociągowych, mostów (drogowych i kolejowych), przepraw promowych itp. (Januszewski, 1992). *„Z dzieł techniki możemy odczytać nie tylko funkcje użytkowe, ale zawarty w nim przekaz kulturowy, mówiący o czasie, w którym powstało, stosowanych wówczas materiałach, technikach, metodach pracy, o warunkach, w jakich ją prowadzono, o sztuce organizacji i ekonomice, o polityce technicznej i gospodarczej, o stosunku człowieka do środowiska naturalnego"* (Januszewski, 2008; s. 190). Gdy chodzi o Odrę autor ten pisze: *„Myślenie o Odrze możemy bowiem osadzać jedynie na gruncie kultury, a swoistym narzędziem dydaktycznym może być obiekt kultury – jego atrybuty, jakie niesie ze sobą zabytek przemysłu i techniki*" (tamże, s. 190).

Nadrzeczne krajobrazy kulturowe są pod tym względem znakomitą przestrzenią kulturotwórczą, opiniotwórczą i edukacyjną (Kaiser, 2008). Wystawy muzealne natomiast (lub plenerowe) dotyczące wartości społeczno-kulturowych rzek, w tym wartości ich dziedzictwa technicznego, są nie do przecenienia jeśli chodzi o tego rodzaju percepcję rzek, która pozostawia obecnie wciąż dużo do życzenia[38]. Zatem lokalizowanie mu-

[38] W przestrzeni kulturowej rzeki powinny, moim zdaniem, znaleźć się także obiekty edukacyjne (np. pawilony i miejsca wystawowe itp.), a nie tylko ogródki piwne, bary, restauracje, place zabaw dla dzieci i boiska.

zeów rzek w przestrzeni kulturowej rzek jest jak najbardziej wskazane[39]. Ma to miejsce we Wrocławiu nad Odrą (Muzeum Otwarte Odry) oraz w Czerwińsku nad Wisłą. To pierwsze ma szczególne założenia, bowiem składa się z trzech jednostek pływających: Holownika parowego *„Nadbor”,* dźwigu *„Wróblin”* oraz barki berlinki *„Irena”.* Mieszą się w nich dobrze wyposażone sale edukacyjne. Walorem tego muzeum jest to, że może przemieszczać się w obrębie szlaków wodnych Polski (i nie tylko).

Istnieje obecnie w Polsce nadrzeczna przestrzeń przygraniczna, w której mamy do czynienia z coraz lepszym dialogiem z sąsiadami mieszkającymi na drugim brzegu rzeki. Mowa o Odrze, która zmieniła się z niepewnej po II wojnie światowej, a czasem wrogiej i niebezpiecznej przestrzeni granicznej i rzeki przedmiotu rozgrywek ideologicznych i politycznych – w przestrzeń narracji, wspólnych działań dwunarodowych społeczności nad nią mieszkających, działań – w których rzeka, jej dolina i ich ochrona jest niejednokrotnie tematem wiodącym. Przekształciła się ona z *wody na skraju map Polski i Niemiec* (Rade, 2015, s.19) w przestrzeń dialogu i kultury. Jest w pełnym znaczeniu tego słowa rzeką zarówno polską, jak i – zwłaszcza na odcinku polsko-niemieckim – rzeką w pełni europejską z punktu widzenia pozytywnych procesów społecznych, jakie tam zachodzą. Na odcinku granicznym Odra stanowi obecnie dobry przykład przestrzeni, w której zachodzi *„dzielenia się rzeką, która tak długo dzieliła i była podzielona. W ten sposób można stworzyć „nowego ducha” Odry: już nie Odrę jako rzekę graniczną, lecz Odrę jako narracyjną przestrzeń, w której ludzie opowiadają sobie swoje historie – te o wojnie i wypędzeniu, o walizkach, które ostatecznie się rozpakowało, o życzeniach na przyszłość”* (Rade, 2015, s. 21).

Różnorodność wartości gospodarczych, społecznych, w tym kulturowych, jakie dzięki rzekom uzyskuje człowiek jest niemożliwa do pełnego wyeksponowania na kilku stronach książki. Jednakże walory, które już zostały zasygnalizowane, wskazują zarówno na wielkie dobro, jakie ona stanowi, jak też na ogromny, za mało jeszcze dostrzegany i wykorzystany potencjał społeczno kulturowy. W tym – wartość i potencjał edukacyjny... (patrz. rozdz. 1.13.).

1.9. Wartość symboliczna

Rzeki stanowią wartości wymierne, które są wykorzystywane, jak to zostało wykazane w poprzednich rozdziałach – w życiu gospodarczym oraz społeczno-kulturowym. Ale istnieją również inne wartości rzek, a mianowicie symboliczne oraz duchowe, które są w pewnych okoliczno-

[39] Muzeum w Tczewie poświęcone częściowo Wiśle (Muzeum Wisły, będące filią Muzeum Morskiego w Gdańsku) znajduje się, niestety, poza przestrzenią kulturową rzeki chociaż pod względem ekspozycji muzealnych jest bardzo cenne.

ściach przez człowieka odczuwane, uzmysłowione, a czasami i uzewnętrznione, czyli np. – wyartykułowane[40]. Wiąże się to z procesem poznawania rzek i tworzenia z nimi związków już nie tylko na poziomie utylitarnych potrzeb, ale i duchowych. Dawniej, zwłaszcza w małych miastach i we wsiach, na skutek częstego przebywania nad rzeką, która stanowiła atrakcyjne miejsce dziecięcych i młodzieńczych zabaw, penetracji, eksploracji, związki te nawiązywały się szybko i były bardzo trwałe. Żyło się nad rzeką i z rzeką: *„Sama zaś rzeka i jej otoczenie stawały się czymś bliskim i drogim, co silnie wiązało z miejscem – małą ojczyzną"* (Olaczek, 2002, s. 199). Rzekę się szanowało. Przychodziło się nad nią, by z nią porozmawiać. *„Długie godziny spędzane nad rzeką w samotności lub z najbliższym przyjacielem były też czasem rozmyślań o świecie i o własnym w nim miejscu"* (tamże). Rodziła się w ten sposób więź z rzeką. W wyniku tak pojętego procesu poznawania i postrzegania rzeki (odpowiedzi na postawione przez siebie pytanie: *jaka jesteś, rzeko?*), a także jej *oswajania* i tworzenia pozytywnych z nią związków – człowiek nadaje rzece różne określenia i znaczenia. Stwierdza swój z nią związek, a także buduje związek wspólnotowy poprzez określenia takie jak: *moja rzeka*, *swoja rzeka, nasza rzeka*; rzeka często utożsamiana zostaje wówczas z małą ojczyzną – takich przykładów znajdziemy sporo np. w literaturze pięknej.

„Nad błękitną moją Narwią/ Najpiękniej się łąki barwią,/ Najmiłośniej szumią drzewa/I najmilej słowik śpiewa./ Nad tą rzeką, nad tą moją,/ Poświęcane chaty stoją (...),/ A te brzegi, choć tak kromne,/ Zawsze myślom mym przytomne./ Nad brzegami mojej rzeki/ Są na smutek dzielne leki,/ Co ratują od rozbicia/ I wracają chęć do życia./ Dziwne kryją w sobie moce/ Tamte ranki, tamte noce,/ Łąk nadrzecznych wonne kwiaty/ I ziół leśnych aromaty./ Gdybym wrócił w swoje strony,/ Może byłbym ocalony:/ Dawna wiara, dawna siła/ Znówby może pierś wzmocniła"

Wiktor Gomulicki, „Narew (Moja rzeka)"

Ilem razy, młody, rzeźki/ jak stajenne jaki źrebię/ po tej Narwi, po niebieskiej/ jak po młodym pływał niebie (...)". Tak wspomina w Paryżu szczęśliwe dzieciństwo nad Narwią Teofil Lenartowicz (Lenartowicz, 1972).

Narew była dla T. Lenartowicza „rzeką domową", przywołaniem zarówno małej ojczyzny jak i Ojczyzny, nabierała mocy symbolicznej, czasem i magicznej (Kolbuszewski, 1992), podobnie jak Niemen opisany przez A. Mickiewicza, W. Pola, J. Słowackiego.

Wzruszające i piękne literacko teksty o rzekach (m.in. Wiśle, Świdrze), ich urodzie, walorach i symbolice znajdzie Czytelnik w książce *„Rzeki mojego życia"* Z. Krauzowej (1979; s.14):

[40] O tych okolicznościach będzie mowa jeszcze w rozdziale 2.

„Zbliżam się do wspomnienia mego pierwszego spotkania z Wisłą, rzeką mojego marzenia, uwielbianą na ślepą, znaną z dzieciństwa tylko z piosenek i opowiadań cioci (....) o Polsce i o Warszawie. Przejeżdżając pierwszy raz przez most kolejowy pod Warszawą, stałam przy otwartym oknie wagonu, starając się dostrzec coś, co by mnie od razu przykuło i powiedziało, że przyjmuje mnie ona jak córkę tej ziemi. Był wczesny ranek majowy, słońce spoza chmur wysyłało skośne promienie na powierzchnię siwej rzeki, nad którą unosiła się mgła. Jej krople przez otwarte okno wagonu spadły na moją twarz. Nie otarłam ich, bo i z moich oczu spływały łzy wzruszenia. Mówiłam do Wisły: „Ty zalzawiona, cierpiąca matko naszej ziemi – pozwól mi zbliżyć się do siebie.... Pozwoliła."

Dzięki takiemu postrzeganiu rzeka zostaje niejako uszlachetniona, czasem także i spersonifikowana, a przede wszystkim wyrwana z roli jedynie *robotnicy i służącej* – stać się może *matką, ojcem, siostrą*[41] *powierniczką,*[42] *przyjacielem*, a nawet *królową* – jak Wisła!

Wisła stanowi zarówno wartości utylitarne jak i wartości symboliczne o znaczeniu narodowym; bywała wręcz synonimem pojęcia Ojczyzna, była i jest nadal jednym z symboli Polski. Fenomen Wisły polega na jej ciągłej obecności w pamięci narodowej jako rzeki organicznie związanej z Polską, jej dziejami (Gierszewski 1982; Angiel 2008a). Trwanie narodu jest mocno związane z istnieniem wspólnego terytorium. Jednym z ważniejszych geograficznych wyróżników terytorium Polski była i jest Wisła. *Wisła jest główną arterią polskiego obszaru dziejowego*" (Sobiński, 1926; s. 13). Mimo, iż rzeka ta stanowiła dawniej, na niektórych odcinkach, granicę zaborów to w świadomości Polaków istniała zawsze jako jedna, niepodzielna, polska Wisła tylko chwilowo rozdarta pomiędzy wrogów. Była i nadal jest dla Polaków rzeką szczególną – zarówno rzeką domową (J. Tuwim), jak i polską, narodową (W. Broniewski), utrwaloną w świadomości rodaków m.in. przez słowa hymnu narodowego, pieśni i wierszy patriotycznych oraz innych pieśni i piosenek, np. ludowych (Udziela 1920, Borowy 1921; Gorzechowska 1982; Mazurkiewicz 1986), a także w znaku Rodła (stylizowanym, graficznym obrazie przebiegu Wisły przez Polskę, z zaznaczonym Krakowem), wprowadzonym w 1933 roku jako znak Związku Polaków w Niemczech, a równocześnie symbolem łączności Polonii z Macierzą; fot. 1.95 (Labuda, 1992; Angiel, 2011).

W badaniach dotyczących percepcji wartości Wisły przeprowadzonych wśród uczniów wybranych 18 liceów usytuowanych wzdłuż biegu Wisły

[41] Patrz np.: wiersz Wincentego Pola „Odra": *„Odro graniczna!/Odro prześliczna!/ Siostro! co bieżysz młodszych Piastów krajem"* (W. Pol, 1963; Kolbuszewski, 1992). W literaturze pięknej rzeką *matką* nazywana jest często Wołga, a o*jcem* – Ren.

[42] Patrz: S. Żeromski „Wierna rzeka" czyli rzeka Łośna jako powiernica, która powierzonych jej tajemnic nigdy nie wyda, wrogom nie ujawni.

i w bezpośrednim jej sąsiedztwie poproszono uczniów m.in. o uzupełnienie zdania „Wisła płynąca przez Polskę jest dla Ciebie....". Największy procent odpowiedzi stanowią stwierdzenia, że jest to rzeka najdłuższa w Polsce oraz, że jest symbolem Polski; warto przytoczyć niektóre sformułowania: *Wisła jest w mojej świadomości symbolem matki – Ojczyzny; jest obrazem mojego kraju i jego „korzeniami"; jest ona jak orzeł biały znakiem rozpoznawczym i synonimem Polski* (Angiel, 2011).

Także inne polskie rzeki, jak Odra, Warta, San i Bug, w rozmaitych etapach rozwoju państwowości stanowiące granice polityczne stały się symbolem, np. aspiracji narodowych (Labuda, 1992). Symboliczne znaczenie posiada też bez wątpienia Warta – to bowiem w jej dorzeczu kształtowały się początki państwa polskiego; ma ona duże znaczenie w politycznym nurcie dziejów Polski (ibid.).

Niektóre rzeki są utożsamiane z danymi regionami (geograficznymi bądź historycznymi), stają się zatem pewnymi ich symbolami: np. Warta znakiem Wielkopolski, Prosna ziemi kaliskiej, Brda – bydgoskiej. Interesujące jest również nadawanie niektórym klubom oraz stowarzyszeniom sportowym nazw pochodzących od płynącej przez dany region (miasto) rzeki – jako swoistej pieczęci tożsamościowej[43].

Symbolika rzek bywa unaoczniona poprzez sztukę, w tym m.in. rzeźbiarstwo. Dwie rzeźby – alegorie Wisły i Bugu podziwiać można w przed Pałacem w Łazienkach Królewskich w Warszawie (fot.1.96-1.97). Wisła wsparta na wiośle – symbolizuje żeglugę, natomiast atrybutem Bugu jest róg obfitości – płody rolne.

Alegoria Wisły znajduje się także na fasadzie jednej z siedzib Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego przy ul. Foksal 19 w Warszawie. Jest to rzeźba autorstwa Hipolita Marczewskiego, przedstawiające rzeźbę kobiety (Wisła) wśród trojga pacholąt symbolizujących ziemie polskie rozdarte miedzy trzech zaborców.

Nie sposób w krótkim podrozdziale wyczerpująco przedstawić temat symboliki rzek. Z całą pewnością jest on fascynujący; dotyczy nie tylko przeszłych pokoleń i dawnych symboli, ale także obecnego młodego pokolenia – jego postrzegania polskich rzek, a zwłaszcza tworzonego obrazu swojej najbliższej rzeki.

Rzeka jest elementem przyrody (środowiska geograficznego), ale poprzez nadawanie jej znaczeń symbolicznych staje się także istotnym elementem kultury, jednym z jej znaków rozpoznawczych. Świadczy on (poprzez teksty wypowiadane na temat rzeki) o poziomie kultury i kondycji cywilizacyjnej człowieka w danym okresie.

[43] np. *Klub Sportowy Wisła* w Krakowie, Sandomierzu, Annopolu, Puławach, Płocku, Toruniu; *KS Odra* w Opolu, Wrocławiu, *KS Warta* w Poznaniu, *KS Prosna* w Wieruszowie.

1.10. Sfera sacrum

Nad rzeką toczy się życie ludzi; służy im ona, jak to już zostało wcześniej przywołane, jako miejsce pracy, źródło pozyskania wody i innych *pożytków* (jak np. ryby), także jako droga wodna, miejsce wypoczynku, spotkań, spacerów, uprawiania rozmaitych rodzajów sportu, turystyki; jest wykorzystywana do celów gospodarczych. Jej rozmaite zasoby i walory, a także umiejętność gospodarowania nimi i racjonalnego z nich korzystania umożliwiają człowiekowi zaspokajanie wielu potrzeb utylitarnych. Sprawia to, iż rzekę i jej brzegi (pewne fragmenty doliny rzecznej) można uznać za sferę profanum[44]. To tu bowiem zachodzą zdarzenia i doświadczenia codziennego życia. Sfera sacrum natomiast jest sferą świętości. W niej rolę odgrywają wierzenia, obrzędy religijne, dochodzi do głosu porządek nadprzyrodzony – metafizyczny. Sferę tę przywołują w przestrzeni rzeki specyficzne znaki sygnalizujące sacrum (tzw. hierofanie) np. kapliczki, krzyże, kościoły, a także niektóre elementy przyrody, które człowiek z nim utożsamia, np. kępy starych drzew, ławice ze starodrzewiem pośrodku rzeki. Nad brzegami różnych rzek w Polsce, a także starorzeczy, nad źródłami i na mostach spotkamy niejednokrotnie pomniki św. Jana Nepomucena, ich opiekuna i strażnika (fot. 1.98). Czasem hierofanią może być i sama rzeka, nad którą człowiek np. uczestniczy w obrzędach religijnych[45]. Wtedy przestrzeń nadrzeczna może stać się w pewnym sensie wnętrzem kościoła – fot.1.99 (Angiel, 2012).

Czasami rzeka była i jest kontekstem wydarzeń semisakralnych lub sakralnych. Tak było np. w przypadku odnowienia tradycji odpustu w święto Zesłania Ducha Świętego (Zielone Świątki); jego początki sięgają XVII w. kiedy to obraz św. Bonifacego jako dar króla popłynął na łodzi Wisłą z pod Zamku Królewskiego w Warszawie do klasztoru kamedulskiego na Bielanach[46] (fot. 1.100).

Można przyjąć, że wszystkie rzeki zostały w pewnym znaczeniu uświęcone przez chrzest Chrystusa w rzece Jordan (fot. 1.101). W celu przywołania tego wydarzenia i obrzędu obchodzone jest w kościele

[44] Sfera profanum jest sferą tego co ludzkie, sferą świeckości. Stanowi przeciwieństwo sfery sacrum (Madurowicz, 2002; Angiel,2012).

[45] W religii prawosławnej jest to np. tzw. Święto Jordanu.

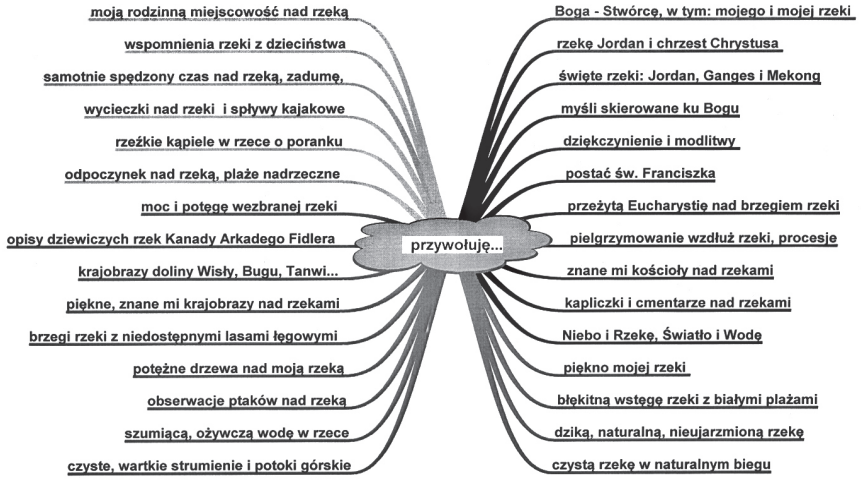
[46] Była to tradycja pochodząca z czasów panowania króla Władysława IV i Jana Kazimierza. W 1673 r. obraz św. Bruno Bonifacego z Kwerfurtu (patrz: jego kopia na fot. 1.100) przepłynął na ustrojonej krypie na bielański brzeg Wisły, gdzie czekał nań król Michał Korybut Wiśniowiecki wraz z dworem. Tradycje procesji i odpustu były kontynuowane długo. Z czasem odpustowi temu towarzyszyły coraz bardziej gremialne ludyczne zabawy aż do lat 60. XX w. Tradycje odpustu połączone z podróżą wiślaną obrazu wznowiono dopiero w 2012 r. z inicjatywy ks. Wojciecha Drozdowicza (proboszcz parafii Bielany) oraz Przemysława Paska (Fundacja Ja Wisła), przy współudziale władz dzielnicy Śródmieście i Bielany.

prawosławnym 19 stycznia każdego roku (w kalendarzu juliańskim 6 stycznia) Święto Jordanu – Epifanii (np. nad Bugiem w Drohiczynie).

Odczuwanie sfery sacrum zależne jest od kondycji duchowej człowieka, od jego gotowości i otwartości na życie duchowe. Odnajdywanie znaków sacrum nad rzeką i nasycanie się nią w jej przestrzeni nie jest zatem obligatoryjne. Jest jednak możliwe.... Dar ten nie jest dany każdemu. Trzeba się o niego starać i być gotowym go przyjąć (Eliade, 1996). Rozumienie *mowy znaków* jest pewną sztuką, wymagającą skupienia, wyciszenia, nauczenia się postrzegania nadrzecznego krajobrazu sakralnego (Królikowski, 2012), patrzenia i widzenia, słuchania i wsłuchiwania się. Jest to czas ciszy i osobistego, duchowego odkrywania rzeki – jej kontemplacji. Możliwe jest również retrospekcyjne spojrzenie na tę kwestię – poprzez przywołanie rozmaitych przeżyć, doświadczeń, wspomnień odnoszących się do sacrum w przestrzeni nadrzecznej. Świadczą o tym interesujące wyniki badań przeprowadzonych wśród grupy studentów Uniwersytetu Warszawskiego (ryc. 1 oraz ryc. 2; Angiel, 2012). Na ich podstawie widać całą gamę zróżnicowanych przeżyć ubogacających człowieka i możliwych dzięki takiemu odkrywaniu bądź przywoływaniu rzeki. Niektóre z nich są przeżyciami dotykającymi tajemnicy sacrum...

Pisząc, czy też mówiąc o sacrum potrzebna jest pewna powściągliwość. Słowa bowiem nie oddadzą w pełni owej tajemnicy, ani też naszego jej przeżycia. Ponadto – nadmiarem słów można tę tajemnicę odrzeć z głębi i zabić jej istotę (Madurowicz, 2002). Dlatego też ten rozdział pozostawiam celowo niedomknięty... Jego zwieńczeniem niech będą zamieszczone fotografie obrazów z wnętrz kościołów, które również mogą świadczyć o sferze sacrum istniejącej nad rzeką. Jest na nich przedstawiony Chrystus stojący nad Wisłą w Warszawie oraz królujący nad Bzurą w historycznym Kozłowie Biskupim[47] (fot. 1.102 i fot. 1.103). Każdy człowiek może spotkać się z Nim nad każdą rzeką – o ile tego chce i jest odpowiednio duchowo przygotowany na tego rodzaju spotkanie. Krajobrazy nadrzeczne, podobnie jak krajobrazy górskie, szczególnie sprzyjają takim doznaniom wewnętrznym.

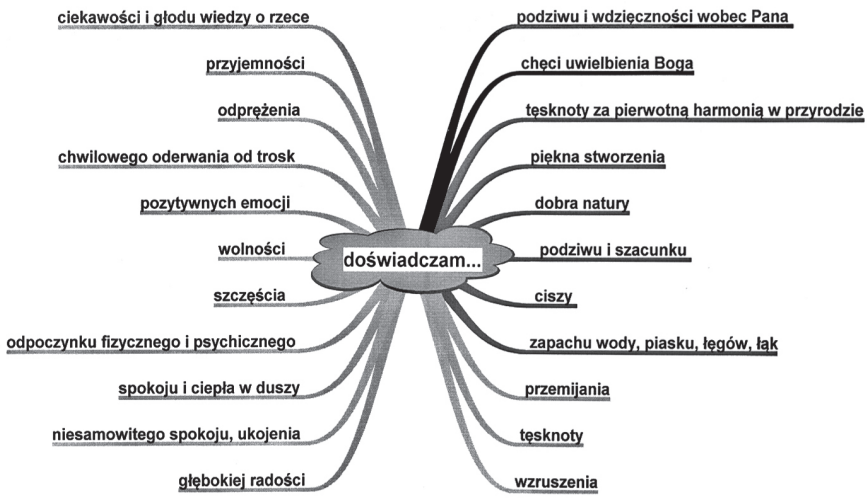
[47] Tutaj dokonała się w 1410 r. przeprawa przez rzekę wojsk króla Władysława Jagiełły. W dalszej drodze król przeprawił się z wojskiem przez Wisłę na wysokości Czerwińska nad Wisłą specjalnie w tym celu wybudowanym mostem, do budowy którego użyto bali drzew spławianych z Puszczy Kozienickiej.



"Moją piękną rzekę, pasące się nad nią konie, krowy; nadrzeczne łąki, koncertujące płazy, kolonie lęgowe ptaków siewkowatych".
"Piękną rzekę o nieuregulowanych brzegach, krajobrazy nadrzeczne, gdzie elementy naturalne - łęgi, zarośla itp.
łączą się z tradycyjnymi łąkami kośnymi, a w oddali widać tradycyjną architekturę miasteczka z dominantą kościoła/cerkwi".

Źródło: badania i opracowanie własne

Ryc. 1. Gdy myślę o sacrum nad rzeką, jej brzegami, to przywołuję....



Źródło: badania i opracowanie własne

Ryc. 2. Gdy myślę o sacrum nad rzeką, jej brzegami, to czuję, doświadczam....

1.11. Obiekt wieloaspektowego poznania

Rzeki od tysiącleci fascynowały ludzi, którzy pragnęli je lepiej poznać i zrozumieć. Widoczne to było zwłaszcza w tzw. cywilizacjach hydraulicznych (Piskozub, 1993, 2001), nastawionych na wykorzystanie gospodarcze rzek w autorytarnych i bezwzględnych strukturach państwowych np. Egiptu czy Babilonii.

Kierunki zainteresowania rzekami wynikały zazwyczaj z pobudek utylitarnych i interesownych, ich zróżnicowanie wiązało się także ze stopniem rozwoju cywilizacyjnego – technicznego oraz społecznego. Były i są one również wywołane zmianami w traktowaniu rzek przez człowieka, jego relacji z nimi (patrz: rozdz. 3). Współcześnie bardzo liczne są kierunki zainteresowań badawczych i dotyczą wielu aspektów oraz podejmowanych tematów. Wiążą się zarówno z zagadnieniami praktycznymi związanymi np. z budownictwem wodnym, jak i kwestiami kulturoznawczymi, antropologicznymi, które nie mają zastosowania praktycznego, ale są interesujące i ważne z punktu widzenia naukowego, społecznego – w tym kulturotwórczego i tożsamościowego.

W geografii rzeki są głównie przedmiotem badań hydrologicznych i geomorfologicznych. W tych pierwszych dotyczą między innymi mechanizmów, zjawisk i procesów hydrologicznych zachodzących w rzekach. Jako przykłady służyć mogą badania dynamiki stanów i przepływów rzek, wezbrań i powodzi, zjawisk termicznych i lodowych, ruchu rumowiska, erozji i akumulacji materiału, procesów hydrodynamicznych, a także badań dotyczących działalności człowieka w środowisku nadrzecznym i nad samymi rzekami oraz zamierzonych i niezamierzonych jej skutków. W tym kontekście istnieją m.in. badania inżynierskie prowadzone przez hydrotechników związane z budownictwem wodnym. Od kilkunastu lat badania geograficzne oraz interdyscyplinarne, w których uczestniczą geografowie, koncentrują się coraz częściej wokół tematyki ochrony rzek oraz zróżnicowania, struktury i zmian zachodzących w nadrzecznych krajobrazach kulturowych.

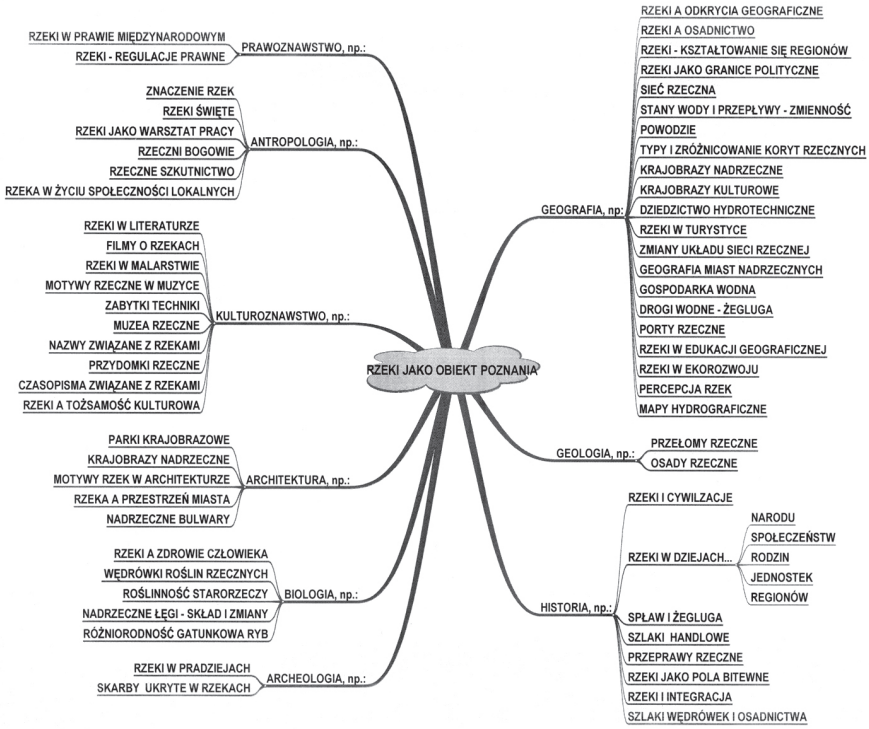
Podejmowane są też przez geografów, w tym dydaktyków geografii, prace dotyczące percepcji rzek i krajobrazów nadrzecznych, ich wartościowania, nadawania im znaczeń, a także turystycznego wykorzystania rzek (Angiel, 2009; Angiel J., Angiel P., 2015). Ich wyniki prowadzą najczęściej do konkluzji związanej z koniecznością edukacji odnośnie rzek, m.in. na rzecz zrównoważonego rozwoju.

Badania geomorfologiczne i geologiczne obejmują tematykę dotyczącą np. morfogenezy dolin rzecznych, ich ewolucji, dynamiki brzegów rzek i koryt rzecznych – ich typów i zróżnicowania, rodzaju i struktury utworów rzecznych.

Niektórzy geografowie zajmują się np. problematyką genezy oraz zmian układu sieci rzecznej, stosunków wodnych i ich skutków (Czaja,

1994: Jankowski, 1994; Starkel, 1996). Inni prowadzą badania na temat roli rzek w rozwoju osadnictwa, powstawania miast i regionów nadrzecznych (Kaniecki, 1994; Liszewski, 1995), rzek jako granic politycznych (Kałuski, 1994), ekologiczno-krajobrazowym zróżnicowaniem dolin rzek (Solon, 1999), a także społecznego postrzegania rzek (Krzymowska-Kostrowicka, 1999; Angiel, 2011).

Jako geografowi najłatwiej jest mi przedstawić poznawczy zakres problematyki rzecznej na przykładzie geografii. Jeśli chodzi o inne dziedziny należałoby wykonać pod tym względem szeroko pojętą kwerendę. Na potrzeby niniejszej publikacji postanowiłam zastosować rozwiązanie, które jest pewnym przybliżeniem wyżej wymienionej problematyki. Polega ono na następującym założeniu: w latach 1992-2002 wydawany był rocznik poświęcony wielodyscyplinarnym ujęciom tematyki związanej z rzekami – nosił on tytuł: *Rzeki. Cywilizacja. Historia. Kultura* (jego redaktorem był Jerzy Kułtuniak). Była to seria publikacji zawierająca artykuły naukowe, które w pewnym przybliżeniu pozwolą na zorientowanie się, jakie zagadnienia nt. rzek wchodzą w zakres poznawczy i badawczy różnych dziedzin nauki (ryc. 3). I tak na przykład literaturoznawców interesowały rzeki jako podejmowane wątki literackie (Kolbuszewski, 1992, 2002), innych kulturoznawców – jako językowo kulturowy wyznacznik obrazu świata (Bartmiński, 2000), a także jako motyw lub sceneria filmowa, lub też motyw w malarstwie, muzyce (Kutzner, 1999; Dobrzańska-Fabiańska, 2001). Niektórzy podejmowali badania dotyczące nazw związanych z rzekami, jak również przydomków rzecznych (Kałuski, 1999). Inni zajmują się przeglądem, zestawieniami, charakterystyką czasopism oraz archiwaliów, które są poświęcone rzekom lub zawierają teksty z nimi związane (Miłkowski, 1995; Gaziński 2001), jeszcze inni zaś – rzekami, decydującymi o tworzeniu tożsamości miejsc oraz tożsamości kulturowej ludzi zamieszkujących obszary nadrzeczne (Posern-Zieliński, 2000). Ważne są badania antropologiczne przywołujące rozmaite znaczenia rzek, w tym nadawanie rzekom przez ludzi znaczeń sakralnych (określanie i nazywanie ich rzekami świętymi). Inne dotyczą dziedziny antropologii – np. rozmaitych wierzeń związanych z rzekami, w tym rzecznych bogów (Krawczuk, 1998). Rzeki i ich brzegi będące warsztatem pracy ludzi związanych z różnymi zawodami, a zarazem przestrzenią tworzenia się lokalnego folkloru są tematem podejmowanym przez etnologów (Symonides, 1992; Stanielewicz, 1995; Litwin, 1997, 2000; także: Adamska-Malesza, 2009). Istnieją też badania naukowe przedstawiające rzeki jako wartości w życiu społeczności lokalnych, bazujące zazwyczaj na studiach przypadków (Olaczek, 2000).



Ryc. 3. Rzeki jako obiekt poznania. Opracowanie własne, na podstawie prac naukowych opublikowanych w tomach 1-11 serii naukowej pt. *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, red., J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice, 1992 – 2002

Szerokie spektrum badawcze dotyczące rzek związane jest z opracowaniami naukowymi historyków. W ich zakres wchodzą między innymi zagadnienia dotyczące roli rzek w funkcjonowaniu i rozwoju różnych cywilizacji, jak też w dziejach zarówno poszczególnych narodów, regionów, jak też i społeczeństw, grup oraz jednostek (Labuda, 1992; Piskozub, 1993; Moździoch, 1993; Szydłowski, 1997; Zipser, 1997). Dużo miejsca poświęcają oni również zagadnieniom odnoszącym się do rzecznych szlaków handlowych, spławu i żeglugi, brodów i przepraw rzecznych funkcjonujących w różnych okresach historycznych (Filipowiak, 1992; Łagiewski, 1993; Litwin, 1997; Piasecka, 1997; Jundziłł, 1999, Michalski, 2001), a także rzekom jako miejscom lub tle rozmaitych bitew i potyczek (Herman, 1998). Dostrzegają potrzebę i konieczność badań na temat roli rzek w integracji regionów, narodów i społeczeństw (Kołodziejski, 1999).

Rzeki i ich koryta są polem badawczym archeologów; jako przykład mogą służyć prace nt. roli rzek w pradziejach danych obszarów, czy też wyniki badań archeologicznych skupiających się na różnorodności przed-

miotów cennych w znaczeniu historycznym, wydobytych z dna rzek[48] (Kowalski, Jasiewicz, 2012).

Architekci i historycy zainteresowani są rzekami np. z punktu widzenia zastosowania motywów rzecznych w architekturze w różnych okresach historycznych, funkcjonowania rzeki w przestrzeni miasta oraz układach architektonicznych, w których ważnym elementem była i jest rzeka (Bogdanowski, 1993, 2000; Juchnowicz, 1996; Piskozub, 1997; Drapella-Hermansdorfer, 1998; także: Pancewicz, 2004, Januchta-Szostak, 2007, 2008).

Przykładowe, biologiczne tematy badawcze, których przedmiotem jest rzeka, jej brzegi lub bezpośrednie ich sąsiedztwo to zagadnienia zdrowotne dotyczące życia na obszarach nadrzecznych (Kwapuliński, 1999), różnorodność gatunkowa ryb związana z siedliskiem rzecznym (Heese, 2001), wędrówki roślin rzecznych uwarunkowane płynącą wodą, skład i zmiany gatunków roślin tworzących łęgi oraz krajobrazy nadrzeczne (Faliński, 1998, 2000, 2001).

Z powyższego dosyć pobieżnego przeglądu tematyki prezentowanej w wybranych rocznikach naukowych[49] wynika, że tematyka dotycząca rzek odnosi się do szerokich, pojemnych i zróżnicowanych pól badawczych. Rzeki są przedstawiane przez badaczy w różnych ujęciach z punktu widzenia rozmaitych dziedzin naukowych. Różnorodność tematyczna zainteresowań naukowych jest w tym przypadku nie komplementarną, chociaż interesującą różnorodnością. Wynika z tego również fakt, że rzeka, a także krajobrazy nadrzeczne oraz działalność człowieka z nimi związana, ich różnorodność i zmienność – wciąż stanowią *znaki zapytania*, co wiąże się z dalszym poznawaniem rzek przez pryzmat różnych dziedzin nauki z wykorzystaniem nowych narzędzi i technologii badawczych.

1.12. Inspiracja twórcza

Pomimo, że teksty dotyczące rzek, które mogą stać się źródłem rozmaitych twórczych inspiracji przewijały się już w poprzednich podrozdziałach, to warto je przywołać w krótkim, osobnym podrozdziale po to, aby nie było wątpliwości, iż są one pod tym względem niewątpliwą wartością.

Rzeki, podobnie jak góry, jeziora, morza są jednym z najchętniej wykorzystywanych motywów w sztuce malarskiej. Początki malarstwa, którego motywem są rzeki biorą się z czasów zafascynowania pięknem przyrody (i jej elementów, a zatem i rzek) . Interesujące jest jednak, że jak twierdzi historyk sztuki – M. Kutzner (1999), „*temat rzeki, jako szcze-*

[48] Patrz także: http://nimoz.pl/upload/wydawnictwa/cenne_bezcenne_utracone/2013/032cenne2013_kowalski.pdf

[49] Mam świadomość, że jest to podejście wybiórcze, ale moim zdaniem, stanowiące pewną reprezentację.

gólny motyw ikonograficzny funkcjonujący w malarstwie pejzażowym, nie posiada dotychczas żadnego, oddzielnego opracowania naukowego" (Kutzner, 1999; s. 105). Na niektórych obrazach rzeka jest tematem głównym, w innych tylko kontekstem rozgrywających się scen lub jedynie tłem dla przedstawionych na obrazach postaci.

Rzeki i krajobrazy nadrzeczne stanowiły inspiracje w malarstwie m.in. Jana Stanisławskiego (Dniepr), Stanisława Wyspiańskiego (Wisła, Rudawa) Stefana Filipkiewicza (Wisła, Dunajec, potoki tatrzańskie) Juliana Fałata (potoki beskidzkie). W polskim malarstwie pejzażowym motyw rzeki podejmowany był jednak najczęściej przez Juliana Fałata. Jego seria obrazów zimowej rzeki z charakterystycznymi odcieniami bieli i fioletów (fot. 1.104–1.106) jest znana szerokiemu gronu odbiorców. Inspiracją obrazów przedstawiających zimowe i wiosenne krajobrazy beskidzkie była m.in. górska rzeka Bystra[50] (fot. 1.107).

Julian Fałat był mistrzem dla wielu artystów – profesjonalistów i amatorów, w tym także mojego Ojca[51]. Polskie krajobrazy, a wśród nich krajobrazy nadrzeczne były dla niego szczególną inspiracją. Malował je, podobnie jak Fałat, akwarelami; tematami głównymi i motywami często pojawiającymi się na jego obrazach były rzeki, w tym szczególnie mu bliska Wisła (fot. 1.108–1.111) oraz Narew, a także i mniejsze rzeki – np. Czarna Hańcza czy Marycha na Pojezierzu Suwalskim lub też Luciąża na Równinie Piotrkowskiej oraz różne potoki w Beskidach.

Rzeka Bug była ważnym i często podejmowanym tematem malarskim przez Stanisława Baja, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, artystę malarza pochodzącego z Podlasia. Rzeka ta była rzeką dzieciństwa i czasów młodości Profesora rzeką do której się powraca, ale też mentalnie nigdy się od niej się nie odchodzi – świadczą o tym poruszające wyobraźnię i duszę obrazy świetlisto mrocznego Bugu (fot. 1.112 i fot. 1.113).

Prawdopodobnie każda rzeka ma, a z pewnością może mieć, swoje *portrety malarskie* namalowane przez artystów, którzy dostrzegają ich piękno i specyfikę. A jeśli nie są to malarze profesjonaliści, a jedynie amatorzy, to także jest to ważne, bowiem oznacza, że rzeki są bodźcem do twórczości i wydobywania na jaw ich piękna dla szerszego kręgu ludzi. Przez dzieła i jednych, i drugich świat staje się piękniejszy!

Rzeki były też w polskiej literaturze inspiracją tematyczną, istotnym wątkiem i ważnym elementem (przywoływanym i w tytule utworu, jak

[50] Julian Fałat mieszkał w miejscowości Bystra w Beskidzie Zachodnim, nad rzeką o takiej samej nazwie. W Bystrej mieści się obecnie Muzeum „Fałatówka" będące oddziałem Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej (http://muzeum.bielsko.pl/pl/ekspozycje-stale-falatowka/artykul/stala-falatowka)

[51] Patrz: Mieczysław Dynus – tekst zamieszczony na stronie http://galeria.mdk.waw.pl/88/info.swf

np. *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej, *Wierna rzeka* Stefana Żeromskiego, poemat *Wisła* Władysława Broniewskiego, *Dolina Issy* Czesława Miłosza).

Dla artystów rzeźbiarzy tematyka rzek była również wyzwaniem. Były one przedstawiane najczęściej w postaci alegorii (np. wspomniana wcześniej alegoria Wisły oraz Bugu w Łazienkach Królewskich w Warszawie). Stają się one coraz częściej tematami rozmaitych warsztatów fotograficznych oraz ich artystycznych efektów, które można podziwiać w galeriach klasycznych oraz na stronach internetowych.

Rzeki są tematem wielu artystycznych albumów fotograficznych. Książka o Dunajcu, rzece płynącej przez Tatry, Pieniny i Beskidy została napisana przez znawcę gór Kazimierza Saysse-Tobiczyka (zamieszczone w niej zdjęcia są dziełem wielu autorów). Niektóre albumy ilustrowane są przez znanych i cenionych fotografików oraz przyrodników. I tak np. album *Nad Wisłą,* zawiera zdjęcia rzeki i miast nadwiślańskich wykonane przez Adama Bujaka (Baran, Bujak, 1996), czy też album *Wisła* Agnieszki i Włodzimierza Bilińskich; w albumach prezentujących Biebrzę – zobaczymy zdjęcia tej rzeki zrobione przez Wiktora Wołkowa (2004[52]) oraz Grzegorza i Tomasza Kłosowskich (2003). Wisłę oraz Bug fotografował Artur Tabor (2009; 2008). Podobnych publikacji doczekały się rzeki takie jak np.: San (Krzykwa, 2006), Czarna Hańcza (Kurak, 2008), Odra (Chara, 2013), Warta (Fiszer, 2007[53]) oraz Noteć (Boiński, 2005[54]).

Rzeka i jej przestrzeń – nie tylko przyrodnicza, ale i społeczna, w tym kulturowa może niejednokrotnie stać się scenerią i scenografią wielu wydarzeń artystycznych, w tym muzycznych. Tak się dzieje coraz częściej w różnych miastach nadrzecznych, np. nad Odrą (np. we Wrocławiu, Ścinawie[55]), Wisłą (np. w Krakowie, Warszawie), Notecią (np. w Nakle) jak też nad Brdą w Bydgoszczy[56].

Rzeki są bodźcem do działań filmowych, w tym edukacyjnych. Do wartościowych filmów edukacyjnych należy np. film Paolo Volponiego – *Wisła od źródeł do ujścia. Wzdłuż dawnego szlaku łososia,* czy też filmy

---

[52] www.wrotapodlasia.pl/pl/kultura/kultura_i_dziedzictwo/wydawnictwa/Biebrza%20prawdziwa%20i%20naturalna.html

[53] Album Macieja Fiszera pt. „*Rzeka Warta*". Napisał w nim „*Warta stała się moją obsesją. Praca nad zdjęciami do albumu zajęła mi cztery lata. Zrobiłem przeszło 29 tysięcy zdjęć rzeki i jej otoczenia. Zakochałem się w Warcie i każdy dzień spędzony w mieście był dla mnie dniem straconym*" (http://www.voyage.pl/zespol/83/maciej-fiszer).

[54] *Dzika i tajemnicza dolina Noteci*; http://powiat-nakielski.pl/pl/contents/236

[55] W Ścinawie od 2008 r. odbywa się *Ścinawski Blues nad Odrą; (patrz: http://www.bluesnadodra.pl/informacje)*

[56] Np. w Bydgoszczy w 2015 r., kiedy to zorganizowano nad Brdą cykl koncertów muzyki klasycznej pt. *Rzeka muzyki*, z udziałem artystów krajowych zagranicznych. Grzegorz Turnau mówi o tym koncercie i swoim recitalu jako jednym z najwspanialszych wydarzeń w swym życiu; rzeka współgrała z artystami i *„oddychała"* w rytm muzyki (patrz i słuchaj: *http://www.rzekamuzyki.bydgoszcz.pl/*. Nad Brdą w Bydgoszczy organizowane są także spektakle operowe Filharmonii Bydgoskiej.

zrealizowane przez Artura Tabora: *Małopolski Przełom Wisły*[57] oraz *Podlaski Przełom Bugu, Dolina Krasnej, W obronie rzeki.*

Warto przywołać wstęp do filmu „*Małopolski Przełom Wisły*", w którym zawarto tekst napisany przez Marię Kuncewiczową. Oddaje on ujęcie literackie fenomenu rzeki, która była dla autorki źródłem doznań estetycznych, umożliwiających porównanie jej z innymi, pięknymi rzekami europejskimi; jednocześnie tekst ten odzwierciedla i podkreśla kwintesencję polskiej przyrody i kultury przeglądających się w wodach tej rzeki (Angiel 2011).

„Wisła od źródeł aż po ujście nigdzie nie wykazuje takiego bogactwa perspektyw, skrętów, rozchyleń wśród brzegów równie malowniczych jak tutaj. Nie od dziś widać spostrzeżono ten fakt, skoro wzgórza okoliczne usiane są ruinami pańskich rezydencji, których do piękna przyrody dodaje piękno ludzkich dzieł i wspomnienia. Wisła widziana z lesistych brzegów naprzeciw zamku janowieckiego, przypomina najpiękniejsze miejsca Loary, widziana zaś od Bochotnicy, wydaje się szeregiem jezior, poprzerastanych zielenią, błyszczących żaglami i skrzydłami rybitew. Przypomina Loarę i Ren, przypomina jeziora, a jednak nie przestaje być Wisłą, rzeką jedyną na świecie, pełną niespodzianek, zgrozy i słodyczy; rzeką, która na pewno nie znudzi cudzoziemca, a Polaka raduje serdeczną wymową" (M. Kuncewiczowa, „Teka kazimierska"[58]*).*

1.13. Rzeka jako przestrzeń i wartość edukacyjna

Edukacja o rzece prowadzona nad rzeką ma najsilniejszą moc oddziaływania, bowiem jest to edukacja, w której obiekt poznania, jakim jest rzeka, krajobrazy nadrzeczne i jego elementy, sposoby zagospodarowania oraz wykorzystania rzeki możemy bezpośrednio naocznie obserwować, doświadczać i przeżywać.

Prowadzenie zajęć edukacyjnych nad rzeką daje możliwość korzystania najlepszych środków dydaktycznych i z najwiarygodniejszego źródła wiedzy (wartości poznawczej), jaką jest sama rzeka (i jej dolina). Nadrzeczne krajobrazy kulturowe są dowodem na to, w jaki sposób człowiek gospodarował na tym obszarze, jakimi operował narzędziami oraz myślą technologiczną i cywilizacyjną. Trzeba tylko umieć to „odczytać" , a następnie nauczyć tego „czytania" swoich uczniów i studentów (patrz rozdz. 1.3). Potrzebna jest również umiejętność wnikliwej obserwacji rzeki i przynależnej jej przestrzeni, w celu odszukania i wyodrębnienia z niej różnych wartości, o których była mowa w rozdz. 1. Wymaga to od nauczyciela bacznego skupienia, a następnie odpowiedzi na pytanie, które z tych wartości rzeki chcemy wydobyć

[57] Film dvd, zrealizowany na zlecenie Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych; patrz: www.arturtabor.pl

[58] za: A. Tabor, *Małopolski Przełom Wisły*, tekst na okładce filmu

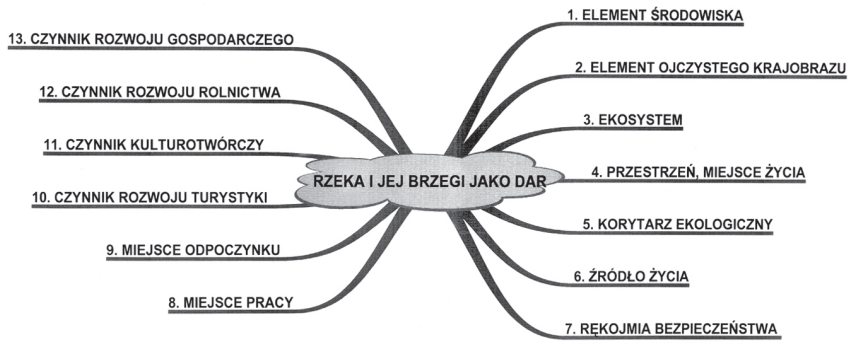
w procesie edukacji, a które z różnych względów pominiemy lub odłożymy na późniejszy jej czas (etap, sytuację dydaktyczną).

Rzeka z punktu widzenia przyrodniczego jest tzw. *„strukturą długiego trwania”* (Szczepański, 1993). Łatwiejsze do odczytania są wartości ujawniające się w bardziej stabilnych i w materialnych elementach oraz znakach – są nimi wartości przyrodnicze, ekologiczne, a także gospodarcze. Więcej trudności napotkamy zapewne w odkrywaniu w przestrzeni kulturowej rzeki wartości niematerialnych, symbolicznych, sakralnych i ich odpowiednich znaków, które są niejako w niej „ukryte” oraz podlegające szybszym zmianom.

Może i z tego względu są one w edukacji geograficznej bardzo rzadko podejmowane. Rzekę, jej brzegi i całą jej dolinę można i należy zatem traktować jako przestrzeń edukacyjną, swoistą szkołę nadrzeczną!

1.14. Podsumowanie. Rzeka jako dar i wartość.

Podobnie jak Nil jest darem dla Egiptu, tak i rzeki w Polsce są w szerokim tego słowa znaczeniu darem dla jej mieszkańców. Są wartością przyrodniczą, gospodarczą, społeczną (w tym kulturową) – zarówno lokalną, regionalną, jak i w przypadku Wisły i Odry – narodową. *„By to być mogło, radbym złotem pisał twoje pożytki, porty, a i wstręty”.* Tak pisał o Wiśle w XVI w. Stanisław Klonowic[59]. W rozdz. 1 zaprezentowałam różne *„pożytki”* nie tylko Wisły, ale i Odry oraz innych rzek. Rozumiane są one zarówno dosłownie, jak i w znaczeniu symbolicznym – tworzenia tożsamości i związków człowieka z rzeką i miejscem swego życia oraz prowadzące do własnego rozwoju, w tym także duchowego.



Ryc. 4. Rzeka jako element, przestrzeń i miejsce znaczące oraz czynnik (opracowanie własne)

[59] „ *Flis, to jest spuszczanie statków Wisłą”* (1595 r.)

Głównym celem napisania rozdz. 1 było uzmysłowienie Czytelnikom, jak wiele zawdzięcza się rzekom, a zwłaszcza swojej rzece, która płynie przez naszą miejscowość lub w jej pobliżu. Zatem była ona i pozostaje nadal we współczesnym świecie darem pod wieloma względami (ryc. 4). Generalnie człowiek najczęściej dostrzega wartości materialne i utylitarne (użytkowe) rzeki. Dzięki potrzebie samorealizacji i zaspokajania potrzeb wyższego rzędu (patrz: tzw. *piramida potrzeb* wg Maslowa) może jednak ponadto postrzegać w niej nie tylko dobro użytkowe, czy też użyteczne, ale i jej piękno (wartości estetyczne). Zaczyna też nadawać rzece różne znaczenia i tworzyć jej oblicza, czasem ją wręcz personifikować. Znaczenia te można podzielić na różne kategorie, wśród których znajdziemy również kategorię znaczeń symbolicznych. Rzeka bowiem często jest utożsamiana np. z rodzinnym miastem, wsią, z małą ojczyzną, bądź Ojczyzną. Czasami dostrzega się w rzece dzieło stworzone przez Boga. Staje się ona wówczas w jakimś sensie Jego znakiem (hierofanią), a przestrzeń nadrzeczna – odbierana i odczuwana jest jako sfera sacrum. Warto także zwrócić uwagę na fakt, że człowiek co prawda nadaje rzece znaczenia, ale jest ona jednak i będzie cały czas wartością i bez tego nadania – chociażby dlatego, że jest dziełem Bożym – posiada zatem wartość *samą w sobie*, czyli autoteliczną (ryc. 5).



Ryc. 5. Rzeka jako wielopłaszczyznowa wartość (opracowanie własne)

Rzeka umożliwia podtrzymanie życia i jego rozwój na podstawowym poziomie (mam na myśli zarówno życie ludzi, zwierząt, jak i roślin), ale czasami jest przez człowieka wykorzystywana dla niegodnego zysku i egoistycznych celów. O właściwym korzystaniu z rzeki i odpowiedzialnym gospodarowaniu jej zasobami na różnych szczeblach (jednostki, gospodarstwa domowego, wsi, miasta, gminy, dorzecza itp.) przypomina zasada zrównoważonego rozwoju. Obowiązuje nas ona ze względu na ochronę dobra, jakim jest rzeka, a przez to – i dobro ludzi żyjących współcześnie i tych, którzy będą żyli po nas. W postmodernistycznym świecie pośpiechu, chaosu, relatywizmu wartości, egoizmu jest to zadanie bardzo trudne, ale moim zdaniem, możliwe do zrealizowania poprzez systematyczną, mądrą edukację aksjologiczną (ku wartościom!) oraz... własny, pozytywny przykład.

Fotografie do rozdziału 1.



fot. 1.1



fot. 1.2



fot. 1.3



fot. 1.4



fot. 1.5



fot. 1.6

Fot. 1.1. Chata dawnych osadników niemieckich w dolinie Wisły (gmina Słubice, woj. płockie)
Fot. 1.2. Rzeka jako miejsce życia krów....
Fot. 1.3. ... oraz koni
Fot. 1.4. Plakat informujący o programie święta *Wianków* nad Wisłą
Fot. 1.5. Sztuczne wianki na plastikowych kołach ratunkowych
Fot. 1.6. Tradycyjne kosze wiklinowe wyplecione przez wikliniarza z nad Wisły

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 1.



fot. 1.7



fot. 1.8



fot. 1.9



fot. 1.10

Fot. 1.7. Kolonie kormoranów na piaszczystych ławicach na rzece
Fot. 1.8. Kolonie mew śmieszek na piaszczystych ławicach śródkorytowych na Wiśle
Fot. 1.9. Gniazda jaskółek brzegówek
Fot. 1.10. Ślady żurawia i... człowieka

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 1.



fot. 1.11



fot. 1.12



fot. 1.13



fot. 1.14



fot. 1.15



fot. 1.16

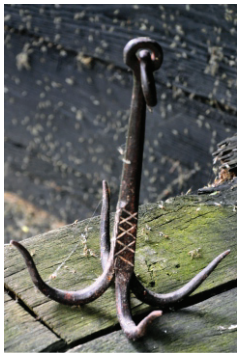
Fot.1.11. Tradycyjna tratwa z Ulanowa, długość 70 m
Fot. 1.12. Retman Mieczysław Łabędzki z Ulanowa w odświętnym ubiorze
Fot. 1.13. Dunajec – codzienne miejsce i warsztat pracy flisaków pienińskich
Fot. 1.14. *Szkuta* – tradycyjna, polska łódź o małym zanurzeniu
Fot. 1.15. Wodowanie nowej *krypy* ze wsi Basonia i Wałowice (woj. lubelskie)
Fot. 1.16. Szkutnik z Murzynowa k. Płocka, Andrzej Gurdziński, przy budowie – tzw. *baty*

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 1.



fot. 1.17



fot. 1.18



fot. 1.19



fot. 1.20



fot. 1.21



fot. 1.22

Fot. 1.17. Autorka z tzw. wiraszką do połowu ryb wyplataną niegdyś z wikliny
Fot. 1.18. Kotwica z Murzynowa k. Płocka ze znakami własności
Fot. 1.19. Kotwy, dulki, raki, stemple z Murzynowa
Fot. 1.20. Rybacy na rzece Skrwie
Fot. 1.21. Wiraszki i skrzynia na ryby w porcie w Murzynowie
Fot. 1.22. "Nowoczesne" wersje wiraszek z plastikowych beczek

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 1.



fot. 1.23



fot. 1.24



fot. 1.25



fot. 1.26



fot. 1.27



fot. 1.28

Fot. 1.23. Dawni piaskarze na Wiśle w Warszawie i ich łodzie (fot. NAC)
Fot. 1.24. Pozyskiwanie lodu z Wisły (fot. NAC)
Fot. 1.25. Prom na Wiśle między Zawichostem a Janiszowem
Fot. 1.26. Prom dolnolinowy na Wiśle między Bochotnicą a Nasiłowem
Fot. 1.27. Prom bocznokołowy na Wiśle w Nieszawie – Starych Rybitwach
Fot. 1.28. Prom bocznokołowy na Odrze między Gozdowicami a Güstebieser Loose

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 1.



fot. 1.29



fot. 1.30



fot. 1.31



fot. 1.32



fot.1.33



fot. 1.34



fot. 1.35

Fot. 1.29. Pomnik pana Nitki, przewoźnika przez Wisłok; Rzeszów
Fot. 1.30. Kpt. żeglugi śródlądowej Tadeusz Prokop (Sandomierz)
Fot. 1.31. Kierownik Nadzoru Wodnego w Brzegu Dolnym Paweł Łazik
Fot. 1.32. Pława na szlaku żeglownym Odry
Fot. 1.33 Znaki kilometrażowe usytuowane na brzegach rzeki
Fot. 1.34. Policjanci z Policji Rzecznej w Warszawie
Fot. 1.35. Ujęcie wody *Gruba Kaśka* na Wiśle w Warszawie – miejsce pracy pracowników MPWiK

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 1.



fot. 1.36



fot. 1.37



fot. 1.38



fot. 1.39

Fot. 1.36. Dr Dariusz Bukaciński, biolog środowiskowy, podczas badań nad Wisłą (fot. A. Buczyński)
Fot. 1.37. Mgr Antoni Marczewski podczas obserwacji ornitologicznych nad Wisłą
Fot. 1.38. Autorka podczas badań terenowych nad Wisłą (fot. D. Adamczyk)
Fot. 1.39. Dr H. Kowalski, dr J. Jasiewicz i M. Jamkowski; efekty badań archeologicznych na Wiśle (fot. M. Hmielewicz)

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 1.



fot. 1.40



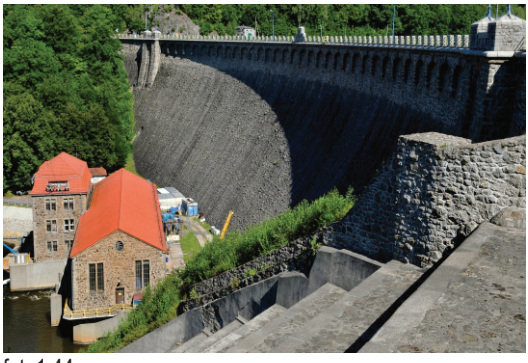
fot. 1.41



fot. 1.42



fot. 1.43



fot. 1.44



fot. 1.45

Fot. 1.40. Dawny młyn wodny w Odrach (Wojtalu) na rzece Wdzie (fot. M. Angiel)
Fot. 1.41. Grupa Azoty Zakłady Azotowe "Puławy" S.A zlokalizowane nad Wisłą
Fot. 1.42. Elektrownia Połaniec na Wiśle
Fot. 1.43. Elektrownia Pomorzany w Szczecinie
Fot. 1.44. Zapora i elektrownia wodna na rzece Bóbr w Pilichowicach (fot. M. Angiel)
Fot. 1.45. Mała hydroelektrownia w Straszynie na rzece Raduni (fot. M. Angiel)

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 1.



fot. 1.46



fot. 1.47



fot. 1.48



fot. 1.49

Fot. 1.46. Praca piaskarzy na barkach (fot. archiwum NAC)
Fot. 1.47. Refulery dostarczające piasek z dna rzeki na brzeg (fot. M. Angiel)
Fot. 1.48. Jedna z piaskarni na Wiśle w Warszawie
Fot. 1.49. Barka z piaskiem i żwirem na górnej Wiśle

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 1.



fot. 1.50


fot. 1.51


fot. 1.52


fot. 1.53


fot. 1.54


fot. 1.55

Fot. 1.50. Stocznia rzeczna *Damen Shipyards Koźle* w Kędzierzynie-Koźlu na Odrze
Fot. 1.51. Stocznia rzeczna w Nowej Soli na Odrze
Fot. 1.52. Barka z ładunkiem na dolnej Odrze
Fot. 1.53. Stopień wodny *Dębe* na rzece Narwi
Fot. 1.54. Zbiornik wodny *Klimkówka* na rzece Ropie (fot. M. Angiel)
Fot. 1.55. Zbiornik wodny *Solina* na Sanie (fot. M. Angiel)

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

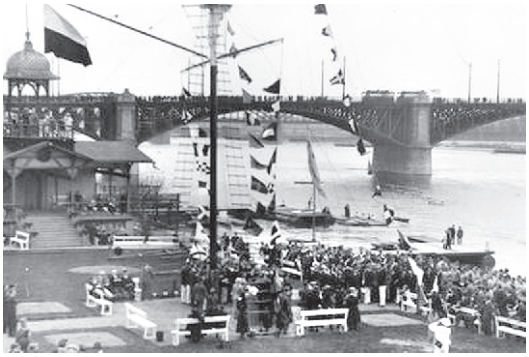
Fotografie do rozdziału 1.



fot. 1.56



fot. 1.57



fot. 1.58



fot. 1.59



fot. 1.60 a,b,c

Fot. 1.56. Dawna plaża z łazienkami nad Wisłą w Warszawie (fot. NAC)
Fot. 1.57. Plaże nad Wisłą w Warszawie w latach 50-60. XX wieku (fot. NAC)
Fot. 1.58. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie (fot. NAC)
Fot. 1.59. Regaty wioślarskie na Wiśle w Warszawie (fot. NAC)
Fot. 1.60 a,b,c. Żegluga Warszawska; rozkład rejsów Wisłą z Warszawy do Gdańska (lata 70. XX wieku); Syrenka – znak firmowy ŻW

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 1.



fot. 1.61



fot. 1.62



fot. 1.63



fot. 1.64

Fot. 1.61. Żegluga pasażerska na Wiśle w Warszawie; statek *Wars*
Fot. 1.62. Statek wycieczkowy *Laguna* pływa na głogowskim odcinku Odry
Fot. 1.63. Rozległa plaża nad Wisłą w Płocku
Fot. 1.64. Miejska plaża nad Wisłą poniżej mostu Poniatowskiego w Warszawie

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 1.



fot. 1.65



fot. 1.66



fot. 1.67



fot. 1.68



fot. 1.69



fot. 1.70

Fot. 1.65. Przystań na Odrze we wsi Uraz (woj. dolnośląskie)
Fot. 1.67. Przystań na Odrze w Bytomiu Odrzańskim (woj. lubuskie)
Fot. 1.67. Przystań na Odrze w Ścinawie (woj. dolnośląskie)
Fot. 1.68. Przystań na Wiśle w Płocku (woj. mazowieckie)
Fot. 1.69. Przystań *Błotnik* na Martwej Wiśle (woj. pomorskie) (fot. M. Angiel)
Fot. 1.70. Przystań na Wierzycy w Starej Kiszewie (woj. pomorskie)

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 1.



fot. 1.71



fot. 1.72



fot. 1.73



fot. 1.74



fot. 1.75



fot. 1.76

Fot. 1.71. Bulwary na lewym brzegu Wisły w Warszawie
Fot. 1.72. Promenada na górnej krawędzi skarpy wiślanej w Płocku
Fot. 1.73. Promenada w Tczewie nad Wisłą (fot. M. Angiel)
Fot. 1.74. Promenada śródmiejska we Wrocławiu nad Odrą
Fot. 1.75. Nabrzeże oraz bulwar nadodrzański w Gryfinie
Fot. 1.76. Kilkupoziomowy i wielofunkcyjny bulwar w Szczecinie nad Odrą

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 1.



fot. 1.77



fot. 1.78



fot. 1.79



fot. 1.80



fot. 1.81



fot. 1.82

Fot. 1.77. Opole – pozytywny związek miasta z rzeką
Fot. 1.78. Wrocław – zabytkowa zabudowa na Ostrowie Tumskim
Fot. 1.79. Warszawa – Zamek Królewski i Katedra św. Jana (fot. M. Angiel)
Fot. 1.80. Płock – Wzgórze Tumskie z Katedrą i Zamkiem Książąt Mazowieckich
Fot. 1.81. Stare i Nowe Miasto w Toruniu z perspektywy lewego brzegu Wisły
Fot. 1.82. Spichrze w Grudziądzu z perspektywy Wisły

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 1.



fot. 1.83



fot. 1.84



fot. 1.85



fot. 1.86



fot. 1.87



fot. 1.88

Fot. 1.83. Zabytkowy most drogowy (Lisewski) i most kolejowy przez Wisłę w Tczewie
Fot. 1.84. Most Kotlarski przez Wisłę w Krakowie
Fot. 1.85. Most Świętokrzyski przez Wisłę w Warszawie
Fot. 1.86. Most przez Wisłę w Kwidzynie (fot. M. Angiel)
Fot. 1.87. Zabytkowy most im. J. Piłsudskiego przez Wisłę w Płocku
Fot. 1.88. Zabytkowy most Grunwaldzki przez Odrę we Wrocławiu

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 1.



fot. 1.89



fot. 1.90



fot. 1.91



fot. 1.92



fot. 1.93



fot. 1.94

Fot. 1.89. Ścieżka spacerowa w łęgach nad Wisłą w Warszawie
Fot. 1.90. Ścieżka narciarska w łęgach nad Wisłą w Warszawie
Fot. 1.91. Letni aspekt ścieżki w nadwiślańskich łęgach w Warszawie
Fot. 1.92. Jesienny koloryt ścieżki w nadwiślańskich łęgach w Warszawie
Fot. 1.93. Ścieżka w nadwiślańskich łęgach w Warszawie na wiosnę
Fot. 1.94. Ścieżka w nadwiślańskich łęgach w Warszawie w zimowej szacie

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 1.



NASZYWKA



MEDAL AWERS



MEDAL REWERS

fot. 1.95



fot. 1.96



fot. 1.97

Fot. 1.95. Naszywka i medal ze stylizowanym znakiem Rodła
Fot. 1.96. Alegoryczna postać Wisły (rzeźba Ludwika Kauffmana, Łazienki Królewskie w Warszawie)
Fot. 1.97. Alegoria rzeki Bug (rzeźba Ludwika Kauffmana, Łazienki Królewskie w Warszawie)

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 1.



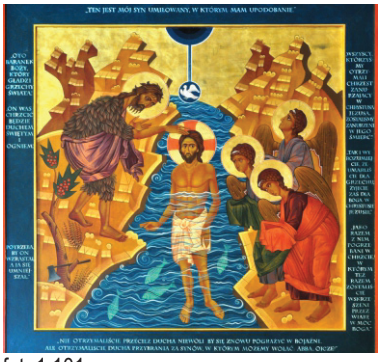
fot. 1.98



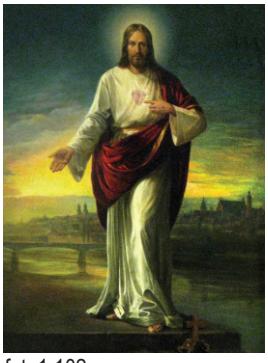
fot. 1.99



fot. 1.100



fot. 1.101



fot. 1.102



fot. 1.103

Fot. 1.98. Pomnik św. Jana Nepomucena nad Bystrzycą Dusznicką w Szalejowie Dolnym (fot. M. Angiel)
Fot. 1.99. Poświęcenie przez kapłana krypy wiślanej z Basonii – Wałowic
Fot. 1.100. Odnowienie XVII-wiecznej tradycji odpustu na Bielanach w Warszawie
Fot. 1.101. Chrzest Chrystusa w rzece Jordan (obraz z kościoła na Służewiu w Warszawie)
Fot. 1.102. Chrystus nad Wisłą w Warszawie (obraz z kościoła św. Krzyża w Warszawie)
Fot. 1.103. Obraz Chrystusa Króla w kościele w Kozłowie Biskupim nad Bzurą

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 1.



fot. 1.104



fot. 1.105



fot. 1.106



fot. 1.107

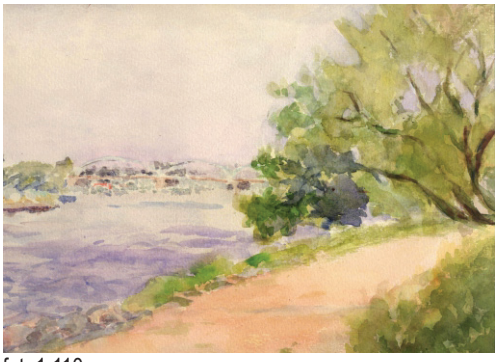
Fot. 1.104. Julian Fałat, Krajobraz zimowy z rzeką (Muzeum Narodowe w Warszawie)
Fot. 1.105. Julian Fałat, Potok w zimie (Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej)
Fot. 1.106. Julian Fałat, Potok w zimie (Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej)
Fot. 1.107. Julian Fałat, Pejzaż zimowy z Bystrej (Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej)

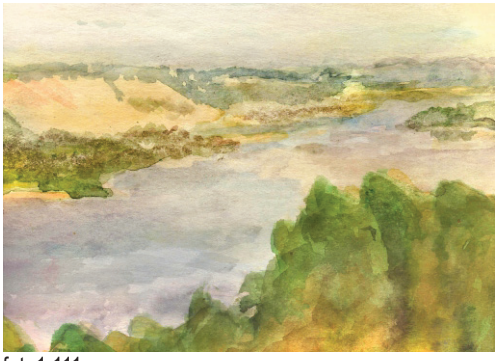
Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 1.


fot. 1.108


fot. 1.109


fot. 1.110


fot. 1.111

Fot. 1.108. Mieczysław Dynus, Wisła w okolicach Warszawy (ze zbiorów autorki)
Fot. 1.109. Mieczysław Dynus, Wisła pod Warszawą (ze zbiorów autorki)
Fot. 1.110. Mieczysław Dynus, Narew w Nowym Dworze (ze zbiorów autorki)
Fot. 1.111. Mieczysław Dynus, Wisła w Kazimierzu Dolnym (ze zbiorów autorki)

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 1.



fot. 1.112



fot. 1.113

Fot. 1.112. Stanisław Baj, Rzeka Bug (za zgodą Autora)
Fot. 1.113. Stanisław Baj, Rzeka Bug (za zgodą Autora)

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

2. Proces poznawania rzek

Człowiek żyje w środowisku geograficznym, w rozmaity sposób je postrzega i z niego korzysta. Stopień wykorzystania oraz rozmaitość funkcji, które spełnia środowisko zależne są od stopnia rozwoju cywilizacji, postępu technicznego, a także rozwoju społecznego. Wiąże się on z wykorzystaniem potencjału intelektualnego i twórczego człowieka; zaczyna od odpowiedzi na pytanie ogólne *jakie TO jest?* oraz pytanie pragmatyczne w *jaki sposób można TO wykorzystać*[60]*?*

2.1. Proces percepcji, wartościowania i nadawania rzece znaczeń

W rozdziale tym przedstawiono w skrócie i uproszczeniu proces percepcji oraz wartościowania środowiska geograficznego i jego elementów na przykładzie rzeki. Czytelnika, który zechce pogłębić wiedzę na ten temat odsyłam do publikacji z dziedziny psychologii środowiskowej (Bańka, 2002; Bell, Green, Fisher, Baum, 2004) oraz szeroko pojętej geografii społecznej (Madurowicz, 2007; Szafrańska, Kaczmarek, 2007; Szkurłat, 2007; Angiel 2007).

Percepcja środowiska (elementów środowiska) jest złożonym procesem poznawczym oraz, co należy podkreślić – procesem kreatywnym. Składa się on zarówno z percepcji zmysłowej, jak i emocjonalnej (Cichy-Pazder 2007). W procesie tym nie zachodzi bierny odbiór (odwzorowanie) środowiska, ale tworzy się specyficzna interakcja, w której istotną rolę odgrywa aktywność poznawcza człowieka, jego zaangażowanie twórcze (Piaget 1988; Grabowska, Budohoska 1995; Szkurłat, 2004). Zaangażowanie takie jest wewnętrzną motywacją człowieka ukierunkowującą na poznawanie środowiska (potocznie często używa się określenia *ciekawość świata*). Punktem wyjściowym procesu percepcji jest oddziaływanie bodźców, które płyną ze środowiska geograficznego na narządy zmysłu. Bodźce te, będące informacjami o środowisku zostają przez człowieka w twórczy sposób przetwarzane, przekonstruowane, a następnie wbudowane w uprzedni zasób wiedzy na dany temat.

[60] W obecnych czasach to pytanie ma inny wydźwięk niż w poprzedniej epoce industrialnej. Zakładamy, że owo *wykorzystanie* jest odpowiedzialnym *gospodarowaniem* dla dobra człowieka i bez szkody dla środowiska, czyli zgodnym z rozwojem zrównoważonym.

Proces percepcji łączy się z wnikliwą obserwacją danego elementu środowiska, takiego jak np. rzeka; niezbędne jest przy tym jej twórcze postrzeganie, celowe zbieranie informacji o niej – nabywanie i konstruowanie własnej wiedzy w sposób przede wszystkim bezpośredni, empiryczny (poprzez oddziaływanie bodźców zewnętrznych na narządy zmysłu – głównie wzroku, słuchu, węchu). Percepcja towarzyszy często lub też poprzedza skomplikowany proces *doświadczania rzeki,* które jest przeżywaniem bezpośredniego z nią kontaktu i towarzyszącymi temu odczuciami, emocjami oraz refleksjami. Ważny jest również kontekst doświadczania (patrz: podrozdział 2.2) oraz wewnętrzna motywacja, która nią kieruje (Angiel, 2011).

Dzięki doświadczaniu zdobywa się i konstruuje wiedzę o rzece. Należy jednak podkreślić, że wiedza ta jest ściśle zależna od wiedzy już wcześniej nabytej, która stanowi kanwę do kolejnej konstrukcji i warstwy poznawczej.

Obecnie istotną rolę w kreowaniu wiedzy o rzekach mogą odgrywać i odgrywają media. Wiedza bywa wówczas przekazywana w postaci słów (mówionych, zapisanych), a także w formie obrazu – np. fotograficznego, filmowego. Za ich pomocą człowiek często broni się zarówno przeciwko upływowi czasu, jak i utracie znaczących miejsc i przestrzeni, m.in. takich jak *swoja rzeka* (Belting, 2007). W ten sposób powstałe obrazy rzek przechowujemy na półkach z książkami oraz w rozmaitych albumach, czy też plikach w komputerze oraz na różnych nośnikach. Nade wszystko jednak – nosimy je w pamięci oraz w sercu. Stanowią one naszą *własność intelektualną,* a zarazem tworzą niepowtarzalność i tożsamość – są bowiem subiektywnymi wizerunkami *naszych* rzek.

Na skutek postrzegania rzeki powstają jej wyobrażenia, które są podstawą subiektywnej oceny i waloryzacji, dokonującej się w procesie wartościowania. Akt poznawania musi być zawsze aktem twórczym, wolicjonalnym, nastawionym na cel, jakim jest poznanie rzeki. Tą drogą, a także niejednokrotnie w wyniku poprzednich doświadczeń rzeki oraz posiadanej już wcześniej wiedzy o niej – człowiek tworzy własny jej obraz i wyobrażenia. Postrzeganie jest pierwszym z czterech procesów, jaki zachodzą między człowiekiem a środowiskiem geograficznym (jego elementami). Na tej podstawie dochodzi do nadawania rzece znaczeń, do przypisywania rozmaitych wartości, do jej wartościowania z punktu widzenia potrzeb człowieka i do oceniania poprzez istniejące w człowieku filtry percepcyjne zależne w głównej mierze od kultury, w której się wzrasta (wzorców kulturowych). Na etapie tworzenia osobistych relacji z rzeką może dojść do pojawiania się względem niej pozytywnych uczuć oraz nawiązywania z nią związków – także o charakterze emocjonalnym. W trakcie artykułowania oceny wartościującej człowiek uzewnętrznia uczucia i relacje z danym przedmiotem (Ceynowa, Dziemidok, Janiak, 1995). Taka ocena rzeki odzwierciedla zatem np. uczucie podziwu, identyfikacji, ekscytacji, strachu, poczucie niebezpieczeństwa albo bezpieczeństwa, jak też czasami – obojętności. Na końcowy efekt wartościowania

rzeki i nadawania jej znaczeń często wpływa opinia publiczna (prezentowana np. poprzez media), społeczna ocena danej rzeki czy też krążące na jej temat stereotypy. Gdy poznajemy proces wartościowania rzeki przez danego człowieka i jego efekty końcowe, poznajemy również percepcję świata tego człowieka. Ujawnia się w ten sposób w jakiejś mierze hierarchia uznawanych przez niego wartości, które są istotnym nośnikiem w jego życiu (Wojciechowski, 1986; Szkurłat, 2004). Efektem wartościowania rzeki przez człowieka korzystającego z rozmaitych jej walorów jest jej ocena z punktu widzenia rozmaitych potrzeb (zarówno konsumpcyjnych jak i duchowych). Może być ona oceną całościową, bądź cząstkową, wynikającą z konkretnej potrzeby człowieka np. dotyczącej wyboru miejsca aktywnego odpoczynku nad rzeką, czy też np. celowych obserwacji ornitologicznych (Angiel, 2011).

„*Świat myśli i kultury jest dziedziną znaków i znaczeń*" – w tej sentencji można zawrzeć podstawową ideę humanistyki (Buczyńska-Garewicz, 1975). Badania znaków i znaczeń mają też swoje miejsce w geografii, w jej nurcie zwanym geografią humanistyczną. Prowadzenie badań geograficznych dotyczących różnorodności znaczeń nadawanych rzece, zarówno w literaturze pięknej, jak i naukowej jest rzeczą fascynującą, ale jeszcze ciekawszą jest poszukiwanie (i odnajdywanie) rozmaitych wizerunków rzeki tworzonych przez ludzi, którzy mieszkają nad jej brzegami – ich odkrywanie i interpretowanie.

Pozytywne obrazy rzeki prowadzą do tworzenia z nią dobrych relacji (związków). Mogą one powstawać od nowa albo rozwijać się, pogłębiać i utrwalać (więcej na ich temat będzie mowa w rozdz. 3).

Gdy pozytywne relacje z rzeką są umacniane, trwają dłużej – kiedy człowiek zdaje sobie z nich sprawę, pracuje nad nimi celowo – dochodzi zazwyczaj wpierw do tworzenia się, a następnie rozwijania i umacniania pozytywnych postaw wobec rzeki[61]. Powstaje wówczas pragnienie (odbierane często jako *przymus wewnętrzny*) działania na rzecz rzeki, dla jej dobra, ochrony.

2.2. Konteksty poznawania rzek

Przedstawiony w poprzednim rozdziale proces percepcji rzek, ich wartościowania i nadawania znaczeń zależny jest od wielu czynników – i wewnętrznych, i zewnętrznych. Do wewnętrznych zalicza się np.: indywidualne cechy człowieka, zarówno fizjologiczne, jak i psychiczne[62],

[61] Według A. Lisowskiego postawy są to „*predyspozycje zachowań z elementem poznawczym, oceniającym i emocjonalnym"* (2007, s. 24).

[62] Model indywidualno-osobowościowych uwarunkowań percepcji w odniesieniu do postrzegania miasta, znajdziemy w pracy E. Szkurłat, 2004, *Więzi terytorialne młodzieży z miastem. Uwarunkowania. Przemiany*, Wyd. UŁ, Łodź; s. 68.

jego uprzednią wiedzę na dany temat, doświadczenia oraz emocjonalne podejście do postrzeganego elementu. Ważna jest, jak już wspomniano, motywacja wewnętrzna, która wywołuje tzw. *ciekawość świata* (przede wszystkim i w pierwszej kolejności tego bliskiego), chęć jego poznawania i eksploracji. Z reguły motywacja wewnętrzna wywołuje lepsze rezultaty, jest korzystniejsza niż motywacja zewnętrzna (percepcja sterowana od zewnątrz). Nie jest zatem obojętne, czy poznajemy rzekę, ponieważ tego sami pragniemy, czy też wtedy, gdy jest to wymagane przez np. nauczyciela, a efekt percepcji jest przez niego oceniany.

Do uwarunkowań zewnętrznych procesu poznawania zaliczamy m. in. czynniki kulturowe, kreujące wcześniej wspomniane filtry percepcji (Szkurłat 2007). Bodźce zewnętrzne pochodzą zazwyczaj od ludzi, ale emanują również z poznawanych miejsc (elementów środowiska). Dlatego też najlepszymi miejscami poznawania rzek są.... obszary nadrzeczne, ponieważ umożliwiają one bezpośrednią percepcję i wiążą się z osobistym doświadczaniem rzek. Istnieją jednak i takie miejsca jak np. biblioteki, kina, domy kultury, własny dom, gdzie możemy także zdobywać i konstruować wiedzę o rzekach poprzez percepcję pośrednią; zachodzi ona w wyniku zapoznawania się z rozmaitymi tekstami (pisanymi i mówionymi), jak też obrazami (np. filmowymi) itp.

Ważnym czynnikiem w procesie bezpośredniej percepcji rzeki jest to, czy jesteśmy nad rzeką sami, czy w czyimś towarzystwie. A jeśli jest to ten drugi przypadek, to czy osobie, osobom nam towarzyszącym przyświeca ten sam co nam cel wyprawy nad rzekę – czyli cel poznawczy, czy też rzeka jest tylko tłem i scenerią miłego spaceru oraz pogawędek o różnych sprawach z nią nie związanych. Na fot. 2.1 i fot. 2.2 widzimy dwie grupy ludzi nad rzeką, lecz czy cel ich przyjścia tutaj był celem poznawczym, czy raczej towarzyskim (fot 2.1) lub związany ze wspólnym hobby, np. wędkowaniem (fot 2.2)? Podobne sytuacje widzimy na fot. 2.3 i fot. 2.4. Jednakże w przypadku sytuacji przedstawionej na fot.2.4 konieczne jest pewne dopowiedzenie. Dwie młode dziewczyny, które jechały rowerem przez most, zatrzymały się na nim, by popatrzeć na rzekę i sylwetę miasta w barwach zachodzącego Słońca. Popatrzeć, czy zaobserwować? Jedna z nich jest skupiona na odbiorze tego widoku, druga także patrzy na rzekę, ale.... równocześnie wykonuje inne czynności „techniczne". Istotne jest zatem owo, nawet chwilowe, ale wyłączne skupienie uwagi na rzece.

W przypadku, gdy nad rzekę idziemy sami, motywy takiego działania mogą być różne, np. wypoczynkowe. Jednakże wydaje się, że nawet w przypadku braku założenia, że będziemy *„poznawać rzekę",* tylko chcemy pospacerować, posiedzieć nad rzeką, połowić ryby to istnieje większa możliwość owego skupienia uwagi na rzece i dostrzeżenia jej elementów, walorów, zmienności itp. Istotna jest także cisza, w której możemy obserwować i *doznawać* rzeki (w tym skupienie i wyciszenie wewnętrzne, które może prowadzić do refleksji i namysłu).

W przypadku dzieci, zwłaszcza tych, które poznają rzekę po raz pierwszy (np. tę właśnie rzekę lub w tej właśnie miejscowości) i świadomie przychodzą nad nią w takim celu, by się z nią *spotkać* – mamy możliwość bezpośredniego, naocznego obserwowania ich naturalnych zachowań, reakcji, słuchania ich wypowiedzi, artykułowania zadziwień, stawiania pytań badawczych (na ich miarę, ale jakże ważnych!). Niejednokrotnie miałam okazję obserwowania dzieci podczas ich pierwszych spotkań z rzekami, ich pełnego, spontanicznego zaangażowania w ich poznawanie, niemal ich *chłonięcia*. Na fot 2.5 widzimy takie dziecko, które po raz pierwszy zobaczyło Wisłę, jest to także jego pierwsze doświadczenie rzeki w ogóle. Miejscem spotkania z rzeką jest w tym przypadku most. Zazwyczaj ruchliwe dziecko stoi nieruchomo, nieco pochylone do przodu, by lepiej zobaczyć rzekę; jednocześnie nie jest oswojone z wysokością takiego oglądu, stąd początkowy dystans do barierek mostowych. Następnie, po oswojeniu się przyklęka przy sztachetach i chwyta je w dłonie, by czuć się bezpieczniej (fot. 2.6) – teraz może dostrzec większy obszar, a także interesujące szczegóły. Długo trwa w takiej pozycji, obserwuje. Można pokierować taką obserwacją skierowaną na rzekę (*czy dostrzegasz...? zwróć uwagę na....*) lub pozwolić dziecku na samodzielną obserwację z osobistym *programem badawczym*.

Przywołując rozmaite konteksty poznawania rzeki trzeba też zwrócić uwagę na czas tego procesu, rozumiany jako okres naszego życia i wiążący się z tym albo brak poprzednich doświadczeń rzeki (ale istniejące już prawdopodobnie różne jej wyobrażenia!), albo istniejące już i powtarzające się jej doświadczenia – nakładane na siatkę (ramę) wcześniejszych jej obrazów percepcyjnych. Istotnym kontekstem poznawczym jest też pora roku, w której dokonuje się obserwacji, bowiem decyduje ona o kolorystycznym i strukturalnym, percepcyjnym odbiorze rzeki. Inną kwestią związaną z czasem jest częstotliwość i powtarzalność *spotkań z rzeką*. Częste – mają zazwyczaj przełożenie na pozytywny jej obraz i tworzenie pozytywnych relacji.

Warto *spotykać się z* rzeką w różnych miejscach i odsłonach – np. poza miastem (fot. 2.7-2.8) oraz w mieście (fot. od 2.9-2.12) w różnych porach roku, by móc zobaczyć ją *w różnych sukienkach*.

Należy mieć świadomość, że ważnym wewnętrznym uwarunkowaniem poznawania rzeki jest ponadto nasz stan zdrowia (fizycznego i psychicznego), nastrój, nastawienie do życia itp. Wszystkie wymienione w tym podrozdziale czynniki i uwarunkowania unaoczniają, że proces percepcji jest zależny od wielu kwestii różnej natury. Ale przez to tym bardziej staje się interesujący – także od strony naukowo badawczej (Angiel, 2011).

Warto poznawać rzekę z różnych perspektyw przestrzennych: z brzegów (obu!), z mostów nad nią rozpiętych, a jeśli jest taka możliwość to z perspektywy samej rzeki (płynąc np. łodzią, statkiem, kajakiem) oraz z lotu ptaka (Ciołkosz, Ostrowski, 1995; Ostrowski, 2006, 2009). Różno-

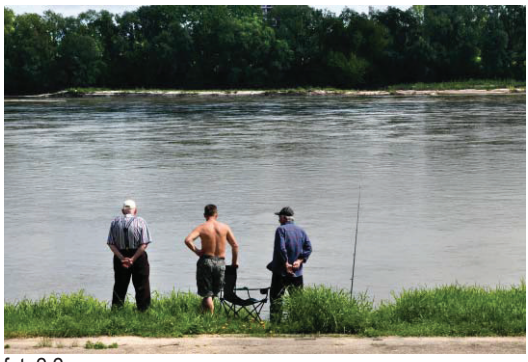
rodność ta wywołuje odmienne spojrzenie i w efekcie różne wizerunki rzeki, wzbogacając naszą wiedzę o niej (fot. 2.13-2.18). Sprzyja to również zadawaniu różnych pytań dotyczących rzeki i szukaniu na nie odpowiedzi, a także wartościowaniu rzeki i nadawaniu jej rozmaitych znaczeń.

Zakończmy rozważania cytatem przedstawiającym percepcję rzeki Warty przez geografa, który przeszedł wzdłuż całego jej biegu: *„Wrażliwość na otaczające mnie piękno jest wartością cenną. Dlatego potrafię widzieć je tam, gdzie inni dostrzegają wyłącznie istnienie bytu. Dolina rzeki Warty to ciekawe miejsce do tego typu analiz. W niej piękno zawarte jest w różnych składowych przestrzeni. Jednak jego natężenie jest zmienne i zależne od dodatkowych czynników – postrzeganego obiektu, pory dnia, oświetlenia, stanu psychofizycznego obserwatora itd. Zatem mój subiektywny odbiór rzeczywistości i oddaje sens tego, co mnie otacza i umacnia moje „tu i teraz..."* (Rosik, 2012, s.10).

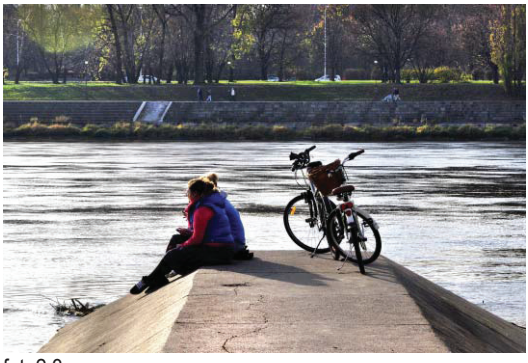
Fotografie do rozdziału 2.



fot. 2.1



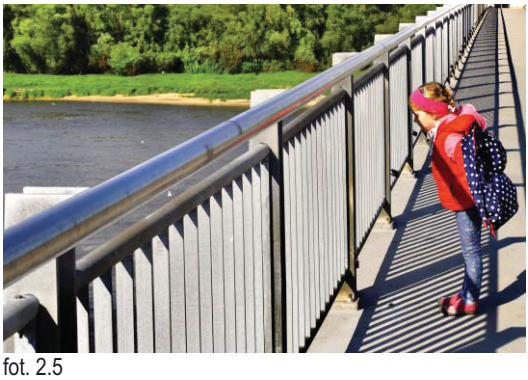
fot. 2.2



fot. 2.3



fot. 2.4



fot. 2.5



fot. 2.6

Fot. 2.1. Percepcja rzeki – świadoma lub mimowolna
Fot. 2.2. Percepcja rzeki – rzeka jako świadomy lub przypadkowy kontekst rozmów
Fot. 2.3. Percepcja rzeki – celowe lub przypadkowe miejsce odpoczynku
Fot. 2.4. Percepcja rzeki – celowe lub przypadkowe miejsce odpoczynku
Fot. 2.5. Pierwsze doświadczenie rzeki uzyskiwane przez dziecko
Fot. 2.6. Pierwsze obserwacje rzeki dokonywane przez dziecko

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 2.



fot. 2.7



fot. 2.8



fot. 2.9



fot. 2.10



fot. 2.11



fot. 2.12

Fot. 2.7. Wisła w Dziekanowie w porze zimowej; zjawiska lodowe na rzece
Fot. 2.8. Wisła w Dziekanowie w porze letniej; śródkorytowa ławica
Fot. 2.9. Wisła w Warszawie w różnych porach roku; wiosna
Fot. 2.10. Wisła w Warszawie w różnych porach roku; lato
Fot. 2.11. Wisła w Warszawie w różnych porach roku; jesień
Fot. 2.12. Wisła w Warszawie w różnych porach roku; zima

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 2.



fot. 2.13



fot. 2.14



fot. 2.15



fot. 2.16



fot. 2.17



fot. 2.18

Fot. 2.13. Perspektywy obserwacji rzeki; widok z mostu; Liwiec w Gwizdałach
Fot. 2.14. Perspektywy obserwacji rzeki; widok z mostu na Bzurę w Sochaczewie
Fot. 2.15. Perspektywy obserwacji rzeki; widok brzegów Odry z łodzi
Fot. 2.16. Perspektywy obserwacji rzeki; widok krawędzi ławicy wiślanej z łodzi
Fot. 2.17. Perspektywy obserwacji rzeki; widok z wysokiego brzegu Rawki na jej brzegi
Fot. 2.18. Perspektywy obserwacji rzeki; widok z Góry Zamkowej w Drohiczynie na dolinę Bugu

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

3. Człowiek i rzeka – relacja zmienna w czasie

Pomiędzy człowiekiem a rzeką mogą się tworzyć rozmaite rodzaje związków: pozytywne, obojętne, negatywne lub też – ambiwalentne. Podobnie jak w przypadku procesu percepcji rzeki, tak i w kolejnych występujących po nim procesach: wartościowania, nadawania znaczeń oraz tworzenia związków, istnieją uwarunkowania zewnętrzne oraz wewnętrzne, powodujące różne efekty końcowe. Uwarunkowania zewnętrzne wiążą się np. ze środowiskiem rodzinnym, czy też szerzej – społeczno-kulturowym, wykształceniem człowieka, wykonywanym przez niego zawodem, z miejscem jego życia, środowiskiem geograficznym, w którym funkcjonuje (w tym – z rzekami, które płyną w najbliższej okolicy, w regionie – ich szeroko pojętym stanem, sposobem zagospodarowania, dostępnością itp.). Uwarunkowania wewnętrzne zależne są m.in. od aspiracji człowieka, zainteresowań, chęci rozwoju osobistego, wrażliwości i empatii, a także wyważenia proporcji między racjonalnością a duchowością. Zależą od postaw wobec środowiska oraz od kluczowej kwestii jaką jest hierarchia uznawanych i poszukiwanych w życiu wartości (materialnych, duchowych, transcedentalnych).

Istnieją sytuacje, że związki człowieka z rzeką nie są jednoznaczne: pozytywne czy negatywne. Bywają też odczucia, reakcje i związki ambiwalentne z rzeką, zawarte „pomiędzy" np.: podziwem a lękiem (trwogą), szacunkiem a irytacją, ekscytacją a nienawiścią, zmaganiem się z rzeką, a sielanką nad rzeką, codziennością i odświętnością. Często człowiek ma do czynienia z pewną nieokreślonością tego związku, z trudnością w jego jednoznacznym określeniu. Niejednokrotnie związki te są jednak wyraźnie przemyślane, ustalone i śmiało artykułowane, tak jak w książce (nie tylko dla dzieci) pt. *„O czym szumią wierzby"* autorstwa Kenneth Grahame[63] – podczas rozmowy Kreta ze Szczurem (1908):

– *„Więc... to jest Rzeka? – zapytał Kret.*

– *To jest NASZA RZEKA – uściślił Szczur.*

[63] Gdy ze swoją książką habilitacyjną (o rzece, percepcji i edukacji) pojechałam do prof. K.H. Wojciechowskiego, aby poprosić o recenzję wydawniczą, Profesor nie zapytał mnie o znajomość literatury naukowej (ta bowiem była zapisana w książce), ale o moją znajomość przesłania książki „*O czym szumią wierzby*"!

– I ty naprawdę mieszkasz na jej brzegu? – dopytywał Kret. Jakie to musi być rozkoszne życie.

– Na jej brzegu i nad nią, i na niej – uściślił znowu Szczur. Jest mi bratem i siostrą, ciotką i towarzyszem, i pokarmem i napojem, i oczywiście – kąpielą. To mój cały świat i innego nie chcę...".

Pod względem różnych zmian w postrzeganiu środowiska życia człowieka, w tym także rzek jako ich elementów, wyróżnić można kilka etapów wiążących się z czterema etapami rozwoju społecznego (ryc. 6).

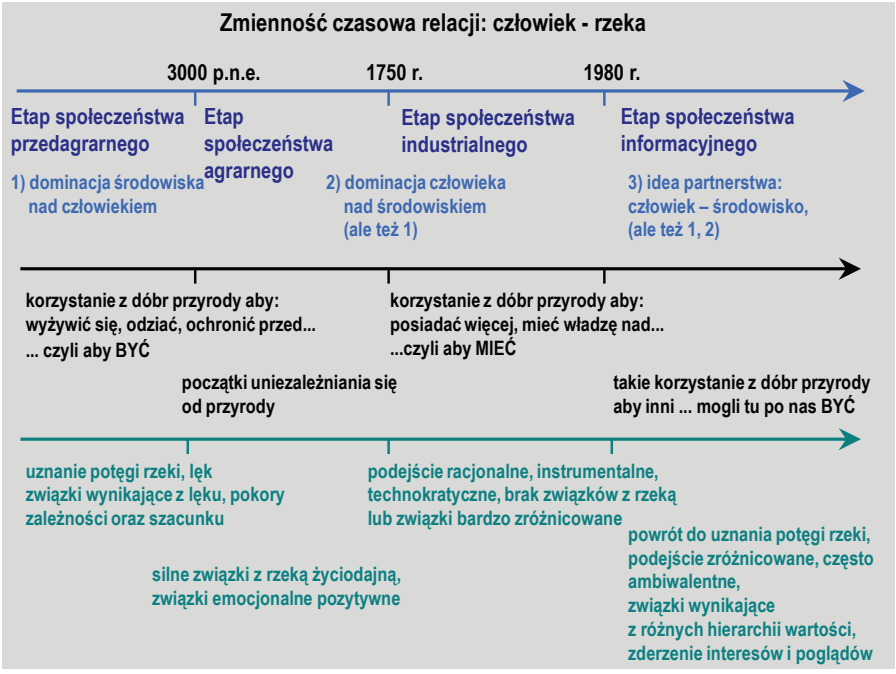
Zarówno indywidualne związki człowieka i rzeki, jak i związki z nią społeczności lokalnych podlegały i podlegają zmianom na przestrzeni dziejów. Były i są one powiązane ze zmieniającym się zasobem wiedzy o rzekach, istniejącym w danym okresie spojrzeniem na nie, podejściem do nich (percepcją społeczną), w obecnych czasach także pewną modą społeczną[64], powszechnym trendami, określonymi możliwościami technicznymi ich eksploracji oraz eksploatacji, kierunkami filozoficznymi dotyczącymi przyrody i jej zasobów, a także w niektórych przypadkach (i okresach historycznych) względami politycznymi, gospodarczymi.

Na pierwszym etapie – społeczeństwa przedrolniczego do ok. 3000 lat p.n.e. człowiek lękał się przyrody, która nad nim dominowała, bał się jej potęgi z racji m.in. niewiedzy na temat przyczyn rozmaitych zjawisk. W tym czasie korzystano z jej dóbr, ale tylko po to i tylko w takim wymiarze, jaki był potrzebny do utrzymania życia: wyżywienia, odziania się, ogrzania, schronienia itp. Służyła ona człowiekowi, aby żył i przetrwał. Jeśli chodzi o rzeki, bano się ich niszczycielskiej siły, uznawano ich potęgę, której człowiek nie mógł stawić czoła, wykazywano względem nich postawy: pokory, zależności i szacunku. Były one niejednokrotnie wielbione jako bóstwa, oddawano im cześć, przynoszono dary itp.

Etap drugi rozpoczął się na przełomie 3000 lat p.n.e., gdy nastał czas rozwoju społecznego związanego z działalnością rolniczą (społeczeństwo agrarne). Rozpoczęły się udane próby uniezależniania się w jakiejś mierze od przyrody. Ale w dalszym ciągu darzono ją szacunkiem. Dotyczyło to także rzek i stosunku do nich. Traktowano je jako źródła życia, a czasem wręcz jako żywicielki; istniały wówczas mocne, pozytywne więzi człowieka z rzekami. Za czas kolejnego przełomu uważa się początki pierwszej rewolucji przemysłowej (lata 1750-1850), które zapoczątkowały erę industrialną. Tworzyć się zaczęło społeczeństwo industrialne o innej mentalności niż poprzednie społeczeństwo rolnicze. Następnie przeszło ono przez okres drugiej rewolucji przemysłowej. Zmiany, które wówczas

[64] Taką wyraźną *modę na Wisłę* obserwuje się obecnie w Warszawie. Rzeka i jej brzegi po latach opuszczenia i zapomnienia stała się żywą przestrzenią społeczną: kulturową, wypoczynkową, sportową. Mało tego – rok 2017 uznany został przez Sejm RP jako *Rok Wisły* (patrz: *druk nr 439* na stronie *sejm.gov.pl)*

nastały dotyczyły nie tylko nowych wynalazków i korzystania z nowych technik, ale zmieniły diametralnie sposób myślenia o środowisku, które stawało się coraz bardziej podporządkowane człowiekowi i coraz bardziej zmieniane (o zmieniających się relacjach: człowiek – rzeka przeczytać można m.in. w publikacji E. Szkurłat, 2015 r.). Rzeki zaczęto coraz częściej traktować instrumentalnie, np. jako kanały ściekowe. Zaczęto je regulować, zmieniać i skracać ich biegi, kanalizować je — stały się w technokratycznym świecie elementami środowiska, które uległy w wielu przypadkach zniszczeniu i pohańbieniu. Służyły temu także nieludzkie sformułowania językowe jak np. „ujarzmianie rzek". Człowiek zaczął dominować nad nimi (i całym środowiskiem), generalnie zmienił swój pozytywny stosunek względem nich, zmieniając się z dobrego gospodarza w bezwzględnego pana i władcę lub też obojętnego użytkownika. Często bez umiaru korzystał z ich zasobów, by więcej posiadać, bogacić się, mieć władzę. Ponadto – na skutek stosowania twardej, nieprzyjaznej regulacji rzek oraz postępującego zanieczyszczenia rzek – nastąpiło odwrócenie się od nich ludzi – przestają oni przychodzić nad ich brzegi, które stają się puste, często zaniedbane i odpychające.



Ryc. 6. Zmienność czasowa relacji pomiędzy człowiekiem a rzeką (uwaga: ostatnia linia czasowa na podstawie artykułów: M.Z. Pulinowej, 1996 oraz R. Bartkowiaka, 2003; zmodyfikowane, uzupełnione przez autorkę)

Od drugiej połowy XX w. (w Polsce około 30 lat później) zaczyna się etap społeczeństwa informacyjnego. Następuje powoli zmiana w sposobie myślenia i podejścia do rzek i innych elementów środowiska w wyniku ich zubożenia, zanieczyszczenia, negatywnych przekształceń. Punktem zwrotnym staje się Konferencja Narodów Zjednoczonych na temat Środowiska i Rozwoju (tzw. Szczyt Ziemi) w Rio de Janeiro w 1992 r., na której wypracowane zostało wspólne stanowisko wobec środowiska, jego ochrony i podpisane międzynarodowe konwencje, deklaracje, agendy. Zmiana świadomości prowadzi do myślenia proekologicznego, człowiek zaczyna coraz częściej postrzegać siebie jako partnera przyrody (rzeki). Edukacja społeczeństwa ma prowadzić je w kierunku życia nastawionego na umiar, równowagę i ekorozwój, co w przypadku zmian stylu życia na konsumpcyjny staje sie nieodzowne. Rzeki i ich brzegi służą teraz ludziom za miejsca odpoczynku, uprawiania sportów, na skutek pozytywnych zmian dotyczących czystości rzek zmienia się ich społeczny odbiór na pozytywny.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że w epoce przed pierwszą rewolucją przemysłową istniała jeszcze niezakłócona, pierwotna równowaga funkcji rzek, a w okresie tejże rewolucji charakterystyczna była dominacja jednej, priorytetowej funkcji na danej rzece (ryc. 7). Natomiast od trzeciej dekady XX wieku do czasów obecnych mamy do czynienia z równoległym, wielofunkcyjnym wykorzystaniem rzek w gospodarce. Jednocześnie wyraźnie daje się zauważyć, że od 1992 r. w gospodarce dotyczącej rzek respektuje się generalnie zasady rozwoju zrównoważonego; ma to miejsce w grupie państw wysoko rozwiniętych, gdzie rozbudzona została i nadal wzrasta świadomość prośrodowiskowa (tzw. świadomość ekologiczna[65]).

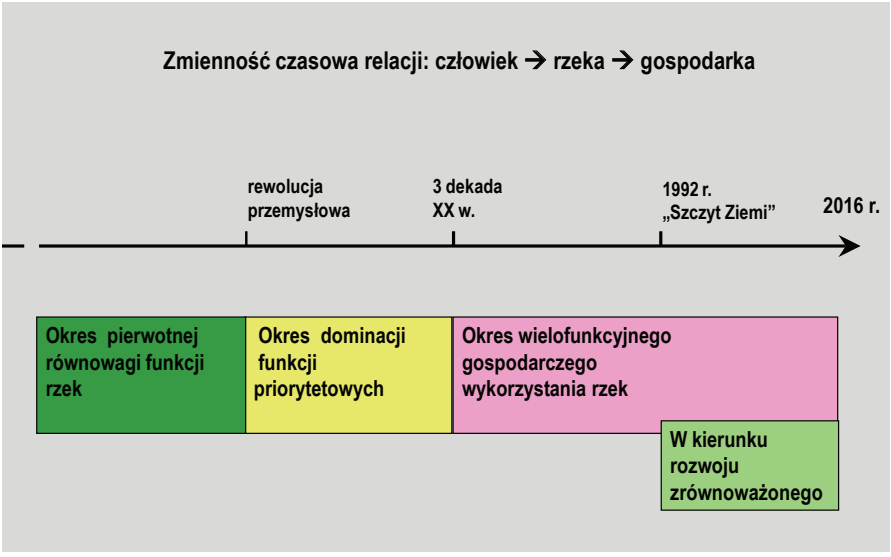
Obserwujemy zatem zmienność czasową relacji między człowiekiem a rzeką, wywołaną zmianami w rozwoju społeczno gospodarczym. Warto w tym kontekście zaobserwować obecną sytuację dotyczącej najbliższej rzeki i zachowań wobec niej – relacji z nią różnych ludzi. Należy jednak mieć na uwadze zarówno indywidualne, osobiste związki ludzi z rzeką, jak też dbałość o świadomość wartości rzek i o tworzenie takich związków inspirowanych przez władze różnych szczebli (lokalnych, regionalnych, państwowych). Jako dobry przykład takiego działania na szczeblu państwowym może służyć wspomniane już ogłoszenie przez Sejm RP roku 2017 *Rokiem Wisły*[66]. Jednakże aby doszło do takiej uchwały od paru lat

[65] Jest ona zauważalna zarówno na poziomie jednostek, jak i społeczeństw lokalnych oraz tak na poziomie gospodarstw indywidualnych jak też i różnych jednostek osadniczych; dotyczy ona i poszczególnych firm, przedsiębiorstw jak i niektórych koncernów.

[66] Ważne jest przy tym, że inicjatorami tego byli ludzie mocno związani z tą rzeką (m.in. Robert Jankowski), a zatem była to inicjatywa społeczna, oddolna; nie jest to wobec tego jedynie suchy „odgórny" zapis uchwały!

działano w tym kierunku na różnych szczeblach[67]. Wskazuje to na duże zaangażowanie społeczne, które wynikało z pozytywnych związków ludzi z rzeką oraz – z potrzeby pozytywnego emanowania w kierunku zwrócenia uwagi na różne wartości rzeki (nie tylko materialne).

Należy także przemyśleć sposób i własne możliwości zwrócenia uwagi na relacje człowiek – rzeka. Nie trzeba czasem o nie pytać (chociaż opowieści ludzi o rzekach i swoich z nią związkach lub ich brakach i przyczynach, które na to wpłynęły, mogą być bardzo interesujące, a czasem i pouczające! – patrz: zał. 5). Związki te, zarówno pozytywne, jak i negatywne przekładają się na zachowania ludzi, które są łatwe w bezpośrednich obserwacjach. Ponadto są one także zapisane jako ich efekt w krajobrazach kulturowych; są jasnym i czytelnym dowodem rzeczowym w tej kwestii. Są łatwe do odczytania, zwłaszcza wtedy, gdy płynie się rzeką i w tym celu prowadzi się obserwacje (i dokumentację fotograficzną; fot 3.1-3.3).



Ryc.7. Zmienność czasowa relacji pomiędzy człowiekiem i rzeką w aspekcie jego gospodarowania rzeką i terenami nadrzecznymi (wg K. H. Wojciechowskiego, 2000, zmodyfikowane przez autorkę)

[67] Droga: od inicjatywy społecznej poprzez projekt społeczny → konsultacje w środowisku społecznym → powołanie Społecznego Komitetu Obchodów Roku Rzeki Wisły w 2017 → poparcie projektu przez środowiska społeczne i samorządy nadwiślańskie → powołanie fundacji Rok Rzeki Wisły do prawnego reprezentowania Komitetu Społecznego → przyjęcie wniosku przez Sejmową Komisję Kultury i Środków Przekazu → czytania w sejmie wniosku → podjęcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2017 Rokiem Rzeki Wisły (http://www.rokwisly.pl/program/uchwala-sejmowa).

Fotografie do rozdziału 3.



fot. 3.1



fot. 3.2



fot. 3.3

Fot. 3.1. Odczytywanie związków człowieka z rzeką; Czerwińsk nad Wisłą
Fot. 3.2. Negatywny stosunek człowieka do rzeki; okolice Czerwińska nad Wisłą
Fot. 3.3. Uporządkowanie brzegu Wisły przez gospodarzy miasta; Wyszogród nad Wisłą

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

4. Zróżnicowane podejścia w edukacji geograficznej o rzekach[68]

W poprzednich rozdziałach przedstawione zostały aspekty dotyczące poznawania rzek i ich wartości oraz tworzenia relacji między człowiekiem a rzeką. Stanowią one ważny punkt wyjściowy do podjęcia kolejnego kroku, a mianowicie przedstawienia tematyki rzek i ich wartości w edukacji geograficznej.

W podręcznikach do geografii oraz rozmaitych materiałach dydaktycznych dotyczących szkolnej edukacji o rzekach znajdziemy różne podejścia autorów do rzek oraz, co się z tym wiąże, ich urozmaicone ujęcia dydaktyczne. Warto je sobie uzmysłowić, by mieć świadomość, że dane podejście jest ukierunkowane na pewne elementy i związki między nimi, pomijając jednak (celowo) inne. W takiej sytuacji, gdy powielamy ujęcia okrojone do niektórych zagadnień – dajemy uczniom do zrozumienia, że są one dla nas (dla idei, tematu, danej problematyki) najważniejsze lub też, że są jedyną możliwością takiego oglądu i badania rzek np. przez geografów. Warto więc dokonywać przeglądu różnych jej ujęć (powszechnych i mniej powszechnych), by móc je wybierać stosownie do celu i tematyki lub łączyć w dowolne kombinacje. Należy jednak dać uczniom i studentom do zrozumienia, że są także inne możliwości (perspektywy) ich oglądu, określić jakie i wyjaśnić, na czym polega ich odmienność i specyfika. Trzeba przy tym dodać, że przechodzenie od jednych ujęć do drugich oraz ich łączenie jest wskazane w dydaktyce jako właściwa droga do uczenia się *„przyjaznego mózgowi"* oraz wykorzystania w tym procesie faktu, że uczniowie mogą reprezentować różne rodzaje myślenia oraz rozmaite typy inteligencji i sposoby myślenia ((Buzan, 2003; tzw. *kapelusze myślowe* E. de Bono, 2001, 2009; Taraszkiewicz, 2000; Żurakowski, 2000; Żylińska, 2013). Ponadto (a może i przede wszystkim) spojrzenie na rzeki przez pryzmat różnych ujęć znacznie poszerza horyzonty myślowe – nie tylko geograficzne.

[68] W niniejszym rozdziale nie dokonano klasyfikacji podejść, a jedynie ich podziału, który cechuje się brakiem rozłączności.

4.1. Zróżnicowanie celów

Odnośnie edukacji geograficznej i jej celów najlepiej na wstępie przywołać Międzynarodową Kartę Edukacji Geograficznej wypracowaną w 1992 r. przez Komisję Edukacji Geograficznej Międzynarodowej Unii Geograficznej)[69]. Są w niej przedstawione ogólne pytania poznawcze (badawcze), jakie najczęściej zadają sobie geografowie. Są to mianowicie pytania: Gdzie TO jest? Jakie TO jest? Dlaczego TO jest tam? Jak TO się zdarzyło? Jaki TO ma wpływ? Jak TYM się powinno kierować dla wspólnej korzyści człowieka i środowiska[70]?

Warto przy tym wyraźnie zaznaczyć, że priorytetowym celem edukacji, w tym edukacji geograficznej, jest zgodnie z ujęciem personalistycznym całościowy rozwój człowieka, zachodzący w sferze zarówno intelektualnej i emocjonalnej, jak i duchowej. Przedmiot i tematyka tej edukacji (w tym przypadku edukacji geograficznej dotyczącej rzek), zastosowane jej ujęcia, metody i środki dydaktyczne mają być temu celowi w pełni podporządkowane. Edukacja ta powinna być wyraźnie zakotwiczona w uniwersalnym systemie wartości zgodnie z triadą: prawda, dobro, piękno oraz ukierunkowana na wartości rzeki, która płynie przez rodzime miasto, wieś, region. W takim kontekście powinna ona także być okazją do odkrywania dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego małej ojczyzny (regionu). Można tego dokonywać na przykładzie najbliższej rzeki – jej różnych wartości: przyrodniczych, estetycznych, symbolicznych, kulturowych, turystycznych, gospodarczych itp.

Niejednokrotnie akcentowana jest wartość szkolnej geografii polegająca na możliwości dokonywania syntezy wiedzy geograficznej, łączenia jej aspektów przyrodniczych, społecznych (w tym kulturowych), politycznych i gospodarczych – dzięki czemu powstaje scalony obraz złożonego świata. Taki syntetyczny obraz może i powinien też powstać w efekcie edukacji dotyczącej rzek. Może być on poprzedzony analizowaniem elementów, które składają się na jej całościowy obraz – rzekę powinniśmy bowiem dostrzegać, poznawać, badać i prezentować mając na uwadze wyżej wymienione aspekty. Scalanie wiedzy o niej i ujawnianie różnorodnych wartości jest jednym z ważniejszych celów tak ujętej edukacji. Dzięki temu powstaje integralny, percepcyjny wizerunek rzeki.

W tak realizowanej edukacji geograficznej celem jest m.in. formułowanie pytań odnoszących się do rzeki (w wieloaspektowym spojrzeniu na rzeki, a nie tylko takim, jakie są na ogół przedstawiane w podręcznikach do geografii, tzn. tylko w ujęciu fizycznogeograficznym i gospodarczym, czasem ekologicznym). Dalej – inspirowanie do szeroko pojętego procesu poznawania rzek (obserwacji ukierunkowanej, percepcji, wartościowania

[69] ww.igu-cge.org/charter-translations/14. Polish.pdf
[70] Uwaga: wyróżnienia dokonane przez autorkę

i oceniania). Często wiąże się z tym cel, jakim jest umiejętność pozyskiwania danych na temat rzeki, nie tylko na podstawie jej empirycznego doświadczania, ale i kwerendy. Ważne jest prowadzenie uczniów oraz studentów do rozumienia zależności i związków przyczynowo-skutkowych zachodzących między procesami i zjawiskami zaistniałymi w rzekach a innymi elementami środowiska geograficznego. Istotne jest także rozumienie związków wynikających ze stosunku człowieka do rzeki oraz z działalności prowadzonej wobec niej, a także szerzej – sposobów gospodarowania na obszarach nadrzecznych i w całym jej dorzeczu. Kolejno – jest to umiejętność wykorzystania wiedzy o rzekach w przekazywaniu jej innym (np. wyjaśnianie, charakteryzowanie) oraz wykorzystanie pozytywnego wartościowania i oceniania rzeki, by móc w ten sposób ujawnić innym drogę wiodącą do takiego postrzegania rzeki oraz tego efekty. Chodzi zatem o kształtowanie, rozwijanie i ugruntowanie pozytywnych postaw wobec rzeki, umożliwienie tworzenia więzi z najbliższą rzeką (tworzenie okazji do ich zawiązywania). Prowadzą one w konsekwencji do poczucia tożsamości ze swoją rzeką, najbliższym otoczeniem i wyzbycia się przekonania, że jest to *taka zwyczajna, nic nie warta rzeka!* Celem edukacji skierowanej na wartości rzeki jest bowiem tworzenie okazji do indywidualnego oraz wspólnego pozytywnego wartościowania swojej rzeki, która nie jest, co prawda, spektakularną Amazonką, ale np. naszą rzeką, np. Pisią Gągoliną, nad którą żyjemy, która jest nam bliska, chcemy i powinniśmy ją chronić dla siebie, naszych dzieci i przyszłych pokoleń!

W edukacji na temat rzek nie może zabraknąć wątków odnoszących się do rozwoju zrównoważonego (brzmiały one już w poprzednim zdaniu!). Jej celem jest rozwinięcie empatycznego spojrzenia na potrzeby (i ich zaspokajanie) obecnego i następnych pokoleń w kontekście rozwoju społecznego, kulturowego, gospodarczego oraz zachodzących zmian w środowisku geograficznym, w tym – w ekosystemie rzecznym. Istotne jest by rozmaite aktywności, działania człowieka nie naruszały delikatnej równowagi w przyrodzie, w przeciwnym bowiem razie może dojść do jej degradacji, co odbija się niekorzystnie (albo i wręcz katastrofalnie) nie tylko na życiu człowieka w teraźniejszości, ale i następnych pokoleń, które będą żyć nad rzeką. Współgra z tym edukacyjny cel, jakim jest poznawanie rzek i rozwijanie świadomości ich roli zarówno w przyrodzie, nadrzecznym krajobrazie kulturowym, jak i w życiu jednostki (osobistym rozwoju człowieka: psychicznym, intelektualnym, emocjonalnym, duchowym), w życiu społecznym (kultura, turystyka, inne formy działania i wypoczynku) oraz w zrównoważonym rozwoju i działaniach na poziomie gospodarczym.

Celem edukacji skierowanej ku rzekom jest rozwijanie postawy odpowiedzialności za rzeki oraz szacunku wobec nich, co powinno prowadzić do wyżej wspomnianego odpowiedzialnego, mądrego gospodarowania nimi (w odniesieniu do każdego człowieka, każdej rodziny, grupy społecznej, a nie tylko przedsiębiorstw) i stosownej ochrony przed ich

zawłaszczaniem, zaśmiecaniem, znijaczeniem[71] powodującym utratę ich walorów. Wiąże się z tym także cel, jakim jest kształcenie umiejętność oceniania działań ludzi, których ingerencje w ekosystem rzeki i krajobraz nadrzeczny były i są źródłem zarówno korzyści, jak i niejednokrotnie strat powodujących zachwianie równowagi w przyrodzie (Chwalibóg, Lenart i in., 2000). Celem tak rozumianej edukacji jest wykształcenie postawy cechującej opiekuna i orędownika rzek i innych elementów środowiska geograficznego, których zachowanie w odpowiednim stanie jest rękojmią rozwoju zrównoważonego, świadectwem danej cywilizacji oraz mentalnej i kulturowej kondycji społeczeństw.

Rzeki, podobnie jak góry (o czym już wzmiankowano), stać się mogą sceną i inspiracją do głębszych przemyśleń i refleksji człowieka nad sensem życia i swoją rolą w tworzeniu tego sensu i ładu. Ich kontekst prowadzić może do *wzrastania* człowieka, tworzenia odpowiednich hierarchii i odniesień w życiu człowieka, do ubogacania życia wewnętrznego (patrz: rozdz. 1.8–1.11). Celem edukacji zwróconej ku rzekom jest umożliwienie spojrzenia prowadzącego do namysłu nad własnym życiem, rozwojem i działaniem w celu zachowania ich piękna i innych wartości.

W tak rozumianej edukacji dotyczącej rzek i człowieka, ich wzajemnych uwarunkowań i związków, należy odwołać się do raportu opracowanego dla UNESCO przez Międzynarodową Komisję do Spraw Edukacji w XXI wieku pod przewodnictwem Jacquesa Delorsa. Jest to dokument pt. *„Edukacja: jest w niej ukryty skarb"*[72]. Jest w nim mowa o czterech filarach edukacji, na których także edukacja geograficzna, w tym dotycząca rzek, z całą pewnością powinna się wspierać, będąc ukierunkowaną na rozwój młodego (a może i nie tylko?) człowieka. Są to jednocześnie ogólne kierunkowskazy dydaktyczne i wychowawcze, które pokazują sens każdej edukacji, w tym edukacji geograficznej, także tej, która wiąże się z rzekami. W odniesieniu do interesującej nas szeroko pojętej edukacji na temat rzek jako pewnej egzemplifikacji edukacji geograficznej owe kierunkowskazy brzmią następująco[73]:

1. Uczyć się, aby wiedzieć; jest to:
- zdobycie elementarnej wiedzy dotyczącej rzek, która wiąże się z potrzebami ucznia, studenta (intelektualnymi, emocjonalnymi, duchowymi) i jego różnymi możliwościami poznawczymi,

[71] Termin obecny w literaturze geograficznej (np. Myga-Piatek, 2014; używany często w publikacjach i wykładachM. Z. Pulinowej), a także w literaturze z dziedziny architektury krajobrazu (np. Pawłowska, Swaryczewska, 2002).

[72] http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/4_Filary_Raport_Delorsa.pdf; dostęp 15.02.2016 oraz: J. Delors, Raport „Edukacja: jest w niej ukryty skarb", SOP, Wydawnictwa UNESCO, Warszawa, 1998.

[73] Inspiracją do napisania tego tekstu był list wysłany do MEN przez Komisję Edukacji Geograficznej Polskiego Towarzystwa Geograficznego w 2015 r., w celu przedłożenia walorów geografii jako przedmiotu szkolnego.

- konstruowanie własnej wiedzy o rzekach na podstawie własnych odkryć (na swoją miarę), a przez to rozwijanie ciekawości świata,
- poznanie rzek w aspekcie całościowego postrzegania i doświadczania ich przez ucznia/studenta,
- ich poznawanie bezpośrednie oraz pośrednie z wykorzystaniem różnych dostępnych obecnie narzędzi i technik,
- zdobycie wiedzy na ich temat przydatnej w rozmaitych sytuacjach życiowych,
- dążenie do ich „rozumienia" (np. działania procesów rzecznych, ich przyczyn i skutków, zmienności czasowej, zróżnicowania przestrzennego itp.),
- dostrzeganie zróżnicowania, urody, piękna rzek i krajobrazów, które one tworzą.

2. Uczyć się, aby działać; poprzez:
- zdobywanie umiejętności obserwacji rzek i krajobrazów nadrzecznych, ich porównywania, rozróżniania, wartościowania, oceniania, a także gromadzenia danych na temat rzek w kontekście ich dalszego przetwarzania i wykorzystania do różnych działań, aktywności,
- zdobycie umiejętności krytycznego myślenia, rzeczowej argumentacji na rzecz podejmowanych działań prośrodowiskowych i społecznych, których celem jest ochrona rzek.

3. Uczyć się, by umieć żyć razem; jest to np.:
- zdobywanie wiedzy na temat percepcji rzek przez innych ludzi, by poznać różnorodność w ich postrzeganiu i odbieraniu,
- podejmowanie z innymi wspólnych zadań i rzeczowej współpracy (np. prośrodowiskowej, w tym skierowanej na zachowanie np. walorów rzek i krajobrazów nadrzecznych),
- kształtowanie zdolności spokojnego, rzeczowego, a jednocześnie asertywnego komunikowania się w grupie,
- nabywanie i rozwijanie umiejętności nawiązywania dobrych relacji w grupie i umiejętności koncentrowania się na wykonywanych wspólnie zadaniach (np. akcjach, wystąpieniach, przedstawieniach, happeningach, konkursach itp. na temat wartości rzek, ich roli w życiu człowieka oraz potrzeby ich ochrony itp.).

4. Uczyć się, aby być; poprzez m.in.:
- poznawanie siebie, by lepiej rozumieć innych i swój stosunek do nich, a dzięki temu umieć lepiej żyć i działać z innymi w dobrej sprawie,
- rozpoznawanie i kształcenie swoich zdolności, odkrywanie potencjału twórczego oraz osobowości,
- rozwijanie inteligencji, wrażliwości, poczucia estetyki, duchowości w refleksyjnym kontakcie z rzeką,
- umożliwianie kontemplacji piękna rzek i krajobrazów z nimi związanych poprzez stwarzanie okazji do spotkania z nimi oraz do odpowiedniego nastroju, wyciszenia, refleksji.

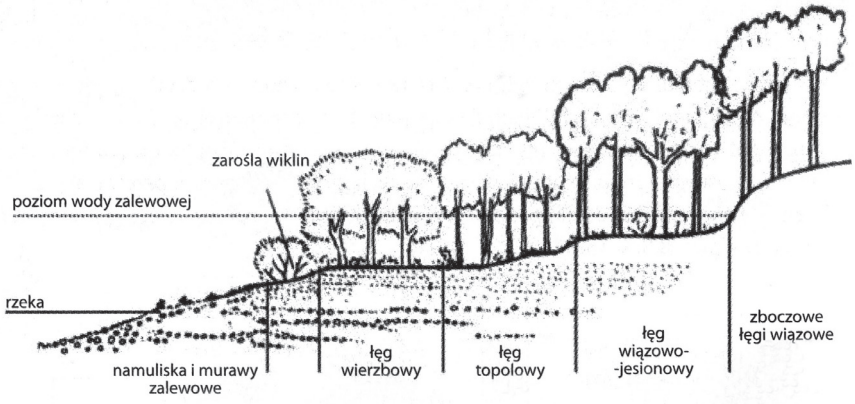
W polskiej edukacji przyjęte jest rozpoczynanie procesu dydaktycznego od wyartykułowania celów, jakie zamierzamy osiągnąć. Odpowiadamy zatem jako nauczyciele na pytanie *dokąd zmierzamy?* i informujemy o tym naszych uczniów/studentów. W edukacji brytyjskiej, w analogicznej sytuacji wyjściowej – proces nauczania-uczenia się (a także wychowania) rozpoczyna się od uświadomienia sobie i wyartykułowania jego efektów końcowych, a więc postawienia pytania: *co uzyskamy na końcu procesu?* jaka będzie jego *wartość dodana,* co spowoduje, że efekt naszej wspólnej pracy z uczniami/studentami uznamy za sukces? W gruncie rzeczy zarówno w jednym, jak i drugim przypadku musimy odpowiedzieć na pytanie: kim będzie człowiek, który przejdzie daną ścieżkę edukacji? Co to znaczy, że zostanie w ten sposób *wy-kształcony*? Czy będzie posiadał stosowny zasób wiedzy o rzekach? Czy zdobędzie ponadto umiejętności potrzebne w celu ich ochrony lub współpracy z innymi ludźmi w ramach np. różnych projektów edukacyjnych, czy badawczych? Czy też nabędzie postawy szacunku wobec rzek i podziwu dla ich piękna i potęgi? Na te pytania każdy nauczyciel na różnych poziomach edukacji musi odpowiedzieć sobie sam... I nie jest to jedynie wymóg formalny, ale odpowiedzialność przed sobą jako przewodnikiem oraz młodymi ludźmi, których zabieramy w podróż zarówno intelektualną i twórczą, jak też emocjonalną i duchową nad brzegi najbliższej rzeki, która czeka na nasze jej odkrycia i, jak mówił Lis do Małego Księcia – „zadzierzgnięcia więzi przyjaźni".

4.2. Podejście przyrodniczo geograficzne – rzeka jako element środowiska geograficznego

Takie ujęcie jest najczęściej spotykane w geograficznej edukacji szkolnej. Rzeka jest w tym podejściu postrzegana jako jeden z elementów środowiska przyrodniczego wpływający na inne jego składowe, ale równocześnie od nich zależny. Z tym ujęciem wiąże się podejście analityczne (często opisowe) przechodzące następnie do syntetycznego (systemowego). Rzeka i jej dolina w obrębie której ona płynie jest miejscem życia, w tym pożywienia i schronienia dla wielu gatunków roślin i zwierząt. Jednocześnie jest ona ekosystemem[74]. Warunki siedliskowe w dolinie i rzece są zależne od funkcjonowania ekosystemu całego dorzecza (od np. ukształtowania jego powierzchni, litologii, gleb, klimatu, układu sieci rzecznej i jej rozwinięcia, szaty roślinnej, pokrycia terenu, sposobu zagospodarowania dorzecza itp.). Warunki te zmieniają się wraz z biegiem dużych rzek na skutek zmieniających się cech poszczególnych składowych ekosystemu.

[74] Ekosystem w rozumieniu twórcy tego pojęcia, Tansleya, to układ ekologiczny w skład którego wchodzą wszystkie rośliny oraz zwierzęta żyjące na danym obszarze wraz ze środowiskiem fizycznym i chemicznym, w którym one żyją i pozostają w obustronnych zależnościach (Mackenzie, Ball, Virdee, 2000).

Doliny rzeczne i same rzeki w edukacji geograficznej warto (należy) rozpatrywać z punktu widzenia ich wartości przyrodniczych oraz krajobrazowych[75]. Jedną z nich jest różnorodność gatunkowa roślin. Można ją dostrzec np. podążając wzdłuż linii przekroju poprzecznego doliny np. Wisły, od górnej jej krawędzi, poprzez jej zbocze i dno, w tym najniżej położoną część doliny, czyli koryto rzeki – na drugi brzeg rzeki i przeciwległe zbocze doliny. W zależności od ekspozycji zbocza i rodzaju podłoża mogą na nim rosnąć rozmaite gatunki roślin. Jeśli jest ono wystawione na ekspozycję południową, południowo-wschodnią czy też południowo-zachodnią istnieje możliwość, że znajdziemy tam zespoły muraw kserotermicznych z takimi gatunkami roślin (pod ochroną) jak np. miłek wiosenny, oman wąskolistny, wężymord stepowy, trawy ostnice itp. W dnie doliny, ale na obszarach dalej położonych od rzeki i rzadziej zalewanych przez nią podczas wezbrań niż położone niżej i bliżej niej mogą rosnąć łęgi wiązowo-jesionowe, a nieco niżej w kierunku rzeki, na obszarach częściej zalewanych rzekę – łęgi topolowe z topolą czarną, białą oraz łęgi wierzbowe, z wierzbą np. białą lub kruchą (ryc.8 oraz fot 4.1-4.2). Strukturę łęgów najlepiej można zaobserwować płynąc rzeką (fot. 4.1-4.4) lub patrząc na nie z przeciwległego brzegu albo też z mostów.



Ryc. 8. Położenie zbiorowisk łęgowych w dolinie dużej rzeki, w jej przekroju poprzecznym (wg Braun-Blanqueta, zmienione; Matuszkiewicz i in., 2013; s. 124)

W łęgach charakterystyczne są tzw. *zbiorowiska welonowe* (fot. 4.5), czyli rozmaite pnącza jak np. chmiel zwyczajny (fot. 4.6), kanianka wielka, kielisznik zaroślowy (fot. 4.7). Na dnie tego lasu, w jego runie zobaczymy mozaikę rozmaitych ziołorośli, np. przytulię błotną, tojeść roze-

[75] W przypadku krajobrazowych mamy na myśli krajobrazy nadrzeczne nieznacznie zmienione przez człowieka, nazywane czasami (nieprecyzyjnie) krajobrazami naturalnymi.

słaną (fot. 4.8), psiankę słodkogórz (fot. 4.9-4.10), kościenicę wodną (fot. 4.11), jaskier rozłogowy, jeżynę popielicę (fot. 4.12), pokrzywę zwyczajną i inne (Matuszkiewicz i in., 2013).

Najbliżej brzegów rosną zarośla wierzbowe oraz wiklinowe składające się różnych gatunków wierzb odpornych na zalewanie oraz na niszczące spływy kry (fot. 4.13 i 4.14). W ich runie spotkamy roślinność wilgociolubną np. lepiężnika wyłysiałego, trzcinnika szuwarowego, mietlicę rozłogową, mozgę trzcinowatą (fot. 4.15), rzepienie (fot. 4.16).

Lasy łęgowe to jedne z najbardziej zróżnicowanych gatunkowo lasów. Zostały one w największym stopniu przetrzebione przez człowieka z racji zajmowania przez nie bardzo żyznych obszarów (gleby: mady rzeczne), które wykorzystywano w celach rolniczych. Ewenementem na skalę europejską jest to, że łęgi można zobaczyć np. nad Wisłą... w Warszawie. Są one prawdziwym przyrodniczym skarbem stolicy, niedocenianym jednak należycie przez jej mieszkańców.

Na zewnątrz od strefy łęgów lub strefy zboczowych łęgów wiązowych, na wyższych terasach dolin dużych rzek spotkać można inne zbiorowiska leśne, np. grądy. Są one charakterystyczne np. w dolinie środkowej i dolnej Odry (Marszałek, 2014; Matuszkiewicz i in., 2013).

Gdy przejdziemy przez gęstwinę łęgów – i staniemy nad brzegiem dużej rzeki (np. Wisły, Odry, Warty, Narwi, Bugu itp.) naszym oczom mogą się ukazać w jej korycie lub przy brzegach ławice piaszczyste (fot. 4.15) oraz kępy, czyli wyspy porośnięte bądź zaroślami wiklinowymi bądź też lasem łęgowym (fot. 4.17-4.18). Są one jednym z elementów przyrodniczego oblicza rzek – elementem charakterystycznym. Stanowią miejsce życia różnych gatunków roślin oraz zwierząt. Na ławicach można niekiedy dokonać różnych przyrodniczych odkryć, czy też uczestniczyć w takich *spektaklach* jak np. wieczorne żerowanie żurawi przed odlotem na nocny spoczynek (fot. 4.19). Piaszczyste ławice są obszarem lęgowym między innymi: mew siwych (fot. 4.20), mew śmieszek (fot.4.21), rybitw rzecznych (fot. 4.22) i białoczelnych, czy też sieweczek rzecznych i sieweczek obrożnych (Bukaciński, Bukacińska, 2015). Na brzegach rzek oraz potoków górskich często spotkać można pliszkę zwyczajną (fot. 4.23). Nad brzegami rzek nizinnych żerują także czaple siwe (fot. 4.24), niekiedy spotkać można bociany białe i czarne oraz bieliki. Te ostatnie upodobały sobie zwłaszcza dolinę środkowej i dolnej Odry (fot. 4.25).

Jak już wspomniano w rozdz. 1.5. rzeki i ich doliny są także miejscami lęgowymi oraz miejscami żerowania wielu gatunków ptaków oraz korytarzami ekologicznymi wzdłuż których migrują ptaki jesienią i na wiosnę (Mead i in., 2007; Gacka-Grzesikiewicz, Cichocki, 2002; Wilk i in., 2010). Wiele ich odcinków zostało włączonych do sieci NATURA 2000 (np. na Wiśle jest to pięć ostoi, z których dwie liczą po 250 km!). Na długości całej Wisły gniazduje aż 76 % gatunków lęgowych ptaków spośród wszystkich gatunków obserwowanych w Polsce (Sawicki, 2003).

Wzdłuż polskich rzek i tych dużych i mniejszych istnieją także liczne ostoje ptaków o znaczeniu międzynarodowym (wzdłuż Odry np. ostoje: Grądy Odrzańskie, Łęgi Odrzańskie, Dolina Środkowej Odry, Ostoja Cedyńska, Dolina Dolnej Odry, a wzdłuż innych rzek np. Dolina Środkowej Warty, Dolina środkowego i Dolnego Bugu, Dolina Dolnej Narwi, Dolina Pasłęki, Dolina środkowej Noteci itp. (Wilk i in., 2010).

Sama rzeka dostarcza wielu tematów przyrodniczych i umożliwia rozwijanie takich właśnie zainteresowań wśród dzieci, młodzieży, czy też studentów. Mogą nimi być także badania (na podstawie obserwacji własnych lub wywiadów prowadzonych z mieszkańcami okolicznych miejscowości lub też wędkarzami) dotyczące różnorodności gatunkowej ryb oraz poznawania cech charakterystycznych poszczególnych gatunków.

Interesujące może być także rozpoznawanie gatunków małż i ślimaków żyjących w środowisku rzecznym: na brzegach rzek, plażach i piaszczystych odsypach, albo też gatunków roślin wodnych i przybrzeżnych rosnących w różnych strefach rzeki.

Nie sposób wymienić wszystkie możliwe do uwzględnienia tematy, zagadnienia wiążące się z ujęciem przyrodniczym edukacji dotyczącej rzek i ich brzegów. Nie chodzi też o to, by szukać jedynie odpowiedzi na pytanie *co to jest?* ale stawiać pytania kolejne: *jakie to jest?*– jakie posiada cechy charakterystyczne, w przypadku zwierząt, jaki prowadzą one tryb życia, co stanowi ich pokarm lub szukać związków danego organizmu z cechami środowiska jego życia TUTAJ, przystosowanie się do niego – do warunków życiowych, jakie ono wyznacza. Warto również dostrzec jakiego rodzaju zagrożenia pojawiają się wobec danego gatunku, pokusić się też o ocenę stopnia tego zagrożenia oraz przywołać możliwe warianty ochrony.

Nade wszystko rzeka i jej brzegi mają stać się inspiracją do stawiania rozmaitych pytań badawczych i szukania na nie odpowiedzi (stawiania hipotez) co prowadzi do rozbudzenia zainteresowań przyrodniczych. Jest to z pewnością cel nadrzędny – ogólny i najważniejszy cel edukacyjny.

4.3. Podejście geograficzno humanistyczne – rzeka jako miejsce znaczące

Spojrzenie geograficzno humanistyczne przejawia się w spojrzeniu na środowisko geograficzne nie poprzez pryzmat badań ilościowych, statystycznych, ale w dostrzeganiu go w kontekście miejsca życia człowieka, wartości i znaczeń jakie on jemu nadaje, wspomnień, jakie się z nim wiążą, uczuć, jakimi je obdarza, a nawet marzeń jakie ma wobec niego. Miejsce jest tu pojęciem kluczowym; może nim być rzeka, jej brzegi, obszary położone nad rzeką (m.in. łąki, pola, łęgi). Jest ono *„kategorią łączącą w sobie elementy porządku naturalnego i ludzkiego, jest ważnym ośrodkiem naszego bezpośredniego doświadczania świata”* (Encyklope-

dia szkolna. Geografia, 2006; s. 205). Więcej – jest pierwowzorem owego porządku oraz pierwowzorem pojęcia *rzeka* – punktem odniesienia późniejszych doświadczeń innych poznawanych rzek i miejsc nad nimi (patrz rozdz. 7.6: esej A. Lipińskiej). Takie spojrzenie jest możliwe, jeśli mieszka się na rzeką[76], albo przynajmniej się ją *odwiedza,* gdy człowiek ma sposobność jej osobistego poznawania, doświadczania nacechowanego również podejściem emocjonalnym (np. nasyconym wspomnieniami, nadziejami).

Bo – jak pisze o Odrze Karl Schlögel *„Przedmiot rozważań na temat skomplikowanej natury rzeki jest czymś więcej niż sumą pojedynczych aspektów, które Odra symbolizuje. Przedmiotem staje sie dopiero przez to, co uczynili z niej ludzie, poprze to, co ludzie ci z nią łączą. Zatem nie jest ona tylko wodą, lecz także tłem życzeń, walk, uczuć, działań"* (Schlögel, 2008; s. 20). Zewnętrzny badacz poznający daną rzekę, który stara się być obiektywny i skrupulatny w swych dociekaniach, opisujący rzekę często poprzez liczby, wskaźniki, tzw. twarde dane (ujęcie scjentystyczne), będzie pozbawiony takich możliwości. Nie rozumie on znaczeń, jakie dane miejsca i sama rzeka mają dla związanych z nimi ludzi. Może tylko *„dostarczyć na ich temat pewnej ilości sprawdzalnych informacji, niekoniecznie znanych tym, którzy te miejsca najlepiej znają z własnego doświadczenia" (*tamże*...).* Ale – uwaga: częstokroć jest tak, że ludzie mieszkający nad daną rzeką wcale jej nie znają lub znają ją powierzchownie. I trzeba dopiero czasem jakiegoś zewnętrznego impulsu, jakim może być człowiek *nie stąd*, który pokaże im jej wartości, sam je wcześniej odkrywszy. Opowie im o znaczeniach, które nadał rzece oraz niejako *przemówi w jej imieniu*. Może to być ktoś, kto np. przeniósł się z miasta do małej miejscowości, czy wsi nadrzecznej i unaocznił ludziom tu mieszkającym, jaki posiadają skarb; mogą to zrobić także turyści, kajakarze, krajoznawcy, którzy o tym powiedzą i zachęcą mieszkańców do penetracji oraz poznawania nieznanej dotąd rzeki. Dokonać tego mogą także uczniowie lub studenci, gdy wcześniej doświadczą czym jest lub czym może stać się dla człowieka najbliższa rzeka... Ważny pod tym względem przykład znaczenia *swojej rzeki* zaczerpnięty z literatury naukowej przywołany został w rozdz. 1.8 (Olaczek, 2002). Możliwości dowiedzenia się czym dla ludzi jest rzeka i dostrzeżenia potrzeby ujęcia geograficzno humanistycznego dostarcza również przeprowadzenie serii wywiadów ukierunkowanych na percepcję rzeki (patrz rozdz. 6.6).

A zatem powinno się łączyć (uzupełniać) obiektywne podejście do rzek, zawarte w treściach podręczników do geografii z ujęciem geograficz-

[76] Uwaga: z autorskich badań nt. percepcji Wisły przez ludzi nad nią mieszkających wynika, że niejednokrotnie wiedzą oni mniej o tej rzece niż ludzie, którzy są tu tylko chwilowymi przybyszami, ale przybyli nad rzekę w zamierzonym celu (np. łowienia ryb, penetrowania jej brzegów pieszo czy jadąc rowerem (Angiel, 2011).

no humanistycznym. Zanurzając się w literaturę piękną dotyczącą rzek dostrzeżesz także w niej wiele wątków geograficzno humanistycznych, które ubogacą czasem zbyt *suchą wiedzę* przedstawianą w podręczniku oraz otworzą przed Twoimi uczniami/studentami nowe pola poznawcze i badawcze z dziedziny geografii humanistycznej czy też geografii człowieka. Bądź dla swoich uczniów takim odkrywcą! Zachęcaj ich nieustannie do poznawania swojej rzeki także lub przede wszystkim, gdy chodzi o początkowy etap edukacji geograficznej, w ujęciu geograficzno humanistycznym (zał. 1).

4.4. Podejście aksjologiczne – otwieranie się na wartości rzeki

Pomimo, że trudno wyobrazić sobie edukację bez ukierunkowania jej na wartości, mające przede wszystkim wyraz w jej celach, to do niedawna nie mówiło się o nich jasno i wyraźnie – nawet w pedagogice (Denek, 2011 a). Życie człowieka bez dokonania własnego rozeznania w wartościach i ułożenia ich w osobisty ranking oraz w konsekwencji życie według nich, przypomina żeglowanie łodzią bez steru i kompasu. W szkolnej edukacji geograficznej istnieją oczywiście cele kształcące (nastawione na zdobycie wiedzy i rozmaitych praktycznych umiejętności) oraz cele wychowawcze (np. rozwijające ciekawość poznawczą, świadomość wartości i poczucia odpowiedzialności za środowisko przyrodnicze i kulturowe, patriotyzm i poczucie tożsamości przy poszanowaniu innych kultur, społeczności, narodów i ich wartości[77]. W geograficznej edukacji akademickiej są to klarownie określone cele poznawcze i kształcące. Jednak rzadkością są zapisy celów rozwijających świadomość wartości środowiska przyrodniczego, zwłaszcza wartości niematerialnych, np. estetycznych czy duchowych. A przecież ograniczenie studiów do nabywania umiejętności nie wystarczy (Horkheimer 2011). Kształcenie jest przecież *„stanem ducha, który pozostaje nawet wówczas, gdy człowiek zapomni o wszystkich nabytych kompetencjach i sprawnościach*" (Gadacz 2013, s. 86). *„Współczesna cywilizacja techniczna, która jest cywilizacją ułatwień, przyczynia się także do duchowego lenistwa. W świecie techniki wszystko jest skuteczne. Wystarczy szybko poruszać prawym kciukiem. Naciskamy i działa. W sferze ducha nic tak nie funkcjonuje"* (tamże, s. 87). Edukacja szkolna i akademicka ma pod tym względem priorytetowe znaczenie. Tę lukę edukacyjną należy wypełniać w wydobyciu poprzez edukację geograficzną wielorakich wartości umiejscowionych na różnych szczeblach ich hierarchii, wartości tkwiących w środowisku geograficznym (przyrodniczym i społeczno-kulturowym). Można tego dokonywać prowadząc zajęcia ka-

[77] Podstawa programowa z komentarzami. Edukacja przyrodnicza , t.5, 2008, MEN

meralne, ale też szczególnie – zajęcia terenowe. Podczas nich powinno się umożliwiać uczniom i studentom doświadczanie rzeki jako zbioru wartości, umożliwiających spełnianie potrzeb utylitarnych, ale także potrzeb wyższych – wspomnianych już potrzeb poznawczych, twórczych oraz duchowych. Zestawienie ich przedstawiono w rozdz. 1. Najczęściej rzekę postrzegamy wyłącznie jako element środowiska przyrodniczego (tak też jest ona z reguły prezentowana w podręcznikach szkolnych do geografii, w rozdziałach poświęconych geografii fizycznej). Ale jest ona także elementem krajobrazu kulturowego, bowiem człowiek przekształcał jej brzegi, zagospodarowywał dolinę, budował przez nią mosty, tworzył nad jej brzegami porty, przystanie, zakłady przemysłowe, ośrodki sportowe itp. Gospodarował w jej dorzeczu rozwijając rolnictwo, przekształcając (lub wycinając) lasy, tworzył osady, wsie, miasta, infrastrukturę komunikacyjną itp., co odbijało się także na rzece głównej, do której spływały z dorzecza jej dopływy, a wraz z nimi materiał wymywany, wypłukiwany z powierzchni dorzecza oraz dostarczany do nich bezpośrednio przez człowieka. Sposób gospodarowania nad rzeką i samą rzeką był i jest odbiciem stopnia rozwoju cywilizacyjnego ludzi mieszkających nad nią. Bowiem to oni wywarli na niej piętno cywilizacyjne, zależne od ich potrzeb, stopnia wiedzy, narzędzi technologicznych, systemu wartości itp.

Percepcyjne wizerunki danej rzeki i jej wartości mogą być różne. Można się także spodziewać negatywnych reakcji wobec rzeki. Podczas badań terenowych dotyczących postrzegania rzeki niejednokrotnie się z nimi spotkałam. Często wypływały one jednakże z faktu, że uczniowie (ich rodzice) nie odróżniali błędnych działań ludzi wpływających negatywnie na funkcjonowanie rzeki od sposobu przyrodniczej *reakcji* rzeki na niekorzystne zmiany przez nich wywołane (np. zwężenie, wyprostowanie koryta, wybetonowanie brzegów itp.). Gdy działania te wiązały się np. z niespodziewanym wylewami rzeki, podtopieniem domów, pól uprawnych, zalaniem dróg itp., mówiono wtedy o niej np.: *wstrętna rzeka, obrzydliwa, zdradliwa* itp. i wyrażano wobec niej stosunek negatywny, często zabarwiony mocno negatywnymi emocjami (*nienawidzę jej*). Nie dopatrywano się, niestety, nieracjonalnych działań ludzi i ich braku wiedzy o funkcjonowaniu rzeki jako wrażliwego elementu środowiska.

Rzekę i jej wartości można poznawać zarówno w grupie (uczniowskiej, studenckiej) – wtedy warto pracować metodami (technikami) aktywizującymi, ale też warto szczególnie doświadczać jej (i ich) samemu/samej – w ciszy, skupieniu, być może prowadząc z nią cichą rozmowę, *dialog serdeczny*? Może nauczyciel zdecyduje się taki dialog sam zainicjować, może będzie dla uczniów pod tym względem przykładem – jak *rozmawia się z rzeką*? Pewnie będzie to dla uczniów jedyne w życiu tego rodzaju doświadczenie.

Edukacja aksjologiczna jest bardzo trudna w praktyce, bowiem dokonuje się w delikatnej sferze. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że war-

tości rzeki nie mogą być nauczone, przyjęte jako nakaz płynący ze strony nauczyciela, czy też jako treści nauczania wymagające odtworzenia przez ucznia. Takie działania są szkodliwe, mijają się z celem, zaprzeczają zasadzie personalizmu w edukacji. Wartości rzeki mogą stać się *przekonaniem wewnętrznym* dokonywanym osobiście, jako wynik obserwacji, doświadczania rzeki, własnych refleksji, przeżyć z nią związanych. Jak już wspomniałam, najważniejszą rolę w tej edukacji może odegrać nauczyciel, o ile jest dla swoich uczniów autorytetem, kimś, kto stanowi dla nich wzór osobowościowy, który pragną naśladować. Wówczas jego pozytywny stosunek do rzeki, ujawnianie go wobec uczniów może stanowić podstawę do dostrzeżenia i przyjęcia go oraz budowania przez uczniów podobnych relacji z rzeką, szukania jej wartości i dalszego *zaprzyjaźniania się z* nią. Warto zaznaczyć, że podejście aksjologiczne wobec rzek jest oczywiście istotne dla samej rzeki, która uzyskuje przez to orędowników i obrońców w społeczności lokalnej, ale bardzo ważne jest również to, że spojrzenie aksjologiczne na rzekę umożliwia uczniom zgodnie z założeniem edukacji personalistycznej możliwość intelektualnego i zarazem duchowego rozwoju (Angiel, 2011). Korzyści zatem stają się obopólne!

Gdy edukacja skierowana ku wartościom rzeki odbywa się nie w szkole ale nad rzeką, tworzymy wtedy warunki do interakcjonistycznego rozwoju ucznia. Dokonuje się on dzięki aktywnej interakcji między nim a rzeką (jako elementem środowiska), którą zaczyna on postrzegać jako *swoją*, nadawać jej rozmaite znaczenia. Stać się ona może dla niego ważnym źródłem doświadczeń i refleksji. Z tego też powodu w ramach edukacji geograficznej uczniowie powinni jak najczęściej mieć lekcje w terenie, w tym przypadku – nad najbliższą rzeką (tamże). Najczęściej takie formy edukacji przynoszą radość i satysfakcję zarówno uczniom, jak też nauczycielom. Są również okazją do prowadzenia rozmów o rzece i jej znaczeniu dla ludzi tu mieszkających kiedyś i teraz, o wartościach kulturowych krajobrazów nadrzecznych itp.

Na koniec raz jeszcze należy podkreślić, że w edukacji, a w sposób szczególny w edukacji aksjologicznej, o jej kształcie i końcowym efekcie decyduje w głównej mierze nauczyciel – jego wiedza, wrażliwość, delikatność, takt oraz *„umiejętności dydaktyczne, sylwetka aksjologiczna i etos"* (Denek, 2011 b).

4.5. Podejście geograficzne według W. Nałkowskiego – szukanie prawdy i odkrywanie piękna

Rzeki i ich wartości stanowią doskonały przykład tematyki geograficznej, poprzez którą można zainicjować, a właściwie przywrócić ważne myślenie o dydaktyce geografii jako istotnym splocie podejść, zwanych przez Wacława Nałkowskiego *geografią rozumową* i *geografią malowniczą* (Nałkowski 1907, 1902-1911). Nałkowski traktował geografię rozumową jako naukę geografii poprzez proces rozumowania, szukania prawidłowości,

wskazywania różnic oraz analogii. Był to pierwszy wykład podstaw naukowych geografii (wydany 110 lat temu)[78]. Dydaktycznym dopełnieniem *geografii rozumowej* była *geografia malownicza.* W. Nałkowski zdawał sobie sprawę z ich odmiennych ról w kształceniu i wychowaniu młodego pokolenia i z potrzeby różnego spojrzenia na geografię jako naukę i sposób jej uczenia się. Koncepcja *geografii malowniczej* rozumiana była przez Autora jako zbiór barwnych opisów (wraz z ilustracjami) z różnorakich podróży zebranych w *Wypisach geograficznych* (Wyd. M. Arcta w Warszawie)[79]. Warto wspomnieć, że na okładce jednego z zeszytów przedstawiona jest rzeka Niagara i wodospad na tej rzece! Celem napisania obu książek było zaciekawienia geografią, zainteresowanie zróżnicowaniem kontynentów, wybranych krajów, rozbudzenie chęci ich poznawania poprzez zarówno literaturę naukową, jak i literaturę piękną.

Z pojęciem geografii rozumowej i malowniczej i ich oddziaływaniem na młodych ludzi wiąże się również nieco inne spojrzenie na geograficzne cele dydaktyczne. *„Przyzwyczajanie młodzieży do zastanawiania się nad otaczającym ją krajobrazem i wyrobienie zdolności opisywania i wyjaśniania geograficznego wpływa na rozbudzenie uczuć estetycznych, opartych na zrozumieniu związku, jaki zachodzi między poszczególnymi czynnikami, charakteryzującymi dany krajobraz"* (Niemcówna 1921; s. 3). W okresie po II wojnie światowej (do lat 90. XX w.) w szkolnej i poza szkolnej edukacji geograficznej obecny był nurt (i ruch) krajoznawczo-turystyczny ukierunkowany zarówno na zdobywanie wiedzy, jak i umożliwiający doznania estetyczne związane z poznawaniem krajobrazów Polski, ich zróżnicowania, cech charakterystycznych oraz ich piękna (patrz: Denek 2006). Potrzebny jest on również teraz w edukacji i szkolnej, i akademickiej, na co wskazują pedagodzy i dydaktycy geografii (Denek, Drożdżyński, Gordon 2009; Angiel, 2009 b). W podręcznikach szkolnych do geografii nurt ten nie jest widoczny, dominuje w nich wciąż podejście scjentystyczne. W akademickiej edukacji z reguły nie ma także nań miejsca (z wyjątkiem architektury krajobrazu). Studenci geografii są zaskoczeni i zdziwieni wobec prób wprowadzania przez mnie takiego spojrzenia w zakresie np. ochrony dziedzictwa kulturowego czy też dydaktyki geografii. A przecież: *„naukowe poznanie rzeczy pięknych nie jest pozbawione sensu. Przy niezbędnej krytyczności badawczej (...) powinno zawierać w sobie element artystycznej kontemplacji"* (Szczukin, 2006; s. 10). W okresie postmodernistycznym została zachwiana równowaga miedzy materialnym a ducho-

[78] W. Nałkowski, *Zarys geografji rozumowej*, Wyd. III rozszerzone, Warszawa, Nakładem i drukiem Michała Arcta, Warszawa, 1907.

[79] Z podobnymi w celach i założeniach *Wypisami geograficznymi* (zebranymi i zredagowanymi przez I. Berne i D. Licińską, wydanymi przez Wyd. Szkolne i Pedagogiczne) mieli do czynienia jeszcze uczniowie w latach 1970-90). O koncepcji geografii malowniczej można przeczytać w artykule o takim samym tytule autorstwa K. Mencel (2011).

wym wymiarem życia. Zwracają na to uwagę zarówno filozofowie (Gadacz 2013), jak i geografowie (Jakubowski, 2008; Pulinowa, 2008). Szybki rozwój nauk przyrodniczych w czasie ostatnich 200 lat wywołał *„nowe formy pozytywizmu i przekonania, że jedynym kryterium myślenia są dające się empirycznie zweryfikować pozytywne fakty. W ten sposób narodził się „paradygmat scientyzmu"* (Gadacz, 2013; s.77). Kryzys ten widoczny jest również w obecnie realizowanym w Polsce sposobie edukacji uczniów i studentów. *„Kształcenie przybrało obecnie postać technologiczną. Zostało zredukowane do formułowania wymiernych kompetencji, umiejętności i kwalifikacji. Nie podważamy znaczenia tych umiejętności, kompetencji i kwalifikacji, które są konieczne do życia we współczesnej cywilizacji technicznej. Tak rozumiane kształcenie musi być jednak uzupełnione o wymiar egzystencjalny, duchowy, rozumiany jeszcze przez starych pedagogów. Takie kształcenie jest wznoszeniem się do poziomu człowieczeństwa. Istotą kształcenia jest kształtowanie bytu ludzkiego, pozyskiwanie nowych sposobów samorozumienia, uwewnętrzeniania sensów i wartości. Sens kształcenia musi być związany z sensem życia".* (Gadacz, 2010, s. 85).

W dzisiejszych czasach w dydaktyce ogólnej, dydaktykach szczegółowych, a wśród nich i dydaktyce geografii coraz częściej kładzie się ponownie nacisk na rolę podejścia emocjonalnego w rozwoju ucznia (które było obecne w *geografii malowniczej*). Niektórzy geografowie, w tym dydaktycy, szli jeszcze dalej w równoważeniu podejścia wyłącznie materialnego i rozumowego poprzez nadanie w szkolnej geografii odpowiedniej rangi także podejściu duchowemu (Jakubowski, 1991; Pulinowa, 2008). Wszakże w 1921 r. Stanisława Niemcówna napisała w *Dydaktyce Geografji*, na pierwszej stronie owej książki, iż *„Geografja rozwija władze duszy ludzkiej"*. I tak jest w istocie, a rzeki, jako element środowiska geograficznego, mogą z całą pewnością taki rozwój umożliwiać. Potrzebne jest w tym celu właściwie nastawienie do nich uczniów, studentów, które może wywoływać, rozwijać, ukierunkowywać między innymi nauczyciel stwarzając okazję do poznawania rzeki w różnych sytuacjach, odsłonach i ujęciach. Powinien również dawać czas i stwarzać nastrój do głębszych refleksji związanych z rzeką i własnym stosunkiem do niej. W żadnej mierze nie może być to zadanie obligatoryjne, a jedynie tworzenie możliwości.

Powyższy przegląd podejść i ujęć edukacji geograficznej, ich ukierunkowania na rozmaite cele konieczny był po to, aby w nich jak w lustrze przyjrzeć się edukacji na temat rzek i ich wartości. Przypomnijmy, że wg Międzynarodowej Karty Edukacji Geograficznej UNESCO w edukacji geograficznej stawiamy *pytania Gdzie to jest? Jakie to jest? Dlaczego to jest takie? Jak tym gospodarować?* W odniesieniu do edukacji nt. rzek pytania drugie i trzecie są szczególnymi pytaniami badawczymi; szukanie na nie odpowiedzi sugeruje uruchomienie naukowego warsztatu badawczego, także mentalnego (wiedzy i dochodzenia do prawdy o rzekach). Ale nie tylko! Bowiem wiedza o rzekach nie powinna być redukowana do kwestii

tylko przyrodniczych lub/i gospodarczych, które mogą być rozpatrywane poprzez doświadczanie zmysłowe (geografia fizyczna, gospodarcza; np. poprzez obserwację, rejestrację elementów, obiektów, zjawisk, mechanizmów itp.), ale może być ubogacona o aspekty estetyczne (geografia społeczna, geografia percepcji; przez obserwację i uświadamianie sobie ich piękna i jego roli w życiu człowieka) oraz duchowe (geografia kultury; doświadczanie rzeki jako symbolu przyrody, kultury, sfery sacrum)[80]. Gdy chodzi o edukację dotyczącą rzek w ujęciu geografii emocjonalnej, zwanej także obrazowo *geografią serca*, bardzo rzadko ma ona obecnie miejsce. Wielu nauczycieli geografii kojarzy takie podejście z nauczaniem wczesnoszkolnym i wobec obowiązującego podejścia scjentystycznego do rzek, nie podejmuje ryzyka realizowania nad rzeką zajęć w takim ujęciu na wyższych etapach edukacji, by nie narazić się na opinię *egzaltowanego* nauczyciela. Jest to błędne mniemanie, bowiem edukacja geograficzna zmierzająca ku uświadomieniu różnorakich wartości rzeki może być prowadzona w sposób nowoczesny, równoważący poznanie rzeki drogą rozumową i jej percepcję poprzez doznania emocjonalne (Angiel, 2011). Takie równoważenie edukacji o rzekach, nad rzekami i dla rzek jest możliwe i potrzebne na różnych etapach edukacji geograficznej, łącznie z etapem edukacji akademickiej.

4.6. Edukacja geograficzna *o rzekach, nad rzekami i dla rzek* – ku zrównoważonemu rozwojowi

Część rozważań dotyczących edukacjo *o rzekach* przedstawiono już w rozdziale na temat poznawania rzek. Celem napisania tego rozdziału nie jest podanie Czytelnikom spisu zagadnień, które należałoby zrealizować w trakcie szkolnej czy akademickiej edukacji geograficznej *o rzekach*. W tym przypadku chodzi o refleksje na ten temat, pokazanie pewnych kierunków, możliwych wzmocnień, uzupełnień – poczynienie jej całościowego oglądu.

Podział na „trzy edukacje": *o rzece, nad nią i dla niej* ma charakter jedynie poglądowy i dydaktyczny. Nie traktujmy go zatem jako podziału rozłącznego! Każdego podziału, wyodrębnienia części z całości, dokonuje się dla pewnej wygody i lepszej możliwości przeanalizowania i interpretacji, czyli w celach technicznych[81]. Mamy również świadomość, że *edukacja „o rzekach"* ma miejsce w dużym stopniu także podczas zajęć nad rzeką i podczas działań dla rzeki.

[80] Patrz też: J. Angiel, 2011, *Rzeka Wisła, jej wartości i percepcja. Wisła w edukacji geograficznej*, UW, WGSR, Warszawa; s. 223.

[81] Należy także zaznaczyć, że opisywane podejście jest jedynie pewną egzemplifikacją zapoczątkowanego w Polsce w latach 90. ubiegłego wieku ujęcia edukacji na rzecz zrównoważonego rozwoju, którą realizowano jako edukację o środowisku, edukację w środowisku oraz edukację dla środowiska.

Edukacja o rzekach. W geograficznej *edukacji o rzekach* wyróżnić można edukację szkolną, pozaszkolną oraz akademicką. Szczególnie tej ostatniej nie należy ograniczać i zawężać do kształcenia jedynie w obrębie hydrologii i geomorfologii, ale uwzględniać w niej wiele aspektów i łączyć np. z geografią regionalną, geografią historyczną i edukacją regionalną. W związku z istnieniem tzw. przedmiotów ogólnouniwersyteckich można ująć w nich tematykę rzek, którą zaprezentujemy w wielowątkowym ujęciu. I tak przykładowo prowadzony przez autorkę na Uniwersytecie Warszawskim ogólnouniwersytecki wykład pt. *Rzeki i ich wartości*[82] był wykładem o ich zróżnicowaniu pod wieloma względami, np.: hydrologicznym, morfologicznym, klimatycznym, stref roślinnych, krajobrazowym, kulturowym, gospodarczym itp. (patrz rozdz. 1). Z przymrużeniem oka można powiedzieć, że były to wykłady z *potamologii*[83] *humanistycznej*, mimo, że nie ma takiej specjalizacji na uniwersytecie (a może powinna być?)!

Niektóre dni w roku szkolnym w sposób szczególny niemal nakłaniają ku tematyce dotyczącej wody, w tym rzek. Jest to m.in. Światowy Dzień Wody, który przypada na 22 marca. Święto zostało ustanowione podczas konferencji ONZ „Środowisko i rozwój" w Rio de Janeiro w 1992 r. Co roku tematyka dotyczy innego zagadnienia (na ogół problemu) związanego z wodą. Inną tego rodzaju szczególną okazją (chociaż można i należałoby prowadzić edukację o rzekach bez specjalnych okazji!) jest Światowy Dzień Ziemi (22 kwietnia).

Wiedza o rzece pochodzić może z różnych źródeł – bezpośrednich oraz pośrednich. Bezpośrednim jest sama rzeka i jej dolina; poprzez jej obserwację, analizę elementów, tworzenie zestawień, porównań, czy syntez przechodzimy przez proces jej poznawania. Pośrednimi źródłami poznawania są wszelkiego rodzaju zapisy, teksty, obrazy (fotografie, szkice, mapy itp.). Należy zwrócić np. na uwagę na XIX w. sztychy i szkice Aleksandra Gierymskiego przedstawiające Wisłę w Warszawie czy też Płocku. Stanowią one bogate źródło informacji o ówczesnej rzece, mieście, ludziach, gospodarce, narzędziach i technikach gospodarowania (fot. 4.26-4.29). Źródłem cennej wiedzy mogą być także np. dawne fotografie rzek w miastach oraz widokówki, a także dawne sztychy, plany i mapy.

Jako geografowie nabywamy (wypracowujemy) pewną specyficzną zawodową zdolność, którą Wacław Nałkowski nazywa *zmysłem geograficznym. Mając do czynienia wciąż z całym chaosem zjawisk, które trzeba porządkować (klasyfikować), wiązać przyczynowo, geografia kształci zdolność kojarzenia, upatrywania podobieństw i różnic, odnajdywania związków między najodleglejszymi na pozór najbardziej obcymi zjawi-*

[82] Były to wykłady dotyczące rzek na całym świecie (Novaresio, 2006) ze szczególnym jednak uwzględnieniem rzek polskich, w tym Wisły. Zajęcia prowadzone były także nad Wisłą! Bo oprócz rozmaitych bibliotek wiedzy *o rzekach* należy szukać ... *nad rzekami*!

[83] Dla przypomnienia – potamologia to dział hydrologii zajmujący sie rzekami.

skami, tak, że tę zdolność można by nazwać zmysłem geograficznym" (W. Nałkowski, *Zarys metodyki geografii*, Warszawa, 1925 r. s. 27).

Dzięki owemu *zmysłowi geograficznemu* należy rozeznać rzekę oraz powiązać ją z innymi elementami środowiska geograficznego, by przez to dostrzec ją już w innym, pełniejszym świetle niż na początku tego procesu. Nie oznacza to jednak, że w pełni poznaliśmy rzekę. Wykazując postawę pełnej pokory wiemy, że tylko nieco przybliżyliśmy się do prawdy o niej, o jej brzegach, dolinie, o ludziach, którzy tam gospodarowali, sposobach tego gospodarowania i jego efektach.

Edukacja nad rzekami i dla rzek. Jak już wspomniałam, *edukacja nad rzeką* jest jednocześnie w dużym stopniu *edukacją o rzece*. Jednakże zasadniczo różni się ona od edukacji prowadzonej w klasie, czy w sali wykładowej z użyciem różnych środków dydaktycznych przywołujących rzekę (mapy, fotografie, szkice, filmy, modele itp.), bowiem nad rzeką znajduje się najlepsza *pracownia geograficzna* – najlepiej wyposażona. Informacje o rzece mamy tu z pierwszego źródła – pochodzące od samej rzeki!

Poznawać rzekę nad rzeką (!) można na wiele sposobów: można wzdłuż niej wędrować obserwując i rejestrując np. zróżnicowanie brzegów, stopień i sposób ich zagospodarowania, różnorodność form akumulacyjnych i erozyjnych, śledząc bieg nurtu, można wędrować w poprzek doliny unaoczniając sobie jej przekrój poprzeczny, elementy i ich układ, można płynąć łodzią, statkiem, kajakiem, obserwować rzekę, jej brzegi, ślady życia zwierząt, różnorodność gatunkową roślin itp. Wtedy zbieramy informacje, łączymy fakty w splot: przyczyna – skutek, co stanowi kwintesencję procesu nauczania – uczenia się geografii (Nałkowski, 1925). Odwracamy też klasowy tok pracy – prowadząc go tutaj w innej kolejności. *Przyzwyczajamy młodzież do przechodzenia od słów do rzeczy, od symbolów do rzeczywistości"* (Nałkowski, 1925, s. 22).

Jednym z ewidentnych mankamentów współczesnej edukacji jest, o czym już wcześniej wspomniałam, unikanie w niej ujawniania sfery uczuć i emocji, brak ukierunkowania na rozwój duchowy, a koncentrowanie się prawie wyłącznie na kwestiach poznawczych i intelektualnych (twarda *„edukacja o....."*). Jest to ułomne spojrzenie i działanie prowadzące do *kulawego* w swej istocie wykształcenia, w tym wychowania (Kulik, Kukowka, 2010). Edukacja *nad rzeką* i *dla rzeki* może być pod tym względem zasadniczą zmianą – przywołującą owe sfery.

Jeśli chodzi o geograficzne (przyrodnicze, społeczne, kulturowe i gospodarcze) treści nauczania-uczenia się *o rzece* zostały one w większości przywołane w rozdz. 1.10. Niektóre z nich warto przypomnieć podczas zajęć terenowych *nad rzeką*[84]. Można skorzystać przy tym nie tylko z tekstów na temat rzek zamieszczonych w podręcznikach do geografii oraz pomysłów

[84] Patrz: spis literatury: *Dolina Twojej rzeki, Brzeg Twojej rzeki, Woda w Twojej rzece* oraz publikacje z serii *Straż Rzeczna: Dorzecze, Woda, Brzeg* (Bartoszewscy, 2005).

na zajęcia terenowe nad rzeką zamieszczonych np. w czasopismach geograficznych dla nauczycieli geografii jak „*Geografia w Szkole*" (np. Angiel 2007 b), ale szukać także innych źródeł wiedzy na ich temat, oprócz wyżej już wymienionych klasycznych materiałów kartograficznych i ikonograficznych, a mianowicie korzystać z wiarygodnych źródeł internetowych[85].

W podręcznikach szkolnych rzeki są na ogół traktowane z jednego, czasem z dwóch punktów widzenia, z reguły: przyrodniczego i gospodarczego; ich całościowy ogląd musimy tworzyć sami. Mogą tego jednak dokonać uczniowie z pomocą nauczycieli, jeśli ci zdają sobie sprawę, co to znaczy *całościowy ogląd* (patrz m.in. rozdz. 4.6 oraz 4.7, a także teoria Gestalt; Swanson, 1995; Philips, Soltis, 2003), mają na ten temat wizję dydaktyczną i zdają sobie sprawę, że najlepiej dokonać tego całościowego oglądu podczas zajęć nad rzeką. Warto również, jak wspomniano, obserwować rzekę z różnych perspektyw przestrzennych oraz wysokościowych (z mostu, z obu brzegów, w profilu podłużnym oraz przekroju poprzecznym). Zwracają na to uwagę autorzy rozmaitych publikacji na temat percepcji rzek (m.in. Schlögel, 2008; Angiel, Bukaciński, 2015).

Z moich doświadczeń z pracy z nauczycielami na studiach podyplomowych wynika, że zajęcia terenowe nad rzeką kojarzą oni zazwyczaj i prawie wyłącznie z takimi czynnościami jak: pomiar ph wody, pomiar prędkości przepływu rzeki, zmierzenia jej parametrów w danym przekroju rzecznym, określenia, jakie gatunki roślin i zwierząt żyją nad rzeką, zaobserwowanie, który brzeg jest wysoki, a który niski, który erodowany, a na którym zachodzi proces akumulacji itp.

Nad rzeką, w wizualnym i mentalnym z nią kontakcie, można z dobrym skutkiem prowadzić tzw. *edukację refleksyjną* (Woronowicz, 2006). Oczywiście można ją także inicjować w trakcie edukacji *o rzece*, ale edukacja *nad rzeką*, zwłaszcza w powiązaniu z obserwacją ukierunkowaną sprawia, że szanse jej skuteczności są co najmniej zdwojone. Nie jest to jednak łatwe i wymaga od nauczyciela i uczniów pewnego przygotowania i *wtajemniczenia* gdy chodzi o cel tej edukacji. Przede wszystkim zaś zgody na zewnętrzne i wewnętrzne wyciszenie, zrezygnowanie w tym czasie z użytkowania telefonów komórkowych i słuchawek do nich, i-padów, odłożenie rozmów z koleżankami i kolegami. Wymaga wysiłku skoncentrowania się na rzece, jej brzegach, otoczeniu, krajobrazie nadrzecznym.

W każdego rodzaju edukacji, w tym refleksyjnej, ważny jest moment *zadziwienia*. Według Ortegi y Gasseta (1995; s. 9): *„Zdziwienie, zaskoczenie, to początek zrozumienia. To specyficzny i ekskluzywny sport i luksus intelektualistów. Dlatego też charakterystycznym dla nich gestem jest patrzenie na świat rozszerzonymi ze zdziwienia źrenicami. Cały otaczający nas świat jest dziwny i cudowny, jeśli spojrzeć nań szeroko otwar-*

[85] Np. scenariusze zajęć kameralnych *o rzece* oraz terenowych *nad rzeką,* dostępne na stronie www.klimatawoda.pl.

tymi oczami". Czy jednak rzeczywiście takie zadziwienia cechują tylko intelektualistów? Czy nie jest to także charakterystyczne u dzieci? Czy jako nauczyciele nie widzieliśmy owych okrągłych ze zdziwienia oczu dzieci pochylających się nad tropem ptaka zauważonym na piaszczystym brzegu rzeki, czy też odbiciu w rzece świateł miasta, w którym mieszkają? O ile łatwiej wywołać ten stan w bezpośrednim spotkaniu człowieka z rzeką niźli z nawet świetnym filmem o niej, czy też nawet najpiękniej napisanym i zilustrowanym tekstem. A może teksty *o rzece* należałoby przytaczać *nad rzeką,* by unaocznić poprzez jej fizyczną obecność (szum, zapach rzeki, krzyk mew i pisk rybitw nad nią latających) czym jest ona naprawdę? Jest to zgodne z zasadami neurodydaktyki, która jest częścią współczesnej pedagogiki (Żylińska, 2013; Kaczmarzyk i in., 2011). Wskazuje ona potrzebę edukacji „*przyjaznej mózgowi*", tworzenia właściwych warunków efektywności uczenia się oraz tworzenia odpowiednich stanów psychicznych i emocjonalnych, które taki proces optymalizują (Sawiński, 2012). Coraz mocniej akcentuje się obecnie, że istnieją cztery główne rodzaje inteligencji, a nie tylko umysłowa, intelektualna (IQ), na którą do tej pory kładziono tak mocny nacisk. Oprócz niej są to: inteligencja emocjonalna (EQ), cielesna, fizyczna (PQ) oraz duchowa (SQ); (Goleman, 2005; Sawiński, 2012). Rozmaite mocne, wieloaspektowe bodźce, jakie wyzwala rzeka mogą prowadzić do poprzednio wspomnianego *zadziwienia* oraz stają się motywacją do jej poznawania (może i dalszych zadziwień), a równocześnie do działań twórczych (patrz rozdz. 1.11 oraz 1.12.

Na potrzebę w edukacji geograficznej całościowych doznań zmysłowych, fizycznych i emocjonalnych dających poczucie wolności, radości i poznawania wskazuje Maria Pulinowa. Nawołuje do *„brnięcia przez zaspy śnieżne, spacery w deszczu, brodzenie boso po kałużach, odczucia spiekoty słonecznej w czasie wędrówek, chłonięcie woni lasu, zapach świeżo zaoranej ziemi itp."* (Pulinowa, 2003; s.124). Dodam, że tego wszystkiego można doznać podczas wędrówek nad rzeką! a ponadto np. woni samej rzeki, roślin nad nią rosnących – czasami zapachu mięty, czasami... dzikiego czosnku! *„Tak doświadczany krajobraz (w naszym przypadku – nadrzeczny* (przyp. J.A.) *stanowi podstawę wyobrażeń serdecznych, do których odwołuje się człowiek w dorosłym życiu. Jest to ważny etap spontanicznej asymilacji najwyższych wartości płynących z przyrody*" (tamże; s. 124). Jeśli czas takiego *nasycania się rzeką* nie zostanie zakłócony postawami materialnymi, konsumpcyjnymi – to pozostanie on w człowieku na dalsze życie. Może także przerodzić się w potrzebę doświadczania przyrody (w tym rzek, jako jej elementu) w formie kontemplacyjnej. Można tu przytoczyć myśl wyłożoną przez S. Świeżawskiego *„Ja bym kontemplacji nie umiał inaczej określić, niż po prostu jako spokojne, wytrwałe, skupione, ustabilizowane, pokorne w stosunku do rzeczywistości patrzenie. To jest mądrość"* (Świeżawski, 2000; s. 66). Czy tego chociaż w małym wymiarze uczymy w szkole lub na uczelni? Czy znajdujemy na to czas,

siły, motywację? Przecież na uczelni liczą się obecnie punkty otrzymywane za publikacje na renomowanych listach zagranicznych i za to jesteśmy głównie rozliczani. A czy obecne młode pokolenie tzw. *„tubylców cyfrowych"* (Morbitzer, 2015) jest zdolne do takich zatrzymań się, wewnętrznego skupienia? Jestem przekonana, że tak, tylko zazwyczaj nie mieli oni okazji do takich zadań, nauczeni są myślenia głównie algorytmicznego, a w kwestii kontemplacji uważają, że jest to domena zakonów kontemplacyjnych!

Wśród dzieci w wieku przedszkolnym, wczesno szkolnym oraz dzieci uczęszczających do klas 4-6 szkoły podstawowej, charakterystyczna jest otwartość na rozmaite bodźce, doznania, odczucia oraz spontaniczność w przekazywaniu wrażeń, uwag, refleksji. Dotyczy to w szczególności edukacji w terenie, gdzie owe bodźce pochodzą bezpośrednio ze środowiska geograficznego. Wyżej wymienionym cechom towarzyszy autentyczny entuzjazm poznawczy, wyrażany emocjonalnie. Jako edukatorzy musimy być świadomi wartości takich sytuacji, podtrzymywać je oraz świadomie wykorzystać w celach poznawczych oraz wychowawczych. Doświadczeni nauczyciele (animatorzy) prowadzący edukację w terenie, a zwłaszcza edukację ekologiczną, służą pod tym względem rozmaitymi, prostymi wskazówkami i praktycznymi radami (Cornell, 1977; Kowalczewski i in., 1996; Kulik, Kukowka, 2010). Odniesione do edukacji nad rzeką, uzupełnione przez mnie, brzmiałyby one tak:

- prowadź zajęcia nad rzeką,
- zorientuj się, w jakim stopniu dzieci są gotowe do takich zajęć; przygotuj je na nie i to nie wyłącznie merytorycznie, ale także mentalnie, emocjonalnie, bowiem to określa m.in. skuteczność edukacji, a nie tylko nauczycielska wiedza o rzekach!
- bądź uważny, skierowany na dzieci i ich rozwój (intelektualny, emocjonalny, duchowy),
- w kontakcie z rzeką, krajobrazami nadrzecznymi – angażuj wszystkie zmysły,
- najpierw patrz i doświadczaj, potem dopiero mów,
- dostrzegaj i ucz nad rzeką dostrzegać rozmaite uwarunkowania i zależności,
- uzmysławiaj, daj odczuć, że my i rzeki jesteśmy elementami tej samej całości – środowiska geograficznego,
- mniej nauczaj, więcej dziel się swoimi odczuciami (albo co najmniej zachowuj stosowną równowagę),
- bądź wiarygodny i pełen entuzjazmu,
- wywołuj pozytywne uczucia wobec rzeki, różnych form życia w niej i nad nią, a potem, np. na lekcjach w klasie, odwołuj się do tych uczuć, doświadczeń, przeżyć,
- skupiaj uwagę dzieci (ucz ich obserwacji ukierunkowanej na rzekę: jej piękno, uchwycenie prawdy o niej, do której mogą się przybliżyć

dzięki skupieniu uwagi np. na jej elementach, cechach charakterystycznych, ale i całości),
- podważaj wyłącznie antropocentryczną percepcję rzeki – prowadź ku biocentrycznej,
- traktuj rzekę jako najlepszego „nauczyciela" (również jako najlepszy *środek dydaktyczny*),
- zachęcaj do zadawania głębokich pytań,
- zajęcia kończ konkluzjami i dobrymi postanowieniami.

Zazwyczaj przeżycia związane z bezpośrednim doświadczaniem środowiska przyrodniczego więc np. rzek, gór, lasów wiążą się z poczuciem radości wobec kontaktu z nimi, możliwości obcowania, przebywania w ich otoczeniu. Wielu autorów zwraca uwagę na kształcenie wrażliwości, otwartości na wrażenia płynące z zewnątrz, ale także i od wewnątrz, w wyniku takich spotkań z przyrodą"(Seed i in., 1992; Kulik 2001, 2006). Wiąże się z tym poczucie empatii wobec przyrody i jej elementów. Empatia dotyczy tu już nie jedynie drugiego człowieka i jego przeżyć, ale również innych żywych stworzeń, a nawet obiektów abiotycznych i środowiska ich życia, np. rzeki. Wszystko to dokonuje się w sferze emocjonalnej postawy wobec niej. Istotną kompetencją nauczyciela jest zatem mądre kierowanie empatią, jej wyzwalanie u uczniów, ukierunkowanie na rzekę, wczuwania się w różne sytuacje z nią związane. Rzeka staje się bliska i trzeba o nią dbać i jej bronić (patrz rozdz. następny).

W edukacji *o rzekach* korzystamy zazwyczaj z ujęć analitycznych, *nad rzeką* jest to także ważne, ale możemy tej edukacja nadać też kierunek całościowy. Niemal narzuca się on wówczas, gdy stajemy nad rzeką otwarci na mentalny z nią kontakt, uwrażliwieni na nią jako na CAŁOŚĆ (Gestalt), a nie jej fragmenty (Swanson, 1995), na jej wszystkie wartości. Poprzez takie oddziaływania doświadczamy jej zmysłowo, a także emocjonalnie; jesteśmy też gotowi odpowiedzieć emocjonalnie na przesłanie, jakie od niej otrzymujemy poprzez zmysły: wzroku, zapachu, węchu, dotyku. Można wzmocnić tę drogę postrzegania rzeki poprzez włączenie personifikacji rzeki. Celem tego jest uświadomienie istoty konstrukcji przyrody, jej powiązań oraz... kruchości wobec stosowania *przemocy* względem niej. Takie inscenizacje czy elementy dramy, w których scenerią jest brzeg rzeki, sama rzeka, krajobrazy nadrzeczne oddziałują mocno na uczniów: na ich sferę poznawczą, emocjonalną i duchową (Skubała, Kukówka, 2010).

W kontekście rozwoju człowieka – tak rozumiana edukacja w przyrodzie, nad rzeką, prowadzi do przejścia od spojrzenia egoistycznego, egocentrycznego (od postawy: mieć jakąś korzyść z rzeki) do ujęcia altruistycznego, do wzrastania ku postawie *bardziej być*.

Dzięki prowadzonej nad rzeką wieloaspektowej edukacji geograficznej kształcone są umiejętności odczytywania związków: człowiek – rzeka, poprzez specyficzne *czytanie* nadrzecznych krajobrazów kulturowych. W kra-

jobrazach tych bowiem jak w zwierciadle odbija się stosunek człowieka względem rzeki – pozytywny lub negatywny (Bogdanowski, 2000 a; patrz też rozdz. 4.4) – człowieka, który żył tu w poprzednich okresach historycznych, jak i współcześnie. Efekt obserwacji krajobrazów i ich czytania daje pogląd nt. kondycji cywilizacyjnej oraz mentalnej ludzi żyjących nad rzeką w różnym czasie. Jednakże obecna kondycja wymaga szczególnego namysłu i refleksji oraz... podjęcia działań na rzecz ochrony rzeki i terenów nadrzecznych, między innymi poprzez edukację *na rzecz rzeki*.

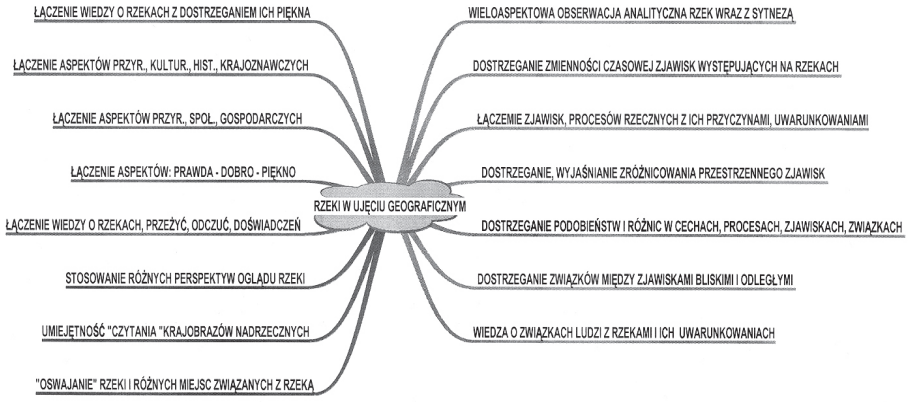
By edukacja geograficzna nad rzeką dotycząca zarówno samej rzeki, jak i ucznia, który jej doświadcza była pełną (a nie kaleką, jak to wspomnieliśmy na początku rozdziału), należy stwarzać uczniom, studentom rozmaite okazje wyrażania uczuć względem niej, dzielenia się emocjami, które ona wyzwala. Mam głównie na myśli uczucia np. respektu wobec jej siły, a także podziwu wobec jej piękna, szacunku dla wszystkich form życia, które istnieją dzięki niej, tworząc misterny ekosystem rzeki[86] czy też, być może, niekiedy odczuć transcedentalnych, sakralnych. Te ostatnie mogą dochodzić do głosu, gdy przestrzeń rzeki traktujemy jako swoiste sanktuarium (patrz: rozdz. 1.9). Takie doświadczenia i postawy wobec rzeki budują duchowość człowieka. Czynią świat przyrody godnym szacunku i podziwu (Stróżewski 1992).

4.7. Edukacja geograficzna – całościowa

Jak już wcześniej wspomniano, ujęcie geograficzne jest specyficznym spojrzeniem (poznawczym, badawczym) polegającym na łączeniu różnych aspektów: przyrodniczych (w tym oczywiście także fizyczno-geograficznych), społecznych (kulturowych), gospodarczych, a jeśli jest to możliwe – także aksjologicznych i duchowych. Przez jednych takie całościowe ujęcia są postrzegane jako słabość i określane jako *rozmywanie* tematów, przez innych (do których należy autorka) – jako mocny walor wyróżniający geografię, polegający na scalaniu rozmaitych elementów, aspektów, tematów, warstw poznawczych i badawczych, jak również wartości itp.

Owo łączenie (synteza) poprzedzone jest wnikliwą analizą elementów środowiska (np. rzeki – jej hydrologicznego i geomorfologicznego funkcjonowania, krajobrazu nadrzecznego, krajobrazu kulturowego) czy też analizą uwarunkowań wpływających na ich stan, różnorodność, dynamikę, zmienność itp. Geograficzne spojrzenie polega na umiejętności dostrzegania związków (powiązań) zachodzących między zjawiskami, mechanizmami, procesami mającymi miejsce w środowisku geograficznym i ich uwarunkowaniami wynikającymi z różnych przyczyn (ryc. 9).

[86] Na temat ekosystemu rzeki przeczytaj np. w artykule K Świerkosza, J. Betleji, R. Wawręty, 2004, „*Przyroda dolin rzecznych*", Towarzystwo na rzecz Ziemi, Oświęcim; artykuł jest dostępny na stronie: http://www.academia.edu/2225123/Przyroda_dolin_rzecznych (dostęp 22.02.2016).



Ryc. 9. Rzeki w ujęciu geograficznym – całościowym (opracowanie własne)

Jako geografowie dostrzegamy zróżnicowanie przestrzenne zjawisk (np. hydrologicznych), wyjaśniamy czym ono jest wywołane oraz jakie towarzyszą mu następstwa. Potrafimy obserwować i konstatować podobieństwa i różnice zachodzące w ich przebiegu. Umiemy również rejestrować ich zmienność czasową, a na podstawie wiedzy o jej przyczynach (uwarunkowaniach) potrafimy wnioskować o ich prawdopodobnej powtarzalności, okresowości, rytmiczności, jak też dokonywać prób prognozowania ich przebiegu. Wiedza o rzekach nie zamyka się jednak tylko na wiedzy z zakresu geografii fizycznej, ale dotyczy także wiedzy z geografii społecznej (w tym kulturowej), gospodarczej. Niejednokrotnie sięgamy do zasobów wiedzy z zakresu geografii historycznej, czasem geografii humanistycznej. Z tym wiąże się umiejętność łączenia rozmaitych aspektów (fizycznych, gospodarczych, społecznych, kulturowych, krajoznawczych, humanistycznych czy nawet duchowych) dotyczących rzek. Rozwijamy też zdolność łączenia wiedzy geograficznej (historyczno-geograficznej) z humanistycznymi, głęboko ludzkimi doświadczeniami, przeżyciami i odczuciami związanymi z rzekami. Dotyczą one ich wartości jakimi są: ich piękno, dobro, którego dzięki nim doświadczamy oraz prawda o rzekach, do której zbliżamy się w wyniku nieustającego procesu poznawania.

Staramy się dokonywać oglądu (obserwacji) rzeki z różnych perspektyw – na przykład z jej brzegu, z perspektywy samej rzeki (płynąc nią np. łodzią), czy też z lotu ptaka, lecąc nad jej korytem (doliną). Inaczej rzeka wygląda, gdy obserwujemy ją wzdłuż jej biegu (np. stojąc na moście ....), a inaczej, gdy patrzymy na nią w poprzek (w przekroju poprzecznym koryta i doliny). Dzięki takiemu zróżnicowaniu możemy zaobserwować więcej szczegółów i dokonać bardziej wnikliwych penetracji. Wiedział o tym Leonardo da Vinci, zalecając swoim uczniom patrzenie (i szkicowanie obiektów) z trzech perspektyw: z przodu (en face), z boku (profil)

oraz z góry (Gelb, 2014). Takie same punkty widzenia polecamy naszym uczniom i studentom podczas zajęć geograficznych (kameralnych i terenowych), co jest obecnie możliwe poprzez obserwacje i zdjęcia naziemne (fot. 4.30-4.31 oraz lotnicze (fot 4.32- 4.33; patrz także: rozdz. 2.2), a czasami również i podwodne.

Najczęściej w edukacji geograficznej dotyczącej rzek skupiamy się na zagadnieniach hydrograficznych (np. układzie i gęstości sieci rzecznej) i hydrologicznych. Typowym i częstym przykładem poznawania przez uczniów wybranych aspektów hydrologicznych dotyczących rzeki są pomiary jej głębokości, szerokości, prędkości przepływu i objętości przepływu oraz obserwacje wahań stanów wody. Niekiedy uczniowie uczą się mierzyć temperaturę wody, określają jej pH itp. Czasem mają oni podczas zajęć terenowych (także w pracy z mapą) możliwość wyodrębniania elementów doliny rzecznej: jej zboczy, dna (w tym tarasów zalewowych i nadzalewowych, koryta rzeki). Warto zdawać sobie sprawę, że głównym celem wyżej wymienionych zajęć jest rozwijanie umiejętności dokonywania obserwacji i pomiarów, ale nie aspekt naukowy. Jako doradca metodyczny nauczycieli geografii niejednokrotnie odnosiłam wrażenie, że wielu nauczycieli kończyło na tym edukację o rzekach! A przecież rzeka i jej brzegi mogą być poznawane w o wiele szerszym zakresie. Podlegają one na przykład nieustannym zmianom, które można (należy!) rejestrować, np. obserwując zasięgi wysokiej i niskiej wody (WWQ, NNQ), stopień przezroczystości wody, rodzaje lodu, przebieg zjawisk lodowych, ruch rumowiska dennego – transport namułów, piasków i żwirów po dnie, zmiany profilów poprzecznych rzeki itp. Warto nauczyć się rozpoznawania różnych budowli hydrotechnicznych, regulacyjnych (ostrogi, opaski, kierownice), znać cele i skutki ich funkcjonowania (te ostatnie są często widoczne) itp. W edukacji *o rzekach i nad rzekami* mamy wiele sposobności do nauczania o przyczynach i skutkach różnych zjawisk hydrologicznych, procesów i mechanizmów, tworzenia modeli przyczynowo-skutkowych (np. dotyczących wezbrań, w tym powodzi).

Ale w edukacji geograficznej *o rzekach i nad rzekami* prowadzonej zarówno dla uczniów, jak i studentów, interesujące mogą być zagadnienia nie tylko hydrologiczne, ale powiązane z nimi kwestie morfologiczne (w tym morfometryczne). Mogą one dotyczyć np. zróżnicowania np. ławic brzegowych czy śródkorytowych i form występujących w dnie doliny rzeki – na tarasach zalewowych i nadzalewowych oraz zmienności czasowej jakiej one podlegały. Pod względem edukacyjnym interesujące jest też poznanie zróżnicowania materiału (osadów rzecznych) budującego łożysko rzek i potoków górskich w Karpatach, Sudetach, Górach Świętokrzyskich, jak też tych płynących przez Wyżyny Polskie. Także dostrzeżenie czym różnią się one pod tym względem np. od rzek nizinnych, w tym pojeziernych. Takie kształcenie jest możliwe szczególnie podczas wycieczek szkolnych w różne regiony Polski. Cenne jest zaznajomienie uczestni-

ków takich zajęć np. z typami różnych przełomów dolin rzecznych, które opisane są w szkolnych podręcznikach do geografii czy podręcznikach geomorfologii lub geologii dla studentów. Ich unaocznienie na miejscu, w przełomie doliny rzeki, powoduje lepsze efekty w postaci zapamiętania, bowiem następuje wtedy kumulacja oddziałujących bodźców.

Innym obiektem obserwacji morfologicznych są, jak już wspomniałam, brzegi rzeki (patrz rozdz. 4.3.), ich rodzaje, budowa, zróżnicowanie ich wysokości, tempo zmian, jakim one podlegają itp. Wyniki uczniowskich obserwacji rzek (i potoków) powinny być zawsze dokumentowane. Spośród wielu możliwości sposobów dokumentacji ważna jest także dokumentacja fotograficzna lub graficzna (fot. 4.34). Jest ona zazwyczaj chętnie wykonywana przez uczniów i studentów (m.in. ze względów ogólnodostępnych cyfrowych aparatów fotograficznych – lustrzanek, aparatów kompaktowych, aparatów w smartfonach, telefonach komórkowych i in.).

Istnieją też pewne spektakularne tematy geograficzne dotyczące rzek, związane z ich poznawaniem i *dotykaniem* (czasem prawie namacalnym) zjawisk z nimi związanych. Zjawiska te są rozpoznane i wyjaśnione, ale ich zaobserwowanie i dokonanie ich dokumentacji fotograficznej wiąże się dla geografa z *dreszczykiem emocji*. I nie trzeba jechać np. do Ameryki Południowej, by zobaczyć zjawisko nie mieszania się wód rzecznych (występuje ono m.in. na niektórych odcinkach Amazonki poniżej jej dopływów np. Orinoko; patrz: Czaya 1987; Novaresio, 2006). Zjawisko to możemy też zaobserwować na przykład na kilkukilometrowym odcinku Wisły przy prawym jej brzegu poniżej ujścia do niej Narwi (dobre obserwacje pod tym względem można poczynić z mostu pod Zakroczymiem; fot. 4.35).

Innym interesującym, klasycznym tematem geograficznym dotyczącym rzek jest poznawanie ich źródeł. Co prawda w odniesieniu do polskich rzek są one już dawno odkryte – ale nie zawsze są odkryte przez nas, przez naszych uczniów lub studentów. Każda wędrówka do źródeł, w górę rzeki, w ich poszukiwaniu ma w sobie coś z ducha eksploracyjnego. Nawet jeśli są to źródła średniej czy małej rzeki płynącej w Polsce niemal w jej centrum. Czy to oznacza to, że nie ma przed nami już nic do odkrycia? Wręcz przeciwnie! Odpowiedz zatem sobie na pytanie – ile źródeł *odkryłaś/odkryłeś* dla siebie samego/samej? Ile razy byłeś takim eksploratorem-odkrywcą? Ile razy stanęłaś nad nimi ze zadziwieniem stwierdzając: *ach, to tak wygląda początek mojej rzeki! (czy też innej rzeki x)*. Jeśli wiesz, jaka to jest satysfakcja odkrywcza – będziesz starać się umożliwić takie odkrywcze przeżycia swoim uczniom i studentom. Nie zawsze będzie to źródło wyglądające spektakularnie (fot. 4.36-4.38). Może to być bowiem np. podmokłe zagłębienie terenu, młaka lub nieskoncentrowany wyciek wody na łące, polu, w lesie, czasem w obrębie jakiegoś gospodarstwa. Zazwyczaj jednak, bez względu na jego wygląd, jego poznanie wiąże się z pozytywnymi emocjami. Tak też było np. z odnalezieniem przeze mnie na północ od Łodzi źródeł Bzury (południo-

wy skraj Lasu Łagiewnickiego; fot. 4.39). Warto zapoznać się z przykładami wartościowych materiałów edukacyjnych dotyczących źródeł i ich ochrony, w tym ze scenariuszami zajęć kameralnych i terenowych przeznaczonych dla uczniów (L. Koziarska, G. Młynarczyk i in., 2005), a także z zagadnieniem dotyczącym przyrodniczych oraz antropogenicznych przemian źródeł na Wyżynie Krakowsko-Wieluńskiej i Wyżynie Miechowskiej i ich roli w kształtowaniu krajobrazu naturalnego i kulturowego (Siwek, Baścik, 2013).

Nad rzeką, (w mieście, poza miastem) można zrealizować uczniowskie badania dotyczące różnych funkcji rzeki i jej wartości, przeprowadzić wywiady z ludźmi spacerującymi nad rzeką, wędkarzami itp. dotyczące postrzegania przez nich danej rzeki. W przypadku dużej rzeki można doświadczyć wartości jej doliny jako korytarza napowietrzającego miasto. Na podstawie map czy też planów historycznych i współczesnych, a także w wyniku obserwacji w terenie zanotujemy zmiany, jakim podlegała rzeka i jej brzegi, zarejestrujemy postępującą zabudowę dna doliny i, być może, skonstatujemy skutki takiego działania.

W edukacji geograficznej odnoszącej się do rzek wiele miejsca poświęca się ich czystości (zanieczyszczaniu) oraz szeroko pojętej ochronie, w tym sposobom przeciwdziałania ich degradacji. Zajęcia takie warto przeprowadzać nie tylko w formie pogadanki czy wykładu, ale w sposób czynny, umożliwiający młodym ludziom działania prowadzone nad rzeką nie tylko w ramach akcji (np. obchodów Światowego Dnia Wody).

Ćwierć wieku temu ważnym aspektem edukacyjnym były zagadnienia gospodarcze związane z rzekami, głównie rodzaje i gałęzie przemysłu lokowane nad nimi oraz funkcje żeglugowe rzek. Obecnie, w warunkach transformacji, coraz bardziej zwraca się uwagę na inne ich wartości – głównie społeczne: wypoczynkowe, turystyczne, kulturowe. Jest to jednocześnie odbicie zmieniających się potrzeb i zainteresowań społecznych skierowanych ku rzekom (patrz: rozdz. 3: *Człowiek i rzeka: relacja zmienna w czasie*).

Powyżej przedstawiłam przykłady głównych zagadnień dotyczących rzek, które możemy zastosować w obecnej klasycznej, szkolnej edukacji geograficznej. W kolejnym podrozdziale zaprezentuję rzadko stosowane ukierunkowanie szkolnej i akademickiej edukacji geograficznej. Jest to ujęcie komplementarne i kompleksowe domagające się swoistego renesansu i zwrócenia na nie należytej uwagi we współczesnym nauczaniu geografii jako jej ważny i zapomniany element.

4.8. Podejście komplementarne i kompleksowe

Dyskusję dotyczącą potrzeby ujęć komplementarnych w geografii rozpoczął pod koniec lat 80. Piotr Szeliga (1988). Następnie, pod koniec ubiegłego wieku, dialog na temat potrzeby ich stosowania w edukacji geograficznej podjął M. Jakubowski. W artykule, będącym swoistym przesła-

niem filozoficznych podstaw nauczania geografii autor zwraca uwagę na potrzebę umiejętnego i rozważnego (krytycznego) łączenia dawnych ujęć z podejściami nowymi (Jakubowski, 1996).

Najkrócej rzecz ujmując zasada komplementarności polega na łączeniu i równoważeniu rozmaitych ujęć zarówno badawczych, jak i dydaktycznych. Jej sednem jest także wykorzystanie dawnych podejść, po ich *rewitalizacji* w świetle współczesnej wiedzy na dany temat, w połączeniu z ujęciami całkiem nowymi. W jej tle leży pogląd, że w dynamicznie zmieniającym się świecie nie należy pochopnie przekreślać dawnych teorii bądź ujęć na rzecz nowo pojawiających się, modnych i zyskujących często szybką akceptację. A zatem na przykład tzw. *„geografii rozumowej nie należy odrzucać na rzecz geografii malowniczej czy geografii emocjonalnej – geografii wrażeń, subiektywnych odczuć oraz kontemplacji oderwanej od trudu zdobywania racjonalnej wiedzy*" (Jakubowski 1996, s. 76). Należy je natomiast łączyć i przeplatać w toku prowadzonych zajęć. Podobnie należy przeplatać ujęcia holistyczne (syntetyczne) i analityczne (szczegółowe), bowiem one *„stanowią uzupełniające się nawzajem ujęcia badawcze, które – odpowiednio wyważone – pomagają pogłębić naszą wiedzę o życiu"* (ibid., s. 76). Podejście takie dotyczy nie tylko kwestii teoretycznych i filozoficznych, ale i kwestii praktycznych – w tym metodycznych.

Zasada komplementarności powinna być stosowana w badaniach dotyczących środowiska geograficznego, w tym jego elementów takich jak rzeki oraz w procesie nauczania-uczenia się geografii – w tym edukacji *„o rzekach, nad rzekami i dla rzek"*. W niniejszej książce staram się wykazać wartość tej zasady i zilustrować ją na przykładzie rzek, do tej pory traktowanych i przedstawianych w podręcznikach geografii – o ile w ogóle temat ten jest podjęty! – w sposób jednostronny, zazwyczaj tylko pod kątem wartości użytkowych, utylitarnych, głównie gospodarczych. Jest to odzwierciedlenie postrzegania rzek jedynie jako fizycznych obiektów, stanowiących jeden z zasobów materialnych kraju czy regionu, pełniących rolę służebną w gospodarce, transporcie i komunikacji, ewentualnie turystyce. A gdzie jest w niej miejsce dla wartości kulturalnych, estetycznych, emocjonalnych czy symbolicznych oraz ekologicznych i etycznych?

Jako nauczyciele geografii, powinniśmy przeprowadzać autoanalizę (jako element ewaluacji) i autorefleksję pod kątem tego, czy pamiętamy o zasadzie komplementarności i czy ją w praktyce stosujemy. Jednym z przykładowych narzędzi do tego służących może być poniżej przedstawiony profil biegunowy (zał. 2). Po wykonaniu zadania, którego efektem jest wykres (profil), jest czas na jego interpretację. Jest ona prosta: im bliżej środka przebiega linia profilu, tym lepszy jest wynik, bowiem pokazuje on, że stosuje się zasadę komplementarności w nauczaniu geografii w różnych jej aspektach (ujęć, treści, form, metod i technik).

Inną, chociaż nieco podobną zasadą edukacji geograficznej powinna

być jej kompleksowość pod względem m. in. treści i metod nauczania; polega ona na ich wszechstronnym zróżnicowaniu, które służy wyznaczonym celom poznawczym, kształcącym oraz wychowawczym (patrz np. rozdz. 1, w którym przedstawiono zróżnicowane znaczenie rzek).

Zasady komplementarności w edukacji geograficznej nie należy mylić z tzw. synkretyzmem, czyli *„dowolnym mieszaniem różnych treści, pochodzących z różnych prądów filozoficznych kulturowych i religijnych, co dostrzega się w nurtach kultury masowej (...) oraz w irracjonalistycznej myśli paranaukowej, graniczącej z magią i astrologią"* (Jakubowski 1996; s. 77).

Na zakończenie warto odnotować, że: *„Cywilizacja techniczna, która rozwija się coraz szybciej, musi zostać zrównoważona przez cywilizację etyczną, która na naszych oczach ulega degradacji. Jaka zatem będzie przyszłość? Czy obcy turyści będą chodzić po ruinach Europy? Mam nadzieję, że nie. Przekonuje mnie o tym wiara w rozsądek, w dążenie do równowagi, która należy do istoty europejskiego człowieczeństwa"* (Gadacz, 2013, s. 87).

I owej *„istoty europejskiego człowieczeństwa"* należy trzymać się mocno w dydaktyce geografii między innymi poprzez edukację o wartościach rzek prowadzoną zgodnie z zasadą komplementarności!

Fotografie do rozdziału 4.



fot. 4.1



fot. 4.2



fot. 4.3



fot. 4.4

Fot. 4.1. Łęgi topolowo-wierzbowe
Fot. 4.2. Łęgi wierzbowe
Fot. 4.3. Wyraźnie widoczna struktura łęgów od strony rzeki
Fot. 4.4. Łęgi zalane podczas wiosennego wezbrania rzeki

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 4.



fot. 4.5



fot. 4.6



fot. 4.7



fot. 4.8

Fot. 4.5. Charakterystyczne w łęgach tzw. *zbiorowiska welonowe* roślin
Fot. 4.6. Chmiel zwyczajny oplatający pnie innych drzew i krzewów w lasach łęgowych
Fot. 4.7. Pnącza kielisznika zaroślowego; charakterystyczny gatunek rośliny łęgowej
Fot. 4.8. Tojeść rozesłana w dnie lasu łęgowego

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 4.



fot. 4.9



fot. 4.10



fot. 4.11



fot. 4.12

Fot. 4.9. Kwitnąca psianka słodkogórz zasiedlająca dno lasu łęgowego
Fot. 4.10. Owocująca psianka słodkogórz
Fot. 4.11. Kościenica wodna – charakterystyczny gatunek roślin w lasach łęgowych
Fot. 4.12. Jeżyna popielica

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 4.



fot. 4.13



fot. 4.14



fot. 4.15



fot. 4.16

Fot. 4.13. Wierzba pokaleczona przez wiosenny napór kry podczas roztopów
Fot. 4.14. Wierzba na jednej z wiślanych kęp zniszczona przez lodowe kry
Fot. 4.15. Mozga trzcinowata – gatunek trawy wilgociolubnej występującej nad rzekami
Fot. 4.16. Rzepień – jedna z roślin pionierskich zasiedlających ławice i piaszczyste brzegi rzek

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 4.



fot. 4.17



fot. 4.18



fot. 4.19

Fot. 4.17. Charakterystyczne m.in. na Wiśle kępy porośnięte zaroślami wierzbowymi
Fot. 4.18. Przykład kępy na Wiśle porośniętej łęgiem topolowym
Fot. 4.19. Wieczorna sceneria – żurawie na trudno dostępnej ławicy piaszczystej

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 4.



fot. 4.20



fot. 4.21



fot. 4.22



fot. 4.23



fot. 4.24



fot. 4.25

Fot. 4.20. Mewa siwa żerująca na skałach w potoku Grajcarek w Szczawnicy
Fot. 4.21. Mewa śmieszka w szacie godowej
Fot. 4.22. Zwinna w locie rybitwa rzeczna
Fot. 4.23. Pliszka zwyczajna nad brzegiem Bugu
Fot. 4.24. Czapla siwa żerująca na brzegu Odry
Fot. 4.25. Bielik na brzegu Odry

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 4.



fot. 4.26



fot. 4.27



fot. 4.28



fot. 4.29

Fot. 4.26. Aleksander Gierymski, Solec (Muzeum Narodowe w Warszawie)
Fot. 4.27. Aleksander Gierymski, Dostawa piasku (za zgodą Muzeum Narodowego w Warszawie)
Fot. 4.28. Aleksander Gierymski, Wisła w Warszawie (Muzeum Narodowe w Warszawie)
Fot. 4.29. Aleksander Gierymski, Z nad brzegu Wisły (Muzeum Narodowe w Warszawie)

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 4.



fot. 4.30



fot. 4.31



fot. 4.32



fot. 4.33



fot. 4.34



fot. 4.35

Fot. 4.30. Percepcja rzeki. Erodowany przez rzekę wysoki brzeg – widok wzdłuż rzeki
Fot. 4.31. Percepcja rzeki. Erodowany przez rzekę wysoki brzeg; widok z boku od strony rzeki
Fot. 4.32. Percepcja rzeki. Zdjęcie lotnicze wzdłuż wezbranej Wisły w Warszawie
Fot. 4.33. Percepcja rzeki. Zdjęcia lotnicze w poprzek wezbranej Wisły na północ od Warszawy
Fot. 4.34. Szkic potoku górskiego wykonany w terenie przez studenta (za zgodą Autora)
Fot. 4.35. Zjawisko nie mieszania się wód dwóch rzek poniżej ujścia; Wisła poniżej ujścia Narwi

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 4.



fot. 4.36



fot. 4.37



fot. 4.38



fot. 4.39

Fot. 4.36. Źródło Maryli w Mnikowie; Tenczyński PK; pomnik przyrody nieożywionej (fot. M. Baścik)
Fot. 4.37. Źródło Geologów w Gołczy; Wyżyna Miechowska, pomnik przyrody nieożywionej (fot. M. Baścik)
Fot. 4.38. Źródło Zygmunta w Złotym Potoku; Wyżyna Częstochowska, PK Orlich Gniazd (fot. M. Baścik)
Fot. 4.39. Źródła Bzury; Wzniesienia Łódzkie

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

5. Wybrane metody i formy edukacyjne zajęć *„o, nad i dla”* rzek

Istnieje bogaty zbiór metod i technik, a także form edukacji, które można z powodzeniem (i wysoką skutecznością) wykorzystywać w procesie poznawania rzeki, nawiązywania z nią pozytywnych związków oraz podejmowania działań na jej rzecz. Jeśli chodzi o metody i techniki mogą to być np. obserwacja, pomiary, praca z mapą, esej, drama, dyskusja (np. punktowana), debata za i przeciw, drzewo decyzyjne, gwiazda pytań, linia czasu, wywiad, metaplan, bingo, rybi szkielet, metoda SOFT, *mind-mapping* (szkice myślowe), *myślące kapelusze* Edwarda de Bono, gry dydaktyczne, WebQuest, reportaż i fotoreportaż, kolaż, portfolio, studium przypadku, prezentacja, projekt edukacyjny (Augustyniak, Zich, 1994; Buehl, 2004; Buzan 1998; Brudnik, 2002; Królikowski, 2000). Niektóre z nich można zastosować na wstępnym etapie zajęć (np. przed zajęciami nad rzeką) jak np. dyskusję, inne w trakcie ich trwania (np. obserwacje, pomiary, fotoreportaże, a jeszcze inne po zakończeniu zajęć – jako wynik (obraz) obserwacji, pomiarów, porównań, zestawień, wywiadów, analiz i syntez, przemyśleń i refleksji oraz wniosków (np. metoda projektu, portfolio, reportaż, esej, prezentacja, metaplan).

Wyboru danej metody należy dokonać biorąc pod uwagę temat zajęć dotyczących rzeki, jej brzegów, otoczenia, krajobrazu itp. oraz jego ukierunkowanie problemowe (patrz tab.1) , a także czas i miejsce przeprowadzenia zajęć. Powinno się mieć również na uwadze założone efekty końcowe. Trzeba pamiętać, że jedne metody służą rozwijaniu wiedzy, a inne różnorodnych umiejętności oraz postaw uczestników zajęć, ich całościowego *wzrastania*, uwzględniającego rozwój fizyczny, intelektualny, emocjonalny czy też duchowy. Warto je zatem w miarę możliwości łączyć. Zestawienie kategorii różnych metod prowadzących do rozmaitych kompetencji znajdziemy m.in. w publikacji metodycznej E. Brudnik, A. Moszyńskiej i B. Owczarskiej[87].

Formy pracy są sposobami organizacji działań uczniów stosowanymi przez nauczyciela. Ze względu na miejsce prowadzenia zajęć mamy dwie ich formy: klasową, gdy lekcja ma miejsce w szkole oraz pozaklasową, gdy zajęcia organizowane są poza szkołą.

[87] *Ja i mój uczeń pracujemy aktywnie. Przewodnik po metodach aktywizujących*, Kielce, 2000.

Lp.	*Nazwa techniki lub metody*	*Przykładowe zagadnienia/ temat dotyczący rzeki*
1.	obserwacje ukierunkowane	Zasięgi wód wezbraniowych w dnie doliny naszej rzeki, Różnorodność gatunkowa drzew, krzewów, roślin zielnych w nadrzecznych łęgach; różnorodność gatunkowa ptaków koryta rzeki oraz łęgów i łąk nadrzecznych; migracje ptaków wzdłuż rzeki jako korytarza ekologicznego; proces erozji i akumulacji i ich efekty; procesy ruchu rumowiska dennego; przemieszczanie się ławic, kęp rzecznych; tworzenie się delty; „czytanie wody", czyli o czym informuje wygląd powierzchniowej warstwy płynącej wody; proces meandrowania rzeki i jego efekt, itp.
2.	pomiary	Prędkości przepływu wody; szerokości, głębokości rzeki, powierzchni przekroju rzecznego; wysokości brzegów rzeki, szerokości i długości mielizn, ławic; pH wody w rzece, starorzeczu, przezroczystości wody,
3	poster	Brzegi naszej rzeki jako miejsce życia roślin i zwierząt oraz miejsce wypoczynku ludzi
3	esej, mindmapping	Moje postrzeganie najbliższej rzeki i jej wartości
4.	drama	Na ratunek rzece – uwaga, zanieczyszczenia chemiczne! lub: Na ratunek rzece – nieprzemyślane plany twardej regulacji naszej rzeki!
5.	dyskusja	Nasza rzeka – wartość czy zagrożenie dla mieszkańców naszego miasta?
6.	debata za i przeciw	Wykorzystanie brzegów naszej rzeki w celu tworzenia okresowej sieci punktów gastronomicznych lub: Tor motocrossowy nad brzegami naszej rzeki
7.	drzewo decyzyjne, gra dydaktyczna	Projekt budowy stopnia piętrzącego rzekę w naszej miejscowości

8.	linia czasu	Zmienność postrzegania wartości naszej rzeki przez społeczność lokalną oraz decydentów (polityków)
9.	wywiad, studium przypadku	Czym była nasza rzeka dla naszych rodziców i dziadków; postrzeganie naszej rzeki przez przedstawicieli różnych zawodów, w tym naszych nauczycieli (lub np. przez urzędników w gminie?)
10.	bingo	Tworzymy słownik terminów geograficznych związanych z naszą rzeką
11.	metaplan	Zagospodarowanie turystyczne brzegów naszej rzeki
12.	studium przypadku, esej, fotoreportaż, prezentacja	Oblicze kulturowe naszej rzeki
13.	reportaż/fotoreportaż, prezentacja	Dolina naszej rzeki jako korytarz migracyjny dla ptaków; zjawiska lodowe na naszej rzece; Postrzeganie najbliższej rzeki i jej wartości przez... Oblicze przyrodnicze, gospodarcze, kulturowe, turystyczne naszej rzeki
14.	projekt edukacyjny	Różnorodne walory rzeki płynącej przez naszą miejscowość i ich wykorzystanie (lub nie wykorzystanie)
15.	prezentacja	Postrzeganie naszej rzeki przez mieszkańców miasta oraz przyjezdnych; zmiany zachodzące na rzece, nad jej brzegami w różnych porach roku

Tab. 1. Wybrane metody dydaktyczne i odpowiadające im przykładowe tematy (zagadnienia) dotyczące rzek

Szczególnie ważną formą pracy są w przypadku edukacji o rzekach, nad nimi i z myślą o ich ochronie – zajęcia terenowe. Gdy w ich rezultacie kształcimy rozmaite umiejętności uczniowskie (połączone ze zdobywanie i konstruowaniem wiedzy o nich) przybierają one szczególną formę tzw. warsztatów terenowych. Pod względem czasu prowadzenia zajęć mamy do czynienia z formą lekcyjną (jedna, dwie lekcje itp.) lub pozalekcyjna (np. jest to wycieczka, która trwa dłużej niż jedna, czy dwie lekcje). Innym kryterium podziału form pracy jest liczba uczniów,

która pracuje nad danym zagadnieniem (praca indywidualna, w parach, grupowa oraz zbiorowa). Wybór formy zależny jest z jednej strony od celów i zamierzonych efektów końcowych oraz czasu przeznaczonego na zajęcia, z drugiej od znajomości uczniowskich predyspozycji, talentów i ich wykorzystania np. podczas pracy grupowej.

Dwie powyżej opisane formy pracy (wg kryterium czasu i liczby uczniów) mają także zastosowanie wówczas prowadzimy zajęcia terenowe nad rzeką. Ale istnieją też inne formy. Jedną z nich jest praca uczniów na ścieżce dydaktycznej prowadząca do poznania rzeki i jej brzegów, siedlisk, jakie ona tworzy, krajobrazu nadrzecznego (krajobrazu den dolin rzecznych), jego cech, sposobu funkcjonowania, jak też jego ochrony itp.).

5.1. Eseje o rzece i jej wartościach[88]

Dobrym przykładem różnych metod edukacji o rzekach jest tworzenie esejów na ich temat, w tym w sposób szczególny – dotyczących ich wartości. Mogą być one pisane zarówno przez uczniów (w różnym wieku), jak i studentów (i to nie wyłącznie studiujących geografię; patrz rozdz. 7.6). Eseje powinny zawierać różne wątki geograficzne: przyrodnicze, społeczne, w tym kulturowe, a także gospodarcze. Ważne jest, aby uwzględniony był w nich osobisty stosunek autorki/autora do danej rzeki (prawdopodobnie tej najbliższej, płynącej w okolicy miejsca zamieszkania), być może – opowieść o tym, w jaki sposób nawiązywały się jej/jego osobiste związki z rzeką. Czasami określenie rzeki jako *„moja"* prowadzić może do refleksji nad tym sformułowaniem, do poczucia troski za jej stan. W edukacji szkolnej taki uczniowski esej może być wynikiem współpracy nauczyciela geografii i języka polskiego. Mógłby on powstać np. jako wspólny projekt w ramach Dnia Wody, Dnia Ziemi, czy też bez szczególnej okazji, np. w ramach prac koła geograficznego, czy też polonistycznego. Warto mieć przy tym na uwadze fakt, że *dzieci cyfrowe*, czy *dzieci sieci,* jak się często określa młode pokolenie (Small, Vorgan, 2011), nie kształcą umiejętności wyrażania się poprawną polszczyzną. Na lekcjach geografii nauczyciele także niejednokrotnie zadowalają się odpowiedziami uczniów w formie krótkich haseł, słów kluczowych. W przypadku esejów kształcimy umiejętności dłuższej wypowiedzi pisemnej, konstruowanie odpowiednich form językowych.

Zanim zadasz uczniom/studentom napisanie eseju o swojej rzece, warto zadbać, by choć na chwilę znaleźć się nad nią wraz z nimi. Wtedy to, co powiesz i na co zwrócisz uwagę będzie miało lepsze odniesienie, bo *bohaterka* eseju będzie przed wami. Możesz wprowadzić uczniów/studen-

[88] Rozdział ten stanowi część scenariusza zajęć dla nauczycieli napisanego przez autorkę i opublikowanego na stronie internetowej http://www.klimatawoda.pl/images/pdf/pomyslyedukacyjne/2.Esej-Nad%20Wisla.pdf (dostęp 26.03.2016)

tów w stosowny nastrój, przywołując różne jej wartości (być może także na podstawie równolegle prowadzonej obserwacji). Można na początku (zwłaszcza będąc nad rzeką) przeczytać wiersz o Wiśle K. I. Gałczyńskiego *„Przede mną rzeka" (zbiór: „Polowanie z sokołami"),* który ilustruje pewien sposób postrzegania rzeki i jej walorów, jednak bez pomijania także zagrożeń, jakie ona ze sobą niesie.

Należy powiedzieć (przypomnieć) czym jest esej. Według autorów „*Słownika terminów literackich*" jest to szkic np. „*naukowy (...), zazwyczaj pisany prozą, swobodnie rozwijający interpretację zjawiska, podkreślający podmiotowy punkt widzenia*" (Głowiński, Kostkiewiczowa i in., 1998). Możesz również posłużyć się tekstem *Esej geograficzny* przedstawionym w rozdz. 7.6, w zał. 1. Wyjaśniłam w nim, na czym według mnie polega jego istota (Angiel, 2011). Istnieje literatura z zakresu metodyki nauczania-uczenia się geografii, w której przywołana jest metoda esejów geograficznych wprowadzana na różnych etapach edukacyjnych (np. Wojtkowicz, Czaińska, 2003; Angiel 2010 a).

Określ jasno kwestie merytoryczne, które według Ciebie powinny się znaleźć w eseju. Podkreśl, że powinny w nim zostać opisane oprócz faktów dotyczących rzeki także osobiste odniesienia do *swojej rzeki;* dobrze byłoby gdyby w eseju zabrzmiały związki emocjonalne z rzeką, przywołane jej wartości – zarówno dostrzeżone, jak i doświadczone przez uczniów. Mogą być one przedstawione w formie *rozmowy z rzeką.*

Powiedz studentom/uczniom, że do eseju mogą (lub muszą?) być dołączone fotografie ilustrujące tekst. Zaznacz, że najcenniejsze są zawsze fotografie wykonane przez autora eseju. Gdy jednak uczniowie zechcą załączyć zdjęcia rzeki wykonane przez innych autorów przypomnij im o prawach autorskich i zwykłej uczciwości polegającej na konieczności zamieszczenia pod takim zdjęciem imienia i nazwiska autora fotografii oraz źródła, z którego ono pochodzi.

5.2. Wielotematyczna ścieżka dydaktyczna nad rzeką

Jedną z form zajęć edukacyjnych prowadzonych nad rzeką, na temat rzeki oraz z myślą o niej, jako o dobru są ścieżki dydaktyczne. Mogą to być trasy piesze, rowerowe, w zimie także narciarskie wiodące wzdłuż rzeki i przywołujące poprzez teksty na tablicach, rysunki oraz zdjęcia rozmaite elementy środowiska i nadrzecznych krajobrazów widoczne w tym miejscu, gdzie się znajdujemy.

Cele zajęć prowadzonych na takich ścieżkach dotyczą poznawania rzeki, środowiska i krajobrazów, które ona tworzy, a w szerszym zakresie – ich różnorakich wartości. Wiąże się to zatem nie tylko ze sferą poznawczą, ale i emocjonalną, a czasem i duchową. Warto zaznaczyć także, że ścieżki takie mogą być wykorzystane nie tylko w edukacji szkolnej, ale szerzej pojmowanej edukacji społecznej.

Na ścieżkach dydaktycznych prowadzonych nad potokami i rzekami zazwyczaj przywołana jest tematyka przyrodnicza. Odnosi się ona najczęściej zagadnień związanych z różnorodnością gatunkową zwierząt (szczególnie ptaków), roślin, grzybów, mchów, porostów itp. Często opisane są także zagadnienia z zakresu geografii fizycznej np. formy ukształtowania rzeźby terenu, elementy doliny, w tym koryta rzeki, procesy hydrologiczne i ich dynamika (m.in. susza hydrologiczna, wezbrania, w tym powodzie, procesy morfologiczne (fluwialne, eoliczne; erozyjne, akumulacyjne, transportowe) i ich efekty (formy, takie jak np. ławice, kępy, przymuliska, podmywane brzegi, rynny, starorzecza, tarasy rzeczne; wydmy). Często w przekroju poprzecznym doliny rzecznej przedstawiona jest strefowość roślin zasiedlających różne jej strefy, zależność gatunków roślin od rodzaju podłoża, warunków glebowych, poziomu zalegania wód gruntowych, ich okresowych wahań itp. Zazwyczaj opisywane są łęgi jako lasy nadrzeczne o charakterystycznej strukturze i składzie gatunkowym zwierząt oraz roślin – lasy, które okresowo zalewane są przez wody wezbranej rzeki wylewającej się z koryta. Rzadko jednak spotkać można tablice na nadrzecznej ścieżce geograficznej, na których przywołane byłyby specyficzne nanosy (osady rzeczne, namuły), które tworzą mady rzeczne oraz zostałoby wyjaśnione, w jakich warunkach i sytuacjach one się tworzą. Nie spotkałam się także z tekstami informującymi o sposobach regulacji danej rzeki, jej celach i efektach (udanych i mniej udanych). Ani też o przywołaniu jej znaczenia gospodarczego w dawnych i obecnych czasach, czy też różnorodności sposobów jej „usług" dla dobra człowieka. Sporadyczne są natomiast wzmianki o portach rzecznych, przystaniach, historycznych stoczniach, śluzach, jazach itp.

Na geograficznej, dydaktycznej ścieżce nadrzecznej można przedstawić rzekę i jej brzegi jako szlak i korytarz. Można również dostrzec ją w aspekcie geograficzno-historycznym, społecznym, w tym kulturotwórczym – pokazać jej rolę w powstaniu danego miasta lub w tworzeniu żyznych obszarów wykorzystywanych rolniczych. Albo też – jak to jest w innych krajach i regionach, w których dostrzega się wartości rzek i je ceni – warto poprzez krótkie teksty edukacyjne uświadomić ich rolę w rozwoju sportów wodnych, powstawaniu lokalnych klubów, oddziaływaniu danej rzeki na rozwój turystyki, promocji regionów, miejsc. Istnieją tam nad rzekami tablice, na których opisane są związki znanych ludzi z daną rzeką, często przywoływane jest jej znaczenie w rozwoju sztuki: malarstwa, muzyki, literatury itp. A zatem, generalnie, należałoby przedstawić również znaczenie rzeki w życiu społeczności lokalnej i w ujęciu kulturowym.

Geograficzne ścieżki prowadzą wzdłuż brzegów rzek, potoków górskich, czyli.... drogą lądową. Ale można też wyobrazić sobie, że taki szlak poprowadzony jest nurtem, tzn. że płynąc rzeką możemy ją poznawać z innej perspektywy. Nie jest to w obecnych czasach trudne, czy niemoż-

liwe, bowiem tekst – informacja może być przedstawiona w formie mówionej i odsłuchiwanej (za pomocą np. mp3, czy też aplikacji w telefonie komórkowym).

Dla osób, które z jakiś względów nie mogą wędrować wzdłuż rzeki czy też nią płynąć – ścieżka dydaktyczna opracowana jest w formie wirtualnej (taka ścieżka powstała np. w odniesieniu do Wisły na odcinku warszawskim)[89]. Oczywiście rzeka nie oddziałuje wówczas na nas w sposób pełny – wielozmysłowy, nie usłyszymy jej, nie zaznamy zapachu rzeki, czy też nadrzecznych łąk i łęgów, nie poczujemy wiatru, czy też kropli wody lub ziaren piasku niesionych przez wiatr...

Zarys przykładowych projektów geograficznych ścieżek dydaktycznych nad rzeką jako formy pracy oraz zadań do opracowania przez uczniów i studentów znajduje się w rozdz. 6.4.3 oraz 6.4.4.

[89] Powstała ona w ramach realizacji projektu *Fundacji Ja Wisła.*

6. Dobre przykłady i inspiracje

W rozdziale przedstawiono kilka przykładów pomysłów i form działań edukacyjnych skierowanych na: rzekę, jej rolę w środowisku geograficznym (w tym przyrodniczym i społeczno-kulturowym) oraz na kreowanie pozytywnych związków człowieka z rzeką. To człowiek – poszukiwacz prawdy o niej, który ją poznaje, a następnie staje się troskliwym opiekunem, który ją chroni oraz człowiek odpowiedzialny, dobry włodarz, który chce korzystać z jej zasobów, ale nie w sposób rabunkowy, lecz zgodny z ideą zrównoważonego rozwoju. Przykłady te mogą stać się inspiracją do własnych poszukiwań i działań edukacyjnych prowadzonych z uczniami lub studentami mieszkającymi w rozmaitych miejscowościach położonych nad rzekami.

6.1. Konkurs *Z biegiem Wisły, czyli rola rzeki w mojej rodzinnej miejscowości*

Działanie edukacyjne pt. *Ochrona rzek – polskim priorytetem ekologicznym* było adresowane do gimnazjalistów z ok. 500 szkół położonych wzdłuż biegu Wisły. W ramach tego dużego przedsięwzięcia zrealizowano m.in. Ogólnopolski *Konkurs Z biegiem Wisły, czyli rola rzeki w mojej rodzinnej miejscowości* (fot. 6.1). Jego celami[90] było m.in. poznanie przez uczniów roli rzeki w życiu ludzi żyjących nad rzeką w różnych okresach historycznych i związanych z tym możliwości rozwoju społeczno-kulturowego, podniesienie świadomości ekologicznej młodych ludzi, pobudzenie do kreatywnego myślenia i współpracy dotyczącej problematyki przyrodniczej i społecznej wiążącej się z rzeką oraz wykształcenie nawyków pozytywnego działania na rzecz rzeki, jak też odpowiedzialnego gospodarowania jej zasobami przez ludzi mieszkających w danej miejscowości.

Praca wymagała wykonania badań terenowych nad rzeką (pomiary kilkunastu parametrów czystości wody) i badań w lokalnym środowisku społecznym (wywiad, kwerenda) dotyczące stanu rzeki oraz jej znacze-

[90] Podrozdział ten napisano na podstawie tekstu pt. *Ochrona rzek polskim priorytetem ekologicznym*, zawartego w specjalnym *Biuletynie (*2006 r.) Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa oraz Młodzieżowego Domu Kultury im. Władysława Broniewskiego w Warszawie. Przedstawiono w nim cele i założenia konkursu oraz zamieszczono fragmenty nagrodzonych prac. W konkursie wzięli udział uczniowie z gimnazjów: z Wisły, Ustronia, Krzeszowic, Krakowa, Warszawy, Włocławka, Bydgoszczy oraz Grudziądza. Pomysłodawcą konkursu była m.in. dyr. MDK – Honorata Waszkiewicz.

nia i sposobu wykorzystania przez społeczność lokalną w dziejach danej miejscowości. Należało przedstawić dokumentację prac badawczych (m.in. wypełnione karty pracy), w tym wyniki badań (wnioski). Prace miały formę albumów będących mini-monografiami rzeki płynącej przez daną miejscowość i najbliższą okolicę. W monografiach uwzględniono następujące elementy:

- krótki rys historyczny przedstawiający wartości rzeki jako: źródła życia, czynnika powstania i rozwoju danej miejscowości,
- wyniki badań i pomiarów terenowych (fragment ich zestawienia – fot. 6.2),
- zestawienie i opis różnych gatunków roślin i zwierząt żyjących nad daną rzeką (fot. 6.3-6.4),
- naniesienie na mapę najbliższej okolicy z ok. 50 km odcinkiem rzeki wyników badań przeprowadzonych przez uczniów,
- wnioski odnoszące się do stanu czystości rzeki, wpływu społeczności, lokalnego przemysłu, rolnictwa, turystyki itp. na ten stan,
- proponowane sposoby zapobiegania degradacji rzeki,
- możliwości rozwoju miejscowości w przyszłości w odniesieniu do walorów, jakie oferuje miejscowa rzeka.

6.2. Konkurs *„Rzeki – kultury łączą ludzi"*

Rzeki. Ich sieć kształtowała naszą cywilizację, od niepamiętnych czasów stanowiąc rdzenie osadnictwa, szlaki handlu i obiegu kultury. Dziś zapomniane, zanieczyszczone, odgrodzone wałami, płyną na peryferiach naszej świadomości. Większość miast odwróciła się od nich. Obiektem powszechnego zainteresowania stają się jedynie w czasie powodzi. Wspomnienia po czasach świetności żeglugi rdzewieją na ich brzegach. Szkutnicy znający tajniki budowy drewnianych łodzi dożywają swych dni i nie mają komu przekazać wiedzy ojców. Zaciera się pamięć historii, bezpowrotnie giną opowieści i legendy związane z rzekami[91]. Tak zaczyna się wprowadzenie do projektu edukacyjnego *Rzeki – kultury łączą ludzi*. Był on przeznaczony dla uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych województwa mazowieckiego i zrealizowany w latach 2006-2007 r. przez Fundację *Ja Wisła*[92] wraz z Mazowieckim Centrum Kultury i Sztuki w Warszawie.

Jego celem było odnalezienie śladów zapomnianego dziedzictwa (głównie kulturowego, w tym także technicznego) związanego z rzekami i uratowanie go od dalszego zapomnienia. Uczniowie mieli za zadanie np.:

[91] Tekst napisany przez Przemysława Paska, założyciela Fundacji Ja Wisła.

[92] Patrz: *jawisla.pl/index.php/21.../334-rzeki-kultury-cz-ludzi-edycja-2006 oraz www.jawisla.pl/.../336-rzeki-kultury-cz-ludzi- zakonczenie-drugiej-edycji-konkursu (dostęp: 27.02.2016)*

- zarejestrowanie opowieści o rzekach i ludziach mieszkających i pracujących nad nimi, historii związków miejscowości nadrzecznych z daną rzeką,
- miejscowego dziedzictwa kulturowego związanego z daną rzeką,
- przeprowadzenie wywiadów dotyczących dawnego życia na rzece i nad jej brzegami, opracowanie trasy (ścieżki) edukacyjnej przywołującej i przedstawiającej elementy dziedzictwa kulturowego związanego ze swoją rzeką.

Założeniem projektu było także stworzenie dzięki pracom uczniowskim – Mapy dziedzictwa kulturowego rzek Mazowsza.

Pomysł ten można z powodzeniem wykorzystać w edukacji geograficznej o ujęciu kulturowym i humanistycznym – w szkolnym projekcie edukacyjnym. W edukacji akademickiej może posłużyć jako praca zaliczeniowa (lub jej element)[93].

6.3. Program „Zaadoptuj rzekę"

Program *„Adopcja" rzeki* to cenna inicjatywa *Klubu Gaja*[94] skierowana głównie do uczniów, nauczycieli, wychowawców różnych instytucji, organizacji, stowarzyszeń, fundacji związanych z edukacją ekologiczną na rzecz szeroko pojętej ochrony rzek (fot. 6.5).

Celem akcji jest inspirowanie dzieci i młodych ludzi do działań proekologicznych na rzecz lokalnych rzek, ich ochrony przed zanieczyszczeniami. To także znalezienie osób odpowiedzialnych za ich stan czystości (np. poprzez wizytę w urzędzie gminy/miasta) i podjęcie wraz z nimi stosownych działań na rzecz rzeki, leżących w granicach możliwości dzieci.

Adoptowanie rzeki ma polegać na otaczaniu jej opieką i byciu dla niej *aniołem stróżem* czy *też strażnikiem* (fot. 6.6). Według autorów projektu może się odbywać np. poprzez:

- zdobywanie wiedzy historycznej i geograficznej o rzece,
- prowadzenie zajęć (działań) dotyczących jej ochrony,
- sprzątanie rzeki i jej brzegów,
- monitorowanie jakości wody,
- objęcie ochroną (pomniki przyrody) wybranych drzew rosnących nad brzegami rzeki,

[93] Np. w ramach przedmiotu *Ochrona dziedzictwa kulturowego* na studiach geograficznych lub ogólnouniwersyteckiego wykładu poświęconego rzekom (np. *Rzeki i ich wartości).*

[94] Klub Gaja w Wilkowicach k. Bielska Białej, założony w 1988 r. przez Jacka Bożka. Jego celem jest ochrona środowiska i zachowanie go w dobrej kondycji dla przyszłych pokoleń; www.klub gaja.pl; http://www.zaadoptujrzeke.pl/animacja (dostęp 27.02.2016 r.)

- organizowanie konkursów fotograficznych, literackich oraz geograficznych (przyp. J.A.),
- zorganizowanie happeningów i inscenizacji nad rzeką,
- nadawanie "imion" potokom i rzekom bezimiennym,
- *odkrywanie* jej źródeł,
- zachęcanie władz lokalnych do poprawienia stanu czystości rzeki,
- zawiązywanie porozumień w sprawie rzeki,
- organizowanie rajdów i wypraw poznawczych wzdłuż biegu rzeki itp.

Program jest warty zastosowania w praktyce szkolnej jako dobry przykład edukacji *dla rzek*, będącej tym samym edukacją dla zrównoważonego rozwoju.

6.4. Projekty edukacyjne

Jedną z interesujących, aktywizujących metod edukacyjnych chętnie stosowaną w edukacji szkolnej jest metoda projektu (Krolikowski, 2000). Ma ona na celu zarówno kwestie merytoryczne (głównie poznawcze), jak i wychowawcze, a wśród nich m.in. rozwijanie umiejętności pracy zespołowej oraz odpowiedzialności za przyjęte zadania od których zależy pozytywny efekt końcowy. Efekty projektów edukacyjnych mogą przybierać różne postaci – poniżej zaprezentowano kilka z nich.

6.4.1. Barwy rzeki i krajobrazów nadrzecznych – projekt kalendarza *„Nasza rzeka w różnych szatach"*[95]

Obecnie ludzie, którzy żyją w miastach, a czas wolny spędzają w galeriach handlowych, czy też zanurzeni w zasoby internetowe i gry komputerowe – zazwyczaj nie zwracają uwagi na przyrodę i jej wartości. Obce lub obojętne są im walory rzek (w tym tej najbliższej), ich uroda, zróżnicowane oblicza. Na skutek życia w warunkach np. sztucznego oświetlenia lub w wyniku nadużywania samochodu jako środka lokomocji sami niejako odcinają się od bezpośredniego doświadczania przyrody i rytmu pór roku. Warto zatem wywołać takie możliwości. Jest to szczególnie istotne w przypadku uczniów uzależnionych od świata wirtualnego. Jako nauczyciel zrób zatem wszystko co w Twojej mocy, by ich nie pochłonął całkowicie ów sztuczny świat, ale by uświadomili sobie piękno, zróżnicowanie i zmienność świata rzeczywistego. Jest on dostępny na co dzień, a jednym z jego elementów wartych poznania jest RZEKA.

[95] Przykładowy, szczegółowy autorski scenariusz (w klasycznej, nauczycielskiej formie) dotyczący rzeki Wisły oraz tworzenia kalendarza związanego ze zmiennością rzeki i krajobrazu wynikającą ze zmian pór roku – znajduje się na stronie internetowej *www.klimatawoda.pl* oraz na płycie – załączniku do książki W. Lenarta *Pomysły dla Wisły*, Warszawa, 2013.

Przeprowadź zajęcia kameralne (1 godz. lekcyjna) i terenowe (druga godzina) z uczniami gimnazjum lub liceum. Zajęcia kameralne zorganizuj w klasie, a terenowe – nad brzegami rzeki płynącej w waszej miejscowości.

Dzięki zajęciom Twoi uczniowie będą mogli rozwijać umiejętność ukierunkowanego obserwowania rzeki, geograficznego (całościowego) postrzegania zarówno jej, jak i krajobrazów nadrzecznych. Będą mieli okazję nauczyć się wykonywania zdjęć rzeki, które będą nastawione na udokumentowanie jej rocznej zmienności (m.in. barw, zachowania zwierząt, kolejności kwitnięcia i owocowania różnych gatunków roślin itp.) oraz zaprojektowania kalendarza, korzystając z odpowiednich graficznych aplikacji. Ponadto będą mieli możliwość wspólnego organizowania pracy grupowej/zespołowej i dostrzegania korzyści (pewnie także i mankamentów) owej współpracy.

Wprowadź uczniów w tematykę. Powiedz, że ludzie mieszkający nad rzekami albo w bliskim sąsiedztwie często nie widzą, a tym bardziej nie doceniają ich piękna. Rzeka jest im obojętna, jawi się jako zwyczajna, czy też nic nie warta. Tym bardziej często dziwią się przyjezdnym, którzy przychodzą nad rzekę, obserwują ją i podziwiają.

Aby zmienić takie spojrzenie ludzi mieszkających nad rzeką i uświadomić im, że jest ona urodziwa (podobnie jak interesujący i specyficzny jest krajobraz nadrzeczny), zaproponuj uczniom wykonanie projektów kalendarzy. Celem tej pracy (w grupach), jest wydobycie na jaw piękna okolicznej rzeki i udokumentowanie jej zmienności w różnych porach roku (miesiącach).

Wspólnie z uczniami ustal tytuł kalendarza, np. „Nasza rzeka *w różnych szatach"* lub *„Dwanaście twarzy naszej rzeki".* Określcie rodzaj kalendarza (np. wiszący, biurkowy) i jego format (pionowy czy poziomy; wymiary). Ustalcie miejsca, gdzie uczniowskie kalendarze będą zaprezentowane (w szkole, poza szkołą). Przedyskutujcie i podejmijcie decyzję dotyczącą graficznego układu pojedynczej karty w kalendarzu[96]. Możesz przedstawić uczniom przykłady takiego układu (fot. 6.7 i fot. 6.8).

Pracę tę można zrealizować w ramach np. szkolnego projektu edukacyjnego (Królikowski, 2000), którego terminarz rozłożony będzie na rok. Ustalcie wspólnie robocze terminy przedstawiania postępów prac nad kalendarzem.

Przedyskutuj z uczniami pomysły dotyczące okładki kalendarza; ustalcie także w których miejscach nad rzeką (z jakich perspektyw) będą dokonywane obserwacje oraz zdjęcia. Zwróć uwagę na bezpieczeństwo uczniów podczas obserwacji, ustal z nimi (a potem z rodzicami) możliwość opieki podczas tych zajęć.

[96] Część prac związanych z wykonaniem kalendarza można przeprowadzić w ramach zajęć w pracowni komputerowej (w porozumieniu z nauczycielem informatykiem) podczas lekcji dotyczących technik i grafik komputerowych.

W kalendarzu bardzo ważne są podpisy pod zdjęciami. Wraz ze zdjęciem mają one edukować innych, pokazując im, jaka jest w rzeczywistości rzeka oraz krajobrazy z nią związane. Niektóre zdjęcia mogą (powinny?) dotyczyć zjawisk zachodzących na rzece w danej porze roku (miesiącu), np. wezbrania, suszy hydrologicznej, pochodu (spływu) kry lub śryżu. Wówczas podpis pod zdjęciem ma dodatkowe znaczenie poznawcze. Oprócz tego warto zwrócić w nim uwagę na piękno, potęgę, grozę jaką wywołuje rzeka przedstawiona w danym czasie. Powiedz uczniom, żeby podpisy nie były wówczas „beznamiętne", jak np.: *Nasza rzeka tu i tu, zdjęcie wykonane w kwietniu przez x i y*. Warto bowiem włożyć w ten opis pozytywne emocje oraz geograficzno literackie treści (elementy geografii humanistycznej).

6.4.2. Projekt edukacyjny *Tajemnice świętokrzyskiego strumienia*

Projekt edukacyjny przedstawiony w niniejszym rozdziale pochodzi z publikacji *„Ekologiczny projekt w kompetentnej szkole, czyli o szkolnych projektach ochrony lokalnej przyrody realizowanych w ramach kampanii „Szkoły dla przyrody"*[97]. Ujął mnie on ze względu na działania ukierunkowane na rzekę płynącą w pobliżu szkoły i jej wartości oraz z powodu argumentacji konieczności podjęcia takich akcji w lokalnym środowisku społecznym (niski stan świadomości mieszkańców na temat walorów przyrodniczych pobliskiej rzeki)[98]. Większość mieszkańców danego obszaru stanowiły rodziny uczniów – dlatego przyjęto założenie, że to dzieci miały stać się ambasadorami rzeki i kształtować ekologiczne postawy swoich rodziców oraz sąsiadów.

Projekt pt.: *Tajemnice świętokrzyskiego strumienia* (Piasta-Kuszewska, Bolechowski, 2010)[99] został zrealizowany w Samorządowej Szkole Podstawowej w Ostojowie k. Suchedniowa[100] we współudziale z Polskim Związkiem Wędkarskim oraz Społeczną Strażą Rybacką. Był to kilku tematyczny projekt przyrodniczy (ekologiczny) poświęcony poznaniu rzeki Kamionki oraz sposobom uświadamiania jej wartości oraz ochrony.

---

[97] Publikacja wydana przez Pracownię na rzecz Wszystkich Istot pod red. M. Kaczmarzyka w Zeszytach Ekologicznych nr 3, Bystra 2010.

[98] Tym bardziej znamienny jest fakt, że w dwa lata po przeprowadzeniu projektu rzeka Kamionka została w 2012 r. skażona ropopochodnymi substancjami przez firmę Bionaft (dane: WIOŚ). A zatem nie wystarcza edukacja dzieci, ale wciąż potrzebna jest edukacja dorosłych! To dzieci niejednokrotnie mogłyby uczyć dorosłych odpowiedzialnych zachowań i właściwych postaw wobec rzeki i środowiska. Na uwagę zwraca też fakt, jak trafna była diagnoza przeprowadzona we wstępie projektu, w której przywołano niską świadomość ekologiczną okolicznych mieszkańców.

[99] Inne, interesujące projekty dotyczące tematyki rzek, które można znaleźć w tej publikacji to: *Dolina Górnej Wisły* (Wielogórska, Kozłowska, Gola, 2010) oraz *Dzika przyroda nad Żarnówką* (Sokół, Dziumowicz, Banasik, 2010).

[100] Ostojów 16, 26-130 Suchedniów tel./fax (041) 254-31-30; e-mail: spostojow@wp.pl.szkola

W założeniu projektu czytamy, iż rzeka ta posiada znaczny spadek koryta, co sprawia, że pod względem hydrologicznym, a także botanicznym (ze względu na gatunki roślin nad nią rosnących) zaliczyć ją można do rzek typu górskiego.W celach projektu zaznaczono, że dzięki wyprawom badawczym nad rzekę i jej poznawaniu uczniowie pogłębiają wiedzę o niej oraz – zaczynają *„rozumieć rzekę" (*np. zjawiska zachodzące w niej, nad nią i w jej pobliżu). Dzięki temu następuje zainteresowanie się rzeką jako wartością przyrodniczą. Prowadzi to do *„zmniejszenia się stopnia emocjonalnej i poznawczej obojętności wobec rzeki"* (Piasta-Kuszewska, Bolechowski, 2010, s. 20). Duży nacisk położono na kształcenie postaw odpowiedzialności za rzekę, jej brzegi i ich stan. Pracując w grupach dzieci poznawały rzekę, jej koryto, dynamikę, rodzaje skał budujących koryto i brzegi rzeki, gatunki roślin i zwierząt żyjących w rzece i na brzegach, możliwości (sposoby) reakcji na degradację rzeki i sposoby ochrony rzeki. Pod względem organizacyjnym utworzono cztery grupy zadaniowe: *Zimorodki, Zawilce, Pstrągi i Wydry*.

Zimorodki. Celami i zadaniami do wykonania podczas wypraw terenowych były m.in.: poznawanie dynamiki rzeki, określenie przyczyn i skutków wahań stanów wody, rejestrowanie zmian koryta rzeki, elementów koryta (makieta koryta), poznanie rodzajów skał budujących brzegi i dno rzeki; rejestracja i dokumentacja fotograficzna dotycząca obiektów historycznych zlokalizowanych nad rzeką (np. młyny, kapliczki).

Zawilce. Obserwacje rzeki i jej otoczenia oraz inne badania środowiskowe ukierunkowane były m. in. na zainteresowanie dzieci różnorodnością gatunkową roślin występujących w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki, konieczności ochrony gatunków rzadko występujących i zagrożonych, kształcenie umiejętności rozpoznawania gatunków roślin rosnących nad brzegami rzeki (i w samej rzece) oraz opis ich cech charakterystycznych; dzieci przygotowały też ulotki informacyjne przeznaczone dla rówieśników w szkole, a także dla dorosłych mieszkańców informujące ich o przyrodniczej wyjątkowości rzeki Kamionki.

Pstrągi. W tej grupie celami zajęć terenowych było poznanie przez uczniów zróżnicowania gatunkowego zwierząt (zidentyfikowanie, oznaczenie gatunku) zasiedlających rzekę Kamionkę i jej brzegi (efektem pracy była dokumentacja fotograficzna wraz z opisami odpowiednich gatunków) oraz zwrócenie uwagi na gatunki chronione; ponadto poznawano miejsca życia, ślady i tropy zwierząt, m.in. wydr i bobrów, prowadzono obserwację żerujących pstrągów, jak też obserwację gatunków zwierząt charakterystycznych dla strumieni górskich (np. jętki, chruściki, kiełże zdrojowe, minogi strumieniowe); dużą wagę przyłożono do kształcenia postaw empatycznych ukierunkowanych na ochronę zwierząt przed ich maltretowaniem przez ludzi oraz ochronę siedlisk i miejsc lęgowych przed celowym bądź bezmyślnym niszczeniem.

Uczniowie wspólnie wykonali rzeźbę pstrąga, symbolizującą zagrożony gatunek ryb cechujący rzeki i potoki górskie; umieszczona została ona w formie pomnika przed budynkiem szkoły.

Wydry. Uczniowie pracujący w tej grupie identyfikowali zagrożenia wynikające z bliskiego sąsiedztwa rzeki i pozyskiwali wiedzę dotyczącą zapobieganiu tym zagrożeniom (ich skutkom). Przeprowadzili wywiady z wybranymi mieszkańcami nt.: *„Rzeka wczoraj i dziś"*. Ponadto ich zadaniem było znalezienie miejsc nad rzeką zniszczonych przez ludzi oraz takich, które stanowiłyby przykład ich zrównoważonych działań wobec niej. Efektami terenowych prac uczniowskich były m.in.: fotografie, protokoły z wizji terenowych, szkic (plan) danego odcinka rzeki z zaznaczonymi na nim miejscami zdegradowanymi oraz stanowiącymi dobry przykład gospodarowania i wykorzystania brzegów rzeki, plakaty apelujące o dbanie o rzekę i jej brzegi, które zostały rozwieszone w szkole i okolicy.

Ważnym elementem pracy wszystkich grup było uświadomienie konieczności budowania partnerstwa w celu ochrony rzeki i poszukiwania wsparcia wśród sprzymierzeńców, którym zależy na zachowaniu walorów rzeki Kamionki. Do szkoły zaproszeni zostali w tym celu przyrodnik, pracownik naukowy, członkowie lokalnego Koła Wędkarskiego i Społecznej Straży Rybackiej. Dzieci wzięły także udział w akcji zarybiania Kamionki narybkiem pstrąga potokowego. Ważną inicjatywą było włączenie rodziców w dany projekt edukacyjny, jako słuchaczy (odbiorców) biorących udział w posumowaniu wyników działań edukacyjnych.

6.4.3. Uczniowski projekt ścieżki edukacyjnej *Różnorodne wartości naszej rzeki*

Jest to projekt zadania dla uczniów liceum w ramach lekcji geografii (jedna lekcja w klasie oraz dwie lekcje w formie warsztatów terenowych). Jego celem jest rozwijanie umiejętności wieloaspektowego postrzegania rzeki, rozróżniania, opisania i wartościowania elementów krajobrazu nadrzecznego, napisania krótkiego tekstu informacyjnego, (edukacyjnego) na temat wartości rzeki, jej brzegów, krajobrazu, zaprojektowania kilku punktowej nadrzecznej ścieżki dydaktycznej w terenie. W założeniu ma to być ścieżka pokazująca wartości danej rzeki w sposób komplementarny. Podczas zajęć wykorzystuje się techniki obserwacji ukierunkowanej oraz gwiazdy pytań oraz takie pomoce i środki dydaktyczne jak: plan danej miejscowości, mapę topograficzną, atlasy (klucze) do rozpoznawania gatunków roślin i zwierząt, aparat fotograficzny[101].

[101] Jest to modyfikacja autorskiego projektu ścieżki nadwiślańskiej opublikowanej w materiałach edukacyjnych (płyta) załączonych do publikacji *Nad Wisłą,* pr. zb. pod red. W. Lenarta, A. Magnuszewskiego, W. Nowickiego, Warszawa, 2015 r.

Zadanie uczniów polega na zaprojektowaniu przebiegu w terenie trasy nadrzecznej, która będzie ścieżką dydaktyczną. Wskazane byłoby, gdyby uczniowie poznali wcześniej przykład jakiejś ścieżki dydaktycznej (najlepiej w terenie). Można również przynieść na zajęcia poprzedzające warsztaty terenowe przykłady opracowań takich ścieżek. Należałoby wypracować wspólnie z uczniami opis przykładowego punktu ścieżki tak, by poznali oni nauczycielskie wymagania dotyczące jego struktury, zwięzłości i innych cech.

Procedura

- Powiedz uczniom, że ich zadaniem jest opracowanie tekstu kilkupunktowej ścieżki dydaktycznej poprowadzonej w terenie; krótkie informacje mają się odnosić do różnorodnych wartości rzeki, jej elementów oraz cech widocznych w danym miejscu (na danym odcinku). Określ kwestie techniczne, np. format arkusza papieru, na którym mają się zmieścić informacje (format A-5, A-4) oraz rozmiar i krój czcionki.
- Zaznacz, że do opisu każdego punktu musi być dołączony szkic, plan, na którym określone będzie jego położenie.
- Zadecyduj, czy do tekstu należy (można) załączyć zdjęcia (dokumentujące np. dane fakty, zjawiska).
- Powiedz, że uczniowie będą na początku pracowali wg metody gwiazdy pytań (będą odpowiadać na pytania: co? po co? kto? gdzie? kiedy? jak – w jaki sposób?
- **CO?** czyli ustalenie hasła, zagadnienia oraz efektów przedsięwzięcia. Ustalcie wcześniej, jakie zagadnienia (cechy rzeki, zjawiska, mechanizmy jakie tu zachodzą, jej różne wartości) chcielibyście uwzględnić na Waszej ścieżce. Możecie je zapisać w formie mindmappingu – na jego gałęziach lub w klasycznej formie – wypunktowania.
- Na przykład zakładanym efektem będzie:
  - ✓ plan danego odcinka rzeki z zaznaczonymi punktami ścieżki + nagrania tekstu w danych punktach (tekst taki, jaki widniałby na tablicach informacyjnych w punktach 1,2,3 itd.) lub
  - ✓ plan odcinka rzeki z zaznaczonymi punktami ścieżki + karty obserwacji, tzn. opis obserwacji w danych punktach (wskazane działania, które należy wykonać, aby wykazać wartości rzeki) albo
  - ✓ plan danego odcinka rzeki z zaznaczonymi punktami ścieżki + kartki z tekstem informacyjnym do danego punktu.
- PO CO chcemy to zrobić? Na przykład, aby:
  - uświadomić mieszkańcom danej miejscowości jakim skarbem jest nasza rzeka,

- zrobić coś pożytecznego dla naszej rzeki, miejscowości i jej mieszkańców.
- GDZIE? (najlepiej, gdy będzie to odcinek rzeki położony blisko szkoły/uczelni)

Ma to być zwięzły opis miejsca, którędy przebiega ścieżka. Wskazany byłby fragment planu okolicy z zaznaczoną trasą (uwaga: koniecznie powinna być zaznaczona na nim skala).

KTO to ma zrobić? czyli autorzy

KIEDY to zrobimy? czyli harmonogram prac

- Etap 1. Przygotowanie .....
- Etap 2. Konsultacje .....
- Etap 3. Praca w terenie .....
- Etap 4. Konsultacje .....
- Etap 5. Przedstawienie projektu ścieżki.....
- Etap 6. Wspólne przejście zaprojektowaną ścieżką

JAK to będziemy robić – w jaki sposób będziemy pracować?

Określ formy pracy (praca grupowa, podział na grupy, praca całego zespołu; kto jest kierownikiem danej grupy). Ustal, czy tematy będą losowane, przydzielane czy wybierane. Przemyśl sposób oceny pracy i określ wyraźne jej kryteria.

Przemyśl, w jaki sposób zorganizujesz zajęcia, w jakiej mierze uczniowie będą w danych punktach pracować samodzielnie, a kiedy i w jakiej sytuacji merytorycznej udzielisz im pomocy. Dobrze byłoby, gdyby punkty nie były zbyt oddalone od siebie, abyś mógł/mogła przemieszczać się między nimi i pełnić rolę wspomagającą. Zwróć też uwagę na kwestie bezpieczeństwa. Pamiętaj, że wpierw sama/sam musisz dokonać rekonesansu terenowego trasy.

Istotne jest, by po oddaniu prac przez grupy i ich sprawdzeniu przez Ciebie oraz po korekcie itp., wszyscy zapoznali się z całością opracowanych punktów ścieżki. Ważne jest także, by na końcu zajęć wspólnie wybrać się na tę ścieżkę i by poszczególne tematy były przez uczniów prezentowane w danych punktach. To stanowi dopiero właściwą, końcową prezentację pracy. Jeśli Wasze przedsięwzięcie uznasz za udane – zaproście na ścieżkę dydaktyczną np. uczniów z innych klas, rodziców uczniów. Możecie przygotować zaproszenia na *otwarcie* ścieżki.

6.4.4. Studencki projekt ścieżki dydaktyczno-geograficznej nad rzeką

Studentów geografii, np. tych, którzy realizują zajęcia np. w ramach program bloku pedagogicznego, specjalizacji nauczycielskiej, albo też tych, którzy uczęszczają na wykłady, czy konwersatoria poświęcone rzekom – można poprosić w ramach zaliczenia danego przedmiotu o wykonanie projektu geograficznej ścieżki dydaktycznej nad rzeką. Może to być także pomysł na pracę zaliczeniową na studiach podyplomowych z *Przyrody* lub *Geografii* dla nauczycieli.

Przyjrzyjmy się paru wariantom organizacyjnym takiej pracy. Jedną z nich jest indywidualne opracowanie wszystkich tematów (projektów tablic dydaktycznych lub scenariuszy zajęć na poszczególnych punktach ścieżki nad rzeką). Można przyjąć, że takich punktów nie może być mniej niż np. pięć (zależy to jednak od pomysłodawcy, czyli autora ścieżki oraz od długości ścieżki, zróżnicowania elementów rzeki i jej doliny).

Warto też zastanowić się nad innymi rozwiązaniami organizacyjnymi. Na przykład – opracowaniem tematów i przedstawianych treści zajmuje się nie jedna osoba, ale para osób lub grupa. I tu pojawiają się różne możliwości: jedna lub dwie osoby opracowują jedno – dwa zagadnienia (jeden – dwa punkty ścieżki), kolejne dwie pracują nad innym punktem i tematami itd. Wówczas ścieżka może liczyć więcej punktów niż w przypadku, gdy tworzy ją tylko jedna osoba. Założeniem tak opracowanej ścieżki jest bowiem zestawienie w całość wszystkich punktów i tematów. Jest to wtedy efekt zarówno pracy indywidualnej lub kilkuosobowej, jak i na końcu zajęć, podczas ich podsumowania – grupowej lub zbiorowej.

Na początku zajęć nauczyciel akademicki powinien sam dokonać rekonesansu terenowego na danym odcinku rzeki, by zadać sobie pytania odnośnie geograficznych tematów wartych podjęcia, a następnie nie tylko na nie odpowiedzieć, ale też dostrzec w terenie możliwości zastosowania różnych ujęć dydaktycznych (patrz. rozdz. 5) i perspektyw przestrzennych (rozdz. 1.10) w poznawaniu rzeki.

Warto także wybrać się na zajęcia terenowe nad rzeką na już opracowaną ścieżkę dydaktyczną, by przekonać się, jakich zagadnień dotyczą teksty opracowane na tablicach lub folderach, w jakim zostały przedstawione ujęciu i czy są one pozytywną inspiracją do własnych działań poznawczych i twórczych, m.in. tworzenia tekstów informacyjnych, edukacyjnych (fot.6.9-6.10).

Studencka ścieżka nadrzeczna nie musi mieć takiej oprawy, jak przykładowa plansza umieszczona na ścieżce dydaktycznej nad Wisłą w Warszawie-Białołęce (fot. 6.11). Może być przedstawiona np. w prezentacji typu Power Point lub jako wydrukowany folder.

Na wstępie powinno znaleźć się objaśnienie:

- w jakim celu została utworzona?

- jaka jest długość trasy (ewentualnie, jakie istnieją połączenia komunikacyjne z pierwszym i ostatnim punktem ścieżki)?
- którędy została przeprowadzona? (szkic, plan, mapa?)
- ile czasu wymaga jej przejście wraz z zapoznaniem się z tekstami?
- co zyskają ludzie (rzeka?) po przejściu zaproponowaną ścieżką i zapoznaniem się z tekstami, czyli jakie będą (powinny być) tego efekty mentalne?
- ile przystanków edukacyjnych jest na ścieżce?
- jakie podjęto zagadnienia?

Ścieżka geograficzna powinna różnić się tym od innych ścieżek przyrodniczych, że zawiera różne, ale jednocześnie komplementarne podejścia do danych tematów (Angiel, Angiel, 2001). Warto zatem byłoby na niej uwzględnić na przykład:

- podejście zarówno analityczne, jak i syntetyczne,
- kompleksowe, łączące różne wątki wiedzy geograficznej, jak też łączące ją z wiedzą związaną z innymi dziedzinami nauk,
- podejście aksjologiczne, wydobywające różnorodne wartości rzeki i jej doliny (fot. 6.12),
- podejście typowo geograficzne, a mianowicie ukazanie zróżnicowania przestrzennego zjawisk zachodzących w dolinie rzeki i w niej (na niej) samej, jak też ich zmienności czasowej,
- podejście prośrodowiskowe skierowane na dobro rzeki,
- podejście estetyczne – ukazujące jej piękno,
- podejście gospodarskie, dotyczące prawidłowego gospodarowania w obszarze doliny, na brzegach rzeki i jak również samą rzeką.

Tak powstałe studenckie opracowania geograficznych ścieżek dydaktycznych nad rzeką stanowią przykład zadań do wykonania przez kolejne roczniki studentów. Jednakże w takim przypadku należałoby rozważyć np. opracowanie podobnej ścieżki dydaktyczną, ale dla innych odcinków tej rzeki lub w też – innej rzeki.

6.5. Studenckie eseje o rzekach i ich wartościach

Jednymi z ulubionych wykładów prowadzonych przeze mnie na Uniwersytecie Warszawskim są wykłady pt. *Rzeki i ich wartości*. Jest to tzw. wykład ogólnouniwersytecki, a zatem przeznaczony nie tylko dla studentów Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych, ale także innych wydziałów. Jego specyfiką było to, że około 1/4 -1/3 część była prowadzona w terenie, nad Wisłą. W ten sposób mogłam nie tylko ujawniać wartości rzek, mówiąc o nich w sali wykładowej, ale przede wszystkim studenci mogli ich doświadczać w przestrzeni nadrzecznej, podczas spotkania z rzeką.

Wykłady skierowane były głównie do studentów kierunków przyrodniczych, humanistycznych, pedagogicznych, zainteresowanych problematyką rzek, traktowaną w szerokim ujęciu geograficznym. Ich celem było ukazanie rzek z punktu widzenia ich funkcji przyrodniczych (ekologicznych), gospodarczych, a także społecznych, w tym – kulturowych. Zróżnicowanie wartości rzek było prezentowane na przykładach małych i dużych rzek świata w sposób szczególny zaś – rzek Polski. Wieloaspektowe treści wykładu połączone z zajęciami terenowymi nad Wisłą miały prowadzić studentów do bezpośredniej percepcji rzek, zerwania ze stereotypami myślenia o nich, uświadomienia ich wartości. Miały umożliwić im także dostrzeżenie rzek jako interesującego przedmiotu edukacji geograficznej. Służyły również zainicjowaniu bądź pogłębieniu ciekawości poznawczej skierowanej na *odkrycie* wybranej przez siebie rzeki[102].

Zakładałam, że efektem aktywnego uczestnictwa studentów w zajęciach będzie między innymi:

- wykazanie się umiejętnością obserwacji własnej rzeki, z punktu widzenia jej rozmaitych wartości, przedstawienie efektów tych obserwacji,
- skonstruowanie „*mapy swoich myśli*", dotyczącej wartości wybranej rzeki,
- określenie i opisanie swojego związku z wybraną rzeką (wyjaśnienie, dlaczego uważa się ją za swoją),
- napisanie eseju dotyczącego wartości wybranej przez siebie rzeki,
- wykonanie dokumentacji fotograficznej, mającej na celu zaprezentowanie danych wartości,
- przedstawienie możliwości edukacyjnych na rzecz zachowania tych wartości (w tym – możliwość własnej działalności na rzecz ich społecznego uświadomienia).

Zakładałam także, że poprzez tak prowadzoną edukację studenci nabędą lub pogłębią:

a) świadomość wartości rzek, w tym w sposób szczególny rzeki, którą określą jako swoją,

b) świadomość potrzeby ochrony rzek przed ich niewłaściwym zagospodarowaniem, prowadzącym do utraty ich różnych wartości,

c) świadomość własnego wpływu na kształtowanie wartości i znaczeń danej rzeki w środowisku lokalnym poprzez edukację społeczną.

Zanim studenci rozpoczęli pisania esejów przybliżona im została ta forma literacko naukowa oraz oczekiwana przeze mnie zawartość eseju (patrz zał. 3).

[102] Tekst na podstawie uniwersyteckiego sylabusa do wykładów *„Rzeki i ich wartości"*.

Oto dwa przykłady esejów nt. rzek i ich wartości napisanych przez studentów[103].

O Wiśle…

Rzeki – zdawać by się mogło błahy, mało znaczący temat (...). Myślimy: rzeka to długa, płynąca wstęga wody, niebieska linia na mapie, przecinająca lądy. Zwróćmy uwagę, że z terminem tym mamy do czynienia od początku naszej szkolnej edukacji. Na lekcjach języka polskiego zmagaliśmy się z nim na dyktandach, podczas lekcji historii analizowaliśmy starożytne cywilizacje rozwijające się nad Nilem czy Eufratem. Na lekcji geografii poznawaliśmy najdłuższe rzeki świata, na zajęciach z plastyki malowaliśmy krajobrazy z potokami w tle, a na lekcjach z muzyki śpiewaliśmy chórem „Płynie Wisła, płynie po polskiej krainie...".

Nie zapomnę momentu, kiedy to w wieku pięciu czy sześciu lat pojechałam po raz pierwszy do stolicy. Pamiętam drogę pociągiem i oczekiwanie, by w końcu zobaczyć „dużą wodę", o jakiej tyle słyszałam. I kiedy wreszcie przejeżdżałam przez Wisłę, z błyskiem w oczach i nosem wlepionym w szybę – nie mogłam uwierzyć, że rzeka może być aż tak ogromna! Całe życie wychowywałam się w Białymstoku, mieście położonym nad niewielką rzeką Białą, która przepływała przez pobliski park i nad którą dokarmiałam kaczki. Do chwili spotkania z warszawską Wisłą, wszystkie rzeki wyobrażałam sobie jak swoją Białkę – wąską, płytką, prawie niezauważalną, mało charakterystyczną... Wisła zburzyła wizerunek rzeki, jaki do tamtej pory istniał w mojej głowie. Od tamtego też momentu „Wisełka"– jak ją nazywałam, stała się dla mnie czymś wyjątkowym i niezwykłym.

Studiuję i mieszkam w Warszawie. Każdego dnia, w drodze na uczelnię, przejeżdżam przez most Poniatowskiego i mogę podziwiać ulubiony widok, do którego wciąż czuję sentyment. I chociaż nie znam Wisły na całej jej długości, to myślę, że mogę o niej mówić jako o „swojej rzece". Wystarczy jeden rzut oka na mapę Polski, by dojrzeć duże niebieskie „S" wpisane w kontury kraju. Tak, jakby Wisła zaczęła się podpisywać, zanurzając stalówkę w wodzie zamiast w atramencie. Zdążyła jednakże zanotować tylko pierwszą literę słowa, całą resztę możemy dopisać sami. Może zatem spróbować?

Zacznijmy od kwestii najważniejszej – od...

...SYMBOLU. Wisła jest niezaprzeczalnym znakiem Polski, polskości, Polaków. W narodowej symbolice nie ustępuje Wołdze, Sekwanie, Tamizie ani nawet potężnej Amazonce. Skojarzenie *Polska – Wisła*

[103] Teksty zostały przez mnie skrócone. Autorzy dokonali ich autoryzacji.

jest utrwalone w naszej „mitologii". *Polska – kraj nadwiślański*, *Warszawa – miasto nad Wisłą* – zwróćmy uwagę, że już w pierwszych zdaniach definicji w encyklopediach akcentujemy osadnictwo nad wodą. Na obczyźnie, stylizowany rysunek biegu Wisły – Rodło, obraliśmy za swój charakterystyczny znak. Nie mam więc wątpliwości, że Polska bez Wisły to nie ta sama Polska. Ona towarzyszyła nam zawsze i wszędzie, tworząc pewnego rodzaju… *spoiwo*.

…S**POIWO**. Wisła jest jak długa, 1047 kilometrowa linka, która wiąże południowe i północne krańce kraju tak, by nigdy od siebie „nie uciekły". Wraz z licznymi dopływami tworzy swoistą sieć komunikacyjną. W jej dorzeczu spotykają się trzy główne krainy geograficzne i geologiczne kontynentu. Wisła jest główną nitką, najmocniejszym szwem, który spaja ze sobą różne regiony kraju i miasta rozsiane po terytorium państwa. Jest też jakby aortą, która umożliwia funkcjonowanie całego organizmu. A trzeba przyznać, że porównanie takie jest nadzwyczaj trafne! Wisłę charakteryzuje bowiem ciekawa…

…S**TRUKTURA**. Wystarczy spojrzeć na mapę Polski. Warszawa – duża czerwona sygnatura, „plama" położona w centrum kraju (...). Czyż nie jest w pewnym sensie odbiciem pozycji serca w ciele człowieka? A Wisła? Czy nie przypomina tętnicy lub „nerwu", który zbiera impulsy z całego „organizmu polskiego"? Górna Wisła z dopływem Sanu tworzy jakoby swoiste „kończyny dolne", dalej dostrzegamy Narew z Bugiem i Bzurę, czyli „kończyny górne", aż w końcu cała sieć łączy się z Morzem Bałtyckim. Oto cały obraz – trochę uproszczony i zniekształcony, ale stanowiący pewnego rodzaju „szkielet" naszego państwa. Już (....) Wincenty Kadłubek zwał Wisłę „osią państwa", Jan Długosz z kolei – pierwszą i najsłynniejszą rzeką wśród Polaków. To zdecydowanie królowa polskich rzek, nieodłączny symbol narodu polskiego. Jednakże mimo tak wysokiej pozycji oraz miana władczyni i reprezentantki, wydaje się być nam bliska, najzupełniej…

…SWOJSKA. Jest przecież nasza i tylko nasza. Jej dorzecze zajmuje prawie 54% powierzchni kraju. Od źródeł na stokach Baraniej Góry aż do ujścia w Bałtyku leży na obszarze Polski. Jest jego pełnoprawną obywatelką, która odwiedza najróżniejsze regiony, przepływa przez wszystkie krainy geograficzne naszej ojczyzny. Nieustannie podąża w dół – od gór ku morzu, obserwuje. Wisła niczym prawdziwa, troskliwa władczyni zagląda w przeróżne zakątki, czując się za nie odpowiedzialna. Powiedziałabym, że na bieżąco kontroluje to, jak żyją górale, co słychać pod Wawelem, u Mazowszan i Kujawiaków, jak miewają się Pomorzanie i turyści nad Bałtykiem. Wisła ma swoją tradycję, swoje własne dzieje, dobre i złe momenty w swym życiu, ale też nierozerwalnie wiąże się z powstaniem i historią naszej ojczyzny, jest z nią....

...SOLIDARNA. W czasach świetności wspierała bogactwo i dobrobyt kraju, w chwilach upadku – traciła na znaczeniu. Tak samo jak

życie mieszkańców było uzależnione od losów państwa, tak samo i Wisła dostosowywała się do sytuacji w historii Polski. Umożliwiała korzyści lub była świadkiem lub przyczyną niepowodzeń, przynosiła zatem…

…STRATY, ale i SUKCESY. Wisła żyła w symbiozie z ludźmi, którzy osiedlali się w jej dolinie. Co prawda zalewała tereny jej należne w dnie doliny, ale też dostarczała żywności i wody, dawała pracę i była źródłem dobrobytu. W złotym wieku Rzeczypospolitej – na przełomie wieku XVI i XVII żegluga wiślana stała się źródłem bogactwa szlachty i mieszczan, przyczyniając się do powstania i rozwoju portów m.in. w: Sandomierzu, Kazimierzu Dolnym, Warszawie, Płocku, Toruniu, Grudziądzu, Tczewie, Gdańsku. W kolejnych wiekach na różnych jej odcinkach przeprowadzono inwestycje hydrotechniczne, powstawały przeprawy mostowe, nastąpił dynamiczny rozwój żeglugi pasażerskiej. Kilkadziesiąt lat temu lista jednostek Żeglugi Wiślanej liczyła blisko 1000 pozycji: po rzece pływały barki, tratwy, parowce, holowniki. W historii wielokrotnie dochodziło jednak do katastrofalnych powodzi. Po pierwszym rozbiorze odebrano nam kontrolę nad dolną Wisłą, utraciliśmy dostęp do morza i portów – Gdańska i Elbląga. Po II wojnie światowej Wisła nie zdołała odzyskać swojego znaczenia. Różne były jej dzieje, ale przecież i dzisiaj Wisła reprezentuje dwie…

…SKRAJNOŚCI. Jedni ją wychwalają, drudzy krytykują, jeszcze innym pozostaje całkowicie obojętna. Obracając się wśród warszawiaków uzyskujemy wachlarz opinii i komentarzy na jej temat: okropna, nieatrakcyjna, nudna, zaniedbana. „Wyłowiłem wczoraj wiadro rupieci", „Znowu się spóźniłem przez korki na moście", „Spotkajmy się najlepiej w Złotych Tarasach - przecież nad Wisłą nie ma co robić!" – słyszy się czasami. Wszystkiemu winna ona – Wisła. Jest brudna, szpecąca, utrudnia życia, przeszkadza, dzieli miasto na część gorszą i lepszą. Najlepiej, żeby w ogóle nie istniała. Ale... czy Warszawa bez Wisły, to ta sama Warszawa? Śląc kartki ze stolicy najczęściej wybieramy te z widokiem na rozświetloną rzekę i wznoszące się nad nią mosty. Kupujemy pamiątkowe figurki z syrenką warszawską. A przecież zgodnie z legendą owa syrenka żyła w Wiśle właśnie! (...) Chyba każdy z nas zna historię kobiety- ryby, kiedy to schwytana nad Wisłą przez bogatego kupca i uwolniona potem przez warszawiaków, w zamian za pomoc obiecała im wsparcie i ratunek w przypadku zagrożenia. Z tego właśnie powodu syrenka jest uzbrojona – ma miecz i tarczę dla obrony stolicy. I myślę, że coś niezwykłego w naszej Wiśle jest, że zawiera ona w sobie pewnego rodzaju…

…SIŁĘ, a może nawet coś na miarę SACRUM? Do dziś dnia wspominamy z dumą cud nad Wisłą, tak jakby to w niej właśnie była zawarta owa opiekuńcza moc. Któż wie? Być może rzeczywiście tak właśnie jest? Fascynacja Wisłą z dawien dawna pojawiała się też w twórczości poetów, którzy doceniali jej złotodajną siłę. *„Płyńże, ma miła Wisło, do portu morskiego? A ratuj wżdy, czym możesz, królestwa polskiego"* – pi-

sał niegdyś Mikołaj Rej. Do Wisły zwracał się także Jan Rybiński: „*O, pławiaczko sarmacka! Rzek polskich głowo!/ Płyń swym Lachom bogato i na wiek zdrowo!*". Obraz tej rzeki może wiązać się z czymś pozytywnym, jasnym (...). Moim zdaniem Wisła to niezaprzeczalny…

… SKARB. Być może jeszcze nie przez wszystkich odkryty, leżący „na dnie wody" i zaplątany w zarośla, ale mimo wszystko skarb. Przekonałam się o tym, oglądając na jednym z wykładów film Artura Tabora pt. „Małopolski Przełom Wisły". Nie wierzyłam, że oglądam zdjęcia zrobione nad naszą polską rzeką. Dech w piersiach zapierały zwłaszcza widoki zrobione z samolotu czy motolotni. Oto słowa polskiej pisarki, Marii Kuncewiczowej, które idealnie oddają odczucia, rodzące się podczas podziwiania tych krajobrazów: „*Wisła widziana z lesistych brzegów naprzeciw zamku Janowieckiego, przypomina najpiękniejsze miejsca Loary, widziana zaś od strony Bochotnicy, wydaje się szeregiem jezior, poprzerastanych zielenią, błyszczących żaglami i skrzydłami rybitw. Przypomina Loarę i Ren, przypomina jeziora, a jednak nie przestaje być Wisłą, rzeką jedyną na świecie, pełną niespodzianek, zgrozy i słodyczy; rzeką, która na pewno nie zanudzi cudzoziemca, a Polaka raduje serdeczną wymową*"[104]. Międzywale Wisły stanowi drogę przemieszczania się wielu ssaków, ale jest także znaczącym elementem na szlaku ptasich wędrówek biegusów, rybołowów, mew. Rodzą się tu i bytują rzadkie gatunki ptaków zagrożone w skali europejskiej. Nadrzeczne lasy łęgowe są najbogatszym środowiskiem leśnym na naszym kontynencie, co bywa nawet przyrównywane do niektórych wilgotnych lasów równikowych! Znajduje tam schronienie około 62% wszystkich gatunków śródlądowych ptaków Europy. Nie dziwi więc fakt, że w 1997 roku na konferencji dotyczącej ochrony środowiska w Sofii, Dolina Wisły została uznana za kluczowy dla zachowania bioróżnorodności w Europie korytarz ekologiczny. Czy zdajemy sobie sprawę z tego skarbu, który mamy na wyciągnięcie ręki? Aż chciałoby się powiedzieć: „Cudze chwalicie, swego nie znacie. Sami nie wiecie, co posiadacie". To prawda. Nie wiemy, co posiadamy, bo też nie staramy się poznać Wisły. Skazujemy ją na…

… SAMOTNOŚĆ. Jakże ona jej doskwiera, jak okrutnie razi w oczy! Tyle pięknych krajobrazów nadrzecznych, porośnięte kępy przypominające bezludne wyspy dla rozbitków, niesamowite plaże, piaszczyste ławice, bulwary nad rzeką… Widziałam fotografie Wisły z przelatującymi nad nią ptakami, widziałam bobry, stada koni i bydło nad rzeką, ale brakowało mi na tych obrazkach człowieka. Człowiek rozstał się z Wisłą i nie szuka z nią kontaktu, powiedziałabym – odwrócił się od niej. Z czego to wynika? Ja mam taką koncepcję. Ci, którzy w jakiś sposób wyrastają ponad przeciętność, wyróżniają się, nie cieszą się na ogół popularnością i są odsuwani w cień przez pospolitą większość. Hm, może zatem dlatego

[104] M. Kuncewiczowa, z *Teki Kazimierskiej*.

tak też traktuje się Wisłę? Bo przecież jest ona ewenementem, niespotykaną „osobowością", rzeką odmienną od wszystkich innych, rzeką…

… SWAWOLNĄ. Krajobrazy znacznej części Wisły są w dużej mierze ostatnimi tego typu krajobrazami nadrzecznymi w Europie. Rozgałęzione koryto, szereg piaszczystych ławic, kęp porośniętych wierzbami i topolami, malowniczych starorzeczy tworzy harmonię i piękno, niespotykane wobec zmian dokonanych przez człowieka na innych już uregulowanych rzekach europejskich. Turyści zagraniczni zazdroszczą nam takiej rzeki. Są często przekonani, że o naturalny stan rzeki dba państwo, wydając na te zabiegi ogromne pieniądze. Przecież takie właśnie działania podejmuje się w Europie, by za wszelką cenę przywrócić pierwotny wygląd rzek. (...) Czy będzie ona, jak chcą tego przyrodnicy „dziką rzeką" z lęgowiskami i żerowiskami, ostoją świata roślinnego i zwierzęcego, miejscem rekreacji i szlakiem turystycznym czy też, jak postulują środowiska inżynieryjno-ekonomiczne – zostanie uregulowana i będzie służyć interesom gospodarczym?

(...) Nie promujemy Wisły tak, jak na to zasługuje. Popieram założenie, by edukować w sprawach dotyczących rzeki. Ludzie muszą zauważyć, że Wisła ma im wiele do zaoferowania, że warto chodzić nad nią i z niej korzystać. Mówi się o różnych inwestycjach nad jej brzegami – budowie sztucznych wysp, pieszych kładek nad rzeką, intensywnej regulacji, podporządkowaniu… Ale ja lubię ją taką, jaką jest obecnie, ze swoją niesamowitą, dziką naturą i brakiem „dyscypliny". I do takiej właśnie „Wisełki" mam szczególny sentyment. Cenię jej zwykłość i niezwykłość zarazem, niewinność i buntowniczość jednocześnie i boję się, że drastyczna ingerencja człowieka w jej „osobowość" zaprzepaściłaby tę indywidualność. *Hej, ty Wisło! ty kochana!/ Od małego tyś mi znana!/ Kocham ciebie duszą całą/ Taką wielką i wspaniałą (…) Płyń swobodnie, płyń daleko,/ Droga rzeko! nasza rzeko!*[105]

Warszawa jest w nieustannym biegu. Tramwaje, klaksony samochodowe, pośpiech, gwar nieustanna pogoń po mieście z zegarkiem w ręku – jakież to nerwowe, chaotyczne, szybkie, męczące. A Wisła chce być inna, zdaje się temu sprzeciwiać, „staje okoniem", płynie po swojemu i nie zważa na nic. Może dlatego właśnie przejeżdżając przez most Poniatowskiego zawsze siadam na prawo od kierowcy, by nic nie przesłaniało mi okna autobusu i wpatruję się w nią jak w magiczny obrazek...

Aneta Lipińska
Uniwersytet Warszawski,
Wydział Historyczny,
Instytut Etnologii
i Antropologii Kulturowej

[105] Artur Oppman, fragment wiersza pt. *Przewoźnik.*

Moja rzeka - Narew

Moja rzeka to Narew. W środkowym biegi rzeki, na lewym, wyniesionym brzegu rozległej doliny Narwi leży Łomża – miasto w którym się urodziłem i dorastałem. Jest to rzeka najbardziej mi znana i najbardziej bliska memu sercu. Dlatego też zaprezentuję właśnie tę rzekę i ukażę jej różne wartości.

Narew jest rzeką płynącą w północno-wschodniej Polsce i będącą prawym dopływem Wisły. Jej długość wynosi 484 km, z czego aż 448 km znajduje się w Polsce, zaś pozostały odcinek – na Białorusi, gdzie rzeka ma swoje źródła. Narew jest rzeką nizinną o reżimie deszczowo-śnieżnym. W obrębie doliny tworzy ona rozległe bagna i torfowiska. Unikatowość rzeki Narwi polega przede wszystkim na tym, że jest rzeką anastomozującą, czyli płynącą wieloma korytami, o niewielkim spadku, zaś wyspy pomiędzy jej korytami są stosunkowo trwałe. Zjawisko to nie jest unikatowe w skali świata, jednakże rzadko spotykane, zwłaszcza obecnie, z powodu działalności człowieka – np. melioracji obszarów podmokłych czy też regulacji koryt rzecznych. Jednym z takich anastomozujących odcinków doliny Narwi, który charakteryzuje się korytami rzecznymi w stanie prawie naturalnym, jest odcinek między Surażem a Rzędzianami. Jest on objęty ochroną prawną w formie Narwiańskiego Parku Narodowego.

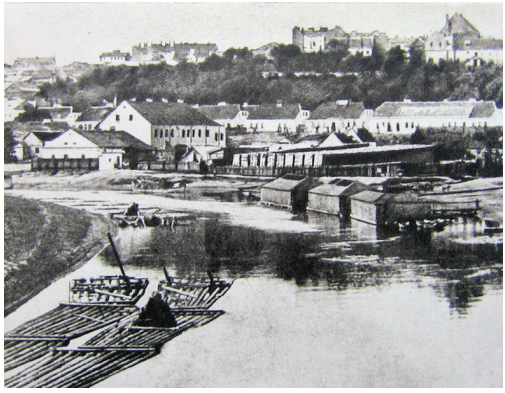
Na pozostałej długości Narew jest rzeką meandrującą lub też, na pewnych odcinkach, rzeką uregulowaną. Na obszarze Polski Narew płynie przez województwa: podlaskie i mazowieckie, wyznaczając granicę Równiny Bielskiej, Wysoczyzny Białostockiej, Wysoczyzny Wysokomazowieckiej, Wysoczyzny Kolneńskiej, Międzyrzecza Łomżyńskiego, Równiny Kurpiowskiej oraz Wysoczyzny Ciechanowskiej. Przepływa ona przez dwie jednostki fizycznogeograficzne: podprowincję Wysoczyzny Podlasko-Białoruskie oraz podprowincję Niziny Środkowopolskiej[106]. W ujściowym odcinku rzeki Narwi oraz Bugu ich wody zostały spiętrzone, w wyniku czego utworzony został Zalew Zegrzyński. Rzeka uchodzi do Wisły na wysokości Nowego Dworu Mazowieckiego oraz Modlina.

Rzeka Narew i jej wyjątkowo rozległa i trudno dostępna dolina są nierozerwalnie związane z historią ziem Podlasia i północnego Mazowsza. Od początków osadnictwa na ziemiach polskich stanowiła ona zarówno oś jak i barierę naturalną, dzięki której rozwijała się sieć osadnicza, a wraz z nią powstawała sieć stosunków gospodarczych i politycznych. Potwierdza to znaczna liczba miejscowości zlokalizowanych nad rzeką (45 miejscowości, w tym np. Tykocin, Łomża, Nowogród, Ostrołęka, Pułtusk, Serock). Przez pewien okres rzeka wyznaczała granicę Rzeczypospolitej i z tego też powodu była świadkiem wielu bitew. Dodatkowo, na

[106] Regionalizacja fizycznogeograficzna wg J. Kondrackiego (w:) *Geografia regionalna Polski,* PWN, Warszawa, 2002 r.

przełomie XIX i XX wieku na potrzeby obrony Imperium Rosyjskiego, wybudowano i wyposażono system zespołów fortyfikacji, który przebiegał na linii: Modlin – Zegrze – Pułtusk – Różan – Ostrołęka – Łomża – Osowiec. W przeważającej części fortyfikacje budowane przeszło sto temu zachowały się do dzisiaj; są to m. in. forty w Modlinie, Zegrzu, Piątnicy i Osowcu. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w roku 1918, rosyjskie forty przeszły w posiadanie polskiej armii i stały się liniami obrony państwa w latach 1920 i 1939. Ważnym zespołem fortyfikacji była Twierdza Łomża, która pełniła funkcję militarną w roku 1920 podczas wojny polsko-bolszewickiej oraz kampanii wrześniowej w wojnie z Niemcami w roku 1939 r. Twierdza zbudowana została na dwóch brzegach doliny Narwi (wschodnim i zachodnim) i nie została zdobyta przez Niemców w trakcie działań wojennych, lecz opuszczona przez wojska polskie na mocy rozkazu dowódcy obrony. Lokalizacja twierdzy czyniła ją niedostępną dla atakujących.

Znaczenie gospodarcze Narwi w przeszłości było niezaprzeczalne. Rzeka stanowiła obfite źródło pożywienia pozyskiwanego przez ludność nad nią mieszkającą. U jej brzegów lokalizowano porty rzeczne, które były miejscami wymiany handlowej (ryc. 2).



Ryc. 10. Port rzeczny w Łomży w 1912 roku. Autor: J. Cyroto. Fotografia pochodzi z publikacji Jolanty Deptuły: *Łomża i województwo: krajobraz i architektura*, Warszawa, 1984 r.

W czasach tzw. Złotego Wieku Rzeczypospolitej (XVI-XVII w.) w portach narwiańskich gromadzono płody rolne – głównie zboża i drewno, które następnie spławiano rzeką Narwią i dalej Wisłą do portu w Gdańsku. Obecnie Narew nie służy transportowi wodnemu, a jedynie pełni funkcję rekreacyjną (spływy kajakowe, rejsy wycieczkowe statkiem).

Z wielką nadzieją wyczekiwana była budowa bulwarów nadrzecznych w Łomży (które były planowane już od kilkunastu lat). Porty narwiańskie (zmodernizowane i pełniące funkcję marin) mogą obecnie jak i w niedalekiej przyszłości zyskiwać na znaczeniu – stanowić istotny turystyczny atut nadnarwiańskich miast. Przecież Dolina Narwi jest niezwykle malownicza i bogata w unikatowe elementy przyrody! Dodatkowo dzięki istnieniu Ka-

nału Augustowskiego możliwa jest przeprawa Narwią, a następnie Pisą w głąb Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. W górnym odcinku Narwi organizowany jest spływ kajakowy *„Pograniczem kultur”,* który jest siedmiodniową wyprawą od Zalewu Siemianówka do Strękowej Góry k. Wizny. Tym samym rzeka Narew i jej brzegi zaczynają odżywać społecznie i kulturowo także za sprawą rozwoju turystyki kwalifikowanej.

Poczynając od śladów kultury łużyckiej nad brzegami Narwi rozwijała się i nadal jest kultywowana kultura kurpiowska. Przykładem jest Skansen Kurpiowski im. Adama Chętnika w Nowogrodzie położony bezpośrednio w dolinie rzeki. Jest on miejscem pokazującym dobitnie, że życie ówczesnej ludności było skupione wokół rzeki, która żywiła, umożliwiała handel, transport i była źródłem inspiracji dla twórców ludowych i poetów. Do dnia dzisiejszego w skansenie zachowały się tradycyjne łodzie rybackie oraz barcie (wydrążone komory wewnątrz pnia drzewa w celach hodowli pszczół). Dodatkowo co roku organizowane są Ogólnopolskie Dni Kultury Kurpiowskiej, które cieszą się niezwykłą popularnością wśród mieszkańców regionu, jak i innych miłośników folkloru z całego kraju.

Kolejnym ważnym elementem łączącym się z moją rzeką jest tworzenie więzi międzyludzkich poprzez przekaz kulturowy, którego podmiotem, głównym bohaterem jest właśnie rzeka Narew. Występuje ona zarówno w bajkach (np. bajka o żeglarzu Samuelu co szył wspaniałe ubrania), jak również w poezji (np. wiersze Wiktora Gomulickiego związanego z Narwią i Pułtuskiem czy też dzieła Adama Chętnika). Wielu cennych przykładów dostarcza kultura ludowa, która śmiało czerpała inspiracje ze źródła, którym była płynąca rzeka. Wzmianki o Narwi można odnaleźć również w dawnych kronikach, na przykład w kronice Jana Długosza, który w 1448 roku tak napisał o mojej rzece: „Woda Narwi czarniawa, nawet po połączeniu się z Wisłą”. Wśród twórców wielkiej literatury opisujących Narew i okoliczne ziemie należy wymienić chociażby Marię Konopnicką, Wincentego Pola („Pieśń o ziemi naszej”), Sebastiana Klonowica (poemat „Flis”), Stanisława Trembeckiego („Polanka”). Moje doświadczenie rzeki Narwi oddaje najpełniej fragment *„Ody do rzeki Narwi”,* napisanej przez renesansowego poetę – Macieja Sarbiewskiego:

„Narwi rzeko! Tum w najpierwszej/Niemowlęctwa śpiewał porze/ Tum najrańszą swą piosenkę/Na wiązowej wyrył korze (…)/ O rzeki najczystsze, najzdrowsze!/O Bugu i Narwi! Do pary!I w parze opłyńcie Mazowsze…”

Patryk Korzeniecki
Uniwersytet Warszawski,
Wydział Geografii
i Studiów Regionalnych

6.6. Wywiad na temat rzeki

Badania społeczne dotyczące rzek i ich postrzegania mogą dotyczyć różnych aspektów, a także być prowadzone rozmaitymi metodami (Silverman, 2008). Najczęściej wykorzystuje się w tym celu metodę sondażu diagnostycznego oraz wywiadu (np. pogłębionego). Należy wówczas odpowiednio wybrać osoby, z którymi przeprowadzi się wywiad (próba celowa lub reprezentacyjna), aby uzyskać np. odpowiedzi osób pochodzących z różnych (bądź jednolitych) środowisk społecznych albo z różnych miejsc zamieszkania, czy też osób zróżnicowanych pod względem wieku, wykształcenia itp. Jeśli są to studenckie badania naukowe należy do tego podejść zgodnie z regułami, wyznaczonymi przez metodologię danych badań. Jeśli wywiady dotyczące rzeki i jej percepcji mają przeprowadzić uczniowie w szkole – także należy zadbać o ich poprawność, by pokazać młodym ludziom prawidłowe drogi badawcze.

Badania opinii ludzi na temat rzek przeprowadzone metodą wywiadu mają dostarczyć wiedzy na temat ich zróżnicowania oraz podobieństw. W przypadku uczniów prowadzących wywiad, trzeba przygotować ich do tego, określić cel działań, określić pytania na jakie chcemy uzyskać odpowiedzi, wspólnie opracować kwestionariusz pytań, zastanowić się nad doborem próby (osób, z którymi przeprowadzimy wywiad) a także czasu i miejsc przeprowadzenia wywiadu. Należy także przygotować sprzęt do nagrania wywiadów (telefony komórkowe z funkcją nagrywania, dyktafony itp.). W celu zapewnienia uczniom maksymalnego bezpieczeństwa – można pomyśleć o przeprowadzeniu wywiadu np. w szkole, wśród uczniów kolegów, nauczycieli, personelu administracyjnego, lub w kręgu rodzin i znajomych dzieci.

Przeprowadzanie przez dzieci wywiadów uczy je komunikowania się z ludźmi. Towarzyszy temu także ważna zmiana ról: w szkole głównie nauczyciele zadają pytania, a uczniowie odpowiadają, w tym przypadku jest (może być) odwrotnie. Uczą się one również skupionego słuchania, postaw empatycznych, czyli ćwiczą (nabywają) niektóre kompetencje społeczne.

Ułożenie właściwych pytań do wywiadu, ustalenie ich kolejności, określenie ich wagi (ważności, nadrzędności i podrzędności), budowanie poprzez nie narracji jest zdobywaniem kolejnych ważnych umiejętności, zarówno językowych, jak i społecznych. A wszystko ma powiązać temat rzeka!

W zał. 4 przedstawiono w formie przykładu (inspiracji) pytania, które zadano podczas wywiadu wybranym mieszkańcom Wieruszowa nad rzeką Prosną. Jego celem było poznanie percepcji Prosny przez grupę dorosłych mieszkańców tego miasta (grupa inteligencji). Udzielone odpowiedzi pochodzą z wywiadu przeprowadzonego z dyrektorem liceum w Wieruszowie (zał. 5). Mogą być one dla uczniów lub studentów świadectwem pozytywnych postaw wobec rzeki oraz prowadzić młodych ludzi do refleksji nad własnym stosunkiem wobec najbliższej rzeki.

Fotografie do rozdziału 6.



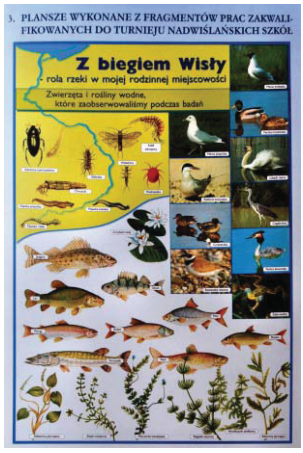
fot. 6.1



fot. 6.2



fot. 6.3

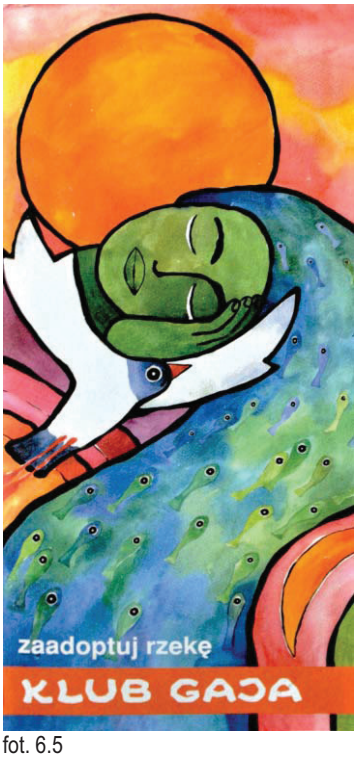


fot. 6.4

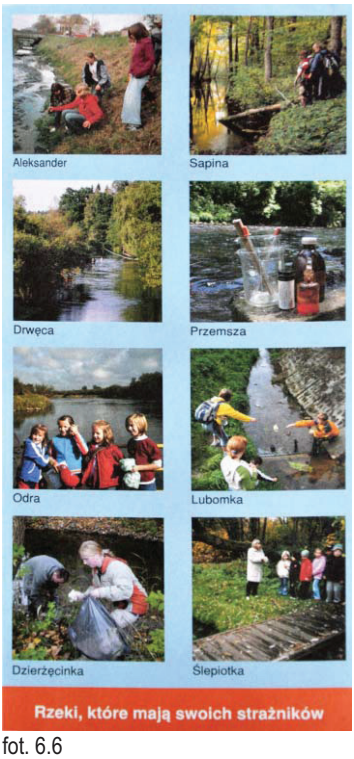
Fot. 6.1. Konkurs *Z biegiem Wisły – rola rzeki w mojej rodzinnej miejscowości;* Biuletyn
Fot. 6.2. Uczniowskie badania wody i ich wyniki
Fot. 6.3. Zbiorcze wyniki prac uczniowskich nt. gatunków roślin zaobserwowanych nad Wisłą
Fot. 6.4. Zbiorcze wyniki prac uczniowskich nt. gatunków zwierząt zaobserwowanych nad Wisłą

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 6.



fot. 6.5

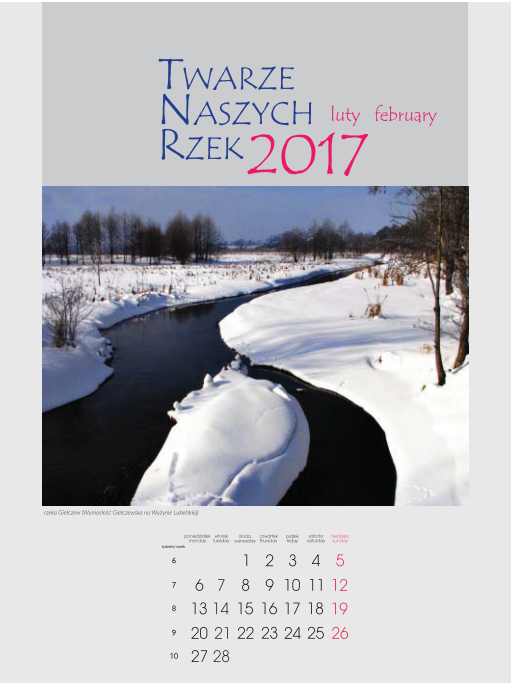


fot. 6.6

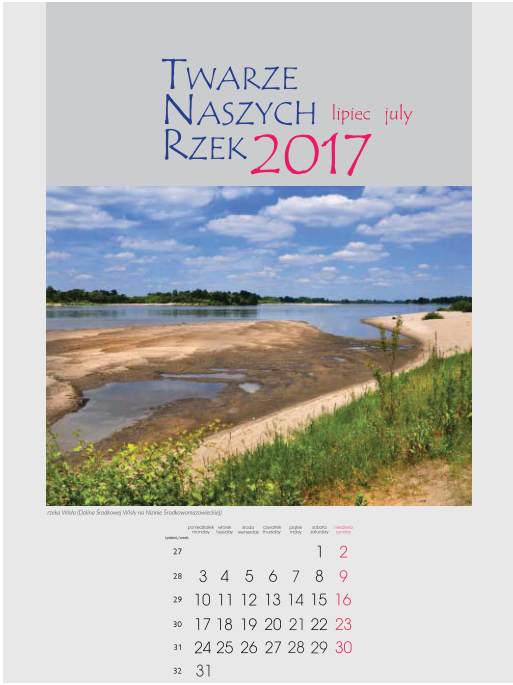
Fot. 6.5. Fragment folderu Klubu "Gaja" zachęcający do *adopcji rzeki*
Fot. 6.6. Fragment folderu Klubu "Gaja"; przykłady rzek *zaadoptowanych* przez uczniów różnych szkół

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Fotografie do rozdziału 6.



fot. 6.7

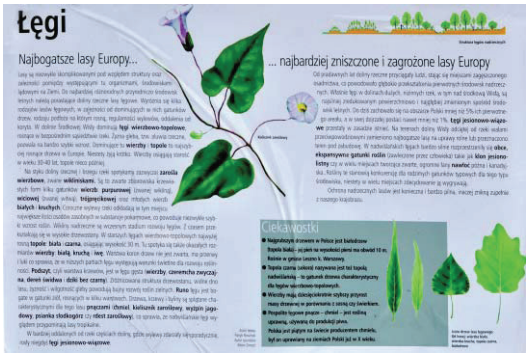


fot. 6.8

Fot. 6.7. *Twarze naszych rzek* – projekt kalendarza; luty (proj. M. Angiel)
Fot. 6.8. *Twarze naszych rzek* – projekt kalendarza; lipiec (proj. M. Angiel)

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

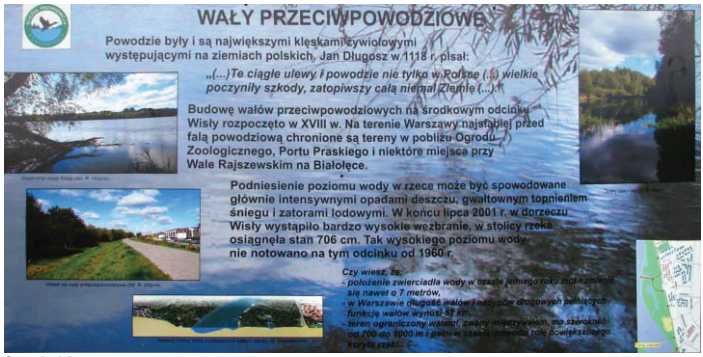
Fotografie do rozdziału 6.



fot. 6.9



fot. 6.11



fot. 6.10



fot. 6.12

Fot. 6.9. Tablica edukacyjna na ścieżce nadwiślańskiej w Warszawie; skład gatunkowy i struktura łęgów
Fot. 6.10. Tablica *Wały przeciwpowodziowe* na nadwiślańskiej ścieżce dydaktycznej w Warszawie
Fot. 6.11. Przykład oprawy i wykonania tablicy na ścieżce przyrodniczej
Fot. 6.12. Tablica *Dolina Wisły* – zwrócenie uwagi na niektóre wartości rzeki; ujęcie aksjologiczne

Podpisy szczegółowe znajdują się w spisie fotografii na końcu książki.

Podsumowanie. Wnioski i refleksje

Rzeki jako element środowiska przyrodniczego, geograficznego oraz środowiska życia człowieka są nośnikami rozmaitych wartości. Są to wartości utylitarne, czyli użytkowe (np. rzeka jako miejsce życia i pracy, wartość gospodarcza), witalne (np. rzeka jako źródło życia, wartość przyrodnicza), hedonistyczne (np. rzeka – miejsce wypoczynku), duchowe (rzeka – wartość estetyczna, poznawcza, twórcza, symboliczna) oraz religijne (rzeka jako sfera sacrum). Można podzielić je także na wartości materialne oraz niematerialne. Niektóre znaczenia nadaje rzece człowiek, ale są też takie, które są od niego niezależne. Rzeki bowiem stanowią wartości *„same w sobie"*. W szkolnej i akademickiej edukacji geograficznej przywołuje się jedynie nieliczne wartości rzek – głównie przyrodnicze, społeczne i gospodarcze. Przez to inne, np. duchowe, pozostają poza sferą poznawania, doświadczania oraz przeżywania. Pamiętać należy, że wartości nie można nikogo *nauczyć*, ani ich *przekazać,* można jedynie stwarzać okazję do indywidualnego ich *wydobycia*, doświadczania i przyjęcia. Jest to w szkolnej i akademickiej edukacji geograficznej możliwe i potrzebne nie tylko w odniesieniu do dobra środowiska (rzek), ale ze względu na szeroko pojęte dobro człowieka.

Skoro za jeden z głównych celów szkolnej geografii uznaje się dążenie do *rozumienia świata,* zarówno w zakresie geografii fizycznej, jak też geografii społecznej, kulturowej, gospodarczej – to jednym z elementów owego świata, czyli środowiska geograficznego i środowiska życia człowieka, który znakomicie się do tego nadaje – są rzeki. Dają one możliwość wieloaspektowej edukacji prowadzącej ku ich wartościom. Warto je rozpatrywać zgodnie z klasyczną triadą wartości rozumianą jako: piękno i dobro, jakie one stanowią oraz prawdę o nich, do której zbliżamy się poprzez naukę i edukację o rzekach. Obecnie, w szkolnej edukacji geograficznej tak postrzegana, pełna edukacja aksjologiczna jest nieobecna.

Proces poznawania rzek i tworzenia związków (relacji) *człowiek – rzeka* zachodzi na skutek skomplikowanego procesu percepcji rzek, ich wartościowania i nadawania im znaczeń. W szkolnej edukacji geograficznej proces ten należy umożliwiać i ułatwiać szczególnie poprzez edukację o rzece i jej wartościach prowadzoną w terenie – nad daną rzeką, najlepiej tą najbliższą, którą można określić jako *swoją*.

Nauczyciele geografii generalnie nie prowadzą zajęć w terenie. Tłumaczą to napiętym programem, małą liczbą godzin lekcyjnych, czy też głównym celem, jakim jest przygotowanie uczniów do testów, egzaminów,

matury. Prowadzenie zajęć nad najbliższą rzeką umożliwia młodym ludziom tworzenie z nią – ich rzeką pozytywnych relacji, a w konsekwencji także związków z miejscem życia, małą ojczyzną, za które powinni być odpowiedzialni. W cyfrowym i wirtualnym świecie, w którym studenci i uczniowie są zanurzeni – jest to, według mnie, rzeczą nieodzowną.

Należy pamiętać, że związki człowieka ze środowiskiem przyrodniczym, w tym rzekami, były i są zmienne w czasie. Zależą one od wielu czynników (m.in. technologicznych, cywilizacyjnych, od etapu rozwoju społecznego, w tym od zasobów wiedzy o środowisku, społecznie preferowanego podejścia do środowiska (mody), przyjmowanych postaw wobec niego, kondycji mentalnej człowieka itp. Obecnie są one (jako nauczyciele pracujemy nad tym, aby były!) bliskie idei partnerstwa między człowiekiem a środowiskiem, w tym także rzeką jako jego elementem. Jest to zgodne z ideą rozwoju zrównoważonego przywoływaną w szkolnej edukacji geograficznej (chociaż w nieco innym kontekście niż w pełni aksjologiczny).

W szkolnej edukacji geograficznej (podlegającej zmianom podstaw programowych, zmieniających się podejść i ujęć treści oraz sposobów nauczania, itp.) istniały pewne kanony, wzorce, dobre praktyki wypracowane przez geograficznych mistrzów. Warto dokonywać przeglądu idei i podejść stosowanych przez nich (np. W. Nałkowskiego odnośnie geografii rozumowej, geografii malowniczej oraz geografii emocjonalnej) i dostosować je pod względem dydaktycznym do uczniów i nauczania – uczenia się geografii w nowych ujęciach „przyjaznych mózgowi". Odnieść je można z powodzeniem do edukacji *o, nad i dla rzek*.

W świecie coraz bardziej wąskich dziedzin i specjalizacji naukowych, w sytuacji wąsko przedmiotowej edukacji prowadzonej w szkole – istnieje coraz większa potrzeba tworzenia całościowych, syntetycznych ujęć, w tym – w edukacji geograficznej.

Wśród wielu podejść w edukacji geograficznej nie można zapominać o ich równoważeniu poprzez realizowanie edukacji komplementarnej i kompleksowej. Rzeka, która z punktu widzenia kulturowego (geografii kultury) nie jest jedynie wodą płynącą korytem, ale przestrzenią kulturową, rzeka z jej wieloma wątkami przyrodniczymi, społecznymi, kulturowymi, gospodarczymi, aksjologicznymi może być w edukacji komplementarnej i kompleksowej pierwszorzędnym tematem!

W szkolnej, a tym bardziej akademickiej edukacji, widoczne jest wyraźne podejście scjentystyczne oraz utylitarne. Brakuje ujęć humanistycznych, traktujących rzekę i jej brzegi jako miejsca znaczące w życiu człowieka, przedstawiające m.in. studia przypadku, opisujące różnorodne, pozytywne związki człowieka z rzeką.

Wciąż brakuje w szkolnej edukacji geograficznej *„geografii z ludzką twarzą"* – wspomnianego już ujęcia geograficzno-humanistycznego. Warto pochylić się nad najbliższą rzeką (w przenośni i dosłownie!) i dostrzec w niej ową *ludzką twarz*. Także – samemu przyjrzeć się rzece i odkryć

– jak ważna jest w naszym życiu, ile posiada wartości, o których zapomniano. Warto następnie przywoływać rzeki w edukacji szkolnej i akademickiej – geograficznej i aksjologicznej – stając się ich orędownikami.

Można zapytać: a co należy zrobić wówczas, jeśli w najbliższej okolicy, w miejscu naszego życia nie ma rzeki, a jest np. jezioro czy obszary podmokłe? Albo znajdują się tam inne elementy środowiska geograficznego? Wspomniałam o tym we wstępie do książki. Warto wtedy spojrzeć na te obiekty w sposób podobny jak na rzekę przedstawioną w niniejszym opracowaniu: wraz ze studentami lub uczniami dostrzec, rozpoznać, wyeksponować ich rozmaite wartości mając do wyboru różne metody i formy edukacyjne. A następnie, w efekcie tego procesu, ujawnić je dając przez to innym ludziom szanse na dostrzeżenie ich w pełnym świetle – jako ważny z różnych względów składnik środowiska geograficznego tworzący jednocześnie tożsamość miejsca naszego życia.

Załączniki

Zał. 1. Fenomenologiczne oblicza Twojej rzeki[107]

Czasem trudno jest w szkole czy na uczelni przejść od *twardych* danych naukowych (wywodzących się z czasu Oświecenia), mierzonych na linijkach, taśmach i w menzurkach: w centymetrach, kilometrach, metrach sześciennych na sekundę, prezentowanych w wykresach, histogramach – jednym słowem ze świata liczb do świata znaczeń, wartości niematerialnych, niewymiernych, nieobiektywnych do świata kuszącego swoim tajemnicą, jaką niesie przyroda, człowiek, kultura, we wzajemnej koegzystencji. Rzeka daje możliwości naukowego zanurzenia się w oba te światy. Istotne są obie warstwy jej poznawania, które wzajemnie się dopełniają.

Przywołać tu można na przykład kilka subiektywnych *obliczy rzeki*, jak np. Wisły. Są one wyrażone poprzez poezję, a mówiące wiele o stosunku ludzi do środowiska, o ich odczuciach względem tej rzeki, która płynie przez Polskę od wieków ta sama, choć zmieniająca koryto, przemieszczająca się po dolinie. Jest to rzeka raz groźna i niebezpieczna, to znowu łagodna i cicha. Jej oblicza są różne, często pojawiające się rytmicznie, zależnie od pory roku, warunków pogodowych czy też od dynamiki jej karpackich dopływów. Wisła w tych tekstach jawi się jako zjawisko różnorodne, zmienne w rozmaitych odmianach i scenach, także dlatego, że jej rola w dziejach żyjących w jej dorzeczu ludzi była bardzo różna (Gierszewski, 1982; Mazurkiewicz 1986). Była i jest ona doświadczana przez różnych ludzi noszących rozmaite *okulary percepcji*, zależne od czynników psychologicznych, społecznych, kulturowych. Dzięki analizie tych doświadczeń możemy poznać ukierunkowanie fenomenologiczne – podejście geograficzno humanistyczne. I wykorzystać je w naszej dalszej edukacji o rzekach.

Wisła, Odra, czy też Warta lub Narew jest jedna, ale jest tyle mentalnych, percepcyjnych obrazów tych rzek, ilu ludzi próbujących je poznać i opisać. Każdy z tych obrazów jest warty uwagi. Ważny jest też Twój obraz rzeki, bo go przekazujesz innym, świadomie i nieświadomie, wraz ze znaczeniami jej nadanymi przez siebie świadczysz o jej cechach, wartościach i swoim z nią związku – negatywnym, obojętnym bądź czułym,

[107] Na podstawie eseju autorki *Fenomenologiczne oblicza Wisły* (w:) *Na geograficznych ścieżkach życia*, 2012, s.96.

a także o wartościach jakie sam/sama w sobie nosisz, swoim patrzeniu na świat – jego szerszych bądź węższych horyzontach. Chciałabym usłyszeć jaka jest Twoja Wisła, Narew, Bug, Odra, czy Warta, słowem – Twoja rzeka. Wiem, że jest to niemożliwe. Ale Ty odpowiedz sobie sam: czy dostrzegasz jej fenomen? Czy ma ona pozytywne znaczenie w Twoim życiu – czy jest dla Ciebie wartością?

Jako nauczyciel geografii, przyrody masz niejednokrotnie okazję, aby o tym zaświadczyć...

Zał. 2. Profil biegunowy dotyczący edukacji o rzekach

Jaką edukację geograficzną na temat rzek stosujesz w odniesieniu do swoich uczniów/studentów?

Zaznacz to na poniższym profilu biegunowym, obwodząc kółkiem odpowiednią cyfrę. Następnie połącz kółka linią – wyznaczając w ten sposób tzw. profil biegunowy.

Jest to edukacja:

analityczna	0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10	syntetyczna
rozumowa	0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10	malownicza
dot. wart. materialnych	0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10	dot. wart. niematerialnych
ilościowa („twarda”)	0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10	jakościowa („miękka”)
techniczna	0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10	etyczna
scjentystyczna	0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10	humanistyczna
w klasie	0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10	w terenie
odtwórcza	0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10	twórcza
indywidualna	0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10	grupowa, zespołowa
wg źródeł klasycznych	0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10	wykorzystująca TIK
met. podającymi	0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10	met. aktywizującymi

Uwaga: skrót TIK oznacza tzw. techniki informacyjno-komunikacyjne stosowane w edukacji

Zał. 3. Esej geograficzny[108]

Esej geograficzny to szkic twoich myśli stworzony przez Ciebie na zadany temat związany z geografią, a zatem na przykład: ze zróżnicowaniem zjawisk w przestrzeni, z ich dynamiką w czasie, z różnorodnymi problemami ludzi i środowiska ich życia, które nurtują współczesny świat i czekają na pomyślne rozwiązanie.

To szukanie ich przyczyn i skutków, które niejednokrotnie są widoczne i dotyczą także Ciebie, Twojego życia, Twojego stylu życia i wartości, jakimi się kierujesz. Niektóre z nich wyłonią się i staną się dla Ciebie oczywiste w procesie zmysłowego doświadczania świata. Wzbogać je swoją wiedzą racjonalną, opartą na własnym doświadczeniu, a także wiedzą zaczerpniętą od innych ludzi, mieszkającą na półkach pełnych książek; weź ją też rozsądnie i krytycznie z bogatego świata mediów.

Lecz dominujące powinno być w eseju Twoje spojrzenie na rozmaite kwestie, Twoja percepcja a także pokazanie jej procesu i etapów: szukania, zbierania informacji, doświadczania, dociekania, rozumowania, wartościowania, oceniania: obiektów, cech, specyfiki, związków, przyczyn i skutków. To Twoja własna szkoła rozważania, analizowania, scalania i argumentowania. Twoja interpretacja zjawisk, interpretacja działań i problemów.

Pamiętaj jednak, że esej to zarówno sztuka argumentów co i sztuka słowa – sztuka ich prezentacji: tkania kobierca akcji, malowania obrazami, przechodzenia od jednej sceny w drugą, rozważania rozmaitych kontekstów, odniesień, przykładów, zastosowań. W eseju sam jesteś reżyserem na planie, wybierasz wątki, ustawiasz akcję, decydujesz o stop-klatkach, tworzysz oś kompozycyjną swoich rozważań, po której powiedziesz aktorów, rozpatrzysz ich działania, zdarzenia, pokażesz sceny i ich tło.

Gdy zaczniesz pisać esej, mniej już zaglądaj do książek, a bardziej zanurz się w siebie, w to, co jest według Ciebie ważne i warte zatrzymania się, rozważenia, opisania. To Twoja opowieść z pierwszej ręki. Chociaż możesz i powinieneś przytoczyć też zdania i opinie innych, ale wpierw i przede wszystkim, miej swoją opowieść *wyjętą* z głowy, ale i spod serca. Daj ten kawałek siebie i sposób swojego myślenia innym, jak skarb wielki w obecnych czasach gdy nie ma czasu, a czasem i okazji na uważne i dogłębne spotkanie z drugim człowiekiem; bywa, że brakuje pieniędzy na rzeczy materialne, lecz ty przecież masz dar cenniejszy dla swego brata i siostry – spotkanie i dzielenie się swoim światem: przemyśleniami, refleksjami i wartościami, o których nieczęsto mamy okazję mówić, a czasem i nie chcemy, bo nie ma do tego, w codziennym pośpiechu i natłoku spraw ważnych, scenerii odpowiedniej – *ogrodu i ławeczki*, na której można by usiąść i bez pośpiechu – snuć opowieść geograficzną o swojej rzece.

[108] J. Angiel, *Esej geograficzny* (w:) *Na geograficznych ścieżkach życia*, SWPR, Warszawa, 2012 r.; s.146.

Zał. 4. Pytania do wywiadu[109]. Wywiad nt. najbliższej rzeki – ujęcie humanistyczne

Imię i nazwisko ..... data .....

Miejscowość ..... Rzeka .....

1. Z czym kojarzy się Pani/Panu najbliższa rzeka XX?
2. Czym jest obecnie dla Pani/Pana ta rzeka?
3. Na czym, wg Pani, Pana polega jej specyfika?
4. Jakie są Pani/Pana związki z tą rzeką?
5. Jakie elementy, znaki, znaczenia składają się w Pani/ Pana świadomości na „obraz" tej rzeki?
6. W jakiej sytuacji (kiedy) staje się (może być) ona dla Pani/Pana, innych ludzi
   a) wartością,
   b) zagrożeniem?
7. Czy rzeka istnieje w Pani/Pana wspomnieniach? Jeśli tak, to czego one dotyczą?
8. Czy pamięta Pani/ Pan z dzieciństwa, młodości jakieś szczególne wydarzenia związane z najbliższą rzeką? Jakie to było/były wydarzenia? Czy była Pani/ był Pan w nich obserwatorem? uczestnikiem?
9. Czy rozmawiała Pani/ rozmawiał Pan o rzece ze swoimi Rodzicami? Dziadkami?
   - Czy miała ona dla Nich znaczenie (jeśli tak, to jakie?)?
   - Co o niej mówili?
   - Jakie były ich z nią związki?
10. Czy rozmawiała Pani/ rozmawiał Pan ze swymi kolegami, koleżankami o rzece XX? Jeśli tak, to w jakim kontekście była ona przywoływana?
11. Gdyby miała Pani/miał Pan opowiedzieć komuś o tej rzece kto jej nie zna – jak brzmiałoby owo opowiadanie?
    - Czy byłaby to baśń, impresja, refleksja, wiersz, wspomnienie, opis, reportaż?
    - O jakich aspektach rzeki byłaby owa opowieść?
    - Jak by się ona zaczynała?
    - Jak by się kończyła?
    - Dlaczego właśnie tak opowiadałaby Pani/ opowiadałby Pan o rzece?
    - Komu najchętniej opowiedziałby Pani/ opowiedziałby Pan o rzece XX ?

[109] Autorka – Joanna Angiel

Zał. 5. Wywiad nt. rzeki Prosny przeprowadzony przez autorkę z Włodzimierzem Matyją, Dyrektorem Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Wieruszowie; Wieruszów, 06.06.2014 r.

(uwaga: wywiad przeprowadzony przez J. Angiel; autoryzowany)

1. Z czym kojarzy się Pani/Panu Prosna? Czy Prosna istnieje w Pani/Pana wspomnieniach? Jeśli tak, to czego one dotyczą?

Można by było wydzielić pod tym względem trzy różniące się okresy. Spotkałem z nią już jako małe dziecko, chwile mojego wczesnego dzieciństwo związane były z Prosną w okolicach Wieruszowa. Mieszkałem wtedy w Niwiskach, a stamtąd było blisko do Cieszęcina – miejscowości nad Prosną (obie miejscowości są niedaleko Wieruszowa). Była to dla mnie w dzieciństwie spotkanie z pierwszą „dużą wodą", a więc ważne doświadczenie. No i topiłem się też w niej jako 4-latek, bo nie umiałem pływać – ale szybko mnie wyłowili (uśmiech). Nie pamiętam tego zatem jako zdarzenia traumatycznego.

Prosna później była miejscem spotkań romantycznych, gdy byłem już uczniem liceum wieruszowskiego (lata 70- te). Bulwar nad rzeką już był, ale nie było to miejsce specjalne ważne, ważna była Prosna jako rzeka i jej brzegi jako miejsce i tło spotkań. Interesował mnie wówczas jednak bardziej nastrój nad rzeką, a nie sama rzeka (uśmiech).

Pewne zauroczenie Prosną przyszło w wieku dojrzałym i dorosłym. Związane było z moim wędkowaniem nad Prosną. Jeździłem tam na ryby aby wyłączyć się od codzienności, od problemów życiowych, by odpocząć. Było to już wtedy gdy byłem dorosły (po czterdziestce). Wtedy Prosna była miejscem odpoczynku, wyłączenia się, możliwością pomyślenia o różnych rzeczach, dawała możliwość refleksji. Był to trzeci okres mych spotkań z rzeką. Kilka razy w miesiącu jeździłem nad tą rzekę. Był to też czas – gdy Prosna stawała się coraz brzydsza, zniszczona, były to lata 90. Trzy etapy zatem...

2. Czym jest obecnie dla Pani/Pana ta rzeka?

Teoretyczną możliwością odpoczynku – nad Prosnę jednak wybieram się znacznie rzadziej niż kiedyś; teraz zastanawiam się dlaczego? Jeszcze 15 lat temu brałem swoje dzieci nad Prosnę, ale potem dzieci opuściły Wieruszów, wyjechały już z domu....

Żyję w Polsce, a Prosna pozwala mi w jakiś sposób „umiejscowić się", jest znakiem miejsca mego życia, jest także, a może przede wszystkim znakiem na mapie! Obecnie mniej jest dla mnie „miejscem" a bardziej znakiem (także na mapie)! Gdy przejeżdżam przez Prosnę czuję, że jestem blisko domu....

3. Na czym, wg Pani, Pana polega jej specyfika?

Charakterystyczne jest to, że są nad nią łąki – jest to „rzeka łąkowa". Odczucia dawniejsze były i są nadal silniejsze niż te obecnie, dlatego jest ona dla mnie bardziej „łąkowa" niż „miastowa" teraz mieszkam w Wieruszowie, gdzie rzeka jest „miastowa".

Pewną specyfiką mogą być drzewa, które tam rosną – są to wg mnie „specjalne drzewa" (uśmiech) właśnie „specyficzne"– takie mam odczucia.

Ale z drugiej strony – jest ona w jakiejś mierze zwykła: nie jest ona niebezpieczna, nie przeraża, płynie sobie, szemrze...

4. Jakie są Pani/Pana związki z tą rzeką?

Są to związki różne w różnych okresach życia: dziecka, ucznia, młodzieńca, dorosłego człowieka – różne etapy życia – różne postrzeganie rzeki. Mam do niej sentyment, ale nie jest to jakaś „wielka miłość"J.

Związki te tworzyły się podczas odpoczynku nad rzeką, wędkowania, wpatrywania się w nią.... Ważne były dla mnie moje miejsca nad Prosną. Nie są to związki neutralne, obojętne ale szczególne – także nie są.

5. Jakie elementy, znaki, znaczenia składają się w Pani/ Pana świadomości na „obraz" tej rzeki?

Drzewa na łąkach, przecięte łąki biegiem rzeki, starorzecza – charakterystyczne (czasem brudne, ale ważne dla mnie).

6. W jakiej sytuacji (kiedy) staje się (może być) ona dla Pani/Pana, innych ludzi: a) wartością, b) zagrożeniem?

a) Była ona w jakimś sensie miejscem odosobnienia, czymś co tworzyło tożsamość, miejscem związanym z przyjemnością łowieniem ryb, wędkarstwem jako odpoczynkiem (a nie rywalizacją wędkarską). Prosna jest zarybiana, więc stanowić może i taką wartość dla ludzi!J.

b) Zagrożenie niewielkie ale jest, pojawia się gdy są wysokie stany wody. W Wieruszowie Prosna nie straszy katastrofalnymi powodziami – w okolicy stadionu jest obniżenie terenu i tam wylewa się woda, tak, jak np. było to w 1997; ale nie powoduje to wielkich strat.

W Wyszanowie, Grabowie – tam także rzeka wylewa, jest ona tam bardziej groźna, ale także wielkich szkód nie wyrządza; dawniej okoliczne miejscowości i wsie (takie jak np. Wyszanów, Grabów) nie zbliżały się niebezpiecznie do rzeki. Rzeka wylewa na łąki, ale nie czyni spustoszenia.

Można się jednak utopić w Prośnie (był wypadek gdy samochód wjechał do rzeki i zginęli w nim ludzie).

7. Czy pamięta Pan z dzieciństwa, młodości jakieś szczególne wydarzenia związane z Prosną? Jakie to było/były wydarzenia? Czy był Pan w nich obserwatorem? uczestnikiem?

Było to wspomniane już przed chwilą wydarzenie: utopili się wtedy ludzie, gdy do Prosny wjechał samochód (były to lata 60-70).

Jest nim też z pewnością organizowany co roku Bieg Rzeką Prosną – wiem o tym, ale w nim nie uczestniczyłem.

8. Czy rozmawiał Pan o Prośnie ze swoimi Rodzicami? Dziadkami? Czy Prosna miała dla Nich znaczenie (jeśli tak, to jakie?). Co o niej mówili? Jakie były ich z nią związki?

Nie specjalnie, ale pamiętam nasze pikniki rodzinne w Cieszęcinie. Ważna była też przystań w Wieruszowie.

9. Czy rozmawiał Pan ze swymi kolegami, koleżankami o Prośnie? Jeśli tak, to w jakim kontekście była ona przywoływana?

Tak, rozmawialiśmy o tej rzece, koledzy ją podobnie postrzegali, chodziliśmy nad nią niejednokrotnie, umawialiśmy się nad tą rzeką.

10. Gdyby miała Pani/miał Pan opowiedzieć komuś o tej rzece, kto jej nie zna – jak brzmiałoby owo opowiadanie?

- *Czy byłaby to baśń, impresja, refleksja, wiersz, wspomnienie, opis, reportaż?*
- *O czym by była owa opowieść? Jak by się zaczynała? A jak by się kończyła?*
- *Dlaczego właśnie tak „opowiadałby Pan rzekę"?*
- *Komu najchętniej opowiedziałby Pan o Prośnie?*

Mógłby to być opis, opowiadanie. Nie mam względem niej żadnych wielkich uczuć – nie jest to rzeka piękna, ale mi bliska. Może o tym właśnie bym opowiedział. Opowiadanie zakończyłoby się po prostu.... kropką! Nie jestem wylewny – podobnie jak Prosna *(uśmiech).*

Moim dzieciom chyba nie... Moje dzieci nie mają związku z Prosną – ponieważ gdy one dorastały były już i są nadal inne miejsca, gdzie można było pojechać by odpocząć (kiedyś miejsca bliskie, takie jak łąki nad Prosną były jedynymi dostępnymi miejscami odpoczynku).

Mógłbym opowiedzieć o Prośnie swoim uczniom. Mógłbym powiedzieć im „nie wyjeżdżajcie", albo – „wracajcie do Wieruszowa, bo ona go w jakiś sposób tworzy".

Ale też nie mam specjalnie okazji na lekcjach fizyki do takich opowiadań ...

Literatura cytowana w tekście

1. Adamska-Malesza P. i in., 2009, *Plecionkarskim szlakiem Wisły*, Stowarzyszenie Serfenta, Cieszyn.
2. Angiel J., 2007 a, *Postrzeganie rzeki Wisły jako elementu krajobrazu miasta i jego znaczenie w edukacji geograficznej* (w:) *Percepcja współczesnej przestrzeni miejskiej*, red. M. Madurowicz, WGSiR UW, Warszawa.
3. Angiel J., 2007 b, *Lekcje w terenie. Skuteczna forma kształcenia geograficznego*, Geografia w Szkole nr 4, Warszawa.
4. Angiel J., 2009 a, *Rzeka Wisła jako wartość przyrodniczo kulturowa i brak jej wykorzystania w turystyce*, Zesz. Nauk. SWPR z. 2, Warszawa.
5. Angiel J., Percepcja wartości małej ojczyzny i jej świadectwo, 2009 b (w:) Denek K., Drożdżyński L., Gordon A., (red.), 2009, *O potrzebie krajoznawstwa w edukacji szkolnej,* Warszawa – Poznań.
6. Angiel J., 2010, *Eseje geograficzne – wykorzystanie w edukacji regionalnej*, Geografia w Szkole nr 5, Warszawa.
7. Angiel J., 2011, *Rzeka Wisła – jej wartości i percepcja. Wisła w edukacji geograficznej*, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW, Warszawa.
8. Angiel J., 2012a, *Rzeka i jej przestrzeń – percepcja sfer profanum i sacrum* (w:) *Sacrum w krajobrazie*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego nr 17, Sosnowiec.
9. Angiel J., 2102b, *Percepcja wartości rzeki Wisły – od faktów do edukacji na rzecz zrównoważonego rozwoju* (w:) *Cywilizacja a środowisko – wyzwania i dylematy* (red. E. Kantowicz, M. Rooge-Wiśniewska), Uniwersytet Warszawski, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych, Warszawa.
10. Angiel J., 2015a, *Geograficzne wędrówki myślowe*, Szkoła Wyższa Przymierza Rodzin, Warszawa.
11. Angiel J., Angiel P., 2015b, *Perception of river value in education for sustainable development* (*The Vistula River, Poland)*, Sustainable Development, 23, Brisbane.
12. Angiel J., Bukaciński D., 2015, *Oblicza Wisły – przewodnik dla aktywnych tropicieli przyrody*, Warszawa.
13. Augustyniak M., Zich M., 1994, *Geografia w grach i zabawach*, Leksykon, Będzin.
14. Bajkiewicz-Grabowska E., Mikulski Z., 1993, *Hydrologia ogólna*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.

15. Bańka A., 2002, *Społeczna psychologia środowiskowa*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa.
16. Baran B., Bujak A., 1996*, Nad Wisłą*, Wyd. Baran i Suszczyński, Kraków.
17. Bartoszewscy M. i S., 2005, *Straż Rzeczna*, cz. 1*: Woda*, część 2: *Brzeg,* cześć 3: *Dorzecze*, Fundacja Centrum Ekspertyz Wodnych, Lublin.
18. Bartmiński J., 2000, *Rzeka w językowo-kulturowym obrazie świata* Polaków (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t.8, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
19. Bell P.A, Greene Th.C., Fisher J.D., Baum A., 2004, *Psychologia środowiskowa*, Gdańskie Towarzystwo Psychologiczne, Gdańsk.
20. Belting H., 2007, *Antropologia obrazu. Szkice do nauki o obrazie*, Universitas, Kraków.
21. Bilińscy A. i W., 2000*, Wisła,* Wideograf, Katowice.
22. Binerowski Z., 1982, *Transport wiślany w dawnej Rzeczpospolitej* (w:) *Dolina Dolnej Wisły*, red. B. Augustowski, GTN, Ossolineum, Wrocław – Warszawa.
23. Boiński M., 2015, *Dzika, tajemnicza, chroniona – dziedzictwa przyrodnicze Doliny Noteci podstawą kształtowania świadomości ekologicznej mieszkańców i turystów,* Starostwo Powiatowe, Nakło.
24. Bogdanowski J., 1993, *Problemy architektury krajobrazu rzecznego* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia,* t. 2, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
25. Bogdanowski J., 1994, *O percepcji środowiska*, pr. zb. Oficyna Wydawnicza PAN, Warszawa.
26. Bogdanowski J., 2000 a, *Czytanie krajobrazu*, Krajobrazy Dziedzictwa Kulturowego, nr 1, Warszawa.
27. Bogdanowski J., 2000 b, *Rzeki i fortyfikacje* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 9, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
28. de Bono E., 2001, *Z nowym myśleniem w nowe tysiąclecie*, Dom Wyd. Rebis, Poznań.
29. de Bono E., 2009. *Mieć piękny umysł*, Wyd. Studio Emka.
30. Borowy W., 1921, *Wisła w poezji polskiej*, Tow. Krajoznawcze, Warszawa.
31. Brodzicki Cz., 2004, *Wizna i jej związki z Narwią* (w:) *Narew w dziejach i współczesności Mazowsza Podlasia,* red. A. Dobroński, W. Grębecka, Łomżyńskie Tow. Naukowe im. Wagów, Łomża.
32. Brudnik E., Moszyńska A., Owczarska B., 2000, *Ja i mój uczeń pracujemy aktywnie. Przewodnik po metodach aktywizujących*, t.1, SFS, Kielce.
33. Brudnik E., 2002, *Ja i mój uczeń pracujemy aktywnie. Przewodnik po metodach aktywizujących*, t.2. SFS, Kielce.
34. *Brzeg Twojej rzeki*, 1996, NFOŚ, Ojcowski PN.

35. Brzezińska A.W., 2012, *Tradycje plecionkarskie w Wielkopolsce – techniki, wzornictwo i promocja rzemiosła,* Przegląd Wielkopolski (Kultura. Historia. Ekorozwój. Turystyka), nr 3, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Poznań.
36. Buczyńska-Garewicz H., 2006, *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni,* Universitas, Kraków.
37. Buehl D., 2004, *Strategie aktywnego nauczania, czyli jak efektywnie nauczać i skutecznie się uczyć*, Wydawnictwo Edukacyjne, Kraków.
38. Bukaciński D., Bukacińska M., 2015*, Kluczowe gatunki ptaków siewkowych na środkowej Wiśle. Biologia, ekologia, ochrona, występowanie. Monografie*, Stowarzyszenie Stołeczne Towarzystwo Ochrony Ptaków, Warszawa.
39. Buzan T., Buzan B., 1998, *Mapy twoich myśli*, Ravi, Łódź.
40. Chwalibóg K., Lenart W., i in.; 2000, *Krajobraz Polski. Nasze dziedzictwo i obowiązek*, Media Corporation. Warszawa.
41. Chyra J., Lewartowski Z., *Narew. Polska Amazonia,* Dom Wydawniczy Benkowski, Białystok, 2002.
42. Czaja S., 1994, *Przemiany stosunków wodnych w przestrzeni cywilizacyjnej Górnego Śląska od XIV do XVIII wieku* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 3, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
43. Czarnecka B., Janiec B., 2002*, Przełomy rzeczne Roztocza jako modelowe obiekty w edukacji ekologicznej*, Wyd. UMCS, Lublin.
44. Ceynowa A., Dziemidok B., Janiak M., 1995*, Problematyka wartościowania w amerykańskiej filozofii i estetyce XX* w., Wyd. UG, Gdańsk.
45. Czaya E., 1987, Rzeki kuli ziemskiej, PWN, Warszawa.
46. Czepkiewicz M., 2012, *Warta konsultacji*, Przegląd Wielkopolski (Kultura. Historia. Ekorozwój. Turystyka), nr 3, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Poznań.
47. Cichy–Pazder E.M., 2007, *Atrakcyjność miasta metropolitalnego. Wyznaczniki percepcyjne i behawioralne. Przykład Poznania* (w:) *Percepcja współczesnej przestrzeni miejskiej,* red. M. Madurowicz, Warszawa.
48. Ciołkosz ., Ostrowski M., 1995, *Atlas zdjęć satelitarnych Polski,* SCI-ART, Warszawa.
49. Cornell J. B., 1977, *Sharing Nature with Children*.
50. Cukrowska K., 2004, *Narew w poezji polskiej* (w:) *Narew w dziejach i współczesności Mazowsza Podlasia,* red. A. Dobroński , W. Grębecka, Łomżyńskie Tow. Naukowe im. Wagów, Łomża.
51. Degórski M., 2005, *Krajobraz jako obiektywna wizualizacja zjawisk i procesów zachodzących w megasystemie środowiska geograficznego* (w:) *Krajobraz kulturowy. Aspekty teoretyczne i metodologiczna*, U. Myga-Piątek (red.) Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG nr 4, Sosnowiec.

52. Delors J., 1998, *Raport „Edukacja: jest w niej ukryty skarb",* SOP, Wydawnictwa UNESCO, Warszawa.
53. Denek K., 2000, *Aksjologiczne aspekty edukacji szkolnej*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
54. Denek K., 2009, *Edukacja pozalekcyjna i pozaszkolna*, WSPiA, Poznań.
55. Denek K., 2011 a, *Nauka i edukacja w uniwersytecie XXI wieku*, WSPiA, Poznań
56. Denek K, 2011 b, *Dydaktyka akademicka i jej efekty,* WSPiA, Poznań
57. Denek K., Drożdżyński L., Gordon A., (red.), 2009, *O potrzebie krajoznawstwa w edukacji szkolnej,* Warszawa – Poznań.
58. Dobroński A., 2004, *Narew (środkowa) w życiu społeczności lokalnych* (w:) *Narew w dziejach i współczesności Mazowsza Podlasia*, red. A. Dobroński, W. Grębecka, Łomżyńskie Tow. Naukowe im. Wagów, Łomża (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 2, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
59. Dobrzańska-Fabiańska Z., 2001, *Motywy akwatyczne w muzyce europejskiej* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t.8, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
60. *Dolina Twojej rzeki,* 1996, NFOŚ, Ojcowski PN, Ojców.
61. Drapella-Hermansdorfer A., *Nadrzeczne bulwary* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 7, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
62. Durka J., 2007, *Nad Odrą – walory rozwoju społeczno-kulturowego Opola* (w:) *Miasto po obu brzegach rzeki. Różne oblicza kultury*, red. A. Stawarz, Pol. Tow. Etnologii Miasta, Muzeum Niepodległości, Muz. Historyczne m. st. Warszawy, Warszawa.
63. Eliade M., 1996, *Sacrum i profanum*, Warszawa.
64. Faliński J.B, 1998, *Wyspy rzeczne i jeziorne. Ich roślinność, znaczenie dla badań naukowych i rola w krajobrazie* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t.7, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
65. Faliński J.B., 2000, *Rzeczne wędrówki roślin* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 9, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
66. Faliński J.B., 2001, *Wierzby i topole – współtwórcy nadrzecznych krajobrazów i niebezpieczni przesiedleńcy* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t.7, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
67. Febvre L., 1994, Der Rhein und seine Geschichte, Franfurt/Main.
68. Fernandez-Armesto F., 2008, *Cywilizacje,* Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
69. Filipowiak W., 1992, *Z najstarszych dziejów Odry jako szlaku komunikacyjnego i handlowego* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t.1, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
70. Furmankiewicz W.,1995, *Człowiek – społeczeństwo – wychowanie*, Rzeszów.
71. Gacka-Grzesikiewicz E., Cichocki Z., 2001, *Program ochrony dolin rzecznych w Polsce*, IOŚ, Warszawa.

72. Gacka-Grzesikiewicz E. Cichocki Z., 2002, *Propozycja delimitacji granic i oceny dolin rzecznych jako korytarzy ekologicznych* (w:) *Bug, rzeka która łączy*, KUL, Lublin – Piaski.
73. Gadacz T., 2010, *Wartości w czasach zamętu* (w:) *Wartościowanie współczesnej przestrzeni miejskiej*, red. nauk. M. Madurowicz, Wyd. WGSR UW i Urząd m.st. Warszawy, Warszawa.
74. Gadacz M., 2013, *O zmienności życia*, Iskry, Warszawa.
75. Gajdzik B., 2005, *Kształtowanie zachowań proekologicznych społeczności lokalnych*, Aura, nr 9, Kraków.
76. Gawkowski Robert, 2011, *Ach, jak przyjemnie kołysać się wśród fal...*, Stolica, nr 5, Warszawa.
77. Gaziński R., *Rzeki Polski w archiwaliach* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t.10, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
78. Gelb M.J., 2014, *Myśleć jak Leonardo da Vinci,* Dom Wydawniczy REBIS, Poznań.
79. Giełżyński, 1983, *Moja prywatna Vistuliada*, Iskry, Warszawa.
80. Gierszewski S., 1982, *Wisła w dziejach Polski*, Wyd. Morskie, Gdańsk.
81. Gloger Z., 1903, *Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy*, (reprint), Warszawa.
82. Głowiński M., Kostkiewiczowa T. i in., 1998, *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Ossolineum, Warszawa – Kraków.
83. Goleman D., *Inteligencja emocjonalna*, 2005, Media Rodzina, Poznań.
84. Gorzechowska J., Bernacka B., 1982, *Wisła śpiewana*, Wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa.
85. Grabowska A., Budohoska W., 1995, *Procesy* percepcji, red. T. Tomaszewski, PWN, Warszawa.
86. Herman H., *Rzeki jako element pół bitewnych* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t.7, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
87. Hesse T., 2001, *Zmieniający się świat rzecznych ryb* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t.10, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
88. Hibszer A., 2003, *Wikliniarstwo w gminie Babice (Dolina Górnej Wisły) – przyczynek do zmian w zagospodarowaniu doliny* (w:), *Woda w przestrzeni przyrodniczej i kulturowej,* U. Myga-Piątek (red.) Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG t. 2, Wyd. Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Oddział Katowicki PTG, Sosnowiec.
89. Jakubowski M., 1991, *Kultura racjonalna a kultura kontemplacyjna – refleksje geografa*, Geografia w Szkole z. 2, WSiP, *Warszawa.*
90. *Jakubowski M., 1996, O myśleniu filozoficznym i poszukiwaniu zasad porządkujących wiedzę geograficzną* (w:) *Człowiek bliżej Ziemi*, red. M. Z. Pulinowa, WSiP, Warszawa.
91. Jakubowski M., 2008*, O szczególnej wartości i znaczeniu piękna (w:) Polska dydaktyka geografii. Idee – tradycje – wyzwania,* red. A. Hibszer, WNoZ UŚ, Sosnowiec.

92. Jankowski A.T., 1994, *Geneza współczesnej sieci dolinno-rzecznej na obszarze Polski* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t.3 red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
93. Januchta-Szostak A., 2007, *Waterfront – the new image of the city. Transformation of Warta valley in Poznan* (w:*) Urban heritage: research, interpretation, education,* VGTU Technika, Vilnius.
94. Januchta-Szostak A., 2008, *Kreowanie tożsamości na styku wody i miasta*, Urbanista nr 8.
95. Januszewski S., 1992, *Zabytki techniki odrzańskiego szlaku wodnego* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t.1, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
96. Januszewski S., 2008, *Dziedzictwo Odry – z myślą o przyszłości* (w:) *Odra. Oder. Panorama europejskiej rzeki,* red. K. Schlögel, B. Halicka, Wyd. Instytutowe, Skórzyn.
97. Januszewski S., 2010, *Zabytek techniki (interpretacja, ochrona, edukacja)*, Fundacja Otwartego Muzeum Techniki, Wrocław.
98. Januszewski S., 2016, *Muzeum Odry* (w:) S. Januszewski, red., *Rzeka w mieście*, red. S. Januszewski, Fundacja Otwartego Muzeum Techniki, Wrocław.
99. Juchnowicz S., 1996, *Rola wody w kształtowaniu przestrzennym miasta (*w:) *Rzeki*, t. 5, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
100. Jundził J., 1999, *Żegluga rzeczna starożytnych Greków i Rzymian* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t.8, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
101. Kaczmarzyk M., Francikowski J., Kopeć D., 2011, *Neurodydaktyka. Czy wiedza o mózgu nas zmienia?* Biologia w Szkole, nr 5, Warszawa.
102. Kaczyńscy I. i Ł., 2010, *Cystersi w Polsce*, Sport i Turystyka, Warszawa.
103. Kaiser S., 2008, *Odra w muzeum. Porównawcze aspekty prezentacji muzealnych poświęconych rzece* (w:) *Odra. Oder. Panorama europejskiej rzeki,* red. K. Schlögel, B. Halicka, Wyd. Instytutowe, Skórzyn.
104. Kałuski S., 1994, *Rzeki a granice polityczne* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 3, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
105. Kałuski S., 1999, *Rzeczne przydomki. Niekonwencjonalne nazewnictwo wodne* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t.8, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
106. Kaniecki A., 1994*, Rola wody w średniowiecznym* mieście (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 3, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
107. Kaniecki A., 2004, *Poznań. Dzieje miasta woda pisane*, Prace Kom. Historycznej, t. 65, Prace Kom. Geograficzno-Geologicznej, t. 36, Wyd. Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań.

108. Kijowski J., 2004, *Rola Narwi w dziejach Ostrołęki oraz mosty ostrołęckie* (w:) *Narew w dziejach i współczesności Mazowsza Podlasia,* red. A. Dobroński, W. Grębecka, Łomżyńskie Tow. Naukowe im. Wagów, Łomża.
109. Kłosowski G., Kłosowski T., 2003, *Biebrza, Ptasi raj,* Wyd. Multico, Warszawa.
110. Kolbuszewski J., 1992, *Motyw rzeki w myśleniu symbolicznym i literaturze* (w:*) Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 1, red. J. Kułtuniak, Muzeum Śląskie, Katowice.
111. Kolbuszewski J., 2002, *Wielkie rzeki w wielkiej literaturze* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t.11, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
112. Kołodziejski J., 1999, *Rzeki w perspektywie integracji europejskiej XXI* wieku (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 8, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
113. Koziarska L., Młynarczyk G., Lis M., Porter D., 2005, *Projekt edukacyjny; Ochrona źródeł wody. Materiały edukacyjne*, LOP, Warszawa.
114. Konopka M., (red.), 2001, *Każde miejsce opowiada swoją historię*, FFW Agrolinia, Poznań.
115. Kowalczewski A., Kulig M, Lenart W., i in., 1996, *Pora pola. Poradnik dla animatorów edukacji środowiskowej w terenie,* Warszawa.
116. Kowalski H., Jasiewicz J., 2012, *XVII wieczne marmury – skarby z dna Wisły*, Uniwersytet Warszawski, nr1 (56), Warszawa.
117. Krauzowa Z., 1979, *Rzeki mojego życia*, Wyd. Literackie, Kraków.
118. Krawczuk A., 1998, *Rzeczni bogowie starożytnych Greków i Rzymian* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 7, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
119. Królikowski J., 2000, *Projekt edukacyjny*, Wyd. CODN, Warszawa.
120. Królikowski J.T., 2012, *Sakralne widzenie krajobrazu* (w:) *Sacrum w krajobrazie*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego nr 17, Sosnowiec.
121. Krzykwa A., 2006, *Błękitny San*, Podkarpacki Instytut Książki i Marketingu, Rzeszów.
122. Krzymowska-Kostrowicka A., 1995, *Zarys geoekologii rekreacji*, Wyd. UW, Warszawa.
123. Kuczkowski W., 2008, *Szlak Wisły. Monografia turystyczno-krajoznawcza*, Warszawa.
124. Kulik R., 2001, *Jak kształtować postawy proekologiczne. Trening grupowy w edukacji ekologicznej,* „Śląsk" Wyd. Naukowe, Katowice.
125. Kulik R., 2006, *Dziesięć zasad ekologicznego „ja"* (w:) *Problemy środowiska i jego ochrony*, red: M. Nakonieczny, P. Migula, cz. 14, Uniwersytet Śląski, Katowice.
126. Kulik R., 2010, *W zgodzie z samym sobą, innymi, światem – kluczowe kompetencje w edukacji integralnej* (w:) *Zrozumieć siebie na nowo*, Zeszyty Ekologiczne 2, Bystra.

127. Kulik R., Kukowka I., 2010, *Zrozumieć siebie na nowo*, Zeszyty Ekologiczne 2, Bystra.
128. Kułtuniak J., 2008, *Kulturowe spojrzenie na rzekę. Kilka uwag o problematyce badawczej i użyteczności rozpoznania przestrzeni kulturowej rzeki na przykładzie Odry* (w:) *Odra – Oder. Panorama europejskiej rzeki*, red. K. Schlögel, B. Halicka, Wydawnictwo Instytutowe, Skórzyn.
129. Kutzner M., 1999, *Rzeka w obszarze wyobraźni artystycznej* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 8, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
130. Labuda G., *Rzeki w dziejach narodów (ze szczególnym uwzględnieniem narodu polskiego*) (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 1, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
131. Lenar-Matyas A., Witkowska H., Żak A., 2006, *Rzeka Kamienna – zmiany na przestrzeni wieków i propozycja jej renaturyzacji*, Infrastruktura i Ekologia Terenów Wiejskich, nr 4/2, PAN, Kraków.
132. Lenart W., 2013, *Pomysły dla Wisły*, Fundacja Na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju, Warszawa.
133. Lenart W., Magnuszewski A., Nowicki W., (red.), 2015, *Nad Wisłą*, Fundacja Na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju, Warszawa.
134. Lenart W., Michałowski A., (red.) 2000, *Krajobraz Polski – nasze dziedzictwo i obowiązek*, Media Corporation, Warszawa.
135. Lenartowicz J., 1913, *Ziemia polska w pieśni, Warszawa*, Kraków (reprint).
136. Lenartowicz T., 1972, *Wybór poezji*, Wrocław.
137. Lisowski A., 2007, *„Przestrzeń" i „percepcja" w transdyscyplinarnych badaniach miast – spojrzenie geografa* (w:) *Percepcja współczesnej przestrzeni miejskiej*, red. M. Madurowicz, WGSiR UW, Warszawa.
138. Liszewski S., 1995, *Geografia miast nadrzecznych* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 4, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
139. Litwin J., 1997, *Niemen, wiciny i spław do K*rólewca (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 6, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
140. Litwin J., 2000, *Sztuka rzecznego szkutnictwa* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 9, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
141. Litwin J., 2007, *Szkutnictwo w okolicy Kazimierza Dolnego* (w:) *Życie między dwoma brzegami*, Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym, Folder wystawy, Kazimierz Dolny.
142. Łagiewski M., 1993, *Rzeczne przeprawy* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t.2, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
143. Mackenzie A., Ball A.S., Virdee S.R., 2000, *Ekologia. Krótkie wykłady*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
144. Madurowicz M., 2002, *Sfera sacrum w przestrzeni miejskiej Warszawy*, Wyd. Akad. „Dialog", Warszawa.

145. Madurowicz M., 2007, red., *Percepcja współczesnej przestrzeni miejskiej*, UW, WGiSR, Warszawa.
146. Majewski W., 1999, *Smuga pustki na mapie. Rozmowa o Wiśle*, Gospodarka Wodna nr 6, Warszawa.
147. Maleczyński K., 1926*, Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim* (w:) *Studia nad historią prawa polskiego*, t. X, z.1, Lwów.
148. Marszałek E., 2008, Odra *zagospodarowana pod względem turystycznym i rekreacyjnym – szansą na rozwój integracji transgranicznej miast odrzańskich* (w:) *Odra. Oder. Panorama europejskiej rzeki,* red. K. Schlögel, B. Halicka, Wyd. Instytutowe, Skórzyn.
149. Marszałek E., 2014, *Odrzański szlak wodny,* Preprint, Szczecin.
150. Matuszkiewicz W., Sikorski P., Szwed W., Wierzba M., 2013, *Zbiorowiska roślinne Polski. Lasy i zarośla,* Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
151. Mazurkiewicz E., 1986, *Wisło moja, Wisło stara. Antologia poezji*, Wyd. Literackie, Kraków.
152. Mead Ch., Ogilvie M. i in., 2007, *Atlas migracji ptaków. Szlakami skrzydlatych podróżników*, Muza SA, Warszawa.
153. Mencel K., 2011*, Koncepcja geografii malowniczej*, Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia Geographica II, Folia 105, Kraków.
154. Michalski M., 2001, *Bezpieczeństwo żeglugi śródlądowej w historycznym rozwoju* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 10, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
155. Michalski T., Sołohubiak-Borchert E., 2002, *Geografia. Kształcenie ogólne w zakresie podstawowym*, Nowa Era, Warszawa.
156. Miłkowski M., 1995 r., *Drogi wodne i żegluga śródlądowa w wybranych czasopismach europejskich* (w:) Rzeki. *Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 4, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
157. Miłosz Cz., 2007, *Dolina Issy,* TMM Polska, Planeta Marketing.
158. Morbitzer J., 2015, *Sposoby uczenia się osób urodzonych po 1990 r. Ekspertyza dot. zmian w sposobie uczenia się,* Ośrodek Rozwoju Edukacji, Cyfrowa Szkoła, Warszawa (dostępne w pdf: www.eporeczniki.pl/ekspertyza_dot_zmian_uczenia_prof_morbitzer.pdf)
159. Moździoch S., 1993, *Znaczenie „pożytków wodnych" w życiu codziennym mieszkańców wczesnośredniowiecznego Śląska* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 2, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
160. Myga-Piątek U., 2005, *Krajobraz kulturowy w badaniach geograficznych* (w:) *Krajobraz kulturowy. Aspekty teoretyczne i metodologiczne*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego T.IV, Sosnowiec.
161. Myga-Piątek U., 2014, *O wzajemnych relacjach przestrzeni i krajobrazu kulturowego. Rozważania wstępne*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego, nr 24, Sosnowiec.

162. Nałkowski W., 1907*, Zarys geografji rozumowej*, Nakładem i drukiem M. Arcta, Warszawa.
163. Nałkowski W., 1902-1911, Geografja malownicza, cz. I-V, Wyd. M. Arcta, Warszawa.
164. Nałkowski W., 1925, *Zarys metodyki geografii*, Warszawa.
165. Niemcówna S., 1929, *Dydaktyka geografji*, Książnica – Atlas, Lwów – Warszawa.
166. Niemierko A., 2006*, Budowa mostów w Polsce 1995-2005*, Drogownictwo nr 2.
167. Novaresio P., *2006, Wielkie rzeki świata,* White Star S.P.A., Wyd. Polskie, Warszawa.
168. Olaczek R., 2002, *Rzeka w życiu lokalnej społeczności (opowieść o Bzurze)* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia,* red. J. Kułtuniak, t. 11, Wyd. Śląsk, Katowice.
169. Olędzki J., 1991, *Murzynowo. Znaki istnienia i tożsamości kulturalnej mieszkańców wioski nadwiślańskiej XVIII-XX w.,* Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, Wyd. UW, Warszawa.
170. Ortega y Gasset, 1995, *Dehumanizacja sztuki i inne eseje*, Warszawa.
171. Ostrowski M., 2006, *Spojrzenie Warsa. Tryptyk warszawski*, SCI-ART, Warszawa.
172. Ostrowski M., 2009, *Warszawski Tryptyk Edukacyjny. Widzę – myślę – działam*, tom I, Scenariusze, SCI–ART, Warszawa.
173. Orzeszkowa E., 2001, *Nad Niemnem*, Wyd. Zielona Sowa, Kraków.
174. Pancewicz A., 2004, *Rzeka w krajobrazie miasta*, Wyd. Politechniki Śląskiej, Gliwice.
175. Pawłowska K., Swaryczewska M., 2002, *Ochrona dziedzictwa kulturowego. Zarządzanie i partycypacja społeczna,* Wyd. UJ, Kraków.
176. Pawłowski A., 2000, *Roztocze – przewodnik*, Wydawnictwo Stanisław Kryciński, Warszawa.
177. Philips D.C., Soltis J.F., 2003, *Podstawy wiedzy o nauczaniu*, Gdańskie Tow. Psychologiczne, Gdańsk.
178. Piaget J., 1988, *Równoważenie struktur poznawczych*, PWN, Warszawa.
179. Piasecka J.E., 1997, *Spław i żegluga do połowy XIX wieku na rzekach Polski przedrozbiorowej*(w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 6, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
180. Piasta-Kuszewska U., Bolechowski M., 2010, *Tajemnice świętokrzyskiego strumienia* (w:) *Ekologiczny projekt w kompetentnej szkole* (red. M. Kaczmarzyk), Zeszyty Ekologiczne nr 3, Bystra.
181. Piskozub A., 1993, *Wielkie cywilizacje rzeczne* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 2, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
182. Piskozub A., 1997, *Miasta opuszczone przez rzeki – rzeki porzucone przez miasta* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 6, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.

183. Piskozub A., 2001, *Rzeki w dziejach cywilizacji*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
184. Plit F., 2011, *Krajobraz kulturowy – czym jest?* Wydział Geografii i Studiów Regionalnych, Warszawa.
185. Plit J., 2012, *Ślady sacrum w krajobrazie* (w:) *Sacrum w krajobrazie*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego nr 17, Sosnowiec.
186. Podgórski Z., 2009, *Młyny wodne w krajobrazie Pojezierza Chełmińskiego*, Prace i Studia Geograficzne, t.41, Warszawa.
187. Pol W., 1963, *Wybór poezji*, Wrocław.
188. Posern-Zieliński, 2000, *Rzeka jako element tożsamości kulturowej* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t.4, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
189. Pulinowa M.Z., 1996, *Człowiek – Ziemia. Relacja zmienna w* czasie (w:) *Człowiek bliżej Ziemi*, M.Z. Pulinowa (red.), WSiP, Warszawa.
190. Pulinowa M.Z., 2003, *Ziemia jako wartość w edukacji dziecka* (w) red. B. Dymara, *Dziecko w świecie wartości,* cz. II, Impuls, Kraków.
191. Pulinowa M., Nieznawska-Gawlik D., 2008, *O potrzebie nasycania wiedzy racjonalnej duchowością w edukacji ekologicznej* (w:) *Elementy chrześcijańskie w edukacji ekologicznej*, red. M. Ostrowski, J. Partyka, XVI Seminarium Sacrum i Przyroda, Ojców.
192. Rada U., 2008, *Odra odkrywana na nowo* (w:) *Odra – Oder. Panorama europejskiej rzeki*, red. K. Schlögel, B. Halicka, Wydawnictwo Instytutowe, Skórzyn.
193. Rada U., 2015, *Odra. Życiorys pewnej rzeki*, KEW, Wrocław – Wojnowice.
194. Rast G., Obrdlik P., Nieznański P., red., 2000, *Atlas obszarów zalewowych Odry. Atlas niv Odry. Oder – Auen – Atlas,* WWF Deutschland, Ettlingen.
195. Reszka A., 2006, *Przewozy i statki parowe,* VII Konferencja Muzealnictwa Morskiego i Rzecznego w Tomaszowie Mazowieckim, Gdańsk.
196. Reszka A.W., 2012, *Wiślane statki i techniki nawigacyjne od XVI do XX wieku*, Prace Centralnego Muzeum w Gdańsku, t.13, Gdańsk.
197. Richling A., Ostaszewska K. (red.), 2006, *Geografia fizyczna Polski*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
198. Rokeach M., 1968, *Beliefs, Attitudes and Values*, Jossey-Bass, San Francisco.
199. Różycki B. W., 2011, *Zachodnie Kresy Rzeczpospolitej. Wzdłuż granic na Odrze i Nysie*, Oficyna Wyd. Rewasz, Pruszków.
200. Rosik W., 2012, *Krajobraz doliny Warty – wizja turysty niepokornego*, Przegląd Wielkopolski (Kultura. Historia. Ekorozwój. Turystyka), nr 3, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Poznań.
201. Sawiński J.P., 2012, *Edukacja wykorzystująca zasady neurodydaktyki*, Geografia w Szkole, nr 2, Warszawa.

202. Seed J., Macy J., Fleming P., Naess A., 1992*, Myśląc jak góra*, Pusty Obłok, Warszawa.
203. Siwek J., Baścik M., (red.), 2013, *Przyrodnicze i antropogeniczne przemiany źródeł Wyżyn Krakowsko-Wieluńskiej i Miechowskiej oraz ich rola w krajobrazie naturalnym i kulturowym*, Inst. Geografii i Gosp. Przestrzennej, UJ, Kraków.
204. Schlögel K., 2008, *Odra – przemyślenia na temat miejsca pewnej europejskiej rzeki w historii kultury* (w:) *Odra – Oder. Panorama europejskiej rzeki*, red. K. Schlögel, B. Halicka, Wydawnictwo Instytutowe, Skórzyn.
205. Skubała P., Kukowka I., 2010, *Zrozumieć siebie na nowo*, Zeszyty Ekologiczne 1, Bystra.
206. Small G., Vorgan G., 2011, *Jak przetrwać technologiczną przemianę współczesnej umysłowości*, Wyd. Vesper, Poznań.
207. Sobiński S., 1926, *Geografja Polski, podręcznik dla gimnazjów państwowych*, Lwów.
208. Sokół E., Dziumowicz J., Banasik K., 2010, *Dzika przyroda nad Żarnówką* (w:) *Ekologiczny projekt w kompetentnej szkole,* red. M. Kaczmarzyk, Zeszyty Ekologiczne nr 3, Bystra.
209. Solon J., 1999, *Ekologiczno-krajobrazowe zróżnicowanie dolin dużych rzek* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 8, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
210. Stanaszek M. Ł., 2014, *Nadwiślańskie Urzecze. Podwarszawski mikroregion etnograficzny*, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział w Czersku, Państwowe Muzeum Archeologiczne, Warszawa – Czersk.
211. Stanielewicz J., 1995, *Rzeki jako warsztat pracy* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t.4, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
212. Starkel L., *Rzeki w przestrzeni i w czasie* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 5, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
213. Stróżewski W., 1992, *Ponadkulturowe wymiary dobra, prawdy i piękna* (w:) *W kręgu wartości*, Kraków.
214. Stróżewski W., 2002, *O wielkości: szkice z filozofii człowieka*, Znak, Kraków.
215. Sulewski T., 2007, *Obyczaj kąpieli w Wiśle w drugiej połowie XIX w.* (w:) *Miasto po obu brzegach rzeki. Różne oblicza kultury*, red. A. Stawarz, Pol. Tow. Etnologii Miasta, Muzeum Niepodległości, Muz. Historyczne m. st. Warszawy, Warszawa.
216. Swanson J.L., 1995*, The call for Gestalt´s contribution to ecopsychology: Figuring in the Environmental Field,* The Gestalt Journal, vol. 18.
217. Szafrańska E., Kaczmarek J., 2007, *Percepcja przestrzeni – pomiędzy prawdą a autentycznością* (w:) *Percepcja współczesnej przestrzeni miejskiej*, red. M. Madurowicz, WGiSR UW, Warszawa.
218. Szałygin J., 2011, *Dziedzictwo kultury olęderskiej na Mazowszu,* „Mazowsze. Studia Regionalne", nr 7.

219. Szczepański M.S. 1993. *Socjologia przestrzeni i przestrzeń kulturowa rzeki. Impresje socjologiczne* (w:) *Karta Kulturowa Rzeki*, Centrum Dziedzictwa Kulturowego Górnego Śląska, Katowice.
220. Szeliga P., 1988, *O potrzebie ujęć komplementarnych w geografii*, Przegląd Geograficzny, t. LX, z.1-2, Warszawa.
221. Szkurłat E., 2004, *W stronę geografii z „ludzką twarzą*" (w:) *Polska dydaktyka geografii jako nauka i sztuka*, red. M. Tracz, Z. Zioło, IG AP, Kraków.

222. Szkurłat E., 2007, *Psychologiczne i kulturowe uwarunkowania percepcji środowiska* (w:) *Percepcja współczesnej przestrzeni miejskiej*, red. M. Madurowicz, WGSiR UW, Warszawa.
223. Szkurłat E., 2015, *Relacje człowiek – rzeka na różnych etapach zagospodarowania posiadeł wodno- fabrycznych w Łodzi*, Environmental & Socio-economic Studies, University of Silesia, Katowice.
224. Szydłowski J., 1997, *Rzeki w polskich badaniach pradziejowych* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 6, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
225. Symonides D., 1992, *Odra. Folklor. Pogranicze kultur* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 1, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
226. Śliwczyński W., 2015, *Warta 808,2 km*, Wydawnictwo Kropka, Września.
227. Świątek T.W., Chwiszczuk R., 2012, *Królowa Wisła,* Warszawa.
228. Świerkosz K., Betleja J., Wawręta R., 2004, *Przyroda dolin rzecznych,* Oświęcim.
229. Świeżawski S., 2000*, Lampa wiary – rozważania na przełomie wieków*, Kraków.
230. Tabor A., 2008, *Bug. Pejzaż nostalgiczny,* Gondwana, Warszawa.
231. Tabor A., 2009, *Wisła. Królowa rzek*, Gondwana, Warszawa.
232. Tarszakiewicz M., 2000*, Jak uczyć lepiej, czyli refleksyjny praktyk w działaniu*, Wyd. CODN, Warszawa.
233. Tomalkiewicz J., (red.), 2014, *Wiosna w dolinie Prosny*, Wieruszów.
234. Twardowski Ł., 2013, *Rola przepraw przez Wisłę w kształtowaniu spójności terytorialnej województw nadwiślańskich, praca doktorska, Wydz. Nauk Geograficznych UŁ, Łódź.*
235. Udziela S., 1920, *Wisła w folklorze*, Monografia Wisły, zesz. XI i XIV, PTK, Warszawa.
236. Żeromski S., 1985, *Wierna rzeka*, Czytelnik, Warszawa.
237. Wielogórska M., Kozłowska M., Gola S., 2010, *Dolina Górnej Wisły* (w:) *Ekologiczny projekt w kompetentnej szkole,* red. M. Kaczmarzyk, Zeszyty Ekologiczne nr 3, Bystra.
238. Wierzbicki J., 1997, *Regulacja rzek nizinnych a ochrona środowiska* (w:) *Informacje o Wiśle*, ODGW, Warszawa.

239. Wilk T., Jujka M., Krogulec J., Chylarecki P., 2010, *Ostoje ptaków o znaczeniu międzynarodowym w Polsce*, Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, Marki.
240. *Woda w Twojej rzece. Projekt rzeka*, 1996, NFOŚ, Ojcowski PN, Ojców.
241. Wojciechowski K., 2004, *Podstawy dziennikarstwa przyrodniczego*, Zielony Zeszyt REFA, Kraków.
242. Wojciechowski K.H, 1986, *Problemy percepcji i oceny estetycznej krajobrazu*, UMCS, Lublin.
243. Wojciechowski K.H., 2000, *Człowiek i rzeka w układzie przyrodniczym i gospodarczym* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia,* t. 9, red. J. Kułtuniak, Wyd. . Śląsk, Katowice.
244. Wojtkowicz Z., Czaińska Z., 2003, *Aktywne metody w edukacji geograficznej, cześć III: Pisemny egzamin dojrzałości – ESEJ. Propozycja metodyczna*, Toruń.
245. Wołkow W., 2004, *Biebrza od źródeł do ujścia*, Dom Wydawniczy Benkowski.
246. Woronowicz W., 2006, *Refleksje, sumienie, edukacja*, Słupsk.
247. Wrzosek A., 1976, *Rozważania nad położeniem i rozwojem przestrzennym miast nadrzecznych*, Przegląd Geograficzny t. XLVIII, z. 4, Warszawa.
248. Wyrzykowski J., 1994, *Rzeka jako przedmiot zainteresowań turystycznych (na przykładzie Polski),* (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 3, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
249. Vidal de la Blache P., 1922, *Principes de géographie humaine*, Armand Colin, Paris.
250. Zientara B., Mączak A., Ihnatowicz L., Landau Z., 1965, *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
251. Zipser T., 1997, *Rzeki a kształtowanie się* regionów (w:) *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, t. 6, red. J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice.
252. Żurakowski F., 2000, *Jak uczyć się szybko i skutecznie*, Wyd. Studio Emka, Warszawa.
253. Żylińska M., 2013, *Neurodydaktyka. Nauczanie i uczenie się przyjazne mózgowi,* Wyd. Nauk. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.

Źródła, materiały, inne publikacje:

- Greene G., 2007*, O czym szumią wierzby*, Wyd. Zielona Sowa, Kraków.
- Hoorwood W., 1998, *Nad rzeką i nieco dalej*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Kućmierowska B., (red.), 2006, *Geografia. Encyklopedia szkolna WSiP*, Warszawa.
- Ostrowski M., 2013, *Wisła waw.,* Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa.
- Podstawa programowa z komentarzami. Edukacja przyrodnicza, t.5, 2008, MEN, Warszawa.
- *Wiosna w Dolinie Prosny*, 2014, LO im. M. Kopernika, Wieruszów.
- *Wisła jako warsztat badawczy biologów*, 2011, pr. zb. pod red. P. Matyjasiaka, J. Romanowskiego, Wyd. UKSW, Warszaw.

Strony internetowe:

- http://aleje.org.pl/pl/o-alejach/przyroda-alej/owady/159-koziorog-debosz (dostęp: 15.07.2016)
- www.marinagliwice.pl (dostęp: 15.07.2016)
- http://dolny-slask.org.pl/538701,Uraz,Port_Uraz.html (dostęp: 15.07.2016)
- http://www.glogow.pl/turystyka/index.php/77-turystyka-aktualnosci/1742-marina-w-glogowie-juz-gotowa (dostęp: 15.07.2016)
- http://dolinaslupi.pl/dziedzictwo-kulturowe (dostęp: 15.07.2016)
- http://www.portalmorski.pl/zegluga/zegluga-srodladowa (dostęp: 15.07.2016)
- http://www.bluesnadodra.pl/informacje (dostęp: 15.07.2016)
- http://nimoz.pl/upload/wydawnictwa/cenne_bezcenne_utracone/2013/032cenne2013_kowalski.pdf
- www.eporeczniki.pl/ekspertyza_dot_zmian_uczenia_prof_morbitzer.pdf
- www.zegluga.wroclaw.pl/articles.php?article_id=245&rowstart=1
- http://wislawarszawska.pl/692/ (dostęp: 21.07.2016)
- http://wislawarszawska.pl/oznakowanie-szlaku-zeglowego/; (dostęp: 21.07.2016)
- http://miasteczkoportowe.pl/ (dostęp: 21.07.2016)
- http://www.warszawa.zmrp.pl/artykuly/most10l.pdf (dostęp: 28.07.2016)
- http://www.rokwisly.pl/program/uchwala-sejmowa (dostęp: 7.09. 2016)
- www.chodznadswider.pl (dostęp 22.10.2016)

Spis tabel

Tab.1. Wybrane metody dydaktyczne i odpowiadające im przykładowe tematy (zagadnienia) dotyczące rzek (opracowanie własne)

Spis rycin

Ryc. 1. Gdy myślę o sacrum nad rzeką, jej brzegami, to przywołuję....

Ryc. 2. Gdy myślę o sacrum nad rzeką, jej brzegami, to czuję, doświadczam....

Ryc. 3. Rzeki jako oiekt poznania. Opracowanie własne, na podstawie prac naukowych opublikowanych w tomach 1-11 serii naukowej pt. *Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia*, red., J. Kułtuniak, Wyd. Śląsk, Katowice 1992 – 2002

Ryc. 4. Rzeka jako element, przestrzeń i miejsce znaczące oraz czynnik (opracowanie własne)

Ryc. 5. Rzeka jako wielopłaszczyznowa wartość (opracowanie własne)

Ryc. 6. Zmienność czasowa relacji pomiędzy człowiekiem a rzeką (zmodyfikowane, uzupełnione przez autorkę)

Ryc. 7. Zmienność czasowa relacji pomiędzy człowiekiem i rzeką w aspekcie jego gospodarowania rzeką i terenami nadrzecznymi (wg K. H. Wojciechowskiego, 2000, zmodyfikowane przez autorkę)

Ryc. 8. Położenie zbiorowisk łęgowych w dolinie dużej rzeki, w jej przekroju poprzecznym (wg Braun-Blanqueta, zmienione; Matuszkiewicz i in., 2013; s. 124)

Ryc. 9. Rzeki w ujęciu geograficznym – całościowym (opracowanie własne)

Ryc. 10. Port rzeczny w Łomży w 1921 roku (autor: J. Cyroto)

Spis załączników

Załącznik 1. Fenomenologiczne oblicza Twojej rzeki

Załącznik 2. Profil biegunowy dotyczący edukacji o rzekach

Załącznik 3. Esej geograficzny

Załącznik 4. Pytania do wywiadu. Wywiad na temat najbliższej rzeki – ujęcie humanistyczne

Załącznik 5. Wywiad na temat rzeki Prosny przeprowadzony przez autorkę z Dyr. Włodzimierzem Matyją, Zespół Szkół Ogólnokształcących w Wieruszowie; Wieruszów, 6. 06. 2014 r.

Spis fotografii

Uwaga: Joanna Angiel jest autorką wszystkich zdjęć zamieszczonych w książce, oprócz zdjęć:
1) wykonanych przez M. Angiela; fot.: 1.40, 1.44-1.45, 1.47, 1.54-1.55, 1.69, 1.98,
2) wykonanych przez M. Baścik (UJ); fot. 4.36-4.38,
3) wykonanego przez D. Adamczyk; fot. 1.38,
4) wykonanego przez A. Buczyńskiego; fot. 1.36,
5) uzyskanego dzięki uprzejmości H. Kowalskiego (UW); fot. 1.39 autorstwa M. Hmielewicz
6) otrzymanych od prof. S. Baja (ASP, Warszawa), fot. 1.112-1.113,
7) uzyskanych z Muzeum Narodowego (Warszawa) – fot.: 1.104, 4.26-4.29 oraz z Muzeum Historycznego
(Bielsko-Biała) – fot: 1.105-1.107,
8) pobranych z Narodowego Archiwum Cyfrowego ze strony www. audiovis.nac.gov.pl; fot.: 1.23-1.24, 1.46,
1.56-1.59.
Informacje zawarte w punktach 1-8 zamieszczono w podpisach pod odpowiednimi zdjęciami.

Fotografie do rozdziału 1

Fot.1.1. Chata dawnych osadników niemieckich w dolinie Wisły (gmina Słubice, woj. płockie), zbudowana na sztucznym wzniesieniu zapobiegającym zalanie jej podczas powodzi; jest to przykład mądrego współistnienia człowieka z pobliską rzeką; podczas wylewów rzeka nanosiła żyzne namuły potrzebne w gospodarce rolnej.

Fot. 1.2. Rzeka jako miejsce życia krów....

Fot. 1.3. ... oraz koni

Fot. 1.4. Przykładowy plakat informujący o programie święta *Wianków* nad Wisłą – masowej imprezy nad rzeką

Fot. 1.5. Zastępowanie tradycyjnie plecionych, naturalnych wianków – sztucznymi wiankami montowanymi na plastikowych kołach ratunkowych

Fot. 1.6. Tradycyjne kosze wiklinowe wyplecione przez wikliniarza z nad Wisły

Fot. 1.7. Kolonie kormoranów na piaszczystych ławicach na rzece

Fot. 1.8. Duże liczebnie kolonie mew śmieszek na piaszczystych ławicach śródkorytowych na Wiśle

Fot. 1.9. Gniazda jaskółek brzegówek zakładane na gliniastych, stromych, niemal pionowych brzegach rzek

Fot. 1.10. Tropy żurawia pozostawione na piaszczystej ławicy rzecznej w zestawieniu z odciskiem buta – badacza rzek:)

Fot.1.11. Tradycyjna tratwa zbudowana z sosnowych pni przez flisaków z Ulanowa, długość 70 m; na tratwie trzy pomieszczenia dla flisaków, zmontowane ze słomy; tratwa co roku płynie flisem odrzańskim, a niekiedy także i wiślanym.

Fot. 1.12. Retman Mieczysław Łabędzki z Ulanowa w odświętnym ubiorze retmańskim kultywujący od lat tradycje flisackie swoich przodków

Fot. 1.13. Dla flisaków pienińskich rzeka Dunajec jest codziennym miejscem i warsztatem pracy.

Fot. 1.14. *Galar i szkuta* są tradycyjnymi, polskimi łodziami; mają małe zanurzenie i dzięki temu, doskonale nadają się do pływania w warunkach polskich rzek o dużej dynamice i zmienności przepływów wody.

Fot. 1.15. *Krypa* służyła niegdyś do przewożenia krów i koni na drugi brzeg rzeki, na pastwiska albo na wyspy (tzw. kępy), gdzie je wypasano; na fot. nowo wybudowana krypa przez szkutników ze wsi Basonia i Wałowice (woj. lubelskie), która jest właśnie wodowana; udział w tym bierze liczna społeczność lokalna, dla której jest to ważne wydarzenie mówiące o powrocie tradycji szkutniczych; krypa ta służyła w Warszawie jako krypa edukacyjna, którą odbywały się rejsy pokazujące mieszkańcom Warszawy wartości Wisły.

Fot. 1.16. Szkutnik z Murzynowa k. Płocka, Andrzej Gurdziński przy budowie – tzw. *bata*, tradycyjnej łodzi wiślanej o małym zanurzeniu i charakterystycznej sylwetce; baty służyły niegdyś piaskarzom do załadunku piasku wydobywanego z rzeki, obecnie – celom turystycznym i wypoczynkowym.

Fot. 1.17. Autorka z tzw. wiraszką (wierszami, wirszami) wyplataną niegdyś z wikliny w celu połowu ryb

Fot. 1.18. Kotwa czyli kotwica ze wsi rybackiej Murzynowo k. Płocka – element sprzętu, jakim się posługiwali ludzie związani z rzeką. Na kotwicy widoczne są charakterystyczne znaki własności jej właściciela.

Fot. 1.19. Kotwy, dulki, raki do chodzenia po lodzie na rzece, stemple do oznakowania żagli pochodzące z Murzynowa

Fot. 1.20. Rybacy wracający z połowu ryb na Skrwie, prawobrzeżnym dopływie Wisły

Fot. 1.21. Wiersze (wirsze, wiraszki) oraz skrzynia na ryby w porcie w Murzynowie

Fot. 1.22. „Nowoczesne" wersje wierszy wykonanych z plastikowych beczek

Fot. 1.23. Dawni piaskarze pozyskujący piasek z dna Wisły w Warszawie i ich łodzie *(fot. NAC; zdjęcia pobrano ze strony www.audiovis.nac.gov.pl)*

Fot. 1.24. Pozyskiwanie lodu z Wisły; na lodzie widoczne wozy konne, na które ładowano bryły lodu *(fot. NAC; zdjęcia pobrano ze strony www. audiovis.nac.gov.pl)*

Fot. 1.25. Prom na Wiśle, kursujący między Zawichostem; a Janiszowem; jest to prom dolnolinowy;

Fot. 1.26. Prom dolnolinowy kursujący na Wiśle między Bochotnicą a Nasiłowem

Fot. 1.27. Prom bocznokołowy na Wiśle w Nieszawie – Starych Rybitwach

Fot. 1.28. Prom bocznokołowy „Bez granic" kursuje od 2007 r. na przejściu granicznym na Odrze między wsią Gozdowice na polskim brzegu i wsią Güstebieser Loose na brzegu niemieckim.

Fot. 1.29. Pomnik pana Nitki, przewoźnika przez rzekę Wisłok; pomnik znajduje się w Rzeszowie, nad Wisłokiem;

Fot. 1.30. Kpt. żeglugi śródlądowej – Tadeusz Prokop (Sandomierz)

Fot. 1.31. Kierownik Nadzoru Wodnego w Brzegu Dolnym – Paweł Łazik

Fot. 1.32. Przykład oznaczeń pływających szlaku żeglownego Odry – pława ograniczająca prawą granicę szlaku żeglownego, tzn. informująca: *omiń mnie prawą burtą wówczas, gdy płyniesz z prądem rzeki.*

Fot. 1.33 Znaki kilometrażowe wzdłuż rzeki, w tym przypadku informujące – *jesteś na 274 km Odry licząc od ujścia Opawy do Odry.*

Fot. 1.34. Rzeka jako miejsce pracy policjantów z Policji Rzecznej

Fot. 1.35. Rzeka jest miejscem pracy niektórych ludzi zatrudnionych w Miejskich Przedsiębiorstwach Wodno-Kanalizacyjnych. Tak jest w przypadku ujęcia wody na Wiśle w Warszawie zwanego *Grubą Kaśką.*

Fot. 1.36. Nad rzekami pracują naukowo m.in. biolodzy środowiskowi, w tym ornitolodzy; dr Dariusz Bukaciński z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie *(fot. A. Buczyński)*

Fot. 1.37. Antoni Marczewski – nieżyjący już młody biolog, ornitolog, a także dominikanin! Na zdjęciu jako student Uniwersytetu Gdańskiego podczas obserwacji ptaków nad Wisłą

Fot. 1.38. Rzeki były zawsze inspiracją i miejscem pracy geografów, szczególnie hydrologów. Autorka podczas zimowych badań terenowych nad Wisłą: kompleksowa obserwacja brzegów rzeki prowadzona w celach poznawczych i edukacyjnych *(fot. D. Adamczyk)*

Fot. 1.39. Rzeki interesują także archeologów i historyków. Na zdjęciu dr Hubert Kowalski, archeolog z Uniwersytetu Warszawskiego, dr Justyna Jasiewicz i dziennikarz Marcin Jamkowski z wydobytymi z rzeki fragmentami XVII zabytków zrabowanych przez Szwedów i spławianych Wisłą *(fot. M. Hmielewicz)*

Fot. 1.40. Budynek dawnego młyna wodnego w Odrach (Wojtalu) na rzece Wdzie; jest to obecnie mała elektrownia wodna (MEW). Jest ona obecnie nie tylko wartością w sensie gospodarczym, ale i społeczno-kulturowym, bo stanowi atrakcję turystyczną.

Fot.1.41. Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.; na zdjęciu ujęcie wody z Wisły dla potrzeb tych zakładów

Fot. 1.42. Elektrownia Połaniec na Wiśle; w sytuacji niskich stanów wody na rzece uruchamiany jest próg piętrzący wodę w celu zachowania ciągłości pracy elektrowni oraz bezpieczeństwa systemu energetycznego.

Fot. 1.43. Elektrownia Pomorzany wchodząca w skład Zespołu Elektrowni Dolna Odra korzysta z wody Odry w celach technologicznych, a także transportowych.

Fot. 1.44. Zapora i elektrownia wodna na rzece Bóbr w Pilichowicach. Ma ona znaczenie gospodarcze, ale stanowi także ważny element technicznego dziedzictwa kulturowego *(fot. M. Angiel).*

Fot. 1.45. Mała hydroelektrownia w Straszynie na rzece Raduni *(fot. M. Angiel*)

Fot. 1.46. Praca dawnych piaskarzy na łodziach; wydobywanie piasku i żwiru jako cennego kruszywa *(NAC; zdjęcia pobrano ze strony www.audiovis.nac.gov.pl)*

Fot. 1.47. Refulery dostarczające piasek z dna rzeki na brzeg

Fot. 1.48. Jedna z piaskarni funkcjonująca na prawym brzegu Wisły w Warszawie

Fot. 1.49. Barka z piaskiem i żwirem na górnej Wiśle

Fot. 1.50. Stocznia rzeczna *Damen Shipyards Koźle* w Kędzierzynie-Koźlu na Odrze

Fot. 1.51. Stocznia rzeczna w Nowej Soli na Odrze

Fot. 1.52. Barka z ładunkiem na dolnej Odrze. Transport rzeczny kruszyw i towarów nie jest już tak powszechny jak w latach 60-70. ub. wieku. Powodem tego są różne względy, m. in. małe głębokości rzek na szlakach żeglownych.

Fot. 1.53. Stopień wodny na rzece Narwi w miejscowości Dębe

Fot. 1.54. Średniej wielkości wielofunkcyjny zbiornik wodny w Klimkówce na rzece Ropie w Klimkówce *(fot. M. Angiel)*

Fot. 1.55. Wielofunkcyjny zbiornik wodny w Solinie na Sanie jest największym sztucznym zbiornikiem w obszarach górskich Polsce *(fot. M. Angiel).*

Fot. 1.56. Plaża miejska nad Wisłą w Warszawie przy moście Poniatowskiego. Istniały tu pawilony z przebieralniami i łazienkami *(NAC; zdjęcia pobrano ze strony www.audiovis.nac.gov.pl)*

Fot. 1.57. Licznie uczęszczane, zarówno w okresie przedwojennym, jak i w latach 50-60 ub. wieku plaże nad Wisłą warszawską. Były one w tym czasie jedyną tego rodzaju atrakcją dla mieszkańców miasta (z archiwum NAC; zdjęcia pobrano ze strony www.audiovis.nac.gov.pl).

Fot. 1.58. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie należało do znanych, cenionych i eleganckich klubów sportowych w stolicy (*NAC; zdjęcia pobrano ze strony www.audiovis.nac.gov.pl).*

Fot. 1.59. Regaty wioślarskie na Wiśle w Warszawie *(z archiwum NAC; zdjęcia pobrano ze strony www.audiovis.nac.gov.pl)*

Fot. 1.60. a) Rozkład rejsów Wisłą statków z Warszawy do Gdańska (lata 70 ub. wieku); b) Syrenka jako znak firmowy Żeglugi Warszawskiej

Fot. 1.61. Żegluga pasażerska na Wiśle w Warszawie; statek *Wars* zbudowany w 1960 r. nadal służy w stolicy zarówno warszawiakom jak i turystom w poznawaniu Wisły.

Fot. 1.62. Statek pasażerski *Laguna*, wybudowany przez Stowarzyszenie „*Odra dla Turystów"* z Nowej Soli pływa wraz z drugim statkiem *Zefir* na głogowskim odcinku Odry.

Fot. 1.63. Rozległa plaża nad Wisłą w Płocku. Oprócz celów wypoczynkowych służy także jako miejsce koncertów i innych imprez

Fot. 1.64. Miejska plaża poniżej mostu Poniatowskiego w Warszawie. Powstała kilka lat temu jako trzecia sztucznie nadsypana plaża w stolicy. Jest to plaża bezpłatna.

Fot. 1.65. Mała, ale funkcjonalna przystań na Odrze we wsi Uraz (woj. dolnośląskie, pow. trzebnicki) nazwana przez gospodarzy „*Miasteczkiem portowym"*

Fot. 1.66. Przystań rzeczna w Bytomiu Odrzańskim

Fot. 1.67. Przystań na Odrze w Ścinawie

Fot. 1.68. Przystań na Wiśle w Płocku

Fot. 1.69. Przystań Błotnik na Martwej Wiśle

Fot. 1.70. Wybudowana w 2015 r. przystań na Wierzycy w Starej Kiszewie (woj. pomorskie, pow. kościerski)

Fot. 1.71. Zrewitalizowane w 2015 r. bulwary na lewym brzegu Wisły w Warszawie na odcinku między mostem Śląsko-Dąbrowskim a mostem Gdańskim

Fot. 1.72. Atrakcyjna widokowo promenada na górnej krawędzi skarpy wiślanej w Płocku

Fot. 1.73. Promenada nadwiślańska w Tczewie stanowi od kilku lat dobrą wizytówkę tego miasta.

Fot. 1.74. Elegancka nadodrzańska wielopoziomowa promenada śródmiejska we Wrocławiu (lewy brzeg rzeki na wysokości Ostrowu Tumskiego) jest zróżnicowana pod względem funkcji (oraz wykorzystanych w tym celu materiałów).

Fot. 1.75. Nabrzeże oraz szeroki bulwar nadodrzański w Gryfinie

Fot. 1.76. Kilkupoziomowy i wielofunkcyjny bulwar w Szczecinie nad Odrą

Fot. 1.77. Opole – przykład pozytywnego związku miasta z rzeką (tzw. *opolska Wenecja* nad odnogą Odry – Młynówką)

Fot. 1.78. Wrocław – zabytkowa zabudowa na Ostrowie Tumskim z dominantami Katedry św. Jana Chrzciciela oraz kościoła św. Krzyża; Odra jako przedpole widokowe

Fot. 1.79. Warszawa – Zamek Królewski i Katedra św. Jana – perspektywa z prawego brzegu Wisły

Fot. 1.80. Płock – widok z rzeki na Wzgórze Tumskie z Katedrą i Zamkiem Książąt Mazowieckich

Fot. 1.81. Widok z mostu na Stare Miasto w Toruniu z perspektywy lewego brzegu Wisły (tzw. Kępy Bazarowej)

Fot. 1.82. Panorama Grudziądza widziana z perspektywy Wisły. Zespół zabytkowych gotyckich spichlerzy będących świadectwem historycznej roli Wisły – transportowej i handlowej

Fot. 1.83. Zabytkowy most drogowy przez Wisłę w Tczewie

Fot. 1.84. Oryginalna sylwetka mostu Kotlarskiego w Krakowie

Fot. 1.85. Wantowy most Świętokrzyski w Warszawie

Fot. 1.86. Most przez Wisłę w Kwidzyniu

Fot. 1.87. Zabytkowy most im. J. Piłsudskiego w Płocku

Fot. 1.88. Zabytkowy most Grunwaldzki we Wrocławiu

Fot. 1.89. Lasy łęgowe nad Wisłą w Warszawie (prawy brzeg rzeki) stanowią niezwykłe tło dla istniejącej tam od kilku lat ścieżki spacerowo-rowerowej.

Fot. 1.90. W zimie ścieżka nadwiślańska służyć może także narciarzom.

Fot. 1.91. Letni aspekt przyrodniczy ścieżki spacerowej w nadwiślańskich łęgach w Warszawie

Fot. 1.92. Jesienny koloryt przyrodniczej ścieżki spacerowej w nadwiślańskich łęgach w Warszawie

Fot. 1.93. Ścieżka w nadwiślańskich łęgach w Warszawie w okresie wiosennym (odcinek poniżej mostu Śląsko-Dąbrowskiego)

Fot. 1.94. Ścieżka spacerowa w nadwiślańskich łęgach w Warszawie w zimowej szacie

Fot. 1.95. Naszywka i medal ze stylizowanym znakiem Rodła jako znak rejsu *„Księga Wisły – naucz się ją czytać"* (2009 r.); pomysłodawcą rejsu i jego logo był Wojciech Kuczkowski.

Fot. 1.96. Alegoryczna postać Wisły jako kobiety z wiosłem w dłoni. Rzeźba autorstwa Ludwika Kauffmana usytuowana przed południową elewacją Pałacu na Wodzie w Łazienkach Królewskich w Warszawie

Fot. 1.97. Alegoria rzeki Bug jako dawcy obfitych plonów. Rzeźba autorstwa Ludwika Kauffmana; usytuowana jest ona przed południową elewacją Pałacu na Wodzie w Łazienkach Królewskich w Warszawie.

Fot. 1.98. Pomniki św. Jana Nepomucena, strażnika i opiekuna wód, w tym – rzek, stawiane są zazwyczaj nad ich brzegami. Historyczna, zabytkowa figura widoczna na zdjęciu usytuowana jest nad Bystrzycą Dusznicką w Szalejowie Dolnym. Przywołuje ona niektórym ludziom sferę sacrum roztaczającą się nad rzeką *(fot. M. Angiel).*

Fot. 1.99. Poświęcenie przez kapłana z kościoła we Wróblach-Wargocinie krypy wiślanej z Basonii-Wałowic, która płynęła w pierwszym rejsie Wisłą do Warszawy. Poprzez ten obrządek uczestnicy mieli okazję doświadczyć swoistego sacrum nad brzegami rzeki.

Fot. 1.100. Kopia obrazu św. Bonifacego płynąca spod Zamku Królewskiego w Warszawie do dawnego klasztoru kamedułów na Bielanach. Uroczystość była związana z odnowieniem XVII w. tradycji odpustu w święto Zesłania Ducha Św. Oprawa muzyczna i doniosłość tej uroczystości umożliwiała *dotknięcie* sfery sacrum w przestrzeni rzeki.

Fot. 1.101. Chrystus podczas obrzędu Chrztu św. dokonywanego przez św. Jana stoi w rzece Jordan. Jest to m.in. nawiązanie także do swoistego uświęcenia rzek. Obraz pochodzi z kościoła Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Warszawie, na Służewiu.

Fot. 1.102. Chrystus stojący na prawym brzegu Wisły w Warszawie; w tle warszawska Wisła; obraz znajduje się w ołtarzu bocznym kościoła św. Krzyża w Warszawie i przywołuje sferę sacrum związaną z rzekami.

Fot. 1.103. Obraz Chrystusa Króla w kościele parafialnym w Kozłowie Biskupim nad Bzurą. Chrystus króluje nad tą wsią, jej okolicą i rzeką Bzurą.

Fot. 1.104. Julian Fałat, Krajobraz zimowy z rzeką, olej na płótnie; *ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie*

Fot. 1.105. Julian Fałat, Potok w zimie, akwarela i gwasz; 1910 r.; *ze zbiorów Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej*

Fot. 1.106. Julian Fałat, Zima (Osiek zimą, Potok w zimie); *ze zbiorów Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej*

Fot. 1.107. Julian Fałat, Pejzaż zimowy z Bystrej; *ze zbiorów Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej*

Fot. 1.108. Mieczysław Dynus, Wisła w okolicach Warszawy (Gassy); akwarela; 1999 r.; *ze zbiorów własnych*

Fot. 1.109. Mieczysław Dynus, Wisła pod Warszawą (Kępy Zawadowskie); akwarela; 2003 r.; *ze zbiorów własnych*

Fot. 1.110. Mieczysław Dynus, Rzeka Narew w okolicy Nowego Dworu; akwarela; na obrazie widoczny most w Nowym Dworze; akwarela; 1995 r.*; ze zbiorów własnych*

Fot. 1.111. Mieczysław Dynus, Wisła w Kazimierzu Dolnym; akwarela; na drugim brzegu rzeki widoczny kamieniołom w Nasiłowie, akwarela; 1997 r.; *ze zbiorów własnych*

Fot. 1.112. Stanisław Baj, Rzeka Bug; olej na płótnie, 2010 r.; *(za zgodą Autora)*

Fot. 1.113. Stanisław Baj, Rzeka Bug, olej na płótnie, 2008 r.; *(za zgodą Autora)*

Fotografie do rozdziału 2

Fot. 2.1. Młodzi ludzie nad rzeką – mimowolna bądź świadoma percepcja rzeki

Fot. 2.2. Wędkarze nad rzeką – percepcja rzeki bądź przypadkowy kontekst rozmów towarzyskich

Fot. 2.3. Percepcja rzeki bądź przypadkowe miejsce odpoczynku po jeździe rowerem

Fot. 2.4. Na Moście Siekierkowskim w Warszawie – możliwość doświadczenia piękna rzeki i sylwetki miasta położonego nad nią. Zatrzymana chwila....

Fot. 2.5. Pierwsze doświadczenie rzeki przez dziecko – moment lęku przed wysokością i rzeką przepływającą pod mostem, ale jednocześnie jej ciekawość....

Fot. 2.6. Chwila przezwyciężenia lęku przed nieznaną sytuacją i... pierwsze *zachłanne* obserwacje rzeki czynione przez dziecko

Fot. 2.7. Wisła na północ od Warszawy, w okolicach Dziekanowa; rzeka w zimie; widoczny fragment rzeki, gdzie w jej nurcie płynie śryż, ale na części powierzchni rzeki utworzyła się już także stała pokrywa lodowa z wmarzniętymi krążkami śryżu.

Fot. 2.8. Wisła w porze letniej w okolicach Dziekanowa, na północ od Warszawy; widoczna duża śródkorytowa ławica piaszczysta w jej nurcie

Fot. 2.9. Wisła w Warszawie w różnych porach roku; wiosna; widok z mostu Gdańskiego

Fot. 2.10. Wisła w Warszawie w różnych porach roku; lato; widok z tego samego miejsca jak na fot. 2.9

Fot. 2.11. Wisła w Warszawie w różnych porach roku; jesień; widok z tego samego miejsca jak na fot. 2.9 i 2.10

Fot. 2.12. Wisła w Warszawie w różnych porach roku; zima; widok z tego samego miejsca jak na fot. 2.9 - 2.11 Możliwość dokonania rozmaitych porównań rzeki, jej brzegów, ostrogi, wyspy i zjawisk zachodzących na rzece

Fot. 2.13. Różne perspektywy przestrzenne obserwacji rzeki: widok z mostu na rzekę Liwiec w miejscowości Gwizdały

Fot. 2.14. Różne perspektywy przestrzenne obserwacji rzeki: widok z mostu na rzekę Bzurę w Sochaczewie

Fot. 2.15. Różne perspektywy przestrzenne obserwacji rzeki: widok bocznego koryta Wisły (starorzecza) z płynącej łodzi

Fot. 2.16. Różne perspektywy przestrzenne obserwacji rzeki: widok stromej krawędzi piaszczystej ławicy na Wiśle widzianej z perspektywy płynącej łodzi

Fot. 2.17. Różne perspektywy przestrzenne obserwacji rzeki: widok z wysokiego brzegu Rawki w dół rzeki, na oba jej brzegi

Fot. 2.18. Różne perspektywy przestrzenne obserwacji rzeki: widok z Góry Zamkowej w Drohiczynie na Bug i jego dolinę (spojrzenie w górę rzeki)

Fotografie do rozdziału 3

Fot. 3.1. Czerwińsk nad Wisłą. Odczytywanie związków człowieka z rzeką na podstawie *czytania* nadrzecznych krajobrazów kulturowych. Sfera sacrum (klasztor) i sfera profanum (domy i dzikie wysypiska śmieci wyrzucanych na skarpę rzeki) – zderzenie różnych kultur i podejść do rzeki jako elementu środowiska życia człowieka

Fot. 3.2. Okolice Czerwińska nad Wisłą. Właściciele nowo wybudowanego domu i widoczny ich negatywny stosunek do środowiska geograficznego, w tym rzeki, jako jego elementu

Fot. 3.3. Wyszogród nad Wisłą. Przykład uporządkowania brzegów przez gospodarzy miasta. Widoczne są nowo wybudowane kamienne schody na skarpie wiślanej umożliwiające zejście nad rzekę.

Fotografie do rozdziału 4

Fot. 4.1. Łęgi topolowo-wierzbowe

Fot. 4.2. Łęgi wierzbowe

Fot. 4.3. Wyraźnie widoczna struktura łęgów od strony rzeki

Fot. 4.4. Łęgi zalane podczas wiosennego wezbrania rzeki

Fot. 4.5. Charakterystyczne w łęgach tzw. *zbiorowiska welonowe* roślin

Fot. 4.6. Chmiel zwyczajny oplatający pnie innych drzew i krzewów w lasach łęgowych

Fot. 4.7. Kielisznik zaroślowy jest charakterystycznym gatunkiem roślin występujących w łęgach. Tworzy on widowiskowe pnącza.

Fot. 4.8. Tojeść rozesłana w dnie lasu łęgowego

Fot. 4.9. Kwitnąca psianka słodkogórz zasiedlająca dno lasu łęgowego

Fot. 4.10. Owocująca psianka słodkogórz

Fot. 4.11. Kościenica wodna – charakterystyczny gatunek roślin w lasach łęgowych

Fot. 4.12. Jeżyna popielica

Fot. 4.13. Przykład wierzby poranionej przez wiosenny napór kry podczas roztopów. Zniszczenia widoczne tylko od strony wody

Fot. 4.14. Wierzba na jednej z wiślanych kęp zniszczona przez lodowe kry

Fot. 4.15. Mozga trzcinowata – gatunek trawy wilgociolubnej występującej nad rzekami

Fot. 4.16. Rzepień – jedna z roślin pionierskich zasiedlających ławice i piaszczyste brzegi rzek

Fot. 4.17. Charakterystyczne m.in. na Wiśle kępy porośnięte zaroślami wierzbowymi

Fot. 4.18. Przykład kępy na Wiśle porośniętej łęgiem topolowym

Fot. 4.19. Wieczorna sceneria – żurawie na trudno dostępnej ławicy piaszczystej

Fot. 4.20. Mewa siwa żerująca na wynurzonych skałach potoku górskiego Grajcarek w Szczawnicy

Fot. 4.21. Mewa śmieszka w szacie godowej (Wisła)

Fot. 4.22. Zwinna w locie rybitwa rzeczna (Wisła)

Fot. 4.23. Pliszka zwyczajna nad brzegiem Bugu

Fot. 4.24. Czapla siwa żerująca na brzegu Odry

Fot. 4.25. Bielik czatujący na brzegu Odry na suchym drzewie. Jest to doskonałe miejsce bacznej obserwacji.

Fot. 4.26. Aleksander Gierymski, Solec *(za zgodą Muzeum Narodowego w Warszawie).* Możliwość porównania zagospodarowania brzegów XIX w. i współczesnej Warszawy (jej części – Solca)

Fot. 4.27. Aleksander Gierymski, Dostawa piasku *(za zgodą Muzeum Narodowego w Warszawie).* W tle widoczny ówczesny Most Kierbedzia (obecnie w jego miejscu istnieje most Śląsko-Dąbrowski). Na lewym brzegu przed mostem widoczna wieżyczka dawnego limnigrafu (został on zlikwidowany podczas budowy bulwarów w latach 70. XX w.). Na Wiśle tradycyjne łodzie, niektóre także z ożaglowaniem.

Fot. 4.28. Aleksander Gierymski, Wisła w Warszawie (*za zgodą Muzeum Narodowego w Warszawie).* Można porównać ten widok z obecnym zagospodarowaniem Podzamcza oraz brzegów na wysokości Nowego Miasta w Warszawie (Park Fontann).

Fot. 4.29. Aleksander Gierymski, Z nad brzegu Wisły *(za zgodą Muzeum Narodowego w Warszawie).* Na ławicach piaszczystych wypasane jest bydło; na rzece widoczne tratwy i łodzie, także ożaglowane; jest to dobre studium porównawcze z zakresu geografii społeczno-gospodarczej.

Fot. 4.30. Różne perspektywy postrzegania rzeki. Erodowany przez rzekę wysoki, piaszczysto gliniasty brzeg. Widok wzdłuż rzeki – z wysokości erodowanego brzegu

Fot. 4.31. Różne perspektywy postrzegania rzeki. Erodowany przez rzekę wysoki, piaszczysto gliniasty brzeg. Widoczne oderwane i osunięte frag-

menty brzegu. Dobrze widoczne warstwy gleby i skarpy. Widok z boku – z wysokości płynącej równolegle do brzegu łodzi

Fot. 4.32. Zdjęcia lotnicze wezbranej Wisły w Warszawie (Tarchomin, Bielany). Widok wzdłuż rzeki na jej oba brzegi

Fot. 4.33. Zdjęcia lotnicze wezbranej Wisły na północ od Warszawy. Widok na oba brzegi (w poprzek) – brzeg na wysokości Kępy Kiełpińskiej, widoczne zalane lasy łęgowe i kępy; na drugim brzegu widoczna Jabłonna i w oddali Legionowo

Fot. 4.34. Szkic potoku górskiego wykonany w terenie przez studenta P. Angiela (za zgodą autora). By wykonać taki szkic trzeba umieć *czytać krajobrazy* i posiadać umiejętności widzenia przestrzennego – perspektywicznego. Szkic oddaje charakterystyczne cechy potoku oraz piętrowość roślinności w górach.

Fot. 4.35. Interesujące zjawisko nie mieszania się wód dwóch rzek poniżej ujścia – widoczne w różnicach ich kolorów. Woda Wisły brunatna, woda Narwi, płynąca bliżej brzegu – czarna; fotografia wykonana z mostu pod Zakroczymiem na prawy brzeg Wisły poniżej ujścia Narwi do Wisły

Fot. 4.36. Źródło Maryli w Mnikowie; zlewnia Sanki, Garb Tenczyński, Tenczyński Park Krajobrazowy, pomnik przyrody nieożywionej (*fot. M. Baścik*)

Fot. 4.37. Źródło Geologów w Gołczy; zlewnia Szreniawy, Wyżyna Miechowska, pomnik przyrody nieożywionej *(fot. M. Baścik)*

Fot. 4.38. Źródło Zygmunta w Złotym Potoku, zlewnia Warty (źródła Wiercicy), Wyżyna Częstochowska, Rezerwat Parkowe w Parku Krajobrazowym Orlich Gniazd *(fot. M. Baścik)*

Fot. 4.39. Źródła Bzury na południowych obrzeżach Lasu Łagiewnickiego; Wzniesienia Łódzkie

Fotografie do rozdziału 6

Fot. 6.1. Konkurs *Z biegiem Wisły – rola rzeki w mojej rodzinnej miejscowości*. Biuletyn zbiorczy przedstawiający miejsca uczniowskich badań – publikacja wydana po zakończeniu konkursu

Fot. 6.2. Uczniowskie badania wody i ich wyniki przedstawione w biuletynie

Fot.6.3. Zbiorcze wyniki prac uczniowskich dotyczące badań gatunków roślin zaobserwowanych nad Wisłą

Fot. 6.4. Zbiorcze wyniki prac uczniowskich dotyczące badań gatunków zwierząt zaobserwowanych nad Wisłą

Fot.6.5. Fragment folderu wykonanego przez Klub "Gaja" zachęcającego do "*adopcji rzeki"*

Fot. 6.6. Fragment folderu wykonanego przez Klub "Gaja" zachęcającego do "*adopcji rzeki"* – ilustrujący przykłady rzek już *adoptowanych* przez uczniów różnych szkół

Fot. 6.7. *Twarze naszych rzek* – projekt kalendarza. Kartka z kalendarza – luty. W lutym patrzeć będziesz przez miesiąc na zdjęcie wyżynnej rzeki Giełczwi (Wyż. Lubelska), dopływu Wieprza. Zwróć uwagę na „zimową szatę" rzeki oraz jej brzegów. Zauważ na zdjęciu jej wypukły, niski prawy brzeg oraz wklęsły (podmywany i stromy) brzeg lewy. W środku rzeki znajduje się ławica śródkorytowa zasypana śniegiem. Porównaj to zdjęcie z akwarelami malowanymi przez Juliana Fałata przedstawiającymi zimowe pejzaże nadrzeczne.

Fot. 6.8. *Twarze naszych rzek* – projekt kalendarza. Kartka z kalendarza – lipiec. Lipcowa karta kalendarza przedstawia Wisłę na wysokości ujścia Świdra, czyli na południe od Warszawy. Zwróć uwagę na szeroką dolinę Wisły, piaszczysto-muliste ławice przybrzeżne w korycie rzeki oraz urozmaiconą linię brzegową rzeki. Ławice, płycizny, rozlewiska oraz brzegi mogą stanowić dogodne siedlisko życia wielu zwierząt oraz roślin. Są też atrakcyjne dla ludzi chcących tu wypocząć lub wędrować wzdłuż brzegów rzeki, albo też – płynąć jej nurtem. Z punktu widzenia estetycznego rzeka jest na tym odcinku po prostu piękna...

Fot. 6.9. Przykładowa tablica edukacyjna na ścieżce nadwiślańskiej w Warszawie, dotycząca składu gatunkowego łęgów nadrzecznych, ich struktury i przestrzennego układu w stosunku do rzeki. Jest to typowy tekst informacyjny – opisowy. Autor tekstu P. Rowiński, rys. A. Dmoch; właściciel tablic – Zarząd Mienia m.st. Warszawy

Fot. 6.10. Tablica „Wały przeciwpowodziowe" umieszczona na nadrzecznej ścieżce dydaktycznej. Tekst informacyjny na tablicy ma charakter opisowy (historia budowy wałów na tym obszarze) oraz wyjaśniający czym są spowodowane wezbrania, w tym powodzie. Nie ma natomiast informacji, że wały nie chronią całkowicie przed skutkami powodzi i budowanie domów w ich bezpośrednim sąsiedztwie nie jest rozsądne.

Fot. 6.11. Przykład oprawy i wykonania tablicy na ścieżce przyrodniczej

Fot. 6.12.Tablica pt. Dolina Wisły – przykład zwrócenia uwagi na niektóre wartości rzeki; pozytywne, edukacyjne ujęcie aksjologiczne